



Wrzesień 2020

Numer 3 (102)

Wybory samorządowe 2020

Nowe władze Izby warszawskiej

Czytaj str. **7–17**



**PODSUMOWANIE X
KADENCJI SAMORZĄDU**

23

**RADCA PRAWNY
JAKO ŚWIADEK**

33

**ETYKIETA
WIDEOROZMOWY
I WIDEOKONFERENCJI**

80

W NUMERZE



TEMAT NUMERU

Nowe realia, nowy lider
– Zgromadzenie wyborcze izby

7–11



AKTUALNOŚCI

Egzamin radcowski 2020

30–31



ROZMAITOŚCI

Artykuł
– z notatnika Jerzego Bralczyka

86

Drodzy Czytelnicy!

Redakcja „Temidium” zaprasza wszystkich zainteresowanych do publikowania na łamach „Prawa i praktyki”.

W dziale tym prezentujemy szeroki wachlarz zagadnień z dziedziny prawa, przede wszystkim mających związek z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Z chęcią przyjmujemy opracowania zarówno od osób zajmujących się prawem naukowo, jak i praktyków pragnących podzielić się swoimi doświadczeniami.

Warto pamiętać, że zamieszczenie artykułu w „Prawie i praktyce” przez radcę prawnego w OIRP w Warszawie jest jednym ze sposobów uzyskania **10 punktów szkoleniowych** w ramach wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego.

W sprawach związanych z publikowaniem w „Prawie i praktyce” prosimy kontaktować się z naszą redakcją:

temidium@oirpwarszawa.pl.

Podstawowe informacje na temat zasad publikowania są również dostępne na stronie temidium.pl.

WYDAWCA:
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

REDAKCJA:
Redaktor naczelny: Tomasz Osiński
Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński
Sekretarz Redakcji: Milena Więckowska
Członkowie Redakcji:
Kacper Krysztofik, Tomasz Nawrot

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:
Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.
Marketing i reklama: e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137
faks 22 862 41 73
e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl
Druk: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.



W związku z aktualną sytuacją epidemiologiczną informujemy, że Biuro Rady OIRP w Warszawie będzie zamknięte do odwołania. Pracownicy Biura będą w tym czasie pełnić swoje obowiązki w formie zdalnej.

W uzasadnionych sytuacjach, gdy bezpośrednie spotkanie z pracownikiem Biura Rady będzie konieczne, prosimy o kontakt mailowy pod adresami: oirp@oirpwarszawa.pl, doskonalenie.zawodowe@oirpwarszawa.pl, patronat@oirpwarszawa.pl, praktyki@oirpwarszawa.pl, 1rok@oirpwarszawa.pl, 2rok@oirpwarszawa.pl, 3rok@oirpwarszawa.pl, pomoctechniczna@oirpwarszawa.pl (na wszystkie wiadomości e-mail odpowiedzi udzielane są na bieżąco). Zachęcamy również do korzystania z bezpośrednich adresów mailowych do pracowników, które znajdą Państwo na stronie: www.oirpwarszawa.pl/kategoria/kategorie/biuro-oirp. W sytuacjach wyjątkowych możliwy jest kontakt telefoniczny z Biurem pod numerem tel.: (22) 862 41 69.

Wszystkie dyżury członków Rady OIRP oraz Rzecznika Dyscyplinarnego w siedzibie biura w Warszawie zostały odwołane – z powyższymi osobami zapewniamy kontakt mailowy i telefoniczny.

UWAGA: Szanowni Państwo – w związku z tym, że sytuacja epidemiologiczna ulega zmianom powyższe zasady działania izby mogą ulec zmianie. Prosimy o śledzenie komunikatów pojawiających się na stronie internetowej OIRP w Warszawie.

SPIS TREŚCI

Felieton Wicedziekana Rady OIRP w Warszawie:	4
Nowoczesny Samorząd. Doświadczenie i skuteczność	6
Przegląd prasy	



TEMAT NUMERU

Nowa rzeczywistość, nowy lider – Zgromadzenie wyborcze 2020	
Rada OIRP w Warszawie	7
W jedności siła środowiska radcowskiego i jego samorządu	
– rozmowa z Dziekanem Rady OIRP w Warszawie Moniką Całkiewicz	18
Felieton Dziekana Rady OIRP w Warszawie: Nowa normalność	20
Pożegnanie Ebru Timtik	22



AKTUALNOŚCI

X kadencja warszawskiego samorządu – czas na podsumowanie	23
Egzamin radcowski 2020	30
Angielski dla polskich prawników: Nieruchomość w przekładzie	32



PRAWO I PRAKTYKA

WYKONYWANIE ZAWODU RADCY PRAWNEGO	
Radca prawny jako świadek w świetle przepisów proceduralnych i Kodeksu Etyki Radcy Prawnego	33
POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE	
Zakres uprawnień organu odwoławczego w przypadku zaskarżenia części decyzji organu I instancji	36
PRAWO MEDYCZNE	
Prawo do sprzeciwu wobec opinii lub orzeczenia lekarza	41
PRAWO NIERUCHOMOŚCI	
Sztuczne warunki gospodarowania w celu uzyskania korzyści sprzecznych z przepisami prawa w świetle praktyki organów administracji	47
ORZECZNICTWO	
I. TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ	
A. Wyrok TSUE z 9 lipca 2020 r. (C-264/19, Constantin Film Verleih GmbH przeciwko YouTube LLC i Google Inc.) (zamieszczenie filmu bez zezwolenia podmiotu praw autorskich)	51
B. Wyrok TSUE z 4 czerwca 2020 r. (C-301/18, Thomas Leonhard przeciwko DSL-Bank – eine Niederlassung der DB Privat- und Firmenkundenbank AG) (umowa kredytu zawierana na odległość)	54
II. NACZELNY SĄD ADMINISTRACYJNY	
A. Wyrok NSA z 6 lipca 2020 r. (II OSK 953/20) (postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania)	56



ROZMAITOŚCI

Z dziewczętą i pytaniem na zdawiny	
– ślubna Temida po słowiańsku	57
O pomnikach warszawskich, których nikt nie obalił cz.1	64
Model działania Radcowskiego Ośrodka Pomocy	
<i>Pro Bono</i> sprawdził się w 100%	
– rozmowa z dr Filipem Czernickim	74
Nie mają wina	78
Etykieta w biznesie: Etykieta wideorozmowy i videokonferencji	80
Konkurs „Pocztówka z wakacji 2020”	82
56. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób”	84
Przypadki radcy Antoniego	85
Z notatnika Jerzego Bralczyka: Artykuł	86



FELIETON

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK

Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie

NOWOCZESNY SAMORZĄD. DOŚWIADCZENIE I SKUTEKNOŚĆ

W tym roku, po dwóch kadencjach, zakończyłem pełnienie funkcji Dziekana Rady OIRP w Warszawie. Tradycyjnie w takim momencie przychodzi czas na podziękowania, wspomnienia i podsumowania. Dziś zrezygnuję z tej konwencji i w miejsce reminiscencji zaproponuję spojrzenie w przyszłość. Przyszłość naszego samorządu widzianą przez pryzmat zmian, jakim podlega otaczający nas świat.

1. Samorząd radców prawnych jest częścią społeczeństwa obywatelskiego i współtworzy wymiar sprawiedliwości. Tylko otwarty na otoczenie, obserwujący zachodzące zmiany i reagujący na wyzwania współczesności samorząd będzie w sposób właściwy realizował swoją misję i spełniał oczekiwania swoich członków. Z niepokojem obserwuję utrzymującą się tendencję do koncentrowania się debaty samorządowej na zagadnieniach związanych z wewnętrznymi mechanizmami sprawowania władzy oraz sposobem wyłaniania poszczególnych organów samorządu i budowania relacji pomiędzy nimi. Jednocześnie zainteresowanie kwestiami związanymi z koniecznością reformowania modelu funkcjonowania zawodu i form jego wykonywania w obliczu zmian zachodzących we współczesnym społeczeństwie zeszło na margines debaty samorządowej.

Dlatego też **niezbędne jest zakończenie pobocznych dyskusji, związanych z zagadnieniami dotyczącymi wyłącznie mechaniki działania samorządu, i przeniesienie uwagi oraz zaangażowanych środków na dokonanie weryfikacji potrzeb i opracowanie założeń reformy zawodu, uwzględniającej w równym stopniu jego tradycję, jak i konieczność zmiany.**

2. Szczególna odpowiedzialność samorządu powinna koncentrować się na wsparciu członków rozpoczynających

funkcjonowanie na rynku usług prawnych. Wsparcie nowych pokoleń radców prawnych to ważna część społecznej odpowiedzialności naszego środowiska, wymagająca poszukiwania nieoczywistych sposobów działania i nowych obszarów aktywności zawodowej. Samorząd nie może poprzestawać na ich wspieraniu, powinien inicjować działania we współpracy z organami państwa oraz innymi organizacjami i samorządami.

Dlatego też **jednym z kluczowych wyzwań kolejnej kadencji władz krajowych będzie wypracowanie mechanizmów i narzędzi ułatwiających funkcjonowanie w zawodzie, w szczególności łagodzących skutki potencjalnych, niekorzystnych zmian sytuacji gospodarczej, a także nadzwyczajnych okoliczności związanych z pandemią.**

3. Praworządność jest fundamentem wykonywania zawodu radcy prawnego. Podstawowe zasady demokratycznego państwa prawnego stanowić muszą ramy myślenia i działania członków oraz organów samorządu.

Dlatego też **powinnością samorządu radcowskiego jest podejmowanie wszelkich działań i inicjatyw, które będą skierowane na zapewnienie przestrzegania prawa przez instytucje, organizacje i jednostki.**

4. Nowoczesne technologie mogą ułatwiać radcom prawnym sprawne i efektywne świadczenie pomocy prawnej ich klientom. Jednak niewłaściwie zastosowane rozwiązania technologiczne mogą stać się zagrożeniem dla zapewnienia standardów zawodu opartego na bezpośredniej relacji oraz zaufaniu. Samorząd w najbliższej kadencji musi szukać właściwych proporcji i zapewniać równowagę pomiędzy promocją nowoczesnych rozwiązań wspierających pracę radców prawnych a właściwym regulowaniem sposobów korzystania z technologii, tak aby



w dążeniu do automatyzacji i efektywności procesów zachować gwarancję jakości świadczonej pomocy prawnej oraz odrębność jej wykonywania przez radcę prawnego. Zautomatyzowany algorytm może wspierać radców prawnych w świadczeniu pomocy prawnej, jednak nigdy nie zastąpi empatii i właściwej oceny dokonywanej przez zaufanego profesjonalistę.

Dlatego też odpowiedzią samorządu na wyzwania zmieniającego się otoczenia musi być inwestycja w nowe narzędzia i metody pracy, wspierające radców prawnych w realizacji ich zadań.

5. Radcowie prawni korzystają z przymiotu niezależności bez względu na formę, w jakiej wykonują zawód. Wobec podnoszonych wątpliwości odnośnie do gwarancji niezależności radców prawnych zatrudnionych na umowę o pracę, niezbędne jest dbanie o przestrzeganie tej zasady w praktyce.

Dlatego też samorząd radcowski powinien podjąć wszelkie kroki niezbędne do zagwarantowania, że zatrudnienie na podstawie umowy o pracę będzie uznawane przez system prawa i respektowane we wszystkich procedurach.

6. Europa Centralna i Wschodnia konsekwentnie oddala się od historycznej spuścizny systemów postsocjalistycznych. Wciąż jednak nie można uznać ewolucji regionu za zakończoną. Kolejne kraje i społeczeństwa szukają nowej formuły działania w warunkach zmiany.

Samorząd radcowski od czasu utworzenia w 1982 r. do chwili obecnej, przeszedł niezbędną ewolucję i jest częścią zachodniego systemu organizacji zawodowych, opierających swoje działanie na konstytucyjnych gwarancjach wolności i praworządności charakterystycznych dla demokracji.

Dlatego też swoim doświadczeniem samorząd radcowski powinien dzielić się z kolejnymi środowiskami z państw dokonujących transformacji ustrojowej. Wsparcie działań

ukierunkowanych na zmiany należy uznać za priorytet działalności zagranicznej kolejnej kadencji.

7. Promocja zawodu radcy prawnego jest nieustannym zobowiązaniem wszystkich organów oraz członków samorządu. Promocja nakierowana na podnoszenie świadomości korzyści, które wiążą się z powierzeniem swoich spraw wykwalifikowanemu, kompetentnemu i rzetelnemu radcy.

Dlatego też samorząd powinien instytucjonalnie wspierać wszystkie formy promocji nakierowane na budowanie prestiżu zawodu i zwiększanie świadomości dostępności oraz jakości usług radców prawnych wśród obywateli.

8. Samorząd zawodowy radców prawnych będzie silny tylko wówczas, gdy silne będą tworzące go okręgowe izby.

Dlatego też należy wzmocnić izby oraz obdarzyć je pełnym zaufaniem w zakresie powierzonych im ustawowo i statutowo zadań, w szczególności zapewnić środki gwarantujące realizację ich misji społecznej i środowiskowej.

Będę dążył do realizacji powyżej opisanych kierunków działalności samorządu radców prawnych. Moim działaniem chcę sprawić, aby samorząd sprawnie reagował na wyzwania przyszłości oraz skutecznie wspierał radców prawnych w zmieniających się warunkach gospodarczych i wzmacniał pozycję zawodu radcy prawnego.

Mam nadzieję, że szerokie grono naszych koleżanek i kolegów da mi tę możliwość, wybierając mnie na funkcję Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, na którą będę kandydował podczas nadchodzącego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych.

Liczę na Wasze wsparcie!



PRZEGLĄD PRASY



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 13.07.2020 r.

Sądy powolne i zależne od władzy

Polska bardzo źle wypadła w zestawieniu Komisji Europejskiej dotyczącym krajowych wymiarów sprawiedliwości.

Reforma sądownictwa w Polsce nie przynosi efektów. Spada jego efektywność i pogarsza się ocena niezależności – wynika z raportu Komisji Europejskiej. Bruksela opublikowała tablicę wyników wymiaru sprawiedliwości, która ma ilościowo, porównywalnie pokazywać sytuację systemów wymiaru sprawiedliwości w 27 państwach Unii Europejskiej. (...) Polska w tym zestawieniu wypadła źle. (...)

W 2012 r. czas oczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy przed sądem pierwszej instancji wynosił 50 dni, w 2018 r. już 82 dni. W samych sprawach cywilnych i handlowych to aż 273 dni w porównaniu ze 195 dniami w 2012 r., a w sprawach administracyjnych – 118 dni w porównaniu ze 112 dniami w 2012 r.

Rośnie też liczba spraw w toku. W 2012 r. było ich 3,6 na 100 mieszkańców, a w 2018 r. – 6,3 na 100 mieszkańców. To najgorszy wynik w Unii Europejskiej.

Dużo czasu zajmuje także wydanie decyzji w ważnym z punktu widzenia Unii obszarze prawa konsumenckiego – 726 dni. To także jeden z najgorszych wyników w UE.

Nie da się argumentować, że ta niska efektywność wymiaru sprawiedliwości wynika z jego niewystarczającego finansowania. W Polsce idzie na ten cel 0,51 proc. produktu krajowego brutto. Więcej wydaje tylko Bułgaria. (...)

Z raportu Komisji Europejskiej wynika także, że pogarsza się ocena niezależności sądownictwa w oczach samych Polaków. Tylko 34 proc. uważa, że jest ona w miarę dobra lub bardzo dobrze zagwarantowana. To czwarty najgorszy wynik w Unii Europejskiej, po Chorwacji, Słowacji i Włoszech. Jeszcze w 2016 r., a więc rok po rozpoczęciu reformy sądownictwa, było to 45 proc.



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 27.08.2020 r.

Koronawirus a funkcjonowanie sądów: czat z interesantami

Temida wychodzi naprzeciw petentom. Choć nawet nowinki techniczne nie pozwolą szybko nadrobić zaległości.

Od czerwca sądy w Polsce wróciły do orzekania. Wszystkie działają jednak w reżimie sanitarnym. (...)

Nawet te trudne warunki nie przeszkadzają jednak niektórym sądom wychodzić z inicjatywą dla petentów. Przykład dał Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia. Uruchomił na swojej stronie internetowej czat. A wszystko po to, by udzielać informacji.

– Czat ruszył we wtorek, 25 sierpnia – informuje Marta Garbarczyk, dyrektor łódzkiego sądu. I dodaje: – Mamy 80 czatów dzienne. Zamiast dzwonić, ludzie pytają np. o numer konta, na które mogą opłacić wniosek wieczystoksięgowy, albo w jaki sposób odebrać zaświadczenie o niekaralności. Na razie czat obsługuje jedna osoba, wkrótce będzie ich cztery, a może nawet pięć. Czat działa w godzinach pracy sądu. (...)

Sytuację mogłoby poprawić prowadzenie rozpraw w systemie zdalnym. Niestety, wielu sędziów jest temu niechętnych. Pytani o powody, twierdzą, że obawiają się wycieku danych.



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 31.07.2020 r.

Oskarżony z nową szansą na obrońcę z urzędu

Prezes sądu, sąd lub referendarz sądowy będzie wyznaczał pełnomocnika z listy według kolejności wpływu wniosków.

Minister sprawiedliwości zmienia zasady przyznawania obrońców z urzędu w sprawach karnych. Projekt właśnie trafił do Rządowego Centrum Legislacji.

Przewiduje wprowadzenie list obrońców z urzędu (obejmujących zarówno adwokatów, jak i radców prawnych). Będą ustalane przez prezesów sądów rejonowych, okręgowych i apelacyjnych, na podstawie corocznych wykazów przedstawianych przez okręgowe rady adwokackie oraz rady okręgowych izb radców prawnych. Wyznaczanie obrońcy z urzędu ma się odbywać z listy obrońców (część A) obejmującej adwokatów i radców prawnych deklarujących gotowość udzielania oskarżonemu pomocy. Przewiduje się także listę dodatkową (pomocniczą – część B), obejmującą pozostałych prawników uprawnionych do obrony.

Obrońca z urzędu ma być wyznaczany według kolejności wpływu wniosków i potrzeb. W razie niemożności wyznaczenia mecenasa z listy A, w grę wejdzie lista B. Wykazy będą aktualizowane raz do roku.

Prawo.pl

Prawo.pl 15.08.2020 r.

Dobre wyniki prawniczych egzaminów zawodowych

Egzamin adwokacki zdało niespełna 85 proc. kandydatów na adwokatów, a egzamin radcowski – niemal 80 proc. kandydatów. Ministerstwo Sprawiedliwości podało wyniki egzaminów adwokackiego i radcowskiego, które odbyły się w dniach 23–26 czerwca 2020 r.

Z informacji resortu wynika, że do egzaminu adwokackiego przeprowadzonego przez 28 komisji egzaminacyjnych przystąpiło 1567 osób. Egzamin zdało 1328 z nich (...). Z egzaminu adwokackiego wystawiono 338 ocen niedostatecznych. Najtrudniejsze dla kandydatów okazało się zadanie z zakresu prawa karnego (127 ocen niedostatecznych, tj. ok. 38 proc. wszystkich ocen niedostatecznych), trudne było też zadanie z prawa cywilnego i gospodarczego (po 67 ocen niedostatecznych – czyli po ok. 20 proc.). Najmniej trudności sprawiło zdającym rozwiązanie zadań z zakresu prawa administracyjnego (54 oceny niedostateczne – 16 proc.) i z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki (23 oceny niedostateczne – ok. 7 proc.).

Egzamin radcowski przeprowadziło 35 komisji. Do egzaminu przystąpiło 1893 zdających. Pozytywny wynik uzyskało 1506 osób (...). Z egzaminu radcowskiego wystawiono ogółem 547 ocen niedostatecznych. Najtrudniejsze okazało się zadanie z zakresu prawa gospodarczego (224 ocen niedostatecznych, tj. 41 proc. wszystkich ocen niedostatecznych), a następnie z zakresu prawa karnego (142 ocen niedostatecznych, tj. 26 proc.) i z zakresu prawa administracyjnego (106 ocen niedostatecznych – tj. ok. 19 proc.). Najmniej trudności sprawiło zdającym rozwiązanie zadań z zakresu prawa cywilnego (58 ocen niedostatecznych – ok. 11 proc.), i z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki (17 ocen niedostatecznych – tj. ok. 3 proc.).



TEMAT NUMERU



NOWA RZECZYWISTOŚĆ, NOWY LIDER

– Zgromadzenie wyborcze 2020

Biuro prasowe OIRP

Obowiązkowa dezynfekcja rąk, wszechobecne maseczki na twarzach i dwumetrowy dystans między każdym z uczestników – tak wyglądały realia tegorocznego Zgromadzenia Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Szczęśliwie obostrzenia sanitarne nie miały większego wpływu na przebieg wyborów. Delegaci niemal jednogłośnie wybrali nowe władze Izby warszawskiej, a dotychczasowy Dziekan Rady, Włodzimierz Chróścik, przekazał insygnia władzy dziekańskiej pani prof. Monice Całkiewicz.

24 czerwca 2020 r. na stadionie PGE Narodowy odbyło się sprawozdawczo-wyborcze Zgromadzenie OIRP w Warszawie. W posiedzeniu wzięło udział 281 spośród 320 delegatów wybranych podczas zebrań rejonowych, które odbyły się 2 lutego 2020 r.

Przed spotkaniem wszyscy zainteresowani mieli okazję zapoznać się z projektami uchwał oraz materiałami sprawozdawczymi (zostały one wystlane do wszystkich delegatów w formie elektronicznej).

Przewodniczącym Zgromadzenia został wybrany r.pr. Andrzej Szmigiel. Na początku głos zabrał Dziekan Rady OIRP w Warszawie, Włodzimierz Chróścik, przedstawiając sprawozdanie z działalności Rady OIRP za okres ostatniego roku. Po wystąpieniu Dziekana

Skarbnik Rady, Adam Król podsumował sytuację finansową Izby warszawskiej. Poinformował, że rok 2019, podobnie jak lata poprzednie, OIRP w Warszawie zakończyła na plusie, jeśli chodzi o wynik budżetowy. Przypomniał również, że na początku pełnienia swojej funkcji w 2016 r. złożył w imieniu Rady deklarację o zrównoważonym prowadzeniu gospodarki Izby warszawskiej i podkreślił, że obietnicę tę udało się spełnić – wszystkie budżety OIRP w Warszawie w tym czasie zakończone zostały wynikiem pozytywnym.

Podczas zgromadzenia delegaci wysłuchali również sprawozdań Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z ich działalności w 2019 r. Przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej, r.pr. Marek Wikiński poinformował, że zdaniem Komisji Rewizyjnej Izba jest w dobrej sytuacji finansowej oraz brak jest realnych zagrożeń dla kontynuowania jej działań i realizacji przez nią działań ustawowych. Przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego r.pr. Gerard Dźwigła w swoim wystąpieniu wskazywał natomiast na różnorodność działań Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego zwiększającą się częstotliwość posiedzeń i zakres rozstrzyganych spraw.

Uczestnicy Zgromadzenia zapoznani zostali przez Dziekana Włodzimierza Chróścika z planem pracy Rady Izby warszawskiej na rok 2020/2021. Wyjaśnił on, że zaproponowany projekt tylko częściowo uwzględnia epidemię COVID-19 i z tego względu będzie wymagał zmodyfikowania. Podczas wystąpienia Dziekan przypomniał także, że rok 2020 jest ostatnim rokiem w bieżącym cyklu doskonalenia zawodowego oraz podkreślił, że pomimo trwającej epidemii zostały przywrócone wszystkie sfery działal-

ności Biura OIRP w Warszawie. Na zakończenie podziękował również wszystkim, którzy wspierali go podczas pracy w obecnej i poprzedniej kadencji Rady.

Następnie Skarbnik Rady OIRP w Warszawie zaprezentował projekt budżetu Izby na rok 2020. Głosowanie nad jego kształtem odbyło się w marcu, jeszcze przed wprowadzeniem stanu pandemii w Polsce, więc – jak podkreślił r.pr. Adam Król – części założeń budżetowych nie uda się zrealizować. Jednak, biorąc pod uwagę, że pierwsze miesiące pandemii nie wpłynęły w negatywny sposób na finanse Izby, zdecydowano o nieaktualizacji budżetu, zwłaszcza, że na chwilę obecną Izba nie dysponuje danymi, które w sposób precyzyjny pozwoliłyby na wprowadzenie stosownej korekty.

Po wysłuchaniu wszystkich wystąpień i sprawozdań uczestnicy Zgromadzenia podjęli uchwały w sprawie:

- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Rady OIRP w Warszawie,
- zatwierdzenia sprawozdania z wykonania budżetu OIRP w Warszawie za 2019 rok,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego OIRP w Warszawie za 2019 rok,
- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Okręgowej Komisji Rewizyjnej OIRP w Warszawie,
- przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie,

- zatwierdzenia budżetu OIRP w Warszawie na rok 2020,
- zatwierdzenia planu pracy Rady OIRP w Warszawie na rok 2020/2021.

Główną i najbardziej wyczekiwaną częścią Zgromadzenia był wybór Dziekana Rady OIRP w Warszawie. Jedyną kandydatką i dotychczasową Wicedziekan Rady Monika Całkiewicz, zaprezentowała delegatom program oraz propozycje działań na najbliższą kadencję. W swoim przemówieniu zapewniła stołecznych radców prawnych, że nie przestanie kontynuować doskonalenia najważniejszych obszarów działań samorządu. Jak stwierdziła, Izba warszawska pod kierownictwem nowej Dziekan będzie dbała również o stabilność i bezpieczeństwo radców prawnych w trudnej sytuacji, jaką jest pandemia koronawirusa. Prof. Całkiewicz zapowiedziała ponadto, że OIRP w Warszawie będzie mocno zaangażowana w sprawy dotyczące nie tylko zawodów prawniczych, ale także społeczeństwa i państwa.

Jej wystąpienie, tak jak sama kandydatura, spotkało się ze zdecydowaną aprobatą delegatów. Została ona bowiem wybrana Dziekanem Rady znakomitą większością 260 głosów, przy pięciu głosach przeciw i dwóch wstrzymujących się.



Nowa Dziekan Rady OIRP w Warszawie, r.pr. Monika Całkiewicz



Monikę Całkiewicz wybrano również na członka Krajowej Rady Radców Prawnych, przy 245 głosach za, pięciu przeciw i dwóch wstrzymujących się.

Podczas Zgromadzenia zaprezentował się także kandydat na Rzecznika Dyscyplinarnego, Bartosz Miszewski (pełniący tę funkcję również w poprzedniej kadencji), który ponownie został wybrany na funkcję Rzecznika większością 242 głosów, przy siedmiu głosach przeciw i ośmiu wstrzymujących się.

Delegaci wybrali też skład nowej Rady OIRP w Warszawie, a także Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego oraz 86 delegatów na Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Należy wskazać, że wszystkie głosowania na Zgromadzeniu odbywały się w czasie rzeczywistym, elektronicznie z wykorzystaniem tabletów, a wyniki były dostępne natychmiast po zamknięciu głosowania.

Przedstawicielem aplikantów radcowskich na Krajowy Zjazd Radców Prawnych został aplikant III roku, Mateusz Simiński.

Podczas sprawozdawczo-wyborczego Zgromadzenia Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odbyło się także uroczyste wręczenie odznaczeń dla zasłużonych członków samorządu radców prawnych.

Ustępujący Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik, uhonorował radców prawnych zaangażowanych w działalność na rzecz samorządu radców prawnych złotymi i srebrnymi odznaczeniami Krajowej Izby Radców Prawnych „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”. Wręczył również statuetki Temidy za długoletnią współpracę z Izbą warszawską.

Jako pierwsze zostały wręczone złote odznaki honorowe „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”. Wyróżnieni nimi zostali radcowie prawni:

1. Romuald Chełmiński
2. Gerard Dźwigła
3. Mariusz Maciejewski
4. Rafał Stankiewicz

Romuald Chełmiński i Rafał Stankiewicz zostali dodatkowo nagrodzeni statuetkami Temidy w uznaniu za wieloletnie działania na rzecz Izby warszawskiej.

Następnie Dziekan wręczył srebrne odznaki honorowe „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”. Nagrodzeni zostali radcowie prawni:

1. Karolina Bartos
2. Monika Całkiewicz
3. Jarosław Dąbkowski
4. Daniel Dębecki
5. Robert Grzegorek
6. Tomasz Jaroszyński
7. Adam Król
8. Monika Kwiatkowska
9. Łukasz Leja
10. Marcin Milewski
11. Tomasz Niedziński
12. Radosław Radosławski
13. Anna Sękowska
14. Zofia Sierawska-Żywiecka
15. Agnieszka Sołtys

W gronie tym znaleźli się podwójnie wyróżnieni członkowie samorządu radców prawnych – r.pr. Tomasz Jaroszyński, r.pr. Adam Król, r.pr. Łukasz Leja, r.pr. Tomasz Niedziński, r.pr. Zofia Sierawska-Żywiecka i r.pr. Agnieszka Sołtys otrzymali także statuetki Temidy Izby warszawskiej.





Po wręczeniu odznaczeń Krajowej Izby Radców Prawnych Dziekan Rady Włodzimierz Chróścik uhonorował stołecznych radców prawnych, których praca na rzecz OIRP w Warszawie szczególnie wyróżniała się na tle działań członków samorządu radcowskiego. Statuetki Temidy w podziękowaniu za długoletnią współpracę otrzymali: Magdalena Bartosiewicz, Igor Bąkowski, Bartosz Brylski, Wojciech Dworecki, Arkadiusz Karasiński, Robert Karpiński, Piotr Karwat, Magdalena Kobosko, Anna Kończyk, Katarzyna Kosicka-Polak, Ewa Lange, Bartosz Miszewski, Mirosław Pawełczyk Michał Rajski, Marta Stryjek, Andrzej Szmigiel, Dorota Szubiel-ska, Katarzyna Szwed-Kawka, Agnieszka Tokarska, Weronika Wierzbowski, Piotr Włodawiec, Krzysztof Woś, Kinga Wójcicka-Pogorzelec.

Dzekan Włodzimierz Chróścik przygotował również wyróżnienia dla dziennikarzy „Rzeczpospolitej” Anny Krzyżanowskiej, Tomasza Pietrygi i Wojciecha Tumidalskiego. Statuetki Temidy dla tych osób podkreślić miały fakt, że „Rzeczpospolita” jest medium wszechstronnie relacjonującym życie publiczne ze szczególnym uwzględnieniem problemów wymiaru sprawiedliwości, praworządności, a ponadto szeroko i dokładnie opisuje życie prawniczych samorządów zawodowych, w tym najliczniejszego z nich – radców prawnych.

Po sprawnie przeprowadzonej ceremonii wręczenia odznaczeń i serii pamiątkowych sesji fotograficznych posiedzenie Zgromadzenia OIRP w Warszawie zostało oficjalnie zamknięte. Zaczęliśmy XI kadencję OIRP w Warszawie.

Fot. Piotr Gilarski

Rada OIRP w Warszawie

NAZWISKO I IMIĘ	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Chróścik Włodzimierz Krzysztof	256
Dąbkowski Jarosław Andrzej	232
Grodzki Piotr Bogdan	232
Sękowska Anna Patrycja	230
Bartosiewicz Magdalena	229
Chełmiński Romuald Stanisław	227
Król Adam	227
Stankiewicz Rafał Robert	226
Brylski Bartosz Mariusz	225
Niedziński Tomasz	224
Góra Marcin Piotr	221
Maciejewski Mariusz Bernard	220
Leja Łukasz	217
Oleksiuk Łukasz Marcin	217
Sierawska-Żywiecka Zofia Elżbieta	217
Warecki Norbert Tomasz	217
Gajewska-Zabój Agnieszka	216
Wąsowska-Osiał Katarzyna	215
Czaykowski Michał	213
Czernicki Filip Krzysztof	213
Grzegorek Robert Michał	202
Kowalski Kamil Karol	202

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny

NAZWISKO I IMIĘ	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Bąkowski Igor Marcin	241
Nawrot Tomasz Ignacy	241
Madejski Gerard Jarosław	240
Okła-Anuszewska Marzena Agnieszka	240
Karpiński Robert	238
Szmigiel Andrzej	237
Załoski Artur Janusz	235
Kosicka-Polak Katarzyna Alicja	234
Sibińska Paulina Joanna	234
Szwed-Kawka Katarzyna Monika	234
Iwańczuk Tomasz Grzegorz	232
Korpas-Mattusch Agnieszka	230
Woś Krzysztof Jacek	228
Domański Andrzej Wojciech	226
Stelmach Grzegorz Marek	226
Radosławski Radosław Krzysztof	225
Milewski Marcin	224
Staniec Piotr Marcin	221
Żołyniak-Piętka Anita	221
Pedrycz Mikołaj Stanisław	219

Okręgowa Komisja Rewizyjna

NAZWISKO I IMIĘ	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Tokarska Agnieszka Paulina	242
Wikiński Marek Michał	239
Markowska Agata	238
Stańczyk Marta Elżbieta	238
Dworecki Wojciech Marcin	236
Kolczyński Paweł	236
Szurski Janusz Jakub	234
Brudkowski Krzysztof Grzegorz	232
Grzywiński Jarosław	232

Delegaci na Krajowy Zjazd Radców Prawnych

NAZWISKO I IMIĘ	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW	NAZWISKO I IMIĘ	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Chróścik Włodzimierz Krzysztof	248	Gromotowicz Monika Helena	176
Całkiewicz Monika Joanna	244	Oleksyn-Wajda Agnieszka Helena	176
Król Adam	215	Sołtys Agnieszka	176
Dąbkowski Jarosław Andrzej	214	Osiel Rafał Łukasz	175
Grodzki Piotr Bogdan	209	Karwan Daria Żaklina	174
Nawrot Tomasz Ignacy	209	Głocki Adam Michał	173
Bartosiewicz Magdalena	207	Górka Ewa Magdalena	173
Dźwigala Gerard	202	Rajski Michał Dominik	173
Sękowska Anna Patrycja	201	Marzec-Mackiewicz Aleksandra	171
Karwat Piotr Wojciech	200	Stankiewicz Rafał Robert	170
Kępska Anna	196	Dębowczyk Diana Sylwia	169
Karpiński Robert	195	Ligęzowski Przemysław	169
Chełmiński Romuald Stanisław	194	Czaykowski Michał	168
Niedziński Tomasz	194	Kozłowska Joanna Maria	168
Brylski Bartosz Mariusz	193	Lonty Adam	168
Leja Łukasz	193	Włodawiec Piotr	168
Oleksiuk Łukasz Marcin	193	Pedrycz Mikołaj Stanisław	167
Adamczak Anna	192	Jakubowski Aleksander	166
Gawlas Cezary Roman	191	Kowalski Kamil Karol	166
Barankiewicz Olga Ewa	189	Pawelczyk Mirosław Piotr	164
Osiński Tomasz Andrzej	189	Wikiński Marek Michał	162
Bartos Karolina Maria	188	Czura Aleksander	160
Brudkowski Krzysztof Grzegorz	188	Otmianowski Mikołaj Bartosz	160
Ciarkowska Agnieszka Sławomira	188	Linke Jan Piotr	158
Kubik-Trojanowska Małgorzata Beata	188	Stryjek Marta	158
Gajewska-Zabój Agnieszka	187	Trębicki Piotr	157
Barańska Katarzyna Maria	186	Turowicz Piotr Jerzy	155
Bieniek Marta Irena	186	Turlej Aleksander Piotr	153
Pleśniak Paweł	185	Chróścik Klaudia	150
Bany-Karasek Marta	184	Sitek Bronisław Włodzimierz	150
Góra Marcin Piotr	183	Wąsowska-Osiel Katarzyna	150
Łojko Natalia	183	Warecki Norbert Tomasz	149
Milewski Marcin	182	Szynkiewicz-Wanat Hanna Alicja	148
Ciupa Sławomir Witold	181	Żywiecka Milena Karolina	146
Kwiatkowska Monika Agnieszka	181	Szabłowska Emilia	144
Karczmaz Justyna	180	Zaczek Roman Euzebiusz	143
Kędzior Agnieszka Anita	180	Szczap Agata Elżbieta	141
Kolowca Paulina Dorota	180	Woiński Mateusz Jerzy	139
Miszewski Bartosz	180	Stelmach Grzegorz Marek	139
Ciszak Przemysław	179	Zagroba Aleksandra Małgorzata	138
Marek Barbara Teresa	179	Szendel Iwona	132
Fistek Mariusz	178	Solczak Marlena	129
Grzegorek Robert Michał	178	Sianowski Artur Tomasz	127

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE

MONIKA CAŁKIEWICZ – DZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego – *summa cum laude* (1999 r.).

Na tej samej uczelni uzyskała stopnie doktora (2003 r.) i doktora habilitowanego (2011 r.). Wyróżniona w konkursach Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego im. prof. Tadeusza Hanauska za najlepszą rozprawę doktorską (2004 r.) oraz najlepszą rozprawę habilitacyjną (2012 r.) w dziedzinie kryminalistyki. Odbyla staże naukowe m.in. w Instytucie Maxa Plancka we Fryburgu Bryzgowijskim (Niemcy) oraz na Uniwersytecie Comillas w Madrycie.

W latach 2002–2011 asesor, a następnie prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów. Od 2012 r. jest radcą prawnym w jednej z warszawskich kancelarii. Profesor uczelni Akademii Leona

Koźmińskiego, Kierownik Katedry Prawa Karnego ALK. Do 31 sierpnia 2020 r. była Prorektorem ds. Studiów Prawniczych oraz Dyrektorem Kolegium Prawa tej uczelni.

Autorka publikacji naukowych i popularnonaukowych. Wykładowca z zakresu postępowania karnego, kryminalistyki i kryminologii dla studentów, aplikantów i praktyków. Pracowała przy tworzeniu scenariusza filmu „Body/Ciało” (reż. Małgorzata Szumowska), nagrodzonego Srebrnym Niedźwiedziem na Berlinale w 2015 r.

Od 2016 roku pełniła funkcję Wicedziekana Rady OIRP w Warszawie. Przygotowała pierwszy w Polsce, innowacyjny program szkolenia radców prawnych z zakresu prawa karnego materialnego i procedury karnej.

WŁODZIMIERZ KRZYSZTOF CHRÓŚCIK – WICEDZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2000 r.).

Od 2006 r. prowadzi kancelarię radców prawnych. Specjalizuje się w prowadzeniu spraw z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego oraz handlowego. Ekspert w dziedzinie prawa spółek, w tym prawnych aspektów ich działalności operacyjnej, a także spraw korporacyjnych. Członek zarządów i rad nadzorczych w spółkach kapitałowych. Autor publikacji oraz opracowań z zakresu prawa handlowego, postępowań spornych oraz zasad etyki zawodowej radców

prawnych. Od 2015 r. prezes zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UW.

Od 2007 roku członek Rady OIRP w Warszawie, a od 2010 r. Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie odpowiedzialny za sprawy aplikacji i informatyzacji. W latach 2013–2020 Dziekan Rady OIRP w Warszawie. Od 2010 do 2016 r. Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, Przewodniczący Komisji ds. Wspierania Rozwoju Zawodowego; od 2012 do 2019 r. Sekretarz Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRRP.

ADAM KRÓL – WICEDZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1998 r.).

Pracował m.in. w Ministerstwie Gospodarki oraz jako inspektor kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli. Od 2001 r. związany z Bankiem Handlowym w Warszawie S.A., gdzie odpowiadał m.in. za obsługę prawną produktów bankowości transakcyjnej, finansowania

handlu i bankowości elektronicznej w obszarze bankowości przedsiębiorstw oraz bankowości detalicznej. Obecnie zajmuje stanowisko Szefa Pionu Prawnego banku.

Od 2013 r. członek Rady OIRP w Warszawie. W latach 2013–2020 sprawował funkcję Skarbnika Rady OIRP w Warszawie. Od 2016 r. członek Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych.

Prezydium Rady OIRP w Warszawie

RAFAŁ ROBERT STANKIEWICZ – WICEDZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1999 r.).

Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Posiada również dyplom ukończenia studiów ekonomicznych i politologicznych na UW. Odytł liczne staże naukowe za granicą (m.in. w Wielkiej Brytanii i Niemczech). Zatrudniony na Wydziale Prawa i Administracji UW w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego. Członek European Law Institute w Wiedniu. Członek Centrum Studiów Antymonopolowych i Regulacyjnych przy Wydziale Zarządzania UW. Wiceprezes Fundacji Ochrony Konkurencji i Reg-

ulacji Sektorowej Ius Publicum. Autor około 200 publikacji naukowych. Członek rady programowej Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego oraz członek rady programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie (w latach 2017–2018).

Od 2013 r. członek Rady OIRP w Warszawie. Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie od 2018 r. Od 2013 r. również członek Krajowej Rady Radców Prawnych. Od 2016 r. pełni funkcję Kierownika Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Od 2017 r. jest członkiem Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej.

NORBERT TOMASZ WARECKI – SKARBNIK RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2005 r.).

Absolwent Podyplomowych Studiów Prawa Finansowego i Gospodarczego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego oraz Podyplomowych Studiów Prawa Nowoczesnych Technologii w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Obecnie wykonuje zawód radcy prawnego w administracji publicznej, świadcząc bieżącą pomoc prawną oraz reprezentując centralny organ administracji publicznej w postępowaniach przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Jest też odpowiedzialny za całokształt obsługi prawnej dysponenta

państwowego funduszu celowego – Funduszu Solidarnościowego. Posiada praktykę w prawie administracyjnym, postępowaniach podatkowych oraz w zagadnieniach dotyczących pomocy publicznej i gospodarowania środkami publicznymi, którymi zajmował się m.in. w ramach kilkuletniej obsługi prawnej programów operacyjnych w jednej z agencji wykonawczych. Specjalizuje się także w zagadnieniach związanych z szeroko pojętym statusem prawnym i zatrudnianiem osób z niepełnosprawnościami, świadcząc pomoc prawną w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

W latach 2017–2020 członek Zespołu ds. Wpisów OIRP w Warszawie.

ANNA PATRYCJA SĘKOWSKA – SEKRETARZ RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2006 r.).

W latach 2006–2015 współpracowała z kancelarią radców prawnych zajmującą się głównie problematyką prawa autorskiego i praw pokrewnych. Od 2015 roku prowadzi kancelarię radcy prawnego, świadcząc pomoc prawną, w szczególności w zakresie prawa cywilnego, prawa pracy oraz prawa administracyjnego. W obszarze jej zainteresowań znajdują się również zagadnienia z obszaru prawa przepisów prawa regulujących funkcjonowanie samorządów

zawodów zaufania publicznego. Współautorka publikacji „Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz”.

W latach 2013–2016 członek Komisji ds. Aplikacji. Od 2014 roku wykładowca na aplikacji radcowskiej w OIRP Warszawie z zakresu prawa administracyjnego oraz zasad etyki i wykonywania zawodu radcy prawnego. Od 2016 roku członek Rady OIRP w Warszawie i Sekretarz Rady. Delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych oraz członek Krajowej Rady Radców Prawnych.

PIOTR GRODZKI – CZŁONEK PRAZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2004 r.).

Wykładowca w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Prowadzi liczne szkolenia z zakresu prawa. Od 2011 r. wspólnik w kancelarii Górski Grodzki Kancelaria Radców Prawnych s.c. W latach 2010–2016 członek Komisji Zagranic-

zej, a w latach 2016–2020 Komisji Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńskie. Wykładowca na zajęciach dla radców prawnych i aplikantów organizowanych przez OIRP w Warszawie. Członek Krajowej Rady Radców Prawnych.

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE

MAGDALENA BARTOSIEWICZ



Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2010 r.).

Doświadczenie zawodowe zdobywała w warszawskich kancelariach specjalizujących się w obsłudze podmiotów krajowych oraz międzynarodowych, a także spółek Skarbu Państwa. Specjalizuje się w szeroko pojętym prawie cywilnym, gospodarczym oraz karno-gospodarczym. Wspiera klientów w identyfikowaniu i zapobieganiu nadużyciom finansowym i nieprawidłowościom w przedsiębiorstwach. Zajmuje się również wdrażaniem przepisów dotyczących

przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu w instytucjach obowiązanych, a także w doradztwie w tym zakresie. Autorka szeregu publikacji z zakresu prawa gospodarczego oraz przeciwdziałania praniu pieniędzy. Obecnie Senior Associate w kancelarii Eversheds Sutherland Wierzbowski.

W latach 2016–2020 członek Rady OIRP w Warszawie oraz Koordynator ds. edukacji prawnej. Była także członkiem Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego. Delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

BARTOSZ BRYLSKI



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2008 r.).

Doświadczenie zawodowe zdobywał w uznanych kancelariach prawnych, w których współpracował z klientami m.in. z branży medycznej, budowlanej i spożywczej. Pracował także w instytucjach finansowych – wspierał swoją wiedzą pracę departamentów prawnych firm leasingowych, windykacyjnych i banków. W ostatnich latach sprawował funkcje menadżerskie

i zarządcze. Prowadził również szereg szkoleń z zakresu prawa cywilnego, handlowego oraz windykacji należności. Obecnie zajmuje stanowisko radcy prawnego w BNP Paribas Bank Polska S.A. Finalista konkursu Rising Stars – Prawnicy liderzy jutra w 2018 roku.

W latach 2016–2020 członek Rady OIRP w Warszawie oraz przewodniczący Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego. Członek Krajowej Rady Radców Prawnych.

ROMUALD CHEŁMIŃSKI



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1979 r.).

Przez szereg lat pracował jako publicysta prawny, a następnie jako prawnik w Narodowych Funduszach Inwestycyjnych. Od 1994 r. prowadzi, w formie spółki cywilnej, kancelarię świadczącą obsługę prawną na rzecz podmiotów gospodarczych. Wśród podmiotów, na rzecz których świadczy stałą obsługę prawną są spółki z branży m.in. finansów, usług informatycznych i technologicznych, transportowych.

W latach 2004–2007 zastępca rzecznika dyscyplinarnego OIRP w Warszawie. W latach 2008–2012 członek komisji egzaminacyjnej do spraw aplikacji przy Ministrze Sprawiedliwości. W latach 2010, 2012 i 2013 r. członek komisji egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego. Od 2010 r. do 2016 r. członek Krajowej Rady Radców Prawnych oraz Krajowego Zespołu Wizytatorów. Od 2013 r. jest członkiem Rady OIRP w Warszawie, Przewodniczącym Okręgowego Zespołu Wizytatorów.

MICHAŁ CZAYKOWSKI



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, studia doktoranckie (2003–2008 r.).

Stopień doktora nauk prawnych uzyskał w 2012 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Pełnił funkcję przewodniczącego Rady Doktorantów UW. Był członkiem: Komisji Senackich ds. Studenckich i Procesu Kształcenia, ds. Bibliotek i Systemów Informatycznych oraz Rady Wydziału Prawa i Administracji UW. Pracował także jako nauczyciel akademicki w Uczelni Łazarskiego. Ukończył Podyplomowe Europejskie Studia w zakresie finansowania inwestycji samorządu terytorialnego oraz Studia Podyplomowe w zakresie audytu wewnętrznego i kontroli zarządczej w jednostkach sektora finansów

publicznych w Szkole Głównej Handlowej.

Od 2004 r. do 2010 r. aplikant prokurator-ski, następnie asesor i prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ochota. W latach 2010–2014 pracował jako doradca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz szef Gabinetu Ministra Sportu i Turystyki. Następnie w latach 2015–2018 pracował w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Od 2002 do 2018 roku związany z samorządem terytorialnym (m.in. w latach 2010–2018 był radnym m.st. Warszawy, a od roku 2011 do 2018 przewodniczącym Komisji Ładu Przestrzennego). Obecnie pracuje w Mazowieckim Biurze Planowania Regionalnego w Warszawie.

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE

FILIP CZERNICKI



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1999 r.).

Ukończył również Szkołę Prawa Niemieckiego prowadzoną we współpracy z Universität Bonn.

W 2016 roku obronił doktorat w Instytucie Prawa Karnego UW. Wykładowca w Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego.

W działalności zawodowej specjalizuje się w prawie lotniczym, prawie organizacji pozarządowych, prawie spółek oraz zarządzaniu projektami i administracją w biznesie.

Od lat zajmuje się promocją i tworzeniem sieci Studenckich Poradni Prawnych (klinik prawa) w Polsce i Europie Wschodniej, jak również promocją działalności *pro bono* wśród prawników-praktyków. Społecznie pełni funkcję prezesa Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych (od 2002 roku). Od 2001 r. członek Zarządu Global Alliance

for Justice Education, wieloletni Przewodniczący, a obecnie współprzewodniczący tej organizacji. Od 2015 r. wchodzi w skład Rady Nieodpłatnej Pomocy Prawnej i Edukacji Prawnej przy Ministrze Sprawiedliwości, jest też od 11 lat Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych. Za swoją działalność społeczną został w 2012 roku laureatem nagrody European Pro Bono Award, przyznawanej przez PILnet The Global Network for Public Interest Law, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz uhonorowany Medalem Ministra Sprawiedliwości za zasługi dla polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Od 2018 roku r. Koordynator ds. programów *pro bono* OIRP w Warszawie. Założył i prowadzi Radcowski Ośrodek Pomocy Prawnej Pro Bono przy OIRP w Warszawie.

JAROSŁAW ANDRZEJ DĄBKOWSKI



Absolwent Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1998 r.).

Od wielu lat związany zawodowo z Grupą mBanku S.A., wcześniej pracował w kancelariach prawnych i funduszu emerytalnym.

Od 2016 r. członek Rady OIRP w Warszawie. Od 2013 r. członek Okręgowego Zespołu Wizytatorów i Komisji Integracji Środowiskowej

i Pomocy Koleżeńskiej, a także Funduszu Pomocy Koleżeńskiej przy OIRP w Warszawie. Od 2018 r. członek Zarządu Fundacji Radców Prawnych OIRP w Warszawie. Od 2016 r. delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych oraz członek Krajowej Rady Radców Prawnych. Od 2016 r. członek Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego KRRP.

AGNIESZKA GAJEWSKA-ZABÓJ



Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2001 r.).

Specjalizuje się w prawie nowych technologii, prawie własności intelektualnej oraz ochronie danych osobowych. Posiada wieloletnie doświadczenie w obsłudze prawnej wdrożeń projektów informatycznych dla branży finansowej oraz e-commerce (B2B i B2C). Jest członkiem International Association of Privacy Profession-

als. Pracowała również dla podmiotów z sektora publicznego, specjalizując się w zagadnieniach dotyczących prawa konkurencji i pomocy publicznej.

W latach 2019–2020 członek Komisji ds. Legal Tech oraz członek Zespołu ds. Wpisów OIRP w Warszawie.

MARCIN GÓRA



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2011 r.).

Studiował również na kierunku Rechtswissenschaften Uniwersytetu Wiedeńskiego.

Doświadczenie zawodowe zdobywał zarówno w kancelarii radcy prawnego, jak i jako prawnik in-house, gdzie zajmował się między innymi reprezentacją klientów w sporach sądowych, sporządzaniem umów, tworzeniem produktów, compliance. Specjalizuje się w zagadnie-

niach consumer finance, ochrony danych osobowych oraz e-commerce. Członek founder teamu pierwszego niezależnego pośrednika umożliwiającego przejście procesu kredytu konsumenckiego jednocześnie w wielu bankach w całości w internecie. Obecnie Senior Legal Counsel w Allegro.pl Sp. z o.o.

W latach 2016–2020 członek Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego.

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE

ROBERT MICHAŁ GRZEGOREK



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (2002 r.).

Ukończył studia podyplomowe zarządzania projektami (Politechnika Warszawska) oraz podyplomowe studia menedżerskie na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

Prowadzi kancelarię radcy prawnego oraz jest zatrudniony na umowę o pracę na stanowisku

menedżerskim. Od kilkunastu lat związany z branżą IT w spółce z sektora energetycznego.

W latach 2013–2016 członek Komisji ds. Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńskiej. Od 2016 r. członek Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego oraz delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

KAMIL KAROL KOWALSKI



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2014 r.).

Ukończył również Szkołę Prawa Amerykańskiego na UW oraz Wydział Zarządzania UW, a także kierunek Finanse i Rachunkowość Szkoły Głównej Handlowej. W ramach programu Erasmus studiował także w Rotterdam Business School w Niderlandach. Doktorant w Katedrze Prawa Podatkowego Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Specjalizuje się w prawie podatkowym oraz posiada bogate doświadczenie we wszystkich for-

mach wsparcia klientów w trakcie sporów z organami podatkowymi, w szczególności w ramach postępowań i kontroli podatkowych, kontroli celno-skarbowych, a także związanych z nimi postępowań sądowo-administracyjnych. Zawodowo związany z międzynarodowymi kancelariami prawnymi oraz jedną z czołowych firm konsultingowych w Polsce.

Członek Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego oraz delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

ŁUKASZ LEJA



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (2001 r.).

Pierwsze doświadczenie zawodowe zdobywał w kancelarii radcy prawnego. Następnie pracował m.in. w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego oraz w Ministerstwie Skarbu Państwa. Obecnie związany z sektorem bankowym. Od 2013 r. prowadzi własną praktykę prawniczą

w ramach kancelarii radcy prawnego.

Od 2013 roku członek Rady OIRP w Warszawie. W latach 2013–2017 pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji ds. Aplikacji, a od 2018 r. jest przewodniczącym Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego. Członek Krajowej Rady Radców Prawnych

MARIUSZ BERNARD MACIEJEWSKI



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1997 r.).

Doktor nauk prawnych. Wykładowca akademicki oraz na aplikacji radcowskiej. Mediator m.in. Ośrodka Mediacji przy OIRP w Warszawie. Radca prawny z doświadczeniem zawodowym w jednostkach sektora publicznego i prywatnego.

Członek Rady OIRP w Warszawie w latach 2007–2013 i 2016–2020. Przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego w latach 2007–2018. Wiceprzewodniczący Komisji ds. Aplikacji w latach 2007–2013.

CZŁONKOWIE RADY OIRP W WARSZAWIE

TOMASZ NIEDZIŃSKI



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1999 r.).

Uzyskał stopień doktora, a następnie doktora habilitowanego. W latach 1996–2006 wykładowca w Katedrze Prawa Pracy na Uniwersytecie Warszawskim; od 2005 r. wykładowca na Podyplomowym Studium Prawa Pracy na Uniwersytecie Warszawskim, a od 2009 r. adiunkt na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.

Od 2005 r. wspólnik zarządzający w kancelarii Tomasz Niedziński i Wspólnicy, zajmującej się obsługą podmiotów gospodarczych w zakresie prawa gospodarczego, w tym przejęć i połączeń, prawa korporacyjnego, prawa cywilnego oraz

prawa handlowego. Udziela porad w stosowaniu przepisów prawa pracy z uwzględnieniem potrzeb biznesowych oraz korporacyjnych. Posiada bogate doświadczenie w reprezentowaniu klientów przed Sądem Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie i przed Krajową Izbą Odwoławczą.

W latach 2010–2015 Rzecznik Dyscyplinarny OIRP w Warszawie. W 2020 r. objął również funkcję Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego przy KRRP. Od 2011 r. członek komisji egzaminacyjnych do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego. Wykładowca na zajęciach dla radców prawnych i aplikantów organizowanych przez OIRP w Warszawie.

ŁUKASZ MARCIN OLEKSIUK



Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2000).

W latach 1999–2008 pracował jako prawnik wewnętrzny w grupie przedsiębiorstw prywatnych, pełniąc ostatnio obowiązki szefa działu prawnego. Od kwietnia 2008 roku prowadzi działalność gospodarczą. Zawód radcy prawnego wykonuje od 2013 roku w ramach własnej kancelarii radcy prawnego, gdzie zajmuje się obsługą głównie małych i średnich przedsiębiorców. Od 2001 roku prowadzi szkolenia z zakresu prawa we współpracy z EY Academy of Business, a od 2014 roku również zajęcia dla aplikantów w OIRP w Warszawie.

W latach 2013–2016 był członkiem Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego OIRP w Warszawie.

Od 2016 roku członek Rady OIRP w Warszawie. Pełni funkcję opiekuna I roku aplikacji – członka Komisji Aplikacji. W latach 2016–2020 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji ds. Wykonywania Zawodu. Od 2017 roku pełni funkcję Prezesa Zarządu Fundacji Radców Prawnych Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Od 2016 roku członek Krajowej Rady Radców Prawnych.

ZOFIA ELŻBIETA SIERAWSKA-ŻYWIECKA



Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (1979 r.).

Przez 24 lata wykonywała zawód radcy prawnego w ramach stosunku pracy. Specjalista-praktyk w zakresie stosowania prawa gospodarczego, administracyjnego i prawa handlowego. Uczestniczyła w procesie komercjalizacji i prywatyzacji dużych podmiotów Skarbu Państwa. Prowadziła bieżącą obsługę korporacyjną

oraz negocjacje i koordynacje w zakresie umów handlowych. Posiada doświadczenie w przekształceniach własnościowych dotyczących nieruchomości.

Od 2013 r. członek Rady OIRP w Warszawie. W latach 2013–2016 Wiceprzewodnicząca Komisji ds. Wpisów. W latach 2016–2020 członek Zespołu ds. Wpisów.

KATARZYNA WĄSOWSKA-OSIAŁ



Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2006 r.).

Ukończyła studia podyplomowe z zakresu prawa nowoczesnych technologii prowadzone przez Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Doświadczenie zawodowe zdobywała w kancelarii radców prawnych specjalizującej się w kompleksowej obsłudze prawnej przedsiębiorców oraz zastępstwie procesowym

w sprawach gospodarczych. Od 2010 r. związana z administracją publiczną, w tym z samorządem terytorialnym, gdzie zdobyła szerokie doświadczenie z zakresu prawa finansowego, prawa zamówień publicznych oraz problematyki ochrony informacji.

W latach 2016–2017 członek Zespołu ds. Wpisów OIRP w Warszawie, w latach 2016–2020 członek Komisji ds. Wykonywania Zawodu.



W jedności siła środowiska radcowskiego i jego samorządu

– rozmowa z Dziekan Rady OIRP w Warszawie

Moniką Całkiewicz

Redakcja *Temidium*

Redakcja „Temidium”: Pani Dziekan, gratulując wyboru na to zaszczytne stanowisko, pragniemy przedstawić naszym czytelnikom plany nowego kierownictwa samorządu warszawskiego na nową kadencję. Jakie zadanie, stojące przed naszą Izłą, uznaje Pani za najważniejsze?

Monika Całkiewicz, Dziekan Rady OIRP w Warszawie: Nie jest łatwo wymienić to jedno najważniejsze zadanie. W dzisiejszych czasach chyba najważniejsze jest to, żeby działać solidarnie. Im silniejsze będzie przekonanie wśród radców prawnych, że samorząd jest im potrzebny i im silniejsze będzie ich



poczucie przynależności do wspólnoty, która skutecznie realizuje ich potrzeby i wspiera ich zarówno w codziennej pracy, jak i w sytuacjach nietypowych, tym będziemy razem – jako społeczność – silniejsi.

Była Pani Wicedziekanem Rady w poprzedniej kadencji samorządu. Ile w Pani działaniu będzie kontynuacji, a ile zmiany?

Wiele razy, jeszcze przed objęciem funkcji, deklarowałam, że zamierzam kontynuować działania mojego poprzednika, Dziekana Włodzimierza Chrościka. Objęłam funkcję Dziekana Rady bardzo sprawnie działającej Izby, co skłaniać by mogło raczej do zapewnienia kontynuacji niż istotnej przebudowy, ale nawet w tak rozwiniętej organizacji jak Izba warszawska wciąż wiele jest do zrobienia. Tak więc zmiany będą widoczne. W części spowodowane będą one sytuacją epidemiczną i gospodarczą kraju, o czym piszę szerzej w moim pierwszym felietonie w tym numerze „Temidium”. Mam też kilka pomysłów niezwiązanych bezpośrednio z tą nową sytuacją, ale wpisujących się w potrzeby młodego pokolenia członków naszego samorządu. Przykładem takiego działania jest program mentoringowy, który chciałabym przygotować dla naszych młodszych radców prawnych, dopiero wchodzących samodzielnie na coraz bardziej wymagający rynek pracy. Polegać on będzie nie tylko na opiece doświadczonych kolegów, ale też na wsparciu specjalistów z zupełnie innych środowisk, na przykład psychologów, których zadaniem będzie m.in. nauczanie, jak radzić sobie ze stresem czy jak zrozumieć potrzeby „trudnych” klientów i komunikować się z nimi. Uważnie słucham też głosów starszych koleżanek i kolegów, którzy dostrzegają potrzebę spotkań w grupach tematycznych, żeby dzielić się doświadczeniem i wymieniać poglądy dotyczące praktycznych problemów stosowania prawa. Zastanawiam się nad zorganizowaniem systemu „prewencji dyscyplinarnej”, gdyż wraz ze wzrostem liczby członków naszej Izby rośnie niestety liczba postępowań dyscyplinarnych. Chodziłoby o formę wsparcia dla radców prawnych w zapewnieniu zgodności wykonywania zawodu z normami etycznymi. To oczywiście tylko niektóre z nowych projektów, które będę realizowała w nadchodzącej kadencji.

Jak wiemy, była Pani osobą odpowiedzialną w ramach władz izbowych za przeprowadzenie ankiety środowiskowej dotyczącej oczekiwań radców warszawskich wobec samorządu. Czy ma Pani zamiar nadal utrzymywać ten sposób komunikowania przez środowisko swoich opinii władzom samorządowym, czy może będzie Pani starała się wykorzystywać też inne kanały komunikacyjne? Pytam o to, albowiem mimo zaangażowania władz samorządu w tym względzie w poprzedniej kadencji, wydaje się, że aktywność samorządowa radców w naszej Izbie nie jest imponująca, na co wskazuje m.in. frekwencja w kolejnych wyborach samorządowych.

Warto zauważyć, że w ankiecie wzięło udział aż 1345 radców prawnych zrzeszonych w naszej Izbie, co czyni wyniki badania miarodajnymi. Uważam, że takie badanie powinno być przeprowadzane co rok. Bardzo skorzystałam z odpowiedzi respondentów i w znacznej mierze zbudowałam program zmian w oparciu właśnie o te wyniki. Z pewnością jednak nie powinien to być i zdecydowanie nie będzie jedyny kanał komu-

nikowania się z radcami prawnymi. Mamy nasz izbowy newsletter, stronę internetową, Extranet i „Temidium”. Zachęcam też do bezpośrednich kontaktów w ramach dyżurów dziekańskich wszystkie osoby, które mają do zaproponowania projekty ważne dla samorządu lub chcą się włączyć w prace Izby.

Czy upatruje Pani jakichś realnych zagrożeń dla radcowskiego zawodu lub samorządu w najbliższym czasie?

Cyklicznie pojawiają się informacje o planach niektórych środowisk politycznych, by ograniczać samorządność terytorialną oraz zawodową, co w przypadku ich realizacji może też godzić w samorząd radcowski. Oczywiście będziemy bronić naszej niezależności, znajdującej przecież oparcie w Konstytucji.

Ostatnio znowu powracają echa dawnych planów dotyczących połączenia zawodów radcowskiego i adwokackiego. Jakie jest Pani zdanie na ten temat?

Przyznaję, że w zakresie świadczonej pomocy prawnej i form jej wykonywania różni nas tylko jedno – radcowie prawni mają możliwość zatrudnienia w ramach umowy o pracę, o co zresztą – zdaje się – mogą wkrótce ubiegać się adwokaci, o czym świadczy dyskusja w adwokaturze, zapoczątkowana wypowiedzią jednej z osób ubiegających się o funkcję Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Jeśli ta zmiana zostanie wprowadzona, naturalnie pojawi się pytanie o sens istnienia dwóch identycznych samorządów. Wydaje się, że połączenie w takim przypadku będzie nieuniknione, jednak absolutnym minimum powinno być podjęcie decyzji po wysłuchaniu stanowisk obu samorządów i na zasadach wypracowanych w ramach prac w samych samorządach.

Za nami kolejny, specyficzny, bo „pandemiczny”, egzamin radcowski. Dane mówią wyraźnie, że mamy do czynienia ze spadkiem liczby osób aspirujących do odbycia aplikacji zawodowych. Myśli Pani, że to stały trend czy chwilowa tendencja?

Uczę studentów prawa, uczę też aplikantów. Dużo z nimi rozmawiam. Wiem, że młodzi ludzie mają świadomość, iż młody radca prawny lub adwokat nie może raczej liczyć na duże dochody na początku swojej kariery. Stąd taka spadkowa tendencja. Jest nas – wykwalifikowanych prawników – coraz więcej, a zarazem społeczeństwo nie nawykło jeszcze do powszechnego korzystania z pomocy prawnej. Często podaję przykład osób, które zgłaszają się do mnie z prawomocnym i niekasacyjnym wyrokiem, nie skorzystawszy wcześniej z pomocy obrońcy ani pełnomocnika. Liczą na to, że im pomogę, a ja jestem zupełnie bezradna, choć czasami widzę, że losy ich procesu mogłyby być inne, gdyby przyszli do prawnika wcześniej. Kiedyś zapytałam takiego klienta, dlaczego przyszedł tak późno. Odpowiedział, że wyszukiwał w Internecie gotowe porady prawne, czytał na stronach Sejmu kodeks karny i kodeks postępowania karnego. Zażartowałam, że znam pacjenta, który sam wyrwał sobie ząb obcęgi, ale potem i tak korzeń trzeba było usuwać chirurgicznie. Mężczyzna ostatecznie stwierdził, że bardzo żałuje, że nie skorzystał wcześniej z porady prawnej. Między innymi dlatego dużą wagę przywiązuję będę do problemu niedostatecznej edukacji prawnej społeczeństwa. To bardzo ważne, zresztą głównie dla obywatela, żeby wiedział, kiedy i gdzie warto szukać pomocy prawnej. A nawiązując do lekarzy, dodam, że będę

się starała przekonywać, że warto chodzić do lekarza, a nie znachora. Przynależność do samorządu zawodowego jest papierkiem lakmusowym kompetencji prawnika.

Wiemy, jak dużą wagę przykładał ostatnio nasz warszawski samorząd do kwestii używania nowoczesnych technik informatycznych w swoim codziennym działaniu, co zresztą przyniosło wymierne korzyści w czasie pandemii. Czy myśli Pani, że można w tej sferze zrobić coś jeszcze?

Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby zaniedbać informatyzację Izby, szczególnie w tych „covidowych” czasach. Byliśmy gotowi przejść na zdalne wykłady dla radców prawnych i aplikantów właściwie z dnia na dzień, co było szczególnie ważne ze względu na koniec cyklu rozliczeniowego i konieczność zapewnienia aplikantom rozliczenia roku szkoleniowego. Mamy pierwsze doświadczenia po tych zajęciach i wiemy, że powinniśmy wciąż doskonalić narzędzia informatyczne, bo – na przykład – niektóre z nich nie pozwalają na dobrą interakcję ze słuchaczami. Natomiast wyszukiwarka szukajradcy.pl zbiera same pochwały i to zarówno od radców prawnych, jak też od osób szukających pomocy prawnej. Dzięki niej wielu członków naszej Izby zyskało nowych klientów, a ludzie poczuli się bezpieczni pod opieką profesjonalnych prawników.

Niedługo odbędzie się Krajowy Zjazd Radców Prawnych. Jakie ambicje krajowe ma Izba warszawska? Co myśli Pani o faktycznym podziale, jaki w minionej kadencji obserwowaliśmy we władzach krajowych?

Ten najbliższy Krajowy Zjazd będzie – ze względu na stan epidemii – inny niż wszystkie dotychczasowe. Uważam, że jego program powinien być ograniczony do minimum i *de facto* sprowadzać się do wyboru nowych władz. Na pozostałe decyzje przyjdzie czas później i Izba warszawska pozostanie z pewnością tak aktywna, jak do tej pory. A co do podziałów – powtórzę to, co zawarłam w odpowiedzi na pierwsze pytanie: w jedności siła. Jeśli pozwolimy, by kierowały nami partykularne interesy, będzie nam bardzo trudno stworzyć silny samorząd. Bardzo bym chciała, żeby Prezesem został wybrany kandydat, który tę jedność będzie budował.

Pytanie osobiste – jak zamierza Pani godzić intensywną pracę zawodową z przewodzeniem Izbie warszawskiej?

Kiedy podjęłam decyzję o kandydowaniu na Dziekan, stało się dla mnie jasne, że muszę zrezygnować z części obowiązków zawodowych. Z końcem sierpnia skończyła się moja kadencja prorektora w Akademii Leona Koźmińskiego i – w związku z nowymi obowiązkami – nie ubiegałam się o kolejną. Nie oznacza to, że rozstaję się z uczelnią, bo pozostaję jej pracownikiem naukowo-dydaktycznym, ale Kolegium Prawa kierować będzie już inna osoba. To uwalnia bardzo wiele czasu, który zamierzam przeznaczyć także na sprawy samorządu.

Dziękujemy za rozmowę.

FELIETON



MONIKA CAŁKIEWICZ

Dziekan Rady OIRP w Warszawie

NOWA NORMALNOŚĆ

Niewątpliwie na tle ostatniej dekady obecny rok zostanie zapamiętany jako szczególny. To czas podejmowania i wprowadzania przez rządy państw bezprecedensowych decyzji wpływających na społeczeństwa nie tylko lokalnie, ale w perspektywie całej cywilizacji. I niezależnie od konsekwencji podjętych kroków w sferze gospodarczej lub społecznej, już te decyzje, które zostały wprowadzone w życie, spowodują, że rok 2020 zapisze się w historii.

Zmiany są nieuniknione. To, czego w tej chwili jeszcze nie wiemy, to jak głęboko dotkną one społeczeństwa i ich sposób funkcjonowania, czy będą trwałe oraz czy ludzie wrócą do sposobu działania i swoich przyzwyczajeń, gdy ryzyko



przeżyciu. Najważniejsze jest oczywiście, jak długo będziemy jako państwa, społeczeństwa i mniejsze społeczności doświadczać stanu epidemii. Nie wiemy, czy obecnie fala zachorowań przekroczyła już swój szczyt, czy jesteśmy tylko w jednej z faz i w kolejnych miesiącach powtórzy się wzrost zachorowań. Nie wiemy, jak szybko opracowana będzie szczepionka lub skuteczny lek i czy ich oddziaływanie będzie na tyle efektywne, by wytworzyła się odporność populacyjna, która będzie trwała i ochroni nas w kolejnych latach.

COVID-19 to nie pierwsza choroba, która na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci wywiera wpływ na nasze życie. Dotychczas zawsze jednak wszystko wracało do w miarę normalnego rytmu. Powszechna jest jednak ocena, że w tej skali współczesne społeczeństwa epidemii nie doświadczały. Po raz pierwszy też epidemia pojawia się w okresie tak intensywnego rozwoju nowoczesnych technologii, szczególnie istotnych w obszarze komunikacji. Technologii, które dają już nie tylko – jak w przeszłości – niedoskonałe substytuty interakcji międzyludzkich. Dzisiejsze technologie stają się ekwiwalentem spotkań bezpośrednich zarówno w sferze profesjonalnej, jak i prywatnej. Ilu z nas po raz pierwszy spędziło święta wielkanocne z rodziną, łącząc się z najbliższymi z użyciem różnorodnych aplikacji i programów? Czy przez to spędziliśmy je mniej intensywnie, a rozmowy były mniej osobiste i intymne? Zapewne niektórych ta formuła onieśmieliła, ale z relacji znajomych wynika, że w większości przyjmujemy tę sytuację z otwartością i pozostajemy optymistyczni. Jesteśmy w tej rzeczywistości i w tych ograniczeniach na tyle krótko, że ciągle działa efekt nowości: łączenie się z wieloma członkami rodziny w jednym komunikatorze było rodzajem wspólnej zabawy, ciekawego doświadczenia. Dla niektórych pierwszego w życiu. Jeśli te ograniczenia miałyby jednak trwać przez kolejne lata, a następne wydarzenia rodzinne miałyby przejść w całości do rzeczywistości wirtualnej, wówczas nastroje społeczne mogą się zmienić.

Stan zawieszenia gospodarki wpłynie na nas wszystkich. Kilka branż i część przedsiębiorstw zanotuje spektakularny wzrost, niestety doświadczeniem większości z nas będą kłopoty pracodawców i klientów oraz recesja. Nie wiemy, jak głęboki będzie kryzys, jak silne spowolnienie.

Dla wielu, dla pokolenia mojego i moich rodziców, to nie będzie pierwszy kryzys w ich życiu. To nie będzie sytuacja aż tak niezwykła. Wcześniej przecież: okres ostatnich lat mogliśmy traktować jako coś wcześniej niespotykanego, jako doświadczenie rynku pracy, na którym popyt na pracowników wyznacza trendy w zatrudnieniu i standardy oferty pracodawcy, na którym wzrost wartości realnego wynagrodzenia nakręca spiralę konsumpcji, na którym wielu stać na coraz więcej i coraz szybciej. Dla tej grupy powrót lęków i niepewności związanej z codziennością będzie przykrym *déjà vu*, choć zapewne z jednoczesnym poczuciem, że da to się przetrwać i że po okresie dekonjunktury nastąpi wzrost.

Jednak dla części naszych koleżanek i kolegów, zwłaszcza z młodszych roczników, będzie to doświadczenie całkowicie nowe. Dotyczy to szczególnie tych, którzy właśnie wkraczają na rynek pracy, którzy będą zdawać egzaminy wstępne na aplikację i szukać pierw-

szej wymarzonej posady w kancelariach czy przedsiębiorstwach. Te osoby były w gimnazjach w czasie kryzysu z 2008 roku, który zresztą w Polsce był odczuwany łagodniej, niż w wielu innych krajach. Ich późniejsze doświadczenia kształtował okres koniunktury ostatniego dziesięciolecia, a ich oczekiwania były budowane wokół założenia, że na rynku pracy trwale brakować będzie setek tysięcy osób, a pracodawcy będą zabiegać o ich uwagę coraz wyższymi płacami i coraz lepszą ofertą warunków pracy. To się prawdopodobnie zmieni. Z tą sytuacją młodzi ludzie będą musieli sobie poradzić. I tu jest ogromna rola dla nas, starszych koleżanek i kolegów, patronów, samorządu zawodowego. Musimy wesprzeć ich szczególnie w pierwszym okresie spowolnienia. To część naszej społecznej odpowiedzialności.

Obecny rok to czas istotnych wyzwań dla naszego samorządu. Intensywnie digitalizujemy praktykę szkoleniowo-dydaktyczną. Należy założyć, że w dużej mierze standardy wprowadzone dzisiaj, czyli e-wykłady w ramach doskonalenia zawodowego, szkolenie aplikacyjne online, pozostaną z nami na zawsze. Oczywiście nawet najlepszy komunikator nie zastąpi bezpośredniej rozmowy i część ćwiczeń czy innych zajęć praktycznych powróci do sal wykładowych, ale chęć udziału w zajęciach przed komputerem w domu czy pracy na zawsze w nas pozostanie.

Musimy maksymalnie uprościć formułę kontaktów radców prawnych z biurem Izby. Otworzyć się na wszystkie formy komunikacji elektronicznej. Jeszcze długo mogą przecież towarzyszyć nam lęki związane z przebywaniem w przestrzeni publicznej, a kolejne fale wzrostu zachorowań mogą nas ponownie zmusić do pozostania w domach.

Wyzwaniem jest także bezpieczna organizacja działania samorządowego wymiaru sprawiedliwości. Aktywność Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego nie ustała. Musimy natomiast zapewnić odpowiednie pomieszczenia, sposób i narzędzia komunikacji, środki ochrony, które umożliwią sprawne prowadzenie rozpraw przy zachowaniu praw stron. Obszarem, który na pewno silnie odczuje skutki „nowej normalności”, jest integracja środowiskowa. Musimy założyć, że w najbliższych miesiącach, a może nawet latach, nie będzie możliwa w formule imprez masowych. To bardzo trudna sytuacja, biorąc pod uwagę, że takie wydarzenia jak piknik radcowski czy mikołajki gromadziły setki lub nawet tysiące uczestników. Dziś nikt odpowiedzialnie nie podejmie decyzji o ich organizacji na dotychczasowych zasadach. To samo dotyczy imprez o charakterze sportowym: regat, turniejów czy spartakiad. Zastanawiamy się, czym je zastąpić. Dyskusja trwa.

Jestem świadoma, że prowadzenie spraw samorządowych może wiązać się z ryzykiem, którego nie da się w pełni wyeliminować, ale należy je zminimalizować, bo epidemia nie może przecież prowadzić do faktycznego zawieszenia działalności takich organizacji, jak samorząd radcowski.

W tych okolicznościach objęłam funkcję Dziekana Rady naszej Izby. Pomimo wszystkich problemów i wyzwań, które przed nami stoją, patrzę jednak w przyszłość optymistycznie. Obecne doświadczenie bywa bolesne i dotyka wielu z nas bezpośrednio, ale właśnie dlatego daje szansę na zmianę. Na refleksję i opracowanie koncepcji powrotu do normalności w jej nowym, oby choć częściowo lepszym, kształcie.

In memoriam



Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

adwokat
Ebru Timtik,

*która opuściła nas, walcząc o równe traktowanie wobec prawa.
W imieniu własnym oraz całej Izby warszawskiej składam najszczerze
kondolencje rodzinie i bliskim zmarłej.
To niepowetowana strata dla tureckiej advokatury i wszystkich ludzi,
dla których praworządność i sprawiedliwość to podstawowe wartości.*

Monika Całkiewicz
Dziekan Rady OIRP w Warszawie

Ebru Timtik była kurdyjsko-turecką prawniczką zajmującą się prawami człowieka, która zmarła po głodówce, walcząc o sprawiedliwy proces. Należała do Stowarzyszenia Współczesnych Prawników (Çağdaş Hukukçular Derneği, ÇHD), znanego z reprezentowania osób krytycznych wobec tureckiego rządu. W marcu 2019 r. 18 prawników należących do tej organizacji zostało uznanych winnymi członkostwa lub powiązania ze zdelegalizowaną Partią Wyzwolenia Ludu Tureckiego/Frontem (DHKP-C). Sąd skazał wszystkich na długoletnie kary pozbawienia wolności, w tym Ebru Timtik, na 13 lat i 6 miesięcy więzienia.

2 stycznia 2020 r. Timtik rozpoczęła głodówkę, domagając się w ten sposób prawa do sprawiedliwego procesu. Miesiąc później dołączył do niej kolejny z 18 skazanych adwokatów – Aytaç Ünsal. Oboje oświadczyli, że przejdą przez swój post aż do śmierci.

Ebru Timtik zmarła w szpitalu 27 sierpnia. Miała 42 lata...



AKTUALNOŚCI



X KADENCJA WARSZAWSKIEGO SAMORZĄDU

– czas na podsumowanie

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

24 czerwca 2020 r. delegaci na Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie dokonali wyboru nowego Dziekana Rady OIRP w Warszawie, pozostałych członków Rady oraz innych organów samorządowych. Witając nowe władze, prezentujemy jednocześnie działania poprzedniej Rady, realizowane w latach 2016–2020.

W trakcie X kadencji Rady OIRP w Warszawie prowadzono szereg działań związanych z promocją zawodu radcy prawnego oraz tworzeniem pozytywnego wizerunku radców prawnych i aplikantów radcowskich w społeczeństwie. Izba warszawska prowadziła również w ostatnich latach aktywną działalność w obszarze *pro bono* oraz angażowała się

w działania na forum międzynarodowym. Podczas X kadencji Rady podejmowane były także liczne inicjatywy mające na celu integrację środowiska radców i aplikantów.

Zapraszamy do zapoznania się z listą najważniejszych inicjatyw realizowanych przez Izbę warszawską w latach 2016–2020.

KAMPANIE PROMUJĄCE ZAWÓD RADCY PRAWNEGO

W każdym roku działalności X kadencji Rady OIRP w Warszawie istotną kwestią była promocja zawodu radcy prawnego. W 2017 roku zorganizowano nową odsłonę działań promujących zawód radcy prawnego pt. „Radca prawny na co dzień i w kryzysie”, obejmującą nie tylko media tradycyjne, ale i internetowe. W ramach kampanii stworzono kilka kreacji prezentujących sytuacje wymagające profesjonalnej pomocy prawnej, podkreślających zalety prewencyjnego korzystania z usług radcy prawnego. Materiały przygotowane w ramach tej inicjatywy pojawiały się m.in. w komunikacji miejskiej, na billboardach, w radiu oraz w lokalnej prasie. W 2018 roku przygotowano kreacje promujące zawód radcy prawnego oraz zachęcające do korzystania z portalu szukajradcy.pl, stworzonego przez naszą Izbę. Były one wyświetlane m.in. w pociągach PKP Intercity w podziale na dwa bloki – jeden skierowany do osób fizycznych oraz drugi przygotowany z myślą o przedsiębiorcach. Kampania promocyjna z 2019 roku przyjęła formę trzymiesięcznej akcji reklamującej wyszukiwarkę szukajradcy.pl w portalach internetowych, w stołecznej komunikacji miejskiej oraz w pociągach Kolei Mazowieckiej. Kreacje do tej kampanii wskazywa-



ły poszczególne dziedziny oraz zagadnienia prawne, w których radca prawny może służyć pomocą. Zasięg kampanii objął łącznie 4,5 mln użytkowników Internetu (z obszaru działania OIRP w Warszawie), 330 tys. radiosłuchaczy – mieszkańców Warszawy, 5 mln podróżujących Kolejami Mazowieckimi, 1,5 mln osób poruszających się warszawskimi środkami transportu miejskiego oraz 800 tys. odbiorców tablic reklamowych w Warszawie. W czasie realizacji kampanii odnotowano aż 180 tys. wejść na stronę szukajradcy.pl oraz 40 tys. odwiedzin na wizytówkach radców prawnych.

Dodatkowo w 2020 roku przeprowadzono specjalną kampanię promocyjną, która wskazywała, w jaki sposób radca prawny może pomóc w związku z pandemią koronawirusa. Kampania była prowadzona wyłącznie w wersji online, z wykorzystaniem nowoczesnych narzędzi promocji oraz komunikacji z potencjalnymi klientami.



KAMPANIE WIZERUNKOWE

W 2017 roku Rada OIRP w Warszawie podjęła decyzję o wsparciu młodych prawników, którzy borykają się z problemami związanymi z wchodzeniem na rynek pracy. Działania mające na celu wsparcie ich rozwoju zawodowego oraz zachęcenie środowiska radców prawnych do dzielenia się z młodszymi kolegami wiedzą i doświadczeniem zaowocowało kampanią „Zatrudniamy aplikantów radcowskich”, którą kontynuowano w kolejnym roku. Rada X kadencji zadbała również o realizację kampanii wizerunkowej radców prawnych. W jej ramach w wielu czasopiśmie branżowych i tematycznych pojawiła się seria publikacji budujących wśród grup potencjalnych klientów obraz radców prawnych jako skutecznych i niezbędnych partnerów zarówno w biznesie, jak i życiu codziennym.

APLIKACJA LAWBUY

W 2017 roku przygotowano bezpłatną, mobilną aplikację na smartfony LawBay, dostępną w systemach iOS oraz Android. Dzięki tej aplikacji – systematycznie wspieranej w kolejnych latach – radcowie prawni mogą na bieżąco śledzić prawnicze wydarzenia odbywające się zarówno w Polsce, jak i za granicą. LawBay umożliwia przeglądanie aktualności z zakresu doskonalenia zawodowego oraz wydarzeń o charakterze integracyjnym: kulturalnych, rekreacyjnych, sportowych. Lista wydarzeń jest wyświetlana w niej w postaci przejrzystego kalendarza, z możliwością filtrowania według własnych preferencji (siedem różnych kryteriów), a każde wydarzenie można dodatkowo zsynchronizować z własnym kalendarzem w telefonie, ustawiając stosowne przypomnienia. Aplikacja dostępna jest do pobrania za pośrednictwem sklepu Google Play oraz Apple Store.



NOWE KANAŁY KOMUNIKACJI

W 2017 roku OIRP w Warszawie zyskała konta w mediach społecznościowych – na Facebooku i LinkedInie – dzięki czemu może prowadzić aktywną komunikację z wieloma użytkownikami. Oba konta umożliwiają szybkie informowanie wszystkich zainteresowanych o ważnych wydarzeniach w życiu Izby warszawskiej, zbliżających się ciekawych szkoleniach i konferencjach oraz planowanych imprezach integrujących środowisko radców prawnych. W 2020 roku własny profil na Facebooku otrzymała również wyszukiwarka szukajradcy.pl. Całkowity zasięg profilu Izby na Facebooku (czyli unikalni użytkownicy, tj. liczba osób, które wyświetliły na ekranie dowolną zawartość profilu w danym okresie – dniu lub miesiącu) jest zmienny i zależy od aktywności działań na profilu, ale utrzymuje wysoką średnią ok. 2700 unikalnych użytkowników dziennie i ok. 79 000 miesięcznie.



NOWA ODSŁONA SZUKAJRADCY.PL



W ciągu działalności Rady X kadencji OIRP w Warszawie uruchomiła nową wersję wyszukiwarki szukajradcy.pl, tworząc innowacyjne narzędzie promocji nowoczesnego prawnika. Nowa, intuicyjna wersja serwisu nie tylko została unowocześniona wizualnie, ale również wzbogacona o wiele funkcjonalności, wychodząc naprzeciw potrzebom klientów – zarówno przedsiębiorców, jak i osób indywidualnych. Nowy portal ma za zadanie pomóc każdemu radcy prawnemu w prosty, efektywny i bezpieczny sposób pozyskać nowych klientów. W tej odsłonie serwisu, oprócz podstawowych informacji o kancelarii, radcowie prawni mają możliwość wzbogacania swoich profili plikami tekstowymi, linkami oraz filmami wideo – tak, aby atrakcyjnie i nowocześnie zaprezentować się potencjalnym klientom.

Aby wesprzeć radców prawnych w budowaniu ich profili, na przełomie 2019 i 2020 roku zorganizowano sesje zdjęciowe, podczas których chętnym wykonywano profesjonalne zawodowe fotografie. Zdjęcia są wykorzystywane do tworzenia i aktualizacji wizytówek radców w wyszukiwarce szukajradcy.pl. Chętnych było tak wielu, że organizowano kilka dodatkowych sesji.

DZIAŁALNOŚĆ NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Rada X kadencji dbała o obecność Izby warszawskiej na arenie międzynarodowej. W 2017 roku delegacja OIRP w Warszawie uczestniczyła w otwarciu roku sądowego organizowanym przez Izbę adwokacką w Mediolanie (Ordine degli Avvocati di Milano). Obchodom towarzyszyła konferencja poświęcona wybranym aspektom prawa rodzinnego w ujęciu komparatywnym. Uroczystość miała dla Izby warszawskiej charakter szczególny, ponieważ otwarciu spotkania towarzyszyło podpisanie umowy o współpracy OIRP w Warszawie z Izbą adwokacką w Mediolanie. Podczas wyjazdu przedstawiciele Izby warszawskiej nawiązali kontakty z przedstawicielami innych, licznie reprezentowanych izb zagranicznych. W 2018 roku OIRP w Warszawie sformalizowała umowę o współpracy z Sofijską Izbą Adwokacką – jedną z najstarszych izb w Bułgarii, liczącą sobie ponad 120 lat i zrzeszającą ok. 47% adwokatów w tym kraju. We wrześniu 2019 r. Izba warszawska gościła ponad setkę prawników z całej Europy, reprezentujących izby i organizacje zrzeszone w Federacji Adwokatów Europejskich (Fédération des Barreaux d'Europe – FBE) w ramach 52. Kongresu FBE organizowanego przez OIRP w Warszawie wspólnie z Okręgową Radą Adwokacką w Warszawie. To kontynuacja wieloletniej obecności przedstawicieli warszawskich radców prawnych na kongresach FBE, zabierania głosu w kwestiach ważnych dla wszystkich prawników europejskich, nawiązywania kontaktów z radami różnych izb europejskich oraz wymiany doświadczeń. W 2019 roku stołeczny samorząd zorganizował również dwie inne, ważne dla międzynarodowego środowiska prawniczego konferencje: II edycję Modern Bar Association Conference

(poświęconą funkcjonowaniu samorządów prawniczych, w której wzięli udział prawnicy z 14 krajów) oraz World City Bar Leaders (OIRP w Warszawie była współorganizatorem spotkania). Wydarzenie WCBL służy zacieśnianiu kontaktów pomiędzy środowiskami prawniczymi z najważniejszych miast świata oraz wypracowywaniu wspólnych stanowisk w sprawach ważnych. Pod koniec 2019 r. OIRP w Warszawie wzięła również udział w Global Lawyers Forum – międzynarodowej konferencji, której gospodarzem była organizacja All China Lawyers Association.



RADCOWSKI OŚRODEK POMOCY PRO BONO

OIRP w Warszawie uruchomiła Radcowski Ośrodek Pomocy Pro Bono. Jego zadaniem jest opieka nad klientami, którzy trafiają do niego bezpośrednio przez biura nieodpłatnej pomocy prawnej, instytucje społeczne i rzecznicze, organizacje pozarządowe oraz kliniki prawa. Pomoc prawną świadczą w jego ramach – na zasadzie pełnej dobrowolności, w oparciu o infrastrukturę kancelarii, z możliwością samodzielnego wyboru konkretnych spraw – radcowie prawni z Izby warszawskiej, którzy zawsze chętnie podejmowali się świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej potrzebującym. Pomocy prawnej w Ośrodku mogą udzielać również aplikanci, działający pod nadzorem radcy prawnego. W ramach działalności Ośrodka Pomocy Pro Bono wspierany jest szereg organizacji pozarządowych, m.in.: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Fundacja „Nasz Wybór” prowadząca Dom Ukraiński w Warszawie, Stowarzyszenie „Mali bracia Ubogich”, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, Fundacja „Dajemy Dzieciom Siłę”, Fundacja Centrum Praw Kobiet, Fundacja „Polskie Forum Migracyjne”, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Fundacja Program Pomocy Pierwsza Praca, Fundacja TUS, La Strada – Fundacja Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, Kampania Przeciwko Homofobii, Fundacja Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej, Związek Repatriantów RP oraz UNHCR w Polsce, jak również Rzecznik Praw Obywatelskich.



EDUKACJA PRAWNA

Na początku 2018 roku w OIRP w Warszawie powołany został Koordynator ds. edukacji prawnej, odpowiedzialny za dbałość o aktywne zaangażowanie Izby w działania o charakterze edukacyjnym. Dzięki temu m.in. zapoczątkowany w 2017 r. pilotażowy program usystematyzowanych lekcji prawa dla młodzieży licealnej został wpisany na stałe do programu jednej z klas LXIII Liceum Ogólnokształcącego im. Lajosa Kossutha w Warszawie. Lekcje prawa zaczęły być regularnie organizowane w 20 stołecznych szkołach (podstawówkach, gimnazjach i liceach) – zajęcia w nich prowadzi *pro bono* 40 radców prawnych z OIRP w Warszawie, według 17 scenariuszy dotyczących różnych dziedzin prawa. Do końca X kadencji Rady udało się zrealizować ponad 280 takich tematycznych spotkań z młodzieżą. Edukacja prawna prowadzona była

również w czasie pandemii COVID-19 – radcowie prawni zaangażowani w projekt kontynuowali nauczanie w sieci. Działania Izby warszawskiej na polu edukacji prawnej obejmują także wykłady dla uczniów w ramach Europejskiego Dnia Prawnika, warsztaty dla podopiecznych Fundacji Program Pomocy Pierwsza Praca, organizację okręgowego etapu Akademii „Konkurs wiedzy o prawie” oraz rywalizację łączącą naukę o prawie z zabawą pt. „Law in action, czyli prawo na co dzień”. W ostatnim czasie OIRP w Warszawie rozpoczęła dodatkowo współpracę z Biurem Edukacji Urzędu m.st. Warszawy w celu promocji edukacji prawnej wśród młodzieży i nauczycieli.

ZAANGAŻOWANIE W DZIAŁANIA ZEWNĘTRZNE

Rada X kadencji konsekwentnie brała udział w różnorodnych działaniach o charakterze społecznościowym, wizerunkowym i edukacyjnym, promując zawód radcy prawnego w różnorodnych środowiskach oraz zyskując szansę na bezpośredni kontakt z dużą liczbą potencjalnych klientów. W 2017 roku Izba warszawska uczestniczyła w: XIII Międzynarodowych Targach Agrotechniki Sadowniczej – Fruitpro, Targach Mieszkań i Domów oraz Targach Ślubnych. W tym samym roku na zaproszenie Sądu Okręgowego w Warszawie nasza Izba włączyła się również, jako partner strategiczny, w organizację obchodów ogólnopolskiego Dnia Edukacji Prawnej (wydarzenia zainicjowanego przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”) oraz Światowego Dnia Praw Konsumenta. W ramach tych inicjatyw Izba warszawska współrealizowała wiele wydarzeń o tematyce prawno-edukacyjnej, w tym aktywnie uczestniczyła w „Lekcjach prawa” organizowanych w kilkudziesięciu warszawskich gimnazjach.



BADANIE POTRZEB RADCÓW PRAWNYCH

Zadaniem OIRP w Warszawie jest reprezentowanie interesów radców prawnych – grupy zawodowej, która liczy obecnie prawie 13 tysięcy osób. Potrzeby, oczekiwania i opinie członków naszej Izby są podstawą opracowywania kierunków jej przyszłych działań. Jesienią 2019 r. stołeczny samorząd przesłał do swoich członków – radców prawnych – prośbę o udział w badaniu ankietowym. Badanie dotyczyło potrzeb i oczekiwań związanych z aktualną sytuacją zawodową i rynkową radców prawnych, a także działań podejmowanych przez OIRP w Warszawie na rzecz swoich członków. Wyniki badania zostały zaprezentowane na łamach czasopisma „Temidium”, a ich analiza pozwoli wypracować nowy kierunek działań samorządu.



BUDOWA EKSPERCKIEGO ZAPLECZA RADCÓW PRAWNYCH

Pod koniec listopada 2019 r. Prezydium Rady zaprosiło stołecznych radców prawnych, którzy aktywnie działają na polu prawno-naukowym, do dyskusji nad potencjałem badawczym i doradczym Izby warszawskiej. Propozycja stworzenia silnego zaplecza eksperckiego oraz wewnętrznych struktur odpowiedzialnych za współudział w kształtowaniu i stosowaniu prawa spotkała się z przychylną opinią zebranych. Pierwszym krokiem do zawiązania grupy ekspertów i utworzenia platformy wymiany poglądów oraz usprawnienia komunikacji w obrębie stołecznego samorządu jest wprowadzenie nowej funkcjonalności do Extranetu, dotyczącej stopni naukowych.

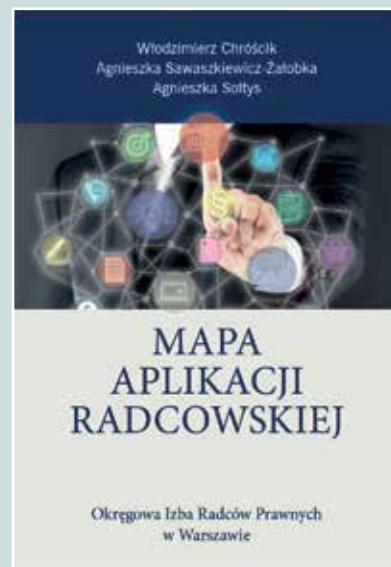
APLIKACI SENIOROM

W latach 2016–2020 kontynuowano świąteczną akcję „Aplikanci Seniorom”. To inicjatywa podkreślająca znaczenie międzypokoleniowych więzi. W jej ramach, raz w roku, aplikanci docierają do radców prawnych-seniorów z symbolicznym upominkiem od Izby warszawskiej. Spotkania te mają też znacznie głębszy wymiar – są okazją do wzajemnego poznania się i wysłuchania tego, jak wyglądało wykonywanie zawodu w przeszłości, a jak wygląda dzisiaj.



MAPA APLIKACJI RADCOWSKIEJ

W 2018 roku OIRP w Warszawie przygotowała publikację omawiającą w syntetyczny sposób zasady odbywania aplikacji radcowskiej. „Mapa Aplikacji Radcowskiej” przybliża szeroki kontekst szkolenia aplikantów oraz służy zintegrowaniu jego poszczególnych form (patronatu, wykładów, ćwiczeń i praktyk), a także prezentuje rozwiązania wypracowane przez stołeczną izbę. Publikacja została przekazana aplikantom I roku szkoleniowego 2019 oraz ich starszym kolegom.



WSPARCIE WALKI Z COVID-19

Rady X kadencji nie pozostała obojętna w obliczu pandemii koronawirusa. Kwarantanna związana z COVID-19 okazała się być dla OIRP w Warszawie okresem nie tyle trudnym, co wyjątkowo stymulującym. Ogólnopolski „lockdown” sprawił, że Izba warszawska nie tylko w wyjątkowo krótkim czasie przeszła w tryb pracy zdalnej, nie zaniedbując przy tym żadnego ze swoich statutowych działań, ale również ruszyła z pomocą potrzebującym. Pamiętając o najbardziej narażonej na zachorowanie grupie – seniorach, Izba warszawska udostępniła numer telefonu oraz adres e-mail, pod którym osoby samotne mogą zgłosić prośbę o wsparcie w zakupieniu i dostarczeniu produktów pierwszej potrzeby. Władze stołecznego samorządu podjęły również decyzję o przekazaniu maksymalnej kwoty darowizny, w wysokości 50 000 zł, na rzecz placówek medycznych, które



re najbardziej potrzebowały wsparcia w obliczu walki z wirusem COVID-19. Kwota ta pozwoliła szpitalom na zakup środków ochrony dla lekarzy i personelu medycznego (maseczek, fartuchów, kombinezonów ochronnych, rękawic) oraz zabezpieczenie innych, bieżących potrzeb placówek. Rada OIRP w Warszawie podjęła także decyzję o dofinansowaniu wynajmu miejsc noclegowych dla pracowników służby zdrowia. Przekazane 10 000 zł pozwoliło na pokrycie kosztów miesięcznego wynajmu lokali dla 10 osób. OIRP w Warszawie przygotowała również praktyczny informator z poradami prawnymi dla pracowników medycznych.

PLATFORMA EAR

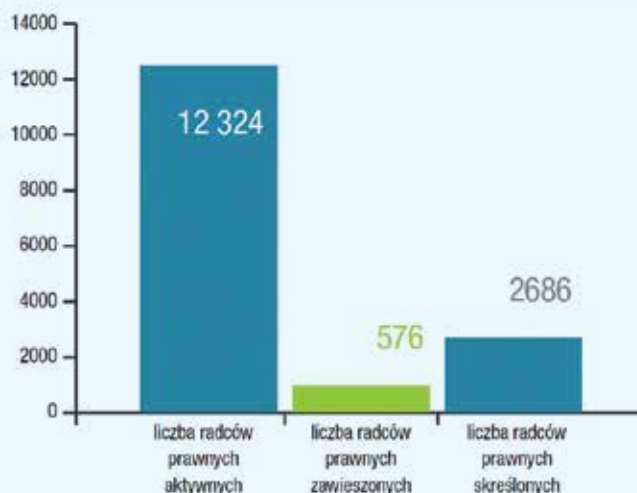
Ostatnie tygodnie działalności Rady X kadencji to prace związane z koniecznością utrzymania ciągłości szkoleń w czasie ogólnokrajowego „lockdownu” – zarówno w ramach aplikacji radcowskiej, jak i doskonalenia zawodowego. Wyzwanie to spowodowało, że projekt platformy służącej

do transmisji online zajęć prowadzonych przez Izbę warszawską bardzo szybko przeobraził się w realne narzędzie o charakterze ogólnosamorządowym. W ten sposób powstała ogólnodostępna platforma szkoleniowa EAR dla radców prawnych oraz aplikantów radcowskich z całej Polski. Na początku czerwca 2020 r. w jej ramach udostępnione zostały pierwsze wykłady. Ich liczba ma systematycznie rosnąć, a Izba warszawska liczy na aktywny udział ze strony pozostałych izb w tworzeniu jej zasobów.



TROCHĘ STATYSTYKI...

Liczba radców prawnych w OIRP w Warszawie – stan na 30 kwietnia 2020 r.



Liczba aplikantów radcowskich
(stan na 30 kwietnia 2020 r.) – 1645

Liczba aplikantów radcowskich w roku szkoleniowym 2019



Struktura radców prawnych według wieku i płci – stan na 30 kwietnia 2020 r.

grupy wiekowe	wszyscy	kobiety	mężczyźni
poniżej 30	93	59	34
30–34	1902	1132	770
35–39	2907	1647	1260
40–44	2736	1466	1270
45–49	1857	1012	845
50–54	855	436	419
55–59	545	260	285
60–64	458	228	230
65–69	418	240	178
70–74	489	289	200
75–79	287	176	111
80 i więcej	356	179	177
ogółem	12903	7124	5779

Egzamin radco



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Egzamin zawodowy radców prawnych w tym roku został przeprowadzony w dniach 23–26 czerwca. Jego pozytywnym wynikiem może pochwalić się 88% zdających, którzy ukończyli aplikację radcowską w Izbie warszawskiej.

Tegoroczny egzamin radcowski był wyjątkowy pod wieloma względami. Pierwszy raz doszło do przesunięcia terminu egzaminu oraz pierwszy raz odbywał się on w szczególnym reżimie sanitarnym. Mimo dodatkowych wyzwań, egzamin udało się przeprowadzić bezpiecznie i sprawnie, a w jego rezultacie Izba warszawska zyskała 377 nowych radców prawnych.

Aby dostosować się do wytycznych Ministra Sprawiedliwości i Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczących organizowania i przeprowadzania w 2020 r. egzaminów adwokackiego i radcowskiego, sprawdzian dla przyszłych radców prawnych był prowadzony jedno-

cześnie w trzech lokalizacjach: w Międzynarodowym Centrum Targowo-Kongresowym Ptak Warsaw Expo w Nadarzynie, w EXPO XXI oraz w siedzibie OIRP w Warszawie.

W egzaminie zawodowym przeprowadzanym przez Izbę warszawską wzięło udział 480 młodych prawników, którzy w ciągu czterech dni mierzyli się z zadaniami z zakresu prawa karnego, cywilnego, gospodarczego, administracyjnego oraz zasad wykonywania zawodu i etyki. Nad procedurą egzaminacyjną czuwało 8 komisji. Każda z nich składała się z 8 członków, wśród których znalazło się czterech przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości i czterech radców prawnych delegowanych przez Krajową Radę Radców Prawnych.

Na 319 prawników, którzy ukończyli aplikację radcowską w 2019 r., aż 88% uzyskało wynik pozytywny. To niewątpliwie duży sukces, zważywszy na pandemię koronawirusa, która miała znaczący wpływ na

wski 2020



organizację tegorocznych egzaminów zawodowych. Przystępujący do sprawdzianu musieli przystać nie tylko na surowy reżim sanitarny, ale także zadowolić się wyjątkowo krótkim czasem na przygotowania.

Wśród prawników przystępujących do egzaminu bez odbycia aplikacji (na podstawie art. 25 ust. 2 ustawy o radcach prawnych) wynik pozytywny osiągnęło 53,6% zdających, tj. 45 osób.

Choć wyniki ogółu zdających, łącznie z prawnikami spoza warszawskiej aplikacji radcowskiej, prezentują się nieco słabiej niż w ubiegłym roku, to wciąż wyróżniają się wysokim współczynnikiem zdawalności. Pozytywne oceny otrzymało 78,5% wszystkich zdających, czyli 377 spośród 480 osób.

W poprzednich latach, spośród wszystkich zdających, wynik pozytywny otrzymało:

■ w 2019 r. 89% zdających;

- w 2018 r. 78% zdających;
- w 2017 r. 81,5% zdających;
- w 2016 r. 74% zdających.

– Jestem dumny z tego, że aż 88% osób, które ukończyły aplikację w naszej Izbie, zakończyło egzamin z pozytywnym wynikiem. To oznacza, że aplikacja radcowska najlepiej przygotowuje do egzaminu końcowego, a tym samym do wykonywania zawodu radcy prawnego – mówi Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik – Gratuluję radcom prawnym in spe i jednocześnie dziękuję wszystkim egzaminatorom, którzy w tych trudnych warunkach zadbali o najwyższe standardy zawodowego sprawdzianu.

ANGIELSKI

DLA POLSKICH PRAWNIKÓW

NIERUCHOMOŚĆ W PRZEKŁADZIE



Maciej T. Sawicki

Nieruchomość po angielsku określimy jako *real estate*. Czasami jednak słowniki podają także inne określenia: *real property*, *realty*, *immovable*. Czy można swobodnie używać tych pojęć jako synonimów? Chociaż spora ilość słowników sugeruje, że tak, to zalecam, aby nie czynić tego mechanicznie, bez wzięcia pod uwagę kilku istotnych zastrzeżeń.

REAL ESTATE

Zgodnie z treścią art. 46 KC nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej stanowiące odrębny przedmiot własności (grunty), jak również budynki trwale z gruntem związane lub części takich budynków, jeżeli na mocy przepisów szczególnych stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności. Ten opis jest porównywalny ze znaczeniem angielskiego pojęcia *real estate*. Podobnie do polskiej definicji nieruchomości, *common law* określa *real estate* jako grunt plus wszelkie naturalne lub sztuczne (tj. stworzone przez człowieka) dodatki lub ulepszenia, które są z gruntem związane. Za części gruntu uznawane są: drzewa, woda, złoża minerałów i ropa naftowa etc. Sztuczne ulepszenia obejmują budynki, chodniki i ogrodzenia etc.

REAL PROPERTY

Większość angielsko-polskich słowników prawniczych traktuje *real estate* i *real property* jako synonimy, przypisując obu miano nieruchomości. Problem polega na tym, że dla angielskich prawników pojęcia te wcale synonimami nie są. Pojęcie *real property* jest rzadko używane w języku potocznym. Należy ono do języka prawniczego i jest szersze niż *real estate*. Oprócz gruntów i rzeczy z gruntami związanych obejmuje również pakiet praw, które dają właścicielom nieruchomości możliwość korzystania z nich według własnego uznania.

Common law wyróżnia 5 podstawowych praw właścicielskich:

- 1) **the right to possess** (posiadanie) jest prawem do zajmowania nieruchomości,
- 2) **the right to control** (kontrola) to prawo do określania zastosowań i uprawnień innych osób,
- 3) **the right to enjoy** (korzystanie) to prawo do korzystania z nieruchomości bez ingerencji osób trzecich,
- 4) **the right to exclude** (wyłączność) to prawo do wyłączenia możliwości korzystania z nieruchomości przez inne osoby,
- 5) **the right to dispose of** (rozporządzanie) jest prawem do ustalenia, w jaki sposób i czy nieruchomość zostanie sprzedana lub przekazana innej osobie.

A zatem ważna i często niezrozumiana różnica pojęciowa pomiędzy *real estate* i *real property* sprowadza się do kwestii pakietu uprawnień. *Real property* to zarówno nieruchomość, jak i pakiet przynależnych do niej praw, podczas gdy na *real estate* składają się tylko przedmioty fizyczne.

REALTY

Jest to określenie, które rzadziej można spotkać w słownikach. Być może odpowiedzialne jest za to jego amerykańskie pochodzenie. Dla prawników jest to pojęcie nieco problematyczne ze względu na spory stopień jego ogólności. *Realty* najczęściej określane jest jako skrótowiec dla pojęć *real estate* lub *real property*, co dla osoby świadomej wcześniej opisanych różnic pomiędzy tymi pojęciami może stanowić zbyt daleko idące uproszczenie. Ponadto *realty* oznacza termin branżowy, oznaczający ogół usług świadczonych przez pośredników w obrocie nieruchomościami, zarządców nieruchomości i domy maklerskie, związanych z kupnem, sprzedażą, wynajmem i zarządzaniem nieruchomościami.

Dla kontrastu, *realtor* jako termin pochodny od *realty* ma już bardzo precyzyjne znaczenie. W większości anglojęzycznych krajów agent nieruchomości określany jest jako *real estate agent* (ewentualnie w skrócie jako *estate agent*). Jednakże, jeżeli *real estate agent* jest zrzeszony w Amerykańskim Stowarzyszeniu Pośredników w Obrocie Nieruchomościami – *the National Association of REALTORS®* (NAR), to przysługuje mu prawo używania prestiżowego tytułu *REALTOR®*, który jest zarejestrowanym tytułem zawodowym identyfikującym profesjonalistę z branży nieruchomości. NAR to największe stowarzyszenie branżowe w Ameryce, reprezentujące 1,4 miliona członków zaangażowanych we wszystkie aspekty branży nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych. Członkowie NAR zobowiązani są stosować się do surowych przepisów kodeksu etyki.

IMMOVABLE

To określenie nie występuje w *common law* w charakterze instytucjonalnym i nie jest praktycznie używane przez prawników. Jedynie w piśmiennictwie wykorzystywane jest dla określenia nieruchomości w kontynentalnych systemach cywilistycznych.

Autor artykułu jest radcą prawnym (Warszawa), solicitem (Sydney), dyrektorem i wykładowcą szkoły *Legal English SAWICKI LLB*

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



■ WYKONYWANIE ZAWODU RADCY PRAWNEGO

Krystyna Stoga

Radca prawny jako świadek w świetle przepisów proceduralnych i Kodeksu Etyki Radcy Prawnego

Wprowadzenie

W mojej praktyce szkoleniowej spotykam się od czasu do czasu z pytaniami dotyczącymi zasad postępowania w sytuacji wezwania radcy prawnego na świadka. Zazwyczaj z treści tych pytań wynika całkowicie błędne przeświadczenie pytającego, sprowadzające się do uproszczonej, uogólniającej konstatacji: „wezвано mnie na przesłuchanie w charakterze świadka, a przecież wiąże mnie tajemnica zawodowa, więc mogę się nie stawić lub odmówić?”. Inni wykładowcy przedmiotu z zakresu zasad wykonywania zawodu i etyki potwierdzali, że także im zdarza się incydentalnie spotkać się ze zbliżonymi poglądami. Skąd takie wątpliwości u osób, które powinny dobrze znać tę problematykę, tym bardziej, że istnieje wyjątkowo bogate orzecznictwo i piśmiennictwo w tym zakresie? Przyczyny tego stanu są wielorakie. Na pewno jedną z nich są różnicowane, często ulegające zmianie regulacje prawne, zwłaszcza proceduralne, dotyczące możliwości zwolnienia w konkretnych sprawach radcy prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej. Tak jest np. w postępowaniu karnym, które dopuszcza do takiego zwolnienia przez sąd, po spełnieniu surowych, kumulatywnych przesłanek ustawowych, określonych w art. 180 § 2 k.p.k.¹ Przepis ten ma zastosowanie także w postępowaniu karnoskarbowym. W pewnym sensie ma jeszcze szerszy zakres, bowiem podobny tryb jest stosowany, gdy zachodzi konieczność zwolnienia radcy prawnego z tajemnicy zawodowej w postępowaniu przed sejmową komisją śledczą, jak też odpowiednio w mniejszym stopniu przed sądem ochrony konkurencji i konsumenta.

Jednocześnie w procedurze cywilnej i pozostałych nie istnieje prawna możliwość zwolnienia radcy prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej. Te różnorodne regulacje dodatkowo komplikuje sama ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych² (dalej: „ustawa o r.pr.”). Przepis art. 3 ust. 5 ustawy o r.pr. formułuje bezwzględny charakter obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej radcy prawnego, jednak podane wyżej przykłady możliwości zwalniania

z tego obowiązku (wprowadzie wyjątkowo) w niektórych procedurach zaprzeczają w pewnym sensie takiemu charakterowi wskazanego przepisu. Poza tym nawet w samym art. 3 ust. 6 ustawy o r.pr.³ jest wprost określony wyjątek od tej zasady⁴.

Liczne przepisy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego⁵ (dalej: „KERP”) związane z tematem zachowania tajemnicy zawodowej również nie ułatwiają rozstrzygnięcia problemów interpretacyjnych, które powstają w konkretnych, szczegółowych przypadkach dotyczących zwolnienia z tego obowiązku.

Radca prawny jako świadek a tajemnica zawodowa

Jak wynika z powyższych, wstępnych rozważań, występowanie radcy prawnego w postępowaniu dowodowym w charakterze świadka i związane z tym problemy wiążą się ściśle z obowiązkiem dochowania przez niego tajemnicy zawodowej. Ograniczenia związane z występowaniem radcy prawnego w tej roli, jakie nakładają na niego przepisy ustawy o r.pr. oraz KERP, **należą zaś do najsukuteczniejszych gwarancji i narzędzi ochrony tej tajemnicy, która jest fundamentalnym obowiązkiem radcy prawnego.** Z tych też powodów naruszenie tajemnicy zawodowej przez radcę prawnego jest deliktem dyscyplinarnym. Stąd każdy przypadek zwolnienia z tej tajemnicy jest wyjątkiem od ograniczonej prawnie możliwości przesłuchania radcy prawnego w takim charakterze. Jednak obowiązują one wyłącznie, gdy dotyczą okoliczności lub faktów objętych tą tajemnicą.

Ze wskazanych wyżej powodów przy rozpatrywaniu tego zagadnienia niezbędna jest dokładna znajomość regulacji prawnych (w tym związanych z zakresem przedmiotowym

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 30, ze zm.).

2 Dz. U. z 2020 r. poz. 75.

3 Zgodnie z tym przepisem obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie dotyczy informacji:

1) udostępnianych na podstawie przepisów o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu,
2) przekazywanych na podstawie przepisów rozdziału 11a działu III ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa – w zakresie określonym tymi przepisami.

4 Potwierdza to doktryna: zob. L. Korczak [w:] T. Scheffler (red.), *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 87-91.

5 Załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r.

tajemnicy zawodowej radcy prawnego i bogatego piśmiennictwa) i ich uwzględnienie w zależności od procedury obowiązującej w konkretnej sprawie. Istotne znaczenie ma także dorobek orzecznictwa. Przydatne są tu szczególnie wyroki Trybunału Konstytucyjnego (dalej: „TK”) dotyczące tajemnicy zawodowej radcy prawnego⁶.

Dla jasności rozumowania już na wstępie dalszych rozważań należy przyjąć oczywisty fakt, iż nie istnieje prawny, ogólny zakaz występowania radcy prawnego w charakterze świadka, zaś ograniczenia, jakie nakładają w tym względzie przepisy ustawy o r.pr. i KERP dotyczą jedynie sytuacji, gdy wystąpienie w takiej roli mogłoby odnosić się do konkretnych faktów i okoliczności, objętych obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej tego radcy prawnego.

Pewne znaczenie przy rozpatrywaniu tego problemu ma też okoliczność, że regulacje prawne wiążące się z występowaniem radcy prawnego w charakterze świadka przeszły, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch dekad, swoistą ewolucję, podobnie jak związana z tym problematyka tajemnicy zawodowej przedstawicieli tej profesji. Odnosić się to może w szczególności do starszych wiekiem radców prawnych, którzy zaczynali działać w początkach obowiązywania ustawy o r.pr. Zawód radcy prawnego w pierwszych latach obowiązywania tej ustawy był postrzegany jako zawód o urzędniczym charakterze (mimo działającego formalnie niezależnego samorządu o ograniczonych kompetencjach). Z tych względów tajemnica zawodowa nie miała tak istotnego, praktycznego znaczenia, jak obecnie, a pierwsze regulacje jej dotyczące znalazły się w zasadach etyki, przyjętych dopiero na II Krajowym Zjeździe Radców Prawnych w 1987 r. Sam zaś termin „tajemnica zawodowa” i obowiązek jej zachowania był wymieniony w ustawie o r.pr. jedynie w rocie sformułowania zawartej w art. 26.

Dopiero wraz z pojawieniem się pierwszych klientów w postaci „podmiotów gospodarczych”, zwłaszcza osób fizycznych, i od wejścia w życie w 1989 r. ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej⁷ tajemnica zawodowa zaczęła mieć w tym zawodzie praktyczne i istotne znaczenie. Ogromny wpływ na charakter i model wykonywania zawodu miała także transformacja ustrojowa i związana z nią gruntowna reforma prawa gospodarczego oraz procedury cywilnej (a także inne zmiany prawa). Zmiany te wymagały przekształcania się profesji radcy prawnego w niezależny, wolny zawód, dla którego **zachowanie tajemnicy zawodowej przez jego przedstawicieli stało się obowiązkiem i immanentną cechą**.

Ograniczenie możliwości występowania radcy prawnego w charakterze świadka wynika, jak wspomniano na wstępie, z art. 3 ust. 3 ustawy o r.pr., zgodnie z którym „radca prawny jest obowiązany zachować wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej”, a także z wiążących go aktualnie zasad etyki. Przepis ten, uznany przez doktrynę i orzecznictwo za fundamentalny dla zawodu radcy prawnego, zaczął obowiązywać w tej formie dopiero od 1997 r. po dużej nowelizacji ustawy o r.pr.⁸ Przez stosunkowo krótki okres, tzn. od tej nowelizacji, miał on charakter bezwzględny. Już bowiem 1 września 1998 r. wszedł w życie nowy k.p.k., który wprowadził trójstopniową ochronę tajemnicy zawodowej, tzn. tajemnicę dziennikarską, lekarską i adwokacką. Wyłączył z tego radców prawnych, a dopuścił możliwość zwolnienia **przez sąd lub prokuratora** te trzy zawody z obowiązku zachowania tajemnicy służbowej

lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji, co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek. Zatem radców prawnych w tamtym czasie z zachowania tajemnicy mógł zwolnić **zarówno sąd, jak i prokurator** na podstawie art. 180 § 1 k.p.k., **bez spełnienia dodatkowych warunków**. Ta jawna nierówność była traktowana w doktrynie jako „legislacyjne przeoczenie”⁹.

Dopiero w 2000 r. po wejściu w życie znowelizowanego k.p.k., w zakresie możliwości zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej radców prawnych, zostali oni zrównani z adwokatami, lekarzami i dziennikarzami, gdyż zwolnienia w myśl aktualnie obowiązującej treści art. 180. § 2 k.p.k. może dokonać **jedynie sąd**, w drodze postanowienia po spełnieniu wskazanych w ustawie przesłanek¹⁰.

Jedną z podstawowych i zasadniczych – zasygnalizowanych na wstępie – przyczyn wątpliwości, jakie powstają przy rozpatrywaniu omawianego problemu, są przywołane różnice prawne, obowiązujące w konkretnych procedurach, dotyczące zarówno możliwości zwolnienia radcy prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, jak też prawa do odmowy zeznań z tego powodu. Różnorodność stanów faktycznych związanych z tym zagadnieniem, jakie spotyka się w praktyce, może mieć też na to wpływ. Przykładów na różnorodność proceduralną dostarcza bogata praktyka, orzecznictwo i piśmiennictwo¹¹. Celowy zatem wydaje się syntetyczny przegląd aktualnie obowiązujących regulacji proceduralnych dotyczących tego zagadnienia.

Procedury dopuszczające możliwość zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej radcy prawnego przesłuchiwanego w charakterze świadka

Najdalej idącym rozwiązaniem, które dopuszcza możliwość zwolnienia radcy prawnego występującego w charakterze świadka z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, jest opisany wyżej art. 180 § 2 k.p.k. Przepis ten ma także, jak wspomniano na wstępie, odpowiednie zastosowanie w postępowaniu karnoskarbowym¹² i z pewną modyfikacją odnosi się do postępowania przed sejmową komisją śledczą¹³. Sam tryb tego przepisu ma także zastosowanie wyłącznie w wyjątkowym przypadku (w odniesieniu do przeszukania) w postępowaniu prowadzonym przez Prezesa Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji¹⁴ (dalej: „UOKiK”). Tryb ten może być odpowiednio zastosowany jedynie wtedy, gdy w trakcie przeszukania, w ramach takiego postępowania, radca prawny odmawia wydania pisma lub dokumentu, powołując się na obowiązek ochrony zawar-

9 Zob. K. Broclawik, M. Czajka, *Prawno-karne aspekty ochrony tajemnicy zawodowej radcy prawnego. cz. II Zagadnienia procesowe*, „Radca Prawny” 4/2001, s. 42; Z. Klatka, *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 23.

10 Zob. L. Korczak, *op.cit.*, s. 105-116; P. Skuczyński [w:] T. Jaroszyński (red.), A. Sękowska, P. Skuczyński, *Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 110-115. Więcej na temat aspektów prawnych i faktycznych tajemnicy zawodowej radcy prawnego zob. R. Stankiewicz (red.), *Tajemnica zawodowa radcy prawnego*, Warszawa 2018.

11 Potwierdzeniem tego jest obszerny katalog przykładów występujących w praktyce sytuacji dotyczących zachowań radcy prawnego w roli świadka w różnych postępowaniach. Zob. L. Korczak, *op.cit.*, s. 69-71.

12 Zob. art. 113 § 1 ustawy z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. z 2020 r. poz. 19, ze zm.).

13 W myśl art. 11g ust. 1 ustawy z dnia 21 stycznia 1999 o sejmowej komisji śledczej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1024) osoby obowiązane do zachowania tajemnicy radcy prawnego mogą być przesłuchane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla ochrony ważnych interesów państwa, a zwłaszcza ochrony bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. W celu uzyskania zgody na przesłuchanie osób co do tych faktów sejmowa komisja śledcza składa pisemny wniosek do Sądu Okręgowego w Warszawie (ust. 2).

14 Zob. art. 105q pkt 3 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. z 2020 r. poz. 1076, ze zm.).

6 Zob. szczególnie ważne wyroki TK z: 22 listopada 2004 r. w sprawie SK 64/03 oraz 3 lipca 2007 r. w sprawie K 41/05.

7 Dz. U. Nr 41, poz. 324, ze zm.

8 Ustawa z dnia 22 maja 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 75, poz. 471).

tej w nich tajemnicy zawodowej. Wówczas możliwe jest posłużenie się tym przepisem z odpowiednim zastosowaniem i spełnieniem przesłanek zawartych w art. 180 § 2 k.p.k. Wniosek o zwolnienie w takiej sytuacji składa Prezes UOKiK, a rozpatruje go sąd ochrony konkurencji i konsumenta¹⁵.

Zatem we wszystkich powyższych przypadkach **tylko właściwy sąd** w drodze postanowienia może zwolnić radcę prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, pod warunkiem spełnienia kumulatywnych przesłanek wymienionych w art. 180 § 2 k.p.k. Przywołany przepis został uchwalony po wejściu w życie art. 3 znowelizowanej ustawy o r.pr. Stanowi on więc wyjątek od jego bezwzględnego charakteru, wynikającego z treści art. 3 ust. 5 ustawy o r.pr., bowiem dopuszcza możliwość zwolnienia z obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej (innej niż obrończa). Był on przedmiotem przywołanego wyżej wyroku TK w sprawie SK 64/03, w której badano jego zgodność z przepisami Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny uznał, że nie narusza on Konstytucji, ponieważ ustanawia **wyłączną kompetencję sądu** do zwolnienia z tego obowiązku, a także przez możliwość złożenia zażalenia na postanowienie sądu przewiduje kontrolę instancyjną. Jednocześnie TK wyraził pogląd, że obowiązek bezwzględnego zachowania tajemnicy zawodowej prawnika dotyczy jedynie tajemnicy obrończej, która wywodzi się z art. 42 ust. 2 Konstytucji.

Pozostałe procedury, które nie przewidują możliwości zwolnienia z tajemnicy zawodowej

Przegląd pozostałych procedur wykazuje, że nie ma podstaw prawnych w innych postępowaniach, niż wskazanych wyżej, aby radca prawny występujący jako świadek, w przypadku odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie, które w jego ocenie naruszy obowiązującą go tajemnicę zawodową, mógł być z tej tajemnicy zwolniony. Tym samym w opisanych poniżej postępowaniach przepis art. 3 ust. 5 ustawy o r.pr. ma charakter bezwzględny.

W postępowaniu w sprawach o wykroczenie charakter bezwzględny tajemnicy zawodowej wynika z jednoznacznego zakazu zwolnienia z niej adwokata i radcy prawnego, zawartego w treści art. 41 § 4 k.p.s.w.¹⁶

W postępowaniu cywilnym art. 261 § 2 k.p.c.¹⁷ zezwala świadkowi odmówić odpowiedzi na zadane mu pytanie, jeżeli m.in. „zeznanie miałoby być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej”. Jednocześnie przepis art. 248 § 2 k.p.c. daje podstawę do odmowy przedstawienia sądowi dokumentu zawierającego taką tajemnicę. Tym samym w opisanych okolicznościach radca prawny na podstawie art. 3 ust. 3 ustawy o r.pr. i w związku z wymienionym przepisem k.p.c. powinien odmówić zarówno odpowiedzi na pytanie, jak też wydania dokumentu. Procedura obowiązująca w tym postępowaniu nie przewiduje żadnych wyjątków w tym zakresie dopuszczających możliwość zwolnienia z tej tajemnicy.

Procedura administracyjna i podatkowa

Niektóre przepisy regulują jednoznacznie prawo do odmowy odpowiedzi radcy prawnego jako świadka na pytanie, które mogłoby „spowodować naruszenie obowiązku zachowania wprost prawnie

chronionej tajemnicy zawodowej”. Chodzi tutaj w szczególności o art. 83 § 2 k.p.a.¹⁸ Podobnie reguluje to art. 196 § 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa¹⁹. Procedury te nie przewidują zatem **prawnej możliwości zwolnienia przez sąd radcy prawnego z dochowania tajemnicy zawodowej**, która jest – zgodnie z orzecznictwem – jego powinnością, a nie przywilejem. Tym samym w tych postępowaniach utrzymuje się bezwzględny charakter tajemnicy zawodowej wyrażony w art. 3 ust. 5 ustawy o r.pr.

Przepisy KERP związane z tajemnicą zawodową

Przepisy KERP obszernie regulują tematykę tajemnicy zawodowej i związane z tym rozważane tutaj zagadnienie zarówno w przepisach o charakterze ogólnym (art. 9, art. 10, art. 19 oraz dział III KERP). Niektóre z postanowień wskazują, czasem w sposób kazuistyczny (np. art. 18, art. 22 i art. 23 KERP), jakie zachowania obowiązują radcę prawnego w szczegółowo opisanych w nich sytuacjach związanych z obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej. Z kolei pozostałe (art. 15-19 i art. 21-23 KERP) wskazują na obowiązujące w tym zakresie zasady związane z tematem. Specyficzne powinności, odnoszące się bezpośrednio do tematu rozważań, wynikają dla radcy prawnego z treści art. 19 KERP, które wiążą się z nałożonym na radcę prawnego przez ten przepis obowiązkiem „podejmowania wszelkich przewidzianych prawem środków, dla uniknięcia lub ograniczenia określonych w przepisach prawnych zwolnień z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej”. Obowiągu go do tego także uchwały organów samorządu radcowskiego²⁰.

Bezpośrednio związany z rozważanym tematem jest także przepis art. 20 KERP. Zakazuje on radcy prawnemu zgłaszania wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka innego radcy prawnego lub innej osoby, z którą wykonuje on wspólnie zawód, ale jedynie, gdy dotyczy to „ustalenia okoliczności objętych ich obowiązkiem dochowania tajemnicy zawodowej”. Przepis ten stanowi swego rodzaju podwójne zabezpieczenie przed zagrożeniem naruszenia obowiązku poufności przez przedstawicieli zawodów prawniczych. Dotyczy to także innych osób, nie tylko wykonujących prawnicze profesje, stale współpracujących z radcą prawnym, które zgodnie z art. 22 KERP powinny być przez tego radcę wyraźnie zobowiązane na piśmie do zachowania takiej należytej poufności²¹. Uzupełnieniem wymienionych wyżej przepisów KERP są przepisy Regulaminu wykonywania zawodu radcy prawnego, które mają w praktyce charakter techniczny²².

Z przywołanych przepisów art. 20 KERP nie należy wyciągać generalnych wniosków (to zazwyczaj najczęściej występujące uzasadnienie sygnalizowanych problemów) co do zakazu zgłaszania wymienionych w tym przepisie osób na świadka. Zakaz taki, co jednoznacznie wynika z jego treści, odnosi się wyłącznie do sytuacji dotyczących ustalenia okoliczności lub faktów „objętych obowiązkiem dochowania tajemnicy zawodowej”. W pozostałych sprawach dotyczących okoliczności niezwiązanych z obowiązkiem

15 Zob. L. Korczak, *op.cit.*; R. Stankiewicz, *Tajemnica zawodowa radcy prawnego a prawo konkurencji* [w:] R. Stankiewicz, *op.cit.*, s. 173.

16 Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2020 r. poz. 729, ze zm.).

17 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2019 r. poz. 1460, ze zm.).

18 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 256, ze zm.).

19 Dz. U. z 2020 r. poz. 1325, ze zm.

20 Przykładowo, uchwała Krajowej Rady Radców Prawnych Nr 594/V/2003 z dnia 9 września 2003 r. w sprawie stanowiska KRRP odnośnie zwalniania radców prawnych z obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej (art. 180 § 2 k.p.k.). Więcej na ten temat zob. P. Skuczyński, *op.cit.*, s. 113.

21 *Ibidem*, s. 117-121.

22 Uchwała Krajowej Rady Radców Prawnych Nr 94/IX/2015 z dnia 13 czerwca 2015 r. Zob. w szczególności przepisy § 6 i 10 Regulaminu wykonywania zawodu radcy prawnego.

zachowania tajemnicy zawodowej nic nie stoi na przeszkodzie wskazania takiej osoby na świadka innych zdarzeń, jeżeli w ocenie radcy prawnego takiej kolizji nie ma, a tym samym nie występuje zagrożenie poufności.

Podsumowanie

Wniosek ogólny, jaki można sformułować w oparciu o dotychczasowe rozważania, jest następujący. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami prawnymi zarówno proceduralnymi, jak też KERP, odnoszącymi się do omawianej problematyki, nie należy wyprowadzać generalnego, rozszerzającego zakazu przesłuchania radcy prawnego jako świadka. Jedynie w sytuacji, gdy wiąże się to z ustaleniami dotyczącymi okoliczności i faktami związanymi z obowiązkiem zachowania przez radcę prawnego tajemnicy zawodowej, ma on **obowiązek odmówić udzielenia odpowiedzi na pytanie dotyczące faktów i okoliczności, które w jego ocenie objęte są taką tajemnicą**. Tym samym oczywiste jest, że na wezwanie właściwych organów skierowane do radcy prawnego, aby stawił się on na przesłuchanie w charakterze świadka, należy to wykonać, a jedynie odmawiać odpowiedzi na pytania dotyczące lub związane z okolicznościami objętymi obowiązkiem dochowania tajemnicy zawodowej. We wskazanych wyżej procedurach istnieje wyjątkowo możliwość zwolnienia radcy prawnego z zachowania tajemnicy zawodowej jedynie w drodze postanowienia właściwego sądu, na które przysługuje zażalenie. Podobnie nie ma charakteru ogólnego zakaz określony art. 20 KERP dotyczący zgłaszania wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka innego radcy prawnego (lub innych osób wskazanych w tym przepisie), a jedynie zakaz taki dotyczy sytuacji i **okoliczności objętych ich obowiązkiem dochowania tajemnicy zawodowej**.

Samorząd radcowski od samego początku obowiązywania art. 3 ustawy o r.pr. dotyczącego tajemnicy zawodowej konsekwentnie stał na stanowisku bezwzględnego charakteru obowiązku docho-

wania tajemnicy zawodowej. Wprowadzane w późniejszym czasie przez ustawodawcę wyjątki od tej zasady były konsekwentnie kontestowane zarówno w opiniach organów samorządu, jak też poprzez zaskarżenie przez Krajową Radę Radców Prawnych do TK przepisów ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Wyrazem takiego stanowiska jest także m.in. treść wyżej wymienionego art. 19 KERP, który zobowiązuje radcę prawnego do podejmowania „wszelkich przewidzianych prawem środków, dla uniknięcia lub ograniczenia określonego w przepisach prawa zwolnienia go z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej”.

Oznacza to, że radca prawny aktywnie, starannie i wnikliwie powinien badać od strony prawnej spełnienie przesłanek uzasadniających zwolnienie go z takiej tajemnicy, jak też rzetelność i prawidłowości uzasadnienia postanowienia sądu i wnosić stosowne zażalenie na to postanowienie. Wskazane jest także powiadamianie dziekana rady właściwej okręgowej izby o takim fakcie i okolicznościach tego zwolnienia, mimo braku w KERP regulacji dotyczącej takiego obowiązku²³.

Na zakończenie niniejszych rozważań godzi się przypomnieć, że radca prawny zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy o r.pr. podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za „postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu”. Delikt polegający na naruszeniu przez radcę prawnego obowiązującej go tajemnicy zawodowej spełnia przesłanki tego przepisu, bowiem narusza prawo, tj. art. 3 ustawy o r.pr., sprzeniewierza się przyrzeczeniu radcowskiemu sformułowanemu w art. 27 ustawy o r.pr. oraz narusza art. 19 KERP.

Krystyna Stoga

radca prawny w OIRP we Wrocławiu

23 Zob. Z. Klatka, S.W. Ciupa, K. Stoga, *Zasady etyki zawodowej [w:] Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania*, Warszawa 2015, s. 329-335.

■ POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE

Kacper Tybuszewski

Zakres uprawnień organu odwoławczego w przypadku zaskarżenia części decyzji organu I instancji

Wstęp

Przedmiotem opracowania jest odpowiedź na pytanie o zakres uprawnień organu odwoławczego w sytuacji, gdy strona postępowania administracyjnego zakwestionowała w odwołaniu jedynie część (nie całość) rozstrzygnięcia organu pierwszej instancji.

W tej kwestii w judykaturze wykształciły się dwie koncepcje. Wedle pierwszej z nich organ odwoławczy może orzekać tylko w granicach sprawy objętej odwołaniem, nie może natomiast stanowić w sprawie, która nie jest objęta zaskarżeniem. Z kolei

drugi pogląd stanowi, że to na organie odwoławczym spoczywa obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w jej całości, bowiem odwołanie uruchamia tok instancji w postępowaniu administracyjnym, a jego wniesienie prowadzi do ponownego rozpoznania tej samej (całej) sprawy administracyjnej.

Istotne uwarunkowania faktyczne

Opracowanie dotyczy nierzadkich sytuacji, w których strona postępowania administracyjnego kwestionuje we wniesionym środku

odwoławczym jedynie część rozstrzygnięcia organu pierwszoinstancyjnego. Powyższe wynika z tego, że organ I instancji częściowo uwzględnił wniosek/podanie strony i ta nie jest zainteresowana kwestionowaniem korzystnego dla niej (w części) rozstrzygnięcia.

Przykładem tego typu rozstrzygnięć są postępowania w przedmiocie płatności obszarowych, płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, postępowania uwłaszczeniowego czy wreszcie postępowania w przedmiocie nałożenia kary pieniężnej za naruszenie przepisów o transporcie drogowym. W każdym z nich niejednokrotnie strona kwestionuje jedynie część rozstrzygnięcia, bowiem pozostała składowa decyzji organu I instancji satysfakcjonuje ją. W każdym z ww. postępowań powstaje pytanie o zakres kompetencji organu odwoławczego. Chodzi tutaj o to, czy organ ten jest związany zakreślonym przez autora odwołania (gospodarza sprawy odwoławczej) zakresem wniesionego środka odwoławczego i powinien orzekać jedynie w jego granicach. Alternatywnie należy rozważyć, czy może organ II instancji, który powinien ponownie rozpoznać sprawę w jej całości, nie jest związany zakresem odwołania, a co za tym idzie nawet, gdy odwołanie kwestionuje jedynie część decyzji organu pierwszej instancji wówczas organ odwoławczy rozpoznaje sprawę (czy wręcz powinien) rozpatrzyć sprawę w granicach nieobjętych zakresem odwołania, jeżeli jest to niezbędne dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia.

Uwarunkowania prawne omawianego zagadnienia na przykładzie postępowań w przedmiocie płatności obszarowych

Na wstępie wymaga podkreślenia, że postępowanie odwoławcze jest oparte na zasadzie skargowości (art. 127 § 1 k.p.a.¹), co oznacza, że może być uruchomione tylko w wyniku podjęcia przez uprawniony podmiot czynności procesowej, jaką jest wniesienie odwołania, i nie może być prowadzone z urzędu. Tym samym dopiero czynność strony, którą jest wniesienie odwołania, powoduje, że organ II instancji może prowadzić postępowanie odwoławcze (o ile odwołanie wniesiono w terminie i nie zawiera braków formalnych wymagających uzupełnienia), co więcej organ ten ma obowiązek ponownie rozstrzygnąć sprawę.

Uzasadniając pogląd o tym, że wówczas organ odwoławczy może jednak orzekać tylko w granicach sprawy objętej odwołaniem, nie zaś w sprawie, która nie jest objęta zaskarżeniem, podkreśla się, że odwołanie powoduje wszczęcie postępowania odwoławczego oraz wskazuje jego zakres. W przypadku, gdy strona jednoznacznie w odwołaniu wskazuje, że zaskarża decyzję pierwszoinstancyjną w określonej części, organ II instancji nie może wykroczyć poza wyznaczone granice kompetencji organu odwoławczego. W konsekwencji organ II instancji nie może poddać kontroli niezaskarżonej części decyzji organu I instancji i ponownie rozpatrzyć sprawę także w zakresie rozstrzygniętym niezaskarżoną częścią orzeczenia².

W k.p.a., co prawda, nie ma przepisu dopuszczającego *expressis verbis* wniesienie odwołania tylko od części decyzji pierwszoinstancyjnej, to jednakże w orzecznictwie podnosi się, iż powyższe nie może automatycznie wyłączać takiej możliwości³. Wobec tego przyjmuje się dopuszczalność zaskarżenia oraz wzruszenia decy-

zji jedynie w części – w sytuacji, gdy pozostałe zawarte w takiej decyzji rozstrzygnięcia mogą samodzielnie funkcjonować w obrocie prawnym⁴.

W postępowaniu odwoławczym nie jest zatem wyłączona zasada rozporządzalności. Od woli strony zależy bowiem wszczęcie tego postępowania oraz – co do zasady – także jego zakres. Jeżeli odwołujący jednoznacznie nie ogranicza swojego żądania, to należy przyjąć, że zaskarża on decyzję pierwszoinstancyjną w całości. Wówczas organ odwoławczy powinien ponownie rozpatrzyć całą sprawę administracyjną, która stanowiła przedmiot rozstrzygnięcia organu pierwszej instancji. Natomiast w przypadku, gdy strona jednoznacznie w odwołaniu wskazuje, że zaskarża decyzję pierwszoinstancyjną w określonej części (mogącej, jak wyżej wskazano, samodzielnie funkcjonować w obrocie prawnym), organ II instancji nie może wykroczyć poza tak wyznaczone granice kompetencji organu odwoławczego. Oznaczałoby to bowiem działanie organu odwoławczego w tym zakresie *ex officio*, bez wniesionego w tej części odwołania i narażało organ na zarzut nieważności postępowania zgodnie z art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. Decyzja organu I instancji w zakresie niezaskarżonym przez stronę staje się ostateczna z chwilą upływu terminu do wniesienia odwołania (art. 16 k.p.a.), zatem z tego względu nie może zostać poddana kontroli w postępowaniu odwoławczym przez organ II instancji. Ustalenie w sposób precyzyjny zakresu odwołania ma więc istotne znaczenie, gdyż określa granice orzekania przez organ II instancji.

W związku z powyższym skoro strona jednoznacznie wskazuje, że wnosi odwołanie tylko w części rozstrzygnięcia organu pierwszoinstancyjnego, a zarazem jej argumentacja dotyczyła wyłącznie tej kwestii, tym samym w zakresie nieobjętym zakresem odwołania decyzja staje się ostateczna. Wobec tego wydanie przez organ II instancji rozstrzygnięcia o treści: „utrzymuję w mocy zaskarżoną decyzję” zwolennicy tego poglądu uznają za nieprawidłowe rozpoznanie odwołania i orzeczenie z urzędu, a jednocześnie nierozpatrzenie istoty wniesionego środka zaskarżenia. Dostrzeżone uchybienie stanowi zarazem naruszenie art. 127 § 1 k.p.a., gdyż organ odwoławczy nie rozpoznał prawidłowo zakresu wniesionego odwołania.

Pogląd ten, w mojej ocenie, nie zasługuje jednak na uwzględnienie z powodów, o których niżej. Nie uwzględnia on treści art. 138 § 1 pkt 1 k.p.a., który zawiera zamknięty katalog decyzji organu odwoławczego, co oznacza, że organ odwoławczy nie jest uprawniony do wydania decyzji innej niż wymieniona w tym przepisie. W związku z tym w przypadku, gdy organ odwoławczy po stwierdzeniu braku wad decyzji oraz postępowania poprzedzającego jej wydanie stosownie do treści art. 138 § 1 pkt 1 k.p.a., utrzymuje zaskarżoną decyzję w mocy. Organ II instancji nie może wydać decyzji na podstawie art. 138 § 1 pkt 1 k.p.a. o utrzymaniu w mocy decyzji organu I instancji „w zakwestionowanym zakresie”. Takie rozstrzygnięcie jest sprzeczne z art. 138 § 1 k.p.a., gdyż takiej możliwości nie przewiduje się w zawartym w nim katalogu rozstrzygnięć. Organ odwoławczy może wydać decyzję, w której albo utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję, albo uchyla decyzję w całości, albo w części i w tym zakresie orzeka co do istoty sprawy, bądź uchylając tę decyzję – umarza postępowanie pierwszej instancji, albo umarza postępowanie odwoławcze⁵.

Zgodnie z zasadą dwuinstancyjności postępowania administracyjnego (art. 15 k.p.a.), mającą walor zasady konstytucyjnej

1 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 256, ze zm.).

2 Tak też Wojewódzki Sąd Administracyjny (dalej: „WSA”) w Gliwicach w wyroku z 16 maja 2017 r., IV SA/GI 1155/16, LEX nr 2294719.

3 Por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej: „NSA”) z 21 maja 2007 r., I OSK 556/06, LEX nr 338307.

4 Tak wyroki NSA z: 21 listopada 2012 r., I OSK 912/12, LEX nr 1291419 oraz 21 grudnia 1987 r., IV SA 907/87, s. 41.

5 Tak wyrok WSA w Warszawie z 12 sierpnia 2011 r., VI SA/Wa 821/11, LEX nr 1097653.

(art. 78 Konstytucji RP), strona postępowania ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych przez organ w pierwszej instancji. Z art. 127 k.p.a. wynika, że od decyzji wydanej w pierwszej instancji stronie służy odwołanie. Przedmiotem odwołania jest więc decyzja administracyjna jako akt rozstrzygający sprawę co do istoty albo w inny sposób kończący postępowanie⁶. Przywołany przepis określa, że postępowanie odwoławcze jest oparte na zasadzie skargowości. Oznacza to, że organ odwoławczy nie może działać z urzędu. Jedynie czynność strony, jaką jest wniesienie odwołania, sprawia, że organ wyższego stopnia może korzystać z uprawnień dlań przewidzianych.

Przechodząc do uprawnień organu drugiej instancji w postępowaniu odwoławczym, należy podkreślić, że organ ten jest obowiązany ponownie rozpoznać i rozstrzygnąć sprawę będącą przedmiotem postępowania przed organem pierwszej instancji w jej całokształcie. Istota administracyjnego toku instancji polega na dwukrotnym rozstrzygnięciu tej samej sprawy, a nie tylko na kontroli zasadności argumentów strony podniesionych w odwołaniu w stosunku do orzeczenia organu pierwszej instancji. Wniesienie odwołania wywołuje skutek prawny w postaci uruchomienia postępowania odwoławczego, przenosząc na organ odwoławczy kompetencje do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, wcześniej rozstrzygniętej decyzją nieostateczną organu pierwszej instancji⁷. Organ odwoławczy rozpoznaje sprawę ponownie merytorycznie w jej całokształcie, co w szczególności oznacza, że sprawa rozstrzygana w postępowaniu odwoławczym musi być tożsama pod względem zakresu (tak podmiotowego, jak i przedmiotowego) ze sprawą rozpatrzoną i rozstrzygniętą uprzednio przez organ pierwszej instancji.⁸ Innymi słowy, zakres, w jakim sprawa została rozpoznana przez organ pierwszej instancji, determinuje także zakres postępowania odwoławczego.

Jednocześnie uprawnienia decyzyjne organu odwoławczego zostały ściśle określone w art. 138 k.p.a. Oznacza to, że organ odwoławczy nie jest uprawniony do wydania decyzji o sentencji innej niż wymienione w tym przepisie. Zgodnie z art. 138 § 1 pkt 1 k.p.a. organ odwoławczy wydaje decyzję, w której utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję. Czyny tak wówczas, gdy jego rozstrzygnięcie sprawy jest takie samo, jak rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonej decyzji. Taka decyzja jest następstwem uznania przez organ odwoławczy, że zaskarżona decyzja jest zgodna z prawem i słuszna lub że dotknięta jest wadą nieistotną albo, że zaszły okoliczności, o których mowa w art. 139 k.p.a.

Z przyjętej w k.p.a. konstrukcji odwołania i zakresu kompetencji organu odwoławczego wynika, że nawet wówczas, gdy strona zaskarżyła jedynie część decyzji organu pierwszej instancji, nie oznacza to, iż w pozostałej niezaskarżonej części decyzja ta staje się ostateczna⁹. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjęty jest powszechnie pogląd o niezwiązaniu organu odwoławczego wniesionym przez stronę odwołaniem. Organ odwoławczy nie jest w szczególności związany podstawami odwołania, co oznacza, że może, a nawet powinien rozpatrzyć sprawę w granicach nieobjętych zakresem odwołania, jeżeli jest to niezbędne dla jej prawidłowego rozstrzy-

gnięcia¹⁰. Przyjęcie, że zaskarżona odwołaniem decyzja staje się ostateczna w części nieobjętej podstawami odwołania, oznaczałoby uznanie sprzecznej z k.p.a. zasady związania organu odwoławczego wniesionym przez stronę odwołaniem, a tym samym bezpodstawne ograniczenie kompetencji organu odwoławczego do kontroli decyzji w zaskarżonej części, nie zaś do ponownego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia w całości sprawy administracyjnej rozstrzygniętej zaskarżoną decyzją organu pierwszej instancji.

Tym samym nieprawidłowe jest przyjęcie, że w przypadku zaskarżenia przez stronę decyzji wydanej w pierwszej instancji w części, ta część decyzji, która nie została zaskarżona, staje się ostateczna i tym samym nie podlega rozpoznaniu przez organ rozpatrujący sprawę w drugiej instancji¹¹. Należy przy tym zauważyć, że decyzja organu pierwszej ma charakter jednolity, gdyż zawarte w tej decyzji rozstrzygnięcia nie mogą samodzielnie funkcjonować w obrocie prawnym.

Postępowanie wyłączeniowe

Zgodnie z uregulowaną w art. 16 § 1 k.p.a. zasadą trwałości decyzji, decyzja, od której nie służy odwołanie w administracyjnym toku instancji lub wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, jest ostateczna, a jej uchylenie lub zmiana, stwierdzenie nieważności oraz wznowienie postępowania może nastąpić tylko w przypadkach przewidzianych w k.p.a. lub ustawach szczególnych. Użyty w tym przepisie zwrot „nie służy odwołanie (...)” lub wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy” oznacza zarówno sytuację, gdy tego rodzaju środek zaskarżenia decyzji na gruncie procedury administracyjnej nie został przewidziany, jak też sytuację, w której nie został on wniesiony w terminie określonym w art. 129 § 2 k.p.a. (14 dni od doręczenia lub ogłoszenia decyzji). Konsekwencją istnienia tej zasady jest brak możliwości weryfikowania w trybie odwoławczym decyzji mających walor ostateczności. Jeżeli więc organ wyższego stopnia, działając, jako organ odwoławczy, wyda po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego decyzję odnoszącą się do decyzji ostatecznej organu pierwszej instancji, to takie rozstrzygnięcie organu drugiej instancji jest dotknięte kwalifikowaną wadą prawną, o której stanowi art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a., gdyż zostało wydane z rażącym naruszeniem art. 16 § 1 k.p.a. w związku z art. 127 § 1 i art. 129 § 2 k.p.a.

Zważyć przy tym należy, że z istoty postępowania odwoławczego wynika, że jest ono oparte na zasadzie skargowości, a tym samym organ odwoławczy nie może działać z urzędu. Wprawdzie art. 127 § 1 k.p.a. nie stanowi o możliwości zaskarżenia tylko części orzeczenia, ale nie wprowadza również ograniczeń w zakresie prawa strony do wniesienia odwołania, co oznacza, że to strona decyduje, czy i w jakim zakresie domaga się kontroli decyzji organu pierwszej instancji. W sytuacji gdy decyzja wyłączeniowa zawiera wyodrębnione, samodzielne rozstrzygnięcia, ma ona prawo odwołać się zarówno od całej decyzji, jak też ograniczyć ten środek zaskarżenia do jej części, jeżeli ta część nie wpływa na treść pozostałych rozstrzygnięć nią objętych, mogących samodzielnie funkcjonować w obrocie prawnym. W takiej sytuacji rozstrzygnięcie zawarte w decyzji organu pierwszej instancji, od którego strona nie wniosła skutecznie odwołania, staje się ostateczne (art. 16 § 1 k.p.a.). Jeżeli więc odwołujący się jednoznacznie wskazuje, że zaskarża decyzję pierwszoinstancyjną w określonej wyodrębnionej części, to

6 Tak L. Proskin, *Decyzja w postępowaniu administracyjnym*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 4/2011, s. 23.

7 Tak też A. Krawiec, *Autokontrola decyzji administracyjnej*, Kraków 2012, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/76334/krawiec_autokontrola_decyzji_administracyjnej_2012.pdf?sequence=1&isAllowed=y.

8 Por. B. Adamiak [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego, Komentarz*, Warszawa 2013, art. 138 Nb 1 i 5 oraz powołane tam orzecznictwo.

9 Tak Sąd Najwyższy w wyroku z 9 czerwca 1999 r., III RN 7/99, OSNAPU 2000 nr 9, poz. 338.

10 Tak NSA w wyroku z 7 września 1994 r., III SA 1111/93, ONSA 1995 nr 3, poz. 120. Zob. także T. Frey, *Relacja urząd-obywatel a standardy dobrej administracji*, „Biuletyn RPO – Materiały” nr 58, <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12075630130.pdf> (dostęp: 21.06.2020).

11 Podobnie NSA w wyroku z 11 kwietnia 2018 r., I GSK 300/18, LEX nr 2501203.

jednocześnie zakreśla granice kompetencji organu odwoławczego. Organ ten nie może zatem poddać kontroli niezaskarżonej części, bowiem oznaczałoby to jego działanie z urzędu¹².

Postępowanie odwoławcze zostało uruchomione poprzez skuteczne wniesienie odwołania (w terminie ustawowym, przez uprawniony podmiot), co obligowało organ odwoławczy do ponownego rozpatrzenia sprawy. Przy czym nawet fakt przyjęcia, iż decyzja organu ma charakter podzielny co do rozstrzygnięcia, a strona wniosła zastrzeżenia tylko co do jego części, nie mogło zwalniać organu odwoławczego od przeprowadzenia postępowania odwoławczego w odniesieniu do całości wydanego orzeczenia.

Rozpatrzenie sprawy jedynie w zakresie zaskarżonym jest niedopuszczalne, gdyż stało w jawnej sprzeczności z przepisem art. 138 § 1 i § 2 k.p.a., determinującym zakres postępowania odwoławczego i możliwe sposoby rozstrzygnięcia sprawy przez organ odwoławczy, jak i art. 15 k.p.a., statuującym zasadę dwuinstancyjności postępowania.

Za bezwzględny obowiązywanie zasady, iż organ odwoławczy jest związany zakresem sprawy przedmiotowo i podmiotowo ukształtowanym przez organ I instancji, przemawia zasada dwuinstancyjności postępowania administracyjnego. Jej istota polega bowiem na dwukrotnym rozpatrzeniu i rozstrzygnięciu tej samej (a zatem tożsamej pod względem podmiotowym i przedmiotowym) sprawy administracyjnej. Organ II instancji jest obowiązany ponownie sprawę rozpatrzyć i rozstrzygnąć w jej całokształcie, według stanu prawnego i faktycznego aktualnego na datę orzekania¹³.

Innymi słowy, odwołanie wniesione przez stronę nie może modyfikować zakresu rozpatrzenia sprawy przez organ odwoławczy. Bez względu na zakres zaskarżenia decyzji pierwszoinstancyjnej, zawarty w treści odwołania, organ II instancji jest zobowiązany do rozpoznania sprawy w kształcie nadanym jej przez organ I instancji.

Za prawidłowy – co do zasady – trzeba uznać pogląd, iż z istoty postępowania odwoławczego wynika, że jest ono oparte na zasadzie skargowości, a tym samym organ odwoławczy nie może działać z urzędu, a w sytuacji, gdy decyzja zawiera wyodrębnione, samodzielne rozstrzygnięcia, to strona ma prawo odwołać się zarówno od całej decyzji, jak też ograniczyć ten środek zaskarżenia do jej części, jeżeli część ta nie wpływa na treść pozostałych rozstrzygnięć nią objętych, mogących samodzielnie funkcjonować w obrocie prawnym. W takim bowiem przypadku rozstrzygnięcie zawarte w decyzji organu pierwszej instancji, od którego strona nie wniosła skutecznie odwołania, staje się ostateczne (art. 16 § 1 k.p.a.). Skoro art. 104 § 2 k.p.a. dopuszcza wydanie decyzji częściowej, to w przypadku wniesienia odwołania jedynie od wyodrębnionej części decyzji, wbrew stanowisku skarżącego kasacyjnie organu, po myśli art. 140 k.p.a., organ odwoławczy jest zobowiązany do rozpoznania odwołania we wskazanym w nim zakresie. Powyższe jest jednak uwarunkowane wystąpieniem podzielności zaskarżonej decyzji¹⁴ jak np. w sprawach wyłączeniowych.

Postępowanie w przedmiocie nałożenia kary pieniężnej w ustawie o transporcie drogowym

Kontrola drogowa w wyniku, której stwierdzono naruszenie różnych przepisów prawa regulujących transport drogowy, powoduje

wszczęcie jednej sprawy administracyjnej zapoczątkowanej taką kontrolą. Przedmiotem postępowania i sprawy jest nałożenie kary pieniężnej za naruszenie prawa stwierdzone w wyniku przeprowadzonej kontroli. Jak podkreśla się w orzecznictwie sądów administracyjnych, „sprawa jest jedna, a naruszeń prawa badanych w toku tej sprawy może być wiele”¹⁵.

Jedną z podstaw prawnych omawianych decyzji był art 92a ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym¹⁶ (dalej: „u.t.d.”). Przepis ten określa maksymalną wysokość kar za poszczególne naruszenia, jak również maksymalną sumę kar nałożonych na podmiot za naruszenia stwierdzone podczas jednej kontroli. W związku z jego treścią aktualnie w orzecznictwie ukształtował się pogląd, zgodnie z którym wysokość kary po jednej kontroli podlega ustawowemu ograniczeniu, a to sprawia, że wszystkie naruszenia i jednostkowe kary muszą być rozpatrywane jednocześnie, gdyż są ze sobą ściśle związane i są przedmiotem jednej sprawy administracyjnej o ukaranie za wszystkie naruszenia stwierdzone w czasie jednej kontroli¹⁷. Wszczęcie postępowania w przedmiocie nałożenia kary pieniężnej związanej z uchybieniami stwierdzonymi w wyniku jednej kontroli na drodze lub w przedsiębiorstwie zapoczątkowuje jedną sprawę administracyjną¹⁸. W przypadku nałożenia obowiązku uiszczenia sumy kar pieniężnych podczas jednej kontroli drogowej organ administracji publicznej działa w ramach jednego stosunku administracyjnego i jednej sprawy administracyjnej w znaczeniu materialnym¹⁹.

W k.p.a. nie przewidziano możliwości prowadzenia jednego postępowania administracyjnego w kilku sprawach administracyjnych, dlatego że dotyczą tego samego podmiotu. Jednocześnie ustawodawca nie przewidział takiej możliwości również w u.t.d., która to ustawa nie zawiera przepisów pozwalających na uznanie, że kontrola przedsiębiorstwa powoduje jednocześnie wszczęcie wielu samodzielnych spraw administracyjnych i prowadzenie ich łącznie w jednym postępowaniu oraz zakończenie jedną decyzją, stanowiącą w istocie wiele samodzielnych decyzji, z których każda może być inaczej rozstrzygnięta przez organ II instancji. Przeciwnie, przepisy u.t.d. wyraźnie wskazują, że wszystkie naruszenia i jednostkowe kary muszą być rozpatrywane jednocześnie, gdyż są ze sobą ściśle powiązane i są przedmiotem jednej sprawy administracyjnej o ukaranie za wszystkie naruszenia stwierdzone w czasie jednej kontroli.

Przedmiotem takich spraw jest nałożenie kary pieniężnej za naruszenie prawa stwierdzone w wyniku przeprowadzonej kontroli. Zatem sprawa jest jedna, a naruszeń prawa badanych w toku tej sprawy może być wiele. W wyniku sprawy zostaje na stronę nałożona kara pieniężna, którą wylicza się, co do zasady, poprzez zsumowanie kar jednostkowych za poszczególne naruszenia. Ta jedna kara pieniężna nie wynika jednak z prostego zsumowania kar jednostkowych za poszczególne naruszenia, bowiem jej górna granica jest zawsze ograniczona do kwoty określonej w ustawie. Oznacza to, że niezależnie od liczby uchybień oraz wysokości kar za poszczególne uchybienia, kara orzeczona w wyniku jednej kontroli ma określoną górną granicę i nie może przekroczyć kwoty określonej w ustawie. Nie chodzi więc o wiele spraw i wiele pojedynczych kar, tylko o jedną sprawę, spowodowaną niekorzystnym dla strony wynikiem kontroli oraz jedną karą za wszyst-

12 Por. wyrok NSA z 25 kwietnia 2007 r., I OSK 1198/06, LEX nr 939215.

13 Z. Kmiecik, *Dwuinstancyjność ogólnego postępowania administracyjnego w świetle przepisów Konstytucji RP i Kodeksu postępowania administracyjnego*, „Annales UMCS”, vol. LXIV, sectio G, 2017, s. 11.

14 Tak NSA w wyroku z 16 grudnia 2014 r., I OSK 872/13, LEX nr 1636871.

15 Por. wyrok NSA z 17 listopada 200 r., II GSK 958/09, LEX nr 746361.

16 Dz. U. z 2019 r. poz. 2140, ze zm.

17 Wyrok NSA z 28 września 2017 r., II GSK 3675/15, LEX nr 2431967.

18 Wyrok NSA z 16 stycznia 2014 r., II GSK 1138/12, LEX nr 1452672.

19 Wyrok NSA z 8 grudnia 2009 r., II GSK 94/09, LEX nr 580841.

kie stwierdzone uchybienia. Sposób obliczenia wysokości tej kary ustawodawca określa w ustawie: stanowi ona sumę kar za poszczególne naruszenia, ale nie może przekraczać wysokości granicznych określonych w ustawie. Wydanie przez organ I instancji kilku decyzji dotyczących naruszeń stwierdzonych podczas jednej kontroli stanowi więc naruszenie art 92 a ust. 5 u.t.d. Konsekwencją uznania, że decyzja o nałożeniu kary pieniężnej wydana na podstawie u.t.d. załatwia jedną sprawę administracyjną jest niepodzielność tej decyzji²⁰.

W świetle wcześniejszych wywodów, a w szczególności przyjętej koncepcji „niepodzielności” zaskarżonej decyzji administracyjnej na gruncie u.t.d., zadaniem Głównego Inspektora Transportu Drogowego (dalej: „GITD”) jako organu II instancji, zgodnie z art. 138 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.a., było rozpoznanie odwołania w całości, a nie w części. Organ II instancji nie może ograniczyć się do rozpoznania sprawy tylko w zakresie podniesionych przez stronę zarzutów sformułowanych w odwołaniu.

W tym miejscu należy zauważyć, że to właśnie w osnowie decyzji organu I instancji jest wyrażona wola organu administracji publicznej załatwiającego sprawę w formie decyzji administracyjnej. Osnowa decyzji jest więc miarodajna odnośnie do tego, czy organ wydał rozstrzygnięcie w jednej sprawie, czy wiele rozstrzygnięć i tym samym załatwił kilka spraw administracyjnych. Skoro decyzja organu I instancji załatwia co do istoty jedną sprawę, to GITD jako organ II instancji nie może wydać decyzji na podstawie art. 138 § 1 pkt 1 k.p.a. o utrzymaniu w mocy decyzji organu I instancji „w **zakwestionowanym zakresie**”. Takie rozstrzygnięcie jest sprzeczne także z art. 138 § 1 k.p.a., gdyż takiej możliwości nie przewiduje się w katalogu rozstrzygnięć przytoczonego przepisu. Organ odwoławczy może bowiem wydać decyzję, w której albo utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję, albo uchyla decyzję w całości albo w części i w tym zakresie orzeka co do istoty sprawy bądź uchylając tę decyzję – umarza postępowanie pierwszej instancji albo umarza postępowanie odwoławcze.

Od decyzji administracyjnych, w szczególności dotyczących nakładania kar administracyjnych, wymagana jest precyzja i pełna zgodność z przepisami prawa procesowego. Musi bowiem być absolutnie jasne, czy i w jakim zakresie decyzja jest prawomocna oraz co i w jakim zakresie jest przedmiotem kontroli instancyjnej.

Gdy chodzi o nakładanie kar pieniężnych w transporcie drogowym, NSA wielokrotnie wyjaśniał, że wszczęcie postępowania w przedmiocie nałożenia kary pieniężnej związanej z uchybieniami stwierdzonymi w wyniku jednej kontroli na drodze lub w przedsiębiorstwie zapoczątkowuje jedną sprawę administracyjną²¹. W tej sytuacji wniesienie odwołania przez stronę powoduje zaskarżenie całej decyzji o karze i konieczność orzeczenia przez organ II instancji o całej sprawie administracyjnej, gdyż – jak wskazano wyżej – decyzja o karze z uwagi na sposób uregulowania jej górnej granicy jest niepodzielna. Zakaz *reformationis in peius* określa dopuszczalne granice działania organu II instancji. Jeżeli strona zakwestionowała zasadność objęcia karą tylko niektórych uchybień, zaś co do innych nie wniosła zastrzeżeń, organ odwoławczy najczęściej nie musi w tym zakresie prowadzić szczegółowego postępowania. Powinien jednak wskazać, że niektóre z zarzucanych naruszeń

nie są kwestionowane, a więc kary jednostkowe za te naruszenia brane pod uwagę przy obliczeniu kary końcowej są niesporne. Dostrzeżenie błędów w decyzji, także takich, których strona sama nie dostrzegła, powinno, zgodnie z zasadą ogólną, prowadzić do ich korekty z zastrzeżeniem respektowania zakazu *reformationis in peius*. A zatem kwestionowanie w odwołaniu tylko niektórych składników kary ani nie powoduje uprawomocnienia się decyzji co do pozostałych naruszeń, ani nie ogranicza zakresu kontroli organu II instancji. Kontrola ta przy decyzji niepodzielnej, a taka jest decyzja w zakresie kary nakładanej na podstawie u.t.d., obejmuje całość sprawy administracyjnej i całość orzeczenia o karze. W tym stanie rzeczy wadliwa jest sentencja decyzji organu II instancji, zgodnie z którą organ „utrzymuje zaskarżoną decyzję w kwestionowanym zakresie w mocy”. Tak brzmiąca sentencja sugeruje, że w „zakresie niekwestionowanym” decyzja jest już prawomocna, a sprawa w tym zakresie nie była przedmiotem kontroli, co jak wyjaśniono wyżej jest niezgodne z prawem.

Reasumując, wniesienie odwołania od decyzji o nałożeniu kary, niezależnie od treści odwołania, powoduje kontrolę instancyjną całej sprawy i konieczność orzeczenia o całej decyzji organu I instancji, zgodnie z art. 138 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.a. Jeżeli decyzja jest zgodna z prawem, organ utrzymuje ją w mocy w całości, natomiast jeżeli uznaje, że niektóre składniki kary (kary jednostkowe) są przy obliczeniu kary uwzględnione nieprawidłowo, uchyla całą decyzję i orzeka na nowo o karze z uwzględnieniem koniecznych zmian wpływających na wysokość orzeczonej kary²². Może to prowadzić, po uchyleniu całej decyzji, do wydania decyzji zmieniającej po korekcie obliczeń lub po umorzeniu postępowania I instancji w zakresie niektórych uchybień.

Podsumowanie

Powyższe rozważania uprawniają do postawienia tezy, że nawet w sytuacji, gdy strona zaskarżyła jedynie część decyzji organu pierwszej instancji, nie oznacza to, iż w pozostałej niezaskarżonej części decyzja ta staje się ostateczna. Organ odwoławczy nie jest w szczególności związany podstawami odwołania, co oznacza, że może, a nawet powinien rozpatrzyć sprawę w granicach nieobjętych zakresem odwołania, jeżeli jest to niezbędne dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia. Przyjęcie, że zaskarżona odwołaniem decyzja staje się ostateczna w części nieobjętej podstawami odwołania, oznaczałoby uznanie sprzecznej z k.p.a. zasady związania organu odwoławczego wniesionym przez stronę odwołaniem, a tym samym bezpodstawne ograniczenie kompetencji organu odwoławczego do kontroli decyzji w zaskarżonej części, nie zaś do ponownego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia w całości sprawy administracyjnej rozstrzygniętej zaskarżoną decyzją organu pierwszej instancji.

Tym samym nieprawidłowe jest przyjęcie, że w przypadku zaskarżenia przez stronę w części decyzji wydanej w pierwszej instancji, część decyzji, która nie została zaskarżona, staje się ostateczna i tym samym nie podlega rozpoznaniu przez organ rozpatrujący sprawę w drugiej instancji.

Kacper Tybuszewski

radca prawny w OIRP w Warszawie

²⁰ Tak wyrok NSA z 11 kwietnia 2008 r., II GSK 29/08, LEX nr 541466.

²¹ Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie NSA. Zob. m.in. wyroki NSA z: 11 kwietnia 2008 r., II GSK 29/08; 30 lipca 2009 r., II GSK 1109/08; 23 września 2009 r., II GSK 46/09 oraz 8 grudnia 2009 r., II GSK 94/09.

²² Tak też NSA w wyroku z 8 maja 2013 r., II GSK 393/12, LEX nr 1328172.

■ PRAWO MEDYCZNE

Mariusz Mamczarek

Prawo do sprzeciwu wobec opinii lub orzeczenia lekarza

Rys historyczny

Prawo pacjenta do sprzeciwu wobec opinii lub orzeczenia lekarza jest stosunkowo nowym prawem, nie obowiązywało bowiem w katalogu praw pacjenta określonym w rozdziale 1a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej¹ (dalej: „u.z.o.z.”). Po raz pierwszy zostało zaproponowane w poselskim projekcie ustawy o ochronie indywidualnych i zbiorowych praw pacjenta oraz o Rzeczniku Praw Pacjenta². W uzasadnieniu projektu stwierdzono, że: „proponuje się nowe rozwiązania uprawniające pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego do wniesienia sprzeciwu, w przypadku gdy nie zgadzają się z rozpoznaniem dokonany przez lekarza orzekającego o stanie zdrowia pacjenta, jeżeli to orzeczenie ma wpływ na jego prawa lub obowiązki wynikające z przepisów prawa. Sprzeciw wnosi się do Komisji Lekarskiej działającej przy okręgowej radzie lekarskiej. Od rozstrzygnięcia Komisji Lekarskiej nie przysługuje odwołanie. Do postępowania przed Komisją Lekarską nie stosuje się przepisów kodeksu postępowania administracyjnego.”

Zaproponowana konstrukcja prawna odbiegała od obecnie obowiązujących przepisów art. 31 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta³ (dalej: „u.p.p.”). Przewidywała ona, że pacjent lub jego przedstawiciel ustawowy mogą wnieść sprzeciw, w przypadku gdy nie zgadzają się z rozpoznaniem dokonany przez lekarza orzekającego o stanie zdrowia pacjenta, jeżeli to orzeczenie ma wpływ na jego prawa lub obowiązki wynikające z przepisów prawa. Zatem prawo do sprzeciwu miało być ograniczone jedynie wobec realizowanej funkcji orzeczniczej przez lekarza, a nie jak dotychczas również od opiniodawczej. Dopiero na kolejnych etapach prac w Sejmie uzupełniono, iż sprzeciw przysługuje pacjentowi lub jego przedstawicielowi ustawowemu, który nie zgadza się z rozpoznaniem, opinią i orzeczeniem określonych w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty⁴ (dalej: „u.z.l.”). Jednakże zaproponowano, aby Komisja Lekarska na podstawie dokumentacji medycznej oraz, w miarę potrzeby, po przeprowadzeniu badania pacjenta mogła zmienić rozpoznanie albo potwierdzić rozpoznanie. Przedmiotem orzekania Komisji Lekarskiej było więc „rozpoznanie”. Ostatecznie ustawodawca zrezygnował z możliwości wniesienia sprzeciwu od „rozpoznania”, ograniczając ten „środek odwoławczy” tylko wobec opinii lub orzeczenia, o których mowa w art. 2 ust. 1 u.z.l.⁵ Niewątpliwie prawo do sprzeciwu jest rodzajem środka odwoławczego, który Polska była zobowiązana do wprowadzenia po wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „ETPCz” albo „Trybunał”) z 20 marca 2007 r. w sprawie *Tysiiąc przeciwko Polsce* (skarga nr 5410/03)⁶. ETPCz orzekł w nim, że Polska naruszyła

prawo wynikające z art. 8⁷ Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁸. Trybunał zaznaczył, że „konceptja legalizmu i rządów prawa w demokratycznym społeczeństwie wymaga, aby instrumenty dotyczące podstawowych praw człowieka były, w pewnych przypadkach, przedmiotem określonej procedury przed niezależnym organem, kompetentnym dla dokonania rewizji podstaw zastosowania danych środków oraz stosownych dowodów (zob., m. in., Rotaru p. Rumunii [GC], nr 28341/95, ETPCz 2000-V, §§ 55-63). Przy ustalaniu czy warunki zostały spełnione, musi być dokonana wszechstronna ocena procedur mających zastosowanie (AGOSI p. Zjednoczonemu Królestwu, wyrok z dnia 24 października 1986 r., Seria A nr 108, str. 19, § 55; oraz Jokela p. Finlandii, nr 28856/95, § 45, ETPCz 2002-IV, *mutatis mutandis*). W okolicznościach takich, jak w niniejszej sprawie, tego typu procedura powinna gwarantować kobiecie ciężarnej co najmniej możliwość bycia osobiście wysłuchaną i rozważenia przez organ jej argumentacji. Organ właściwy w sprawie powinien również na piśmie uzasadnić swoją decyzję. (...) Procedura mająca w takich przypadkach zastosowanie powinna więc zapewniać, że taka decyzja jest wydawana terminowo, tak aby ograniczyć lub zabezpieczyć przed uszczerbkiem dla zdrowia kobiety, który może być spowodowany późno przeprowadzoną aborcją.” ETPCz stwierdził, że w toku postępowania nie zostało wykazane, aby w polskim prawodawstwie istniał skuteczny środek odwoławczy od decyzji lekarzy w przedmiocie braku podstaw do wykonania zabiegu legalnego przerwania ciąży. Odwołanie od powyższego wyroku skierowane do Wielkiej Izby ETPCz zostało odrzucone w dniu 24 września 2007 r.

Stworzenie instytucji prawa do sprzeciwu wobec opinii lub orzeczenia niewątpliwie wypełnia dyspozycję ETPCz w zakresie wprowadzenia mechanizmu skargowego w przypadku wystąpienia sporu pomiędzy pacjentem a lekarzem na tle orzekania o stanie zdrowia. Ustawodawca zdecydował się jednak na pełniejszą regulację, nieograniczoną jedynie do spraw kobiet w ciąży. Prawo do sprzeciwu przysługuje więc każdemu pacjentowi bez względu na przedmiot orzeczenia lub opinii lekarza, pod warunkiem spełnienia wszystkich wymagań formalnych.

Warunki formalne sprzeciwu

Ustawodawca określił dwa rodzaje przesłanek koniecznych do skutecznego skorzystania z instytucji sprzeciwu. Wyróżnić możemy przesłanki pozytywne, które muszą być spełnione, aby Komisja Lekarska działająca przy Rzeczniku Praw Pacjenta (dalej: „Komisja Lekarska” albo „Komisja”), mogła rozpatrzyć sprzeciw oraz negatywne, których wystąpienie uniemożliwia skorzystanie z tego środka odwoławczego.

Jako pierwszą pozytywną przesłankę należy wskazać to, że przedmiotem sprzeciwu jest opinia lub orzeczenie lekarza. Wyko-

1 Dz. U. z 1991 r. Nr 91, poz. 408.

2 Druk nr 283, VI kadencja Sejmu.

3 Dz. U. z 2020 r. poz. 849.

4 Dz. U. z 2020 r. poz. 514, ze zm.

5 Druk nr 763-A, VI kadencja Sejmu.

6 Tekst jest dostępny na stronie internetowej Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, www.echr.coe.int (baza danych HUDOC), tłumaczenie robocze Ministerstwa Sprawiedliwości: https://trybunal.gov.pl/uploads/media/Sprawa_Tysiadc_przeciwko_Polsce_skarga_nr_5410_03_wyrok_z_dnia_20_marca_2007_r._tlumaczenie_robotcze_MS_.pdf.

7 Prawo do życia prywatnego i rodzinnego.

8 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

nywanie zawodu lekarza polega nie tylko na udzielaniu przez osobę posiadającą wymagane kwalifikacje, potwierdzone odpowiednimi dokumentami, świadczeń zdrowotnych, ale także na wydawaniu opinii i orzeczeń lekarskich (art. 2 ust. 1 u.z.l.). Działalność orzecznicza lekarzy jest zatem działalnością odrębną od udzielania świadczeń zdrowotnych. Opinie lub orzeczenia służą więc ocenie stanu zdrowia pacjenta, w szczególności stwierdzeniu, czy nie ma przeciwwskazań do wykonywania przez niego zawodu, zajmowania stanowiska lub kierowania pojazdami mechanicznymi. Opinie i orzeczenia stanowią zgodnie z § 2 ust. 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 6 kwietnia 2020 r. w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania⁹ (dalej: „r.d.m.”) dokumentację medyczną indywidualną zewnętrzną, a więc dokumentację przeznaczoną dla pacjenta. Informację o wydanych opiniach i orzeczeniach wpisuje się do dokumentacji medycznej indywidualnej (§ 10 pkt 4 lit. d r.d.m.).

Dokumentacja medyczna powinna być co do zasady prowadzona w formie elektronicznej. Prawodawca przewidział dwa przypadki, w których dokumentacja może być prowadzona w papierze. Po pierwsze, jeżeli r.d.m. tak stanowi, a po drugie, jeżeli warunki organizacyjno-techniczne uniemożliwiają prowadzenie dokumentacji w postaci elektronicznej (§ 1 ust. 1 i 2 r.d.m.). Przepisy r.d.m. nie przewidują papierowej formy opinii lub orzeczenia. Jeżeli warunki organizacyjno-techniczne nie uniemożliwiają prowadzenia dokumentacji w formie elektronicznej, to opinie lub orzeczenia powinny być sporządzone w tej formie. Pacjentowi wydaje się wówczas wydruk bądź udostępnia na nośniku elektronicznym lub przekazuje za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej (np. na platformie z dostępem za pomocą loginu i hasła lub wysyła na e-mail z zachowaniem zasad ochrony danych osobowych). Przepis art. 2 ust. 4 u.z.l. wskazuje, że lekarz lub lekarz dentyista mogą wydawać opinie i orzeczenia lekarskie także za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności.

Prawodawca nie definiuje opinii i orzeczenia lekarza. Obydwa te terminy są związane z władcym charakterem działalności lekarza w postaci orzekania o stanie zdrowia. Nie każdą wypowiedź lekarza należy jednak uznać za orzeczenie lub opinię¹⁰. Pojęcia te powinny być interpretowane w sposób formalny¹¹. Przepis szczególny określa, w jakich sytuacjach lekarz orzeka o stanie zdrowia pacjenta. Jednak nazwa dokumentu nie może przesądzać o tym, czy mamy do czynienia z opinią lub orzeczeniem. Przeważająca w tym zakresie jest treść dokumentu wydanego przez lekarza. Takim przykładem jest zaświadczenie o przeprowadzonym lekarskim badaniu kwalifikacyjnym, którego wzór określa załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 18 sierpnia 2011 roku w sprawie obowiązkowych szczepień ochronnych¹² (dalej: „r.s.o.”). Przepisy r.d.m. wyraźnie odróżniają opinie i orzeczenia od zaświadczeń. Może się zatem wydawać, że wniesienie sprzeciwu wobec zaświadczenia jest nie możliwe, gdyż przepisy u.p.p. nie przewidują takiej możliwości. Jednak w treści zaświadczenia, o którym mowa w załączniku nr 1 do r.s.o., stwierdza się przeciwwskazania albo brak przeciwwskazań do przeprowadzenia obowiązkowych szczepień ochronnych. Wydanie tego zaświadczenia następuje w wyniku przeprowadzenia lekarskiego badania kwalifikacyjnego dotyczącego stanu zdrowia i choroby. Taką czynność należy zakwalifikować do działalności orzeczniczej lekarza.

Przepisy szczególne stanowią, czy w danej materii lekarz wydaje opinie czy orzeczenie. Klasycznym przykładem opinii jest opinia biegłego lekarza wydana np. w postępowaniu cywilnym (art. 278 § 1 k.p.c.¹³) lub w postępowaniu karnym (art. 193 § 1 k.p.k.¹⁴). Natomiast orzeczenie o stanie zdrowia przewiduje przed wszystkim przepis art. 42 ust. 1 u.z.l., wskazując, że lekarz orzeka o stanie zdrowia określonej osoby po uprzednim, osobistym jej zbadaniu lub zbadaniu jej za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności, a także po analizie dostępnej dokumentacji tej osoby. Działalność orzeczniczą lekarzy przewidują również inne przepisy, m.in. ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa¹⁵ (orzeczenie o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby albo konieczności sprawowania osobistej opieki nad chorym członkiem rodziny) bądź ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych¹⁶ (orzeczenie o stopniu niepełnosprawności).

Sprzeciw przysługuje wyłączenie od opinii lub orzeczenia lekarza. Wykluczona jest zatem kontrola opinii i orzeczeń wydanych przez przedstawicieli innych zawodów, np. przez psychologów. W tym zakresie wspomnieć należy, że psycholog po przeprowadzeniu badania psychologicznego w zakresie psychologii transportu wydaje orzeczenie psychologiczne, według wzoru określonego odpowiednio w załącznikach nr 1-4 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 8 lipca 2014 r. w sprawie badań psychologicznych osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami, kierowców oraz osób wykonujących pracę na stanowisku kierowcy¹⁷. Podobnie niemożliwe jest wniesienie sprzeciwu wobec orzeczenia lub opinii wydanej przez więcej niż jednego lekarza, w ramach określonego gremium. Różne specjalizacje orzekających lekarzy wykluczają możliwość powołania składu Komisji Lekarskiej. Zgodnie bowiem z art. 32 u.p.p. w skład Komisji Lekarskiej wchodzi trzech lekarzy powołanych przez Rzecznika Praw Pacjenta, w tym dwóch tej samej specjalności, co lekarz, który wydał opinię albo orzeczenie. Przepis art. 31 ust. 2 u.p.p. należy więc wyklądać literalnie. Użyta w tym przepisie liczba pojedyncza w sformułowaniu „(...) przez lekarza (...)” sugeruje, że przedmiotem orzekania Komisji Lekarskiej jest opinia lub orzeczenie wydane przez jednego lekarza.

Drugą pozytywną przesłanką jest to, że opinia lub orzeczenie ma wpływ na prawa lub obowiązki pacjenta. Istota tej przesłanki sprowadza się do ustalenia, czy składającego sprzeciw w opisanej przez niego sytuacji możemy uznać za pacjenta w rozumieniu u.p.p. Pojęcie „pacjent” zostało zdefiniowane w art. 3 ust. 1 pkt 4 u.p.p. Zgodnie z tym przepisem pacjentem jest osoba zwracającą się o udzielenie świadczeń zdrowotnych lub korzystającą ze świadczeń zdrowotnych udzielanych przez podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych lub osobę wykonującą zawód medyczny. Natomiast za świadczenia zdrowotne rozumie się działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia oraz inne działania medyczne wynikające z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania (art. 2 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej¹⁸ (dalej: „u.d.l.”)). Działalność orzecznicza lekarza nie w każ-

13 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2019 r. poz. 1460, ze zm.).

14 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 30, ze zm.).

15 Dz. U. z 2020 r. poz. 870.

16 Dz. U. z 2020 r. poz. 426, ze zm.

17 Dz. U. z 2014 r. poz. 937, ze zm.

18 Dz. U. z 2020 r. poz. 295, ze zm.

9 Dz. U. poz. 666.

10 Tak: M. Kapko [w:] E. Zielińska (red.), *Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentyisty. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 606.

11 *Ibidem*.

12 Dz. U. z 2018 r. poz. 753, ze zm.

dej sytuacji musi mieć wpływ na prawa lub obowiązki pacjenta. Orzeczenie o istnieniu lub braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami mechanicznymi nie jest wydawane w procesie leczenia. Ma ono za cel ustalenie, czy osoba badana może kierować pojazdami mechanicznymi określonej kategorii. Podobny charakter mają np. orzeczenia lekarzy wydawane w następstwie badań przeprowadzanych u pracowników, w których oceniane jest to, czy dana osoba jest zdolna do wykonywania pracy na określonym stanowisku.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 13 czerwca 2013 r.¹⁹ uznał, że opinie i orzeczenia, o których mowa w u.z.l., są wydawane w ramach udzielania świadczeń zdrowotnych, zdefiniowanych w u.d.l. jako „działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia oraz inne działania medyczne wynikające z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania”. Za wątpliwą uznał tezę, że badanie przeprowadzone po to, aby ustalić celowość stosowania skróconej normy czasu pracy wobec pracownika ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, mieści się w pojęciu świadczeń zdrowotnych, w szczególności, że może być zaliczone do „innych działań medycznych wynikających z (...) przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania”, skoro ustawa o rehabilitacji zawodowej nie reguluje tych zasad. W tej sprawie TK podzielił stanowisko Rzecznika Praw Pacjenta, iż osobie, wobec której lekarz wydał orzeczenie o celowości stosowania do niepełnosprawnego pracownika skróconej normy czasu pracy, nie przysługuje droga odwoławcza z wykorzystaniem instytucji sprzeciwu.

Trzecią pozytywną przesłanką polega na tym, że sprzeciw zawiera uzasadnienie, w tym wskazanie przepisu prawa, z którego wynikają jego prawa lub obowiązki. Ustawodawca nie wskazuje elementów, jakie powinien zawierać sprzeciw, w tym jego uzasadnienie. W celu oceny zarzutów pacjenta wobec wydanej opinii lub orzeczenia należy przed wszystkimi oznaczyć wnoszącego sprzeciw (pacjenta lub jego przedstawiciela) przez wskazanie imienia, nazwiska, adresu zamieszkania (ewentualnie adresu poczty elektronicznej). Należy również przedstawić stan faktyczny i wskazać, na czym polega zdaniem wnioskodawcy nieprawidłowość opinii lub orzeczenia lekarza. Do sprzeciwu powinna być dołączona opinia lub orzeczenie lekarza bądź przynajmniej ich kopia.

Jednakże obligatoryjnym warunkiem wymienionym przez art. 31 ust. 3 u.p.p. jest wskazanie przepisu prawa, z którego wynikają prawa lub obowiązki pacjenta. Literalna wykładnia tego przepisu skłania do przekonania, że wnoszący sprzeciw powinien wskazać dokładanie jednostkę redakcyjną danego aktu prawnego. Takie formalne podejście do tej tematyki nie można uznać za właściwe. Obywatel nie ma obowiązku znać oznaczenia jednostki redakcyjnej danego aktu prawnego. Wystarczające jest wskazanie nazwy aktu prawnego bądź nawet to, aby z treści sprzeciwu można było ustalić, jaki akt prawny należy zastosować (np. sprzeciw wniesiony przez pacjentkę w ciąży, której odmówiono dostępu do zabiegu przerwania ciąży).

Jako czwartą pozytywną przesłankę określono to, iż podmiotem wnoszącym sprzeciw jest pacjent lub jego przedstawiciel ustawy. Z instytucji sprzeciwu wobec opinii lub orzeczenia może skorzystać przede wszystkim pacjent (zob. wyżej). Sprzeciw może wnieść pacjent pełnoletni i posiadający pełną zdolność do czynności prawnych. W razie braku pełnej zdolności do czynności prawnych sprzeciw składa jego przedstawiciel ustawowy. Przedstawicielem ustawowym jest osoba umocowana do działania w cudzym imieniu

oparte na ustawie (art. 96 k.c.²⁰). Umocowanie to może wynikać z przepisu prawa bądź powstać na mocy decyzji odpowiedniego organu państwa.

Przedstawicielem ustawowym pacjenta są w szczególności: rodzice małoletniego pacjenta, przysposabiający, opiekun prawny ustanowiony przez sąd, kurator osoby ubezwłasnowolnionej częściowo lub doradca tymczasowy po warunkiem powołania ich przez sąd do reprezentowania pacjenta. Ustawodawca wprost nie przewidział jednak możliwości złożenia sprzeciwu przez przedstawiciela umownego pacjenta. Nie wiadomo, czy celem ustawodawcy było ograniczenie kręgu osób uprawnionych w imieniu pacjenta do wniesienia sprzeciwu, tj. jedynie do przedstawiciela ustawowego. Zdaniem wielu autorów do ustalenia, czy osoba, która wnosi sprzeciw, jest do niego uprawniona powinny mieć zastosowanie przepisy prawa cywilnego²¹. W literaturze wskazuje się na możliwość wniesienia sprzeciwu przez pełnomocnika.²²

Kolejną pozytywną przesłanką stanowi obowiązek zachowania terminu do wniesienia sprzeciwu. Sprzeciw wnosi się w terminie 30 dni od dnia wydania opinii albo orzeczenia przez lekarza orzekającego o stanie zdrowia pacjenta. Termin ten jest terminem materialnym. Skierowanie sprzeciwu po upływie tego terminu będzie wiązało się z koniecznością jego zwrotu. Terminu tego nie można przywrócić, nawet jeżeli wnoszący uprawdopodobni, że jego uchybienie nastąpiło bez winy pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego. Należy wskazać, że do postępowania przed Komisją Lekarską nie stosuje się przepisów k.p.a.²³ Tym samym nie znajdzie zastosowania m.in. art. 57 § 1 k.p.a., zgodnie z którym jeżeli początkiem terminu określonego w dniach jest pewne zdarzenie, przy obliczaniu tego terminu nie uwzględnia się dnia, w którym zdarzenie nastąpiło. Sposób liczenia terminów określony w tym przepisie jest wyjątkiem od zasady, że bieg terminu rozpoczyna się w dniu wystąpienia zdarzenia. Dlatego dzień, w którym została wydana opinia lub orzeczenie, jest pierwszym dniem, od którego liczy się termin 30 dni na złożenie od nich sprzeciwu.

Jedyną negatywną przesłanką określoną w art. 31 ust. 9 u.p.p. jest wystąpienie odrębnej drogi odwoławczej. W sytuacji gdy odrębne przepisy przewidują środki odwoławcze w odniesieniu do opinii lub orzeczenia, sprzeciw w rozumieniu komentowanych przepisów nie przysługuje. Zwrot „w odniesieniu” wskazuje, że nie jest konieczne, aby przepis prawa stanowił, że od danego orzeczenia lub danej opinii przysługuje środek odwoławczy. Przykładem tego może być np. opinia biegłych w toku postępowania cywilnego lub karnego, która nie może zostać zaskarżona na etapie postępowania rozpoznawczego. Może jednak ona być kwestionowana przez wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego lub na etapie postępowania apelacyjnego. Droga odwoławcza jest zatem związana z uprawnieniem strony postępowania w toku postępowania cywilnego lub karnego. Wniesienie sprzeciwu nie będzie skuteczne również m.in. wobec:

1) orzeczenia lekarza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o niezdolności do pracy, która może być zaskarżona do komisji lekarskiej ZUS (art. 14 ust. 2a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych²⁴);

20 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1145, ze zm.).

21 Zob. m.in. D. Karkowska, *Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Komentarz*, Lex 2016.

22 Tak: J. Roszkiewicz [w:] L. Bosek (red.), *Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Komentarz*, Legalis 2020.

23 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 256, ze zm.).

24 Dz. U. z 2020 r. poz. 53, ze zm.

2) orzeczenia lekarza rzeczoznawcy dotyczącego stałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu rolnika, od którego przysługuje odwołanie do komisji lekarskiej przy KRUS (art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników²⁵ i § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Polityki Społecznej z dnia 31 grudnia 2004 r. w sprawie orzecznictwa lekarskiego w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego²⁶);

3) orzeczenia lekarza o istnieniu przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdem, od którego przysługuje wniosek o przeprowadzenie ponownego badania (art. 79 ust. 4 i 6 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami²⁷);

4) zaświadczenia lekarza o niezdolności do wykonywania pracy na danym stanowisku z uwagi na występujące przeciwwskazania zdrowotne, od którego przysługuje wniosek o przeprowadzenie ponownych badań (§ 5 ust. 1 rozporządzenia z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy²⁸);

5) orzeczenia lekarza o niespełnieniu wymagań niezbędnych do uzyskania świadectwa maszynisty oraz przeciwwskazaniach zdrowotnych do podjęcia pracy na stanowisku maszynisty, od którego przysługuje wniosek o przeprowadzenie ponownego badania (§ 7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 kwietnia 2015 r. w sprawie wymagań zdrowotnych, badań lekarskich i psychologicznych oraz oceny zdolności fizycznej i psychicznej osób ubiegających się o świadectwo maszynisty albo o zachowanie jego ważności²⁹).

Można zatem zadać pytanie, od jakiego orzeczenia lub opinii lekarza można złożyć sprzeciw. Ich katalog jest jednak otwarty i nie można wymienić wszystkich opinii lub orzeczeń, od których można skorzystać z tego środka odwoławczego. Sprzeciw można wnieść w szczególności od:

1) zaświadczenia lekarskiego o istnieniu przeciwwskazań do wykonania obowiązkowego szczepienia ochronnego (art. 17 ust. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi³⁰);

2) orzeczenia lekarza stwierdzającego wystąpienie okoliczności wskazujących na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu bądź stwierdzającego wystąpienie okoliczności wskazujących na, że ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej (§ 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 22 stycznia 1997 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych lekarzy, uprawniających do dokonania przerwania ciąży oraz stwierdzenia, że ciąża zagraża życiu lub zdrowiu kobiety lub wskazuje na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu³¹ w związku z art. 4a ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży³²);

3) orzeczenia lekarza stwierdzającego, że pobranie krwi spowoduje ujemne skutki dla stanu zdrowia dawcy lub biorcy krwi

(art. 14 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o publicznej służbie krwi³³);

4) zaświadczenia lekarza o wystąpieniu przeciwwskazań do korzystania z danego rodzaju świadczeń zdrowotnych w danym uzdrowisku (art. 14 pkt 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych³⁴);

5) orzeczenia lekarza wchodzącego w skład zespołu ratownictwa medycznego dotyczącego braku wystąpienia kryteriów kwalifikacji do leczenia w centrum urazowym (§ 6 ust. 1 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 18 czerwca 2010 r. w sprawie centrum urazowego³⁵).

Do złożenia skutecznego sprzeciwu nie zawsze jest konieczne, aby przedmiot orzekania wskazany w treści orzeczenia lub opinii lekarza był regulowany w przepisach szczególnych. Przedmiotem sprzeciwu mogą być w szczególności orzeczenia lekarza wydawane na ogólnej podstawie wskazanej w art. 42 ust. 1 u.z.l., dotyczące m.in. wystąpienia bądź braku wystąpienia wskazań do danego leczenia (np. rehabilitacji lub przeprowadzenia danego zabiegu operacyjnego), a więc orzeczenia, które umożliwiają dostęp do świadczeń zdrowotnych.

Komisja Lekarska

Według projektu ustawy o ochronie indywidualnych i zbiorowych praw pacjenta oraz o Rzeczniku Praw Pacjenta Komisja Lekarska miała działać przy okręgowej radzie lekarskiej. Koszty działania Komisji Lekarskich miały być finansowane się z budżetu państwa, z części będącej w dyspozycji ministra właściwego do spraw zdrowia³⁶. Ostatecznie przyjęto, że Komisja Lekarska będzie działała przy Rzeczniku Praw Pacjenta. Koszty działalności Komisji miały być finansowane z dalszego ciągu z budżetu państwa, z tym, że w części będącej już w dyspozycji Rzecznika Praw Pacjenta.

Status Komisji Lekarskiej nie został w pełni uregulowany. Z przepisów rozdziału 8 u.p.p. oraz przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 10 marca 2010 r. w sprawie Komisji Lekarskiej działającej przy Rzeczniku Praw Pacjenta³⁷ (dalej: „r.k.l.”) wynika, że nie jest to instytucja stała, ale powoływana *ad hoc* do rozpatrzenia danego sprzeciwu.

Zgodnie z art. 32 u.p.p. w skład Komisji Lekarskiej wchodzi trzech lekarzy powołanych przez Rzecznika Praw Pacjenta z listy lekarzy, w tym dwóch tej samej specjalności, co lekarz, który wydał opinię albo orzeczenie. Listy lekarzy z danej dziedziny medycyny, którzy mogą być członkami Komisji Lekarskiej, są opracowywane przez konsultantów krajowych w porozumieniu z właściwymi konsultantami wojewódzkimi. Lista jest opracowywana raz w roku w terminie do 30 marca. Zawiera ona imiona i nazwiska lekarzy, ich numery telefonów i adresy korespondencyjne oraz adresy poczty elektronicznej, jeżeli je posiadają. Lista ma więc służyć Rzecznikowi do powołania danej osoby na członka Komisji Lekarskiej.

Lekarz może odmówić udziału w Komisji Lekarskiej z ważnych powodów. Ważne powody nie zostały jednak zdefiniowane w u.p.p. Jako przykłady tych powodów można wskazać chorobę uniemożliwiającą sprawowanie funkcji członka Komisji lub wyjazd zagraniczny w okresie, w którym sprzeciw powinien zostać rozpatrzony.

25 Dz. U. z 2020 r. poz. 174, ze zm.

26 Dz. U. z 2005 r. Nr 6, poz. 46.

27 Dz. U. z 2019 r. poz. 341, ze zm.

28 Dz. U. z 2016 r. poz. 2067.

29 Dz. U. z 2019 r. poz. 340.

30 Dz. U. z 2019 r. poz. 1239, ze zm.

31 Dz. U. z 1997 r. Nr 9, poz. 49.

32 Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78.

33 Dz. U. z 2019 r. poz. 1222, ze zm.

34 Dz. U. z 2017 r. poz. 1056.

35 Dz. U. z 2010 r. Nr 118, poz. 803.

36 Druk nr 283, VI kadencja Sejmu.

37 Dz. U. z 2010 r. Nr 41, poz. 244.

Inne powody niż ważne nie mogą być podstawą do odmowy udziału w Komisji. Sankcją za uporczywe uchylenie się od udziału w Komisji jest skreślenie z listy lekarzy. Jednak w wielu przypadkach ustalenie dogodnego terminu posiedzenia Komisji Lekarskiej zależy od uzgodnień pomiędzy kandydatami. Należy wskazać, że wpisanie danej osoby na listę lekarzy musi się odbyć za jego uprzednią pisemną zgodą. Członkom Komisji przysługuje zwolnienie od pracy w dniu jej posiedzenia, bez zachowania prawa do wynagrodzenia, natomiast z tytułu uczestnictwa w Komisji Lekarskiej lekarzowi przysługuje wynagrodzenie, które ustala Rzecznik Praw Pacjenta. Obsługę organizacyjną i techniczną Komisji zapewnia Biuro Rzecznika Praw Pacjenta.

Postępowanie przed Komisją Lekarską

Postępowanie przez Komisję składa się z dwóch zasadniczych faz. Pierwsza faza postępowania przed Komisją to ocena formalna. Nie jest ona dokonywana przez członków Komisji, tylko przez Rzecznika Praw Pacjenta. Dopiero w razie gdy sprzeciw spełnia wszystkie wymogi formalne, postępowanie to może przejść do drugiej fazy, a więc do rozpatrzenia merytorycznego przez członków Komisji.

Wstępna faza oceny sprzeciwu

Sprzeciw zgodnie z art. 31 ust. 2 u.p.p. wnosi się do Komisji Lekarskiej za pośrednictwem Rzecznika Praw Pacjenta. Zatem wstępna ocena sprzeciwu należy do Rzecznika Praw Pacjenta. W tej fazie dokonuje się oceny, czy sprzeciw spełnia wszystkie wymogi formalne. Przepisy prawa nie przewidują możliwości uzupełnienia braków formalnych sprzeciwu. Tym bardziej, że do postępowania przed Komisją Lekarską nie stosuje się przepisów k.p.a. Niemniej natura instytucji sprzeciwu nie stoi na przeszkodzie jego uzupełnieniu, np. gdy brakuje załącznika w postaci opinii lub orzeczenia, od którego jest on wnoszony, bądź niezałączenia dokumentów potwierdzających uprawnienie do skorzystania z tego środka odwoławczego (np. odpis z akt stanu cywilnego przedstawiciela ustawowego małoletniego pacjenta).

Zgodnie z art. 31 ust. 4 u.p.p. w przypadku niespełnienia wymagań określonych w ust. 3 sprzeciw jest zwracany osobie, która go wniosła. Natomiast ust. 3 tego przepisu wskazuje, że sprzeciw wymaga uzasadnienia, w tym wskazania przepisu prawa, z którego wynikają prawa lub obowiązki pacjenta. Zwrot sprzeciwu nie może być dokonany jedynie wówczas, gdy nie zawiera on uzasadnienia, w tym wskazania przepisu prawa. Przepis ten powinien być interpretowany przy uwzględnieniu również innych postanowień tego artykułu, w szczególności ust. 9, z którego wynika, iż nie jest możliwe skorzystanie z instytucji sprzeciwu wówczas gdy od opinii lub orzeczenia przysługuje środek odwoławczy uregulowany w odrębnych przepisach. Zwrot sprzeciwu może zostać również dokonany, jeżeli został on złożony po upływie terminu na jego wniesienie. Zwrot dokonywany jest przez Rzecznika Praw Pacjenta pismem ze wskazaniem uzasadnienia takiej czynności. Na tę czynność nie przysługuje żaden środek odwoławczy.³⁸

Faza oceny merytorycznej sprzeciwu

W przypadku gdy sprzeciw spełnia wszystkie wymagania formalne, rozpoczyna się przygotowanie do kolejnej fazy, tj. meryto-

rycznej. Dokonuje się wyboru członków Komisji Lekarskiej zgodnie z postanowieniami art. 32 ust. 1 u.p.p. z list lekarzy opracowanych przez konsultantów krajowych. Kandydatom przekazuje się informację o wniesionym sprzeciwie, tj. o danych wnioskodawcy, lekarzu, który wydał zaskarżone orzeczenia lub opinię, w celu ustalenia braku konfliktów interesów oraz o przedmiocie sprzeciwu. Zgodnie z § 3 ust. 1 r.k.l. członek Komisji podlega wyłączeniu od udziału w postępowaniu przed Komisją Lekarską z urzędu lub na wniosek pacjenta albo jego przedstawiciela ustawowego, jeżeli:

- 1) wydał zaskarżoną opinię albo orzeczenie;
- 2) jest małżonkiem, krewnym lub powinowatym do drugiego stopnia lekarza, który wydał zaskarżoną opinię albo orzeczenie;
- 3) zaskarżoną opinię albo orzeczenie wydał lekarz związany z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli;
- 4) zaskarżoną opinię albo orzeczenie wydał lekarz pozostający wobec niego w stosunku nadrzędności lub podrzędności służbowej.

Następnie Rzecznik Praw Pacjenta powołuje członków Komisji Lekarskiej. Zgodnie z § 3 ust. 4 r.k.l. o powołaniu lekarza na członka Komisji Lekarskiej oraz o terminach posiedzeń Komisji Lekarskiej informuje się pracodawcę tego lekarza. W ramach przygotowania do posiedzenia, mając na uwadze brzmienie art. 31 ust. 5 u.p.p., kierowany jest wniosek do podmiotu leczniczego, w którym doszło do wydania zaskarżonej opinii lub orzeczenia, o udostępnienie dokumentacji medycznej pacjenta.

Komisja Lekarska działa na posiedzeniach, które odbywają się co do zasady w siedzibie Biura Rzecznika Praw Pacjenta. O terminie posiedzenia zawiadamia się pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego. Komisja Lekarska może jednak postanowić o konieczności przeprowadzenia badania u pacjenta; wówczas w zawiadomieniu wskazuje się również miejsce jego wykonania. Badanie może zostać przeprowadzone nie tylko w siedzibie Biura ale np. w podmiocie leczniczym. Zawiadomienia wysyła się na adres korespondencyjny lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, lub telefonicznej (§ 5 ust. 3 r.k.l.).

Pacjent lub jego przedstawiciel ustawowy może uczestniczyć w posiedzeniu Komisji Lekarskiej, z wyjątkiem części posiedzenia, w trakcie której odbywa się narada i głosowanie nad orzeczeniem, oraz udzielać informacji i wyjaśnień w sprawie. Jeżeli Komisja postanowiła przeprowadzić badanie, a pacjent nie stawiał się na to badanie, wydaje się orzeczenie wyłącznie na podstawie posiadanej dokumentacji medycznej, w tym dostarczonej przez pacjenta. Posiedzenie Komisji Lekarskiej są protokołowane. Protokół podpisuje Przewodniczący. Protokół zatwierdza: oznaczenie daty posiedzenia Komisji Lekarskiej; imiona i nazwiska oraz tytuły zawodowe członków Komisji i dane pacjenta lub przedstawiciela ustawowego. Protokół oraz orzeczenie wraz z uzasadnieniem są przechowywane w siedzibie Rzecznika Praw Pacjenta.

Przepis art. 31 ust. 4 u.p.p. przyznaje Komisji Lekarskiej uprawnienie do wydania orzeczenia nie później niż w terminie 30 dni od dnia wniesienia sprzeciwu. Jest to jednak termin, którego przekroczenie nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Przepisy prawa nie precyzują rodzajów orzeczeń, jakie może wydać Komisja. Mając na uwadze, iż sprzeciw inicjuje postępowanie, treść sentencji orzeczenia Komisji powinna stanowić o zasadności bądź niezasadności złożonego sprzeciwu. Ocena taka jest podejmowana na podstawie wskazań aktualnej wiedzy medycznej. Zatem Komisja ocenia, czy treść orzeczenia lub opinii lekarza jest zgodna z aktualną wiedzą medyczną.

Orzeczenie Komisji ma wpływ na prawa lub obowiązki pacjenta, a zatem staje się nową opinią (orzeczeniem), na podstawie której

³⁸ Por. postanowienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z: 17 września 2014 r., VII SA/Wa 1753/14, Legalis nr 1077327 oraz 4 października 2012 r., IV SA/Wa 2160/12, Legalis nr 926627.

pacjent może skorzystać ze swoich uprawnień bądź być poddany obowiązkowej procedurze medycznej. Niektórzy autorzy wskazują, że orzeczenie Komisji Lekarskiej nie ma charakteru wiążącego. Nie może ono zmuszać lekarza do wykonania obowiązku realizacji zaleceń Komisji. W szczególności nie może zmusić do wykonania działania sprzecznego z sumieniem lekarza.³⁹ Niemniej jeżeli opinia lub orzeczenie są niezgodne z aktualną wiedzą medyczną, to nie mogą być podstawą do realizacji praw lub obowiązków pacjenta. Można zatem uznać, że co prawda charakter orzeczeń Komisji o zasadności sprzeciwu jest niewiążący, ale stanowi wskazanie, jak mają postąpić lekarze w danej sytuacji. Dotyczy to zarówno lekarza, który wydał zaskarżoną opinię lub orzeczenia, jak również innych lekarzy udzielających świadczeń danemu pacjentowi.

Statystyki

Dane ilustrujące funkcjonowanie Komisji Lekarskiej są przedstawione w poniższej tabeli.

Rok	Liczba wniesionych sprzeciwów	Liczba wniesionych sprzeciwów, które spełniły wymogi formalne	Liczba sprzeciwów uwzględnionych przez Komisję Lekarską
2009 ¹	0	0	0
2010	4	0	0
2011	16	0	0
2012	22	0	0
2013	28	2	1 ²
2014	34	5	0
2015	35	1	0
2016	24	1	0
2017	15	1	0
2018	31	5	0
2019	70	17	0
2020 ³	18	8	3
Razem:	297	40	4⁴

1 Od 5 czerwca, tj. od dnia wejścia w życie u.p.p.

2 W części.

3 Do 31 maja.

4 W tym jeden w części.

Orzeczenia Komisji Lekarska wydawane są po naradzie. Zapadają one bezwzględną większością głosów w obecności pełnego składu. Podpisywane są przez cały skład Komisji. Przewodniczący na posiedzeniu, na którym wydano orzeczenie, odczytuje jego treść, przytaczając główne motywy uzasadnienia. Orzeczenie wraz z uzasadnieniem doręcza się pacjentowi lub jego przedstawicielowi ustawowemu niezwłocznie, a jeżeli nie uczestniczyli oni w posiedzeniu Komisji Lekarskiej – nie później niż w terminie 7 dni od dnia wydania orzeczenia (§ 6 ust. 1 oraz ust. 3-5 r.k.l.).

Ustawodawca nie zdecydował się na uregulowanie drogi odwoławczej od rozstrzygnięcia Komisji Lekarskiej. Nie przysługuje również od niego skarga do sądu administracyjnego.

Podsumowanie

Powyższe statystyki nie wykazują skuteczności omawianego środka odwoławczego, jakim jest sprzeciw wobec opinii albo orzeczenia lekarza. Przez przeszło 10 lat obowiązywania u.p.p. jedynie ok. 13% wszystkich wniesionych sprzeciwów przeszło przez pierwszą fazę oceny formalnej, a ok. 1,3% okazało się zasadne merytorycznie. Jednakże w 2019 r. można było zaobserwować zwiększenie zainteresowania sprzeciwem wśród pacjentów. Kolejne lata pokażą, czy ta tendencja ma szansę na utrzymanie, tym bardziej, że rok 2019 był rekordowy pod względem liczby zwołanych posiedzeń Komisji. Z kolei w pierwszych miesiącach 2020 r. wydano 3 orzeczenia, które były korzystne dla pacjentów i potwierdzały zasadność skierowanych sprzeciwów.

Nie można jednak procedury sprzeciwu oceniać tylko przez pryzmat statystyk. Prawo do sprzeciwu spełnia podstawą funkcję, jaką jest możliwość zaskarżenia opinii albo orzeczenia lekarza. Procedura ta jest jednak w ostatnim okresie przedmiotem krytycznej oceny ze strony zarówno praktyków, jak i teoretyków prawa. Wśród najważniejszych wad tej procedury wymienia się: „nadmierny formalizm, brak możliwości zastosowania procedury w przypadku odmowy wydania opinii lub orzeczenia przez lekarza, wątpliwości czy sprzeciw dotyczy odmowy skierowania na badania, brak gwarancji szybkiego i terminowego rozpatrzenia sprzeciwu.”⁴⁰ Ponadto podkreśla się, że procedura sprzeciwu nie stanowi zabezpieczenia dla realizacji prawa do legalnego przerwania ciąży.⁴¹ Inni komentatorzy jako przyczynę nieefektywności przepisów art. 31-32 u.p.p. wymieniają brak wiążącego charakteru orzeczeń komisji oraz trudności w uzyskaniu opinii albo orzeczenia lekarza.⁴² Prawo do sprzeciwu nie może stanowić *panaceum* na wszystkie spory pomiędzy pacjentami a lekarzami. Sprzeciw pacjenta ma służyć ocenie, czy podczas wydawania opinii lub orzeczenia zostały uwzględnione wskazania aktualnej wiedzy medycznej. Zakres przedmiotowy orzekania Komisji Lekarskiej jest więc ograniczony. Prawo do sprzeciwu pacjenta wobec opinii lub orzeczenia lekarza nie jest również prawem bezwzględnym. Nie może ingerować w sumienie lekarza, co jest istotne przy dostępie do świadczeń zdrowotnych, których wykonanie jest z tym sumieniem niezgodne.

Mariusz Mamczarek

radca prawny w OIRP w Warszawie

przedstawiciel samorządu zawodowego radców prawnych

w Wojewódzkiej Komisji do Spraw Orzekania

o Zdarzeniach Medycznych w Warszawie

40 Uwagi Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie wykonania wyroków ETPCz w sprawach *P. i S. przeciwko Polsce* (skarga nr 57375/08), *R.R. przeciwko Polsce* (skarga nr 2761/04), *Tysiąc przeciwko Polsce* (skarga nr 5410/03) z dnia 9 sierpnia 2018 r., s. 5, https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2018/08/P-i-S-v.-Poland-komunikacja-lipiec-2018_POL.pdf.

41 *Ibidem*, s. 7.

42 Zob. J. Roszkiewicz [w:] L. Bosek (red.), *Ustawa o prawach pacjenta...*

■ PRAWO NIERUCHOMOŚCI

Patrycja G. Bartosz-Burdiak
Natalia Kolbus

Sztuczne warunki gospodarowania w celu uzyskania korzyści sprzecznych z przepisami prawa w świetle praktyki organów administracji

Pojęcie i znaczenie sztucznych warunków gospodarowania

Temat stworzenia sztucznych warunków gospodarowania¹ czy pozornych stosunków prawnych nie opiera się wyłącznie na najnowszych doświadczeniach. Od zawsze, gdy człowiek tworzył rozmaite regulacje prawne mające na celu wprowadzenie pewnych ograniczeń, pojawiały się praktyki, których celem było ich ominięcie. Praktyki te są dostrzegane w różnych dziedzinach prawa, od prawa podatkowego po postępowania, których przedmiotem jest przyznawanie stronie rozmaitych uprawnień. Wspólnym mianownikiem takich praktyk jest dążenie do tego, aby pozornie zgodne z przepisami działanie zmierzało do obejścia regulacji ograniczających uzyskiwanie konkretnych korzyści.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie wyżej określonej tematyki przez pryzmat postępowań o przyznanie płatności w ramach Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich. Obrany zakres publikacji powinien bowiem w sposób najpełniejszy oddać charakter wspomnianych praktyk.

Płatności przyznawane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa a zagadnienie stworzenia sztucznych warunków w celu uzyskania wsparcia

W ramach Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (dalej: „ARiMR”) zajmuje się m.in. wypłatą pomocy finansowej, która jest przyznawana rolnikom i nadzorem nad realizacją i wydatkowaniem inwestycji z nich poczynionych². Najczęściej beneficjenci ubiegają się o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego tzw. płatności bezpośrednich, płatności dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami tzn. płatności ONW, a także podejmują wieloletnie zobowiązania rolno-środowiskowo-klimatyczne³ (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020, dalej: „PROW 2014-2020”). W ostatnim czasie organy ARiMR prowadzą coraz więcej postępowań administracyjnych, w trakcie których badają aspekt stworzenia sztucznych warunków gospodarowania w celu uzyskania korzyści sprzecznych z systemami wsparcia. Najczęściej kontrole przeprowadzane są przy okazji ubiegania się o wyżej wymienione płatności.

Stworzenie sztucznych warunków gospodarowania w celu osiągnięcia dodatkowych korzyści może być uznane za nadużycie prawa⁴.

W wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (dalej: „WSA”) w Gorzowie Wielkopolskim z 16 maja 2018 r., I SA/Go 502/17, stwierdzono, że „przez sztuczne stworzenie warunków wymaganych do otrzymania płatności należy rozumieć sztuczne wykreowanie określonych elementów stanów faktycznych, czy też manipulowanie nimi tak, aby odpowiadały one nie przepisowi prawnemu, który miałby w „normalnym” układzie rzeczy zastosowanie, ale przepisowi dla autora tej kreacji (manipulacji) korzystniejszemu”⁵.

Na przestrzeni ostatnich lat można zaobserwować, że organy ARiMR wydają coraz więcej decyzji odmawiających przyznania płatności, w których za powód podają stworzenie sztucznych warunków gospodarowania lub orzekają o tym, że beneficjenci są zobowiązani do zwrotu wcześniej otrzymanych płatności, właśnie z uwagi na stworzenie sztucznych warunków gospodarowania. Zagadnienie „stworzenia sztucznych warunków”, rozpatrywane w kontekście płatności przyznawanych beneficjentom przez ARiMR, znajduje podstawy prawne m.in. w rozporządzeniu Rady (WE, EURATOM) nr 2988/95 z dnia 18 grudnia 1995 r. w sprawie ochrony interesów finansowych Wspólnot Europejskich⁶ (dalej: „rozporządzenie Rady nr 2988/95”). Zgodnie z art. 4 ust. 3 rozporządzenia Rady nr 2988/95 „działania skierowane na pozyskanie korzyści w sposób sprzeczny z odpowiednimi celami prawa wspólnotowego mającymi zastosowanie w danym przypadku poprzez sztuczne stworzenie warunków w celu uzyskania tej korzyści, prowadzą do nieprzyznania lub wycofania korzyści.”

Kolejnym aktem prawnym regulującym tę kwestię jest rozporządzenie Komisji (UE) nr 65/2011 z dnia 27 stycznia 2011 r. ustanawiające szczegółowe zasady wykonania rozporządzenia Rady (WE) nr 1698/2005 w odniesieniu do wprowadzenia procedur kontroli oraz do zasady wzajemnej zgodności w zakresie środków wsparcia rozwoju obszarów wiejskich⁷. Zgodnie art. 4 ust. 8 tego rozporządzenia „Nie naruszając przepisów szczegółowych, nie dokonuje się żadnych płatności na rzecz beneficjentów, w odniesieniu do których ustalono, że sztucznie stworzyli warunki wymagane do otrzymania takich płatności, aby uzyskać korzyści sprzeczne z celami danego systemu wsparcia.” Należy mieć także na uwadze rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1306/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, zarządzania nią i monitorowania jej oraz uchylające rozporządzenia Rady (EWG) nr 352/78, (WE) nr 165/94, (WE) nr 2799/98, (WE) nr 814/2000, (WE) nr 1290/2005 i (WE) nr 485/2008, które w art. 60 stanowią, że „Bez uszczerbku dla przepisów szczególnych, oso-

¹ Należy zwrócić uwagę, że chociaż ustawy i rozporządzenia nie posługują się pojęciem „sztuczne warunki gospodarowania”, to jednak praktyka w pewnym sensie wypracowała takie nazewnictwo dla tak postawionego zarzutu.

² Art. 4 ust. 1 pkt 8 ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (Dz. U. z 2019 r. poz. 1505).

³ Wcześniej istniały zobowiązania rolno-środowiskowe (PROW 2007-2013).

⁴ P. Litwiniuk, *Z problematyki nadużycia prawa przez beneficjenta Wspólnej Polityki Rolnej*, „Przegląd Prawa Rolnego” 2/2014, s. 45.

⁵ Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 16 maja 2018 r., I SA/Go 502/17. Por. M. Godlewska, *Pojęcie nadużycia prawa w prawie UE (cz. II)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 6/2011, s. 25-26.

⁶ Dz. Urz. UE L 312 z 23.12.1995, s. 1.

⁷ Dz. Urz. UE L 025 z 28.1.2011, s. 8.

bom fizycznym ani prawnym nie przyznaje się jakichkolwiek korzyści wynikających z sektorowego prawodawstwa rolnego, jeżeli stwierdzono, że warunki wymagane do uzyskania takich korzyści zostały sztucznie stworzone, w sprzeczności z celami tego prawodawstwa.”

Stworzenie przez beneficjenta sztucznych warunków gospodarowania powoduje odmowę przyznania wnioskowanych płatności lub prowadzi do wznowienia postępowania administracyjnego mającego na celu uchylenie dotychczas pozytywnej dla beneficjenta decyzji, tj. o przyznaniu wnioskowanej płatności/pomocy. Organy ARiMR podstawy do wznowienia postępowania zakończonego decyzją ostateczną i prawomocną upatrują najczęściej w art. 145 § 1 pkt. 5 k.p.a., powołując się na nowe okoliczności nieznane w chwili wydawania pierwotnej decyzji. W przypadku uchylenia decyzji dotychczasowej i wydania decyzji o odmowie przyznania płatności kolejnym krokiem jest wszczęcie postępowania w kierunku zwrotu nienależnie pobranych płatności w sytuacji, w jakiej płatności zostały już wypłacone, a stworzenie sztucznych warunków gospodarowania stwierdzone zostało w późniejszym czasie. Taka procedura wynika z przepisów prawa UE określającego, że w przypadku stworzenia sztucznych warunków gospodarowania cofa się wszelkie wypłacone już korzyści⁸. Konsekwencją stwierdzenia sztucznych warunków gospodarowania jest obowiązek zwrotu płatności już wypłaconych.

Główną przyczyną, dla której organy ARiMR badają kwestię wystąpienia sztucznych warunków, jest próba ominięcia przez beneficjentów limitów przyznawanych płatności. Obecnie regulacje prawne warunkują wysokość przyznanych płatności od wielkości posiadanego gospodarstwa. Oznacza to, że powyżej określonego limitu deklarowanej powierzchni nie przyznaje się płatności. I tak w przypadku jednolitej płatności obszarowej, która wchodzi w skład płatności bezpośrednich, maksymalna kwota płatności, jaką można uzyskać, to równowartość 150 000 euro⁹. Płatności ONW podlegają degresywności, czyli odpowiednim zmniejszeniom w zależności od wielkości gospodarstwa¹⁰, podobnie zresztą jak płatności rolno-środowiskowo-klimatyczne¹¹. Przykładowo § 3 ust. 4 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Płatności dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020¹² stanowi, że płatność ONW jest przyznawana w wysokości:

- 1) 100% stawki podstawowej – za powierzchnię do 25 ha;
- 2) 50% stawki podstawowej – za powierzchnię powyżej 25 ha do 50 ha;
- 3) 25% stawki podstawowej – za powierzchnię powyżej 50 ha do 75 ha.

Organy ARiMR sztucznych warunków upatrują m.in. w podziale jednego gospodarstwa na kilka mniejszych w taki sposób, aby ominąć limity przyznawanych płatności. Podział 80 hektarowego gospodarstwa np. na cztery mniejsze pozwoliłby na uzyskanie kilkukrotnie wyższych płatności niż w przypadku złożenia jednego wniosku do całości gospodarstwa. Należy jednak zauważyć, że nie każdy podział gospodarstwa świadczy o tym, że sztuczne warunki

zostały stworzone. Kwestia stworzenia sztucznych warunków rozpatrywana była m.in. przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TSUE”), który 12 września 2013 r. wydał wyrok w sprawie C-434/12, *Slancheva sila*. Orzeczono wtedy, że dla uznania, że nastąpiło stworzenie sztucznych warunków niezbędne jest istnienie elementu obiektywnego i subiektywnego (więcej na temat tego wyroku zob. poniżej).

Działania organów zmierzające do ustalenia czy sztuczne warunki wystąpiły

Z praktyki zawodowej można wskazać główne okoliczności, które w ocenie organów ARiMR mogą świadczyć o stworzeniu sztucznych warunków gospodarowania¹³:

- 1) podział jednego, większego gospodarstwa na mniejsze jednostki (powierzchnie);
- 2) podział stada zwierząt deklarowanych do płatności na mniejsze jednostki produkcyjne;
- 3) powiązania kapitałowe lub osobowe pomiędzy spółkami (podobny skład zarządu lub wspólników), które występują o przyznanie płatności;
- 4) jednakowy kod PKD dla spółek prawa handlowego, które równocześnie wnoszą o przyznanie płatności z tego samego tytułu.

Należy również zauważyć, że często postępowania, w trakcie których bada się, czy sztuczne warunki stworzono czy nie, inicjowane są z uwagi na fakt, że beneficjenci posiadają jeden i ten sam adres zamieszkania lub jednego pełnomocnika, co w szerszym kontekście nie ma uzasadnienia prawnego, gdyż organy ARiMR same wskazują, że jedna osoba może być pełnomocnikiem kilku beneficjentów. Okoliczność taka może jednak w przyszłości prowadzić do kontrolowania, czy rolnik prowadzi gospodarstwo samodzielnie i niezależnie od innych beneficjentów. Przy okazji należy wyjaśnić, że samodzielne prowadzenie gospodarstwa należy rozpatrywać w kontekście podejmowania przez rolnika samodzielnych i niezależnych decyzji, nie chodzi zaś o fizyczne wykonywanie prac wyłącznie przez rolnika, gdyż istnieje możliwość zlecenia tych prac. Ważne jest natomiast, aby decyzję o kierunku rozwoju gospodarstwa rolnik podejmował samodzielnie.

Organy ARiMR zazwyczaj badają wystąpienie sztucznych warunków przy okazji rozpoznawania wniosku o przyznanie płatności, a w przypadku, w jakim decyzje zostały już wcześniej wydane, częstą praktyką organów jest wznowienie postępowania administracyjnego w celu uchylenia poprzedniej decyzji i wydania decyzji odmawiającej przyznania płatności. Należy także zwrócić uwagę, że zgodnie z przepisami UE w sytuacji, w jakiej doszło do stworzenia sztucznych warunków cofa się wcześniej przyznanie płatności¹⁴. Prowadzi to do sytuacji, w której płatności mogą zostać cofnięte za kilka lat wstecz. Jest to szczególnie niebezpieczne z uwagi na fakt, że zdarzają się przypadki, w jakich organ badając, czy sztuczne warunki

8 Art. 4 ust. 3 rozporządzenia Rady nr 2988/95.

9 Art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 5 lutego 2015 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. z 2018 r. poz. 1312, ze zm.).

10 Zob. § 3 ust. 4 i 6 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2015 r.

11 Zob. § 16 i § 17 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18 marca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 (Dz. U. poz. 415, ze zm.).

12 Dz. U. poz. 364, ze zm.

13 ARiMR sama podaje następujące okoliczności: „Za sztuczne tworzenie warunków mogą być uznane sytuacje m.in.:

- Ubieganie się o przyznanie pomocy na podjęcie lub rozwinięcie działalności gospodarczej na podstawie tego samego kodu PKD, przez współmałżonków lub inne podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo.
- Dokonywanie zakupów od podmiotów powiązanych kapitałowo lub osobowo.
- Tworzenie kilku spółek (np. spółki z o.o. w organizacji) w celu uzyskania pomocy przekraczającej maksymalne pułapy przeznaczone dla jednego beneficjenta”; <https://www.arimr.gov.pl/dla-beneficjenta/wszystkie-wnioski/wniosek-o-płatnoscnowa-formula/działanie-312-oraz-413-312/praktyczne-porady.html>.

14 Działania skierowane na pozyskanie korzyści w sposób sprzeczny z odpowiednimi celami prawa wspólnotowego mającymi zastosowanie w danym przypadku poprzez sztuczne stworzenie warunków w celu uzyskania tej korzyści, prowadzą do nieprzyznania lub wycofania korzyści (art. 4 ust. 3 rozporządzenia Rady nr 2988/95).

wystąpiły, orzeka, że nie dopatrył się przesłanek świadczących o tym, że płatności zostały pobrane niezależnie, a w następnym roku, pomimo braku zmiany modelu działalności przez beneficjenta, organ potrafi orzec, że sztuczne warunki zostały stworzone. Taka praktyka organów nie dość, że stoi w sprzeczności z zasadą trwałości decyzji oraz zasadą pogłębiania zaufania do organów¹⁵, to jeszcze wprowadza niepewność co do prawidłowości i legalności działań podejmowanych przez beneficjentów.

Organy ARiMR podchodzą jednak dość rygorystycznie do zagadnienia stworzenia sztucznych warunków gospodarowania i bardzo często w przypadku spółek prawa handlowego badają okoliczność samodzielnego prowadzenia gospodarstwa przez każdą ze spółek, która deklaruje grunty do określonych płatności. Organy zazwyczaj zarzucają takim spółkom podobny skład osobowy zarządów lub też powiązania kapitałowe. Pomimo, iż są to czynniki, które w każdej chwili mogą ulec zmianie, to w ocenie organów są one powodem do dokonania analizy, czy przyznanie płatności nie byłoby sprzeczne z celami wsparcia rolnictwa.

Zauważyć jednak trzeba, że niektóre z orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych wskazują na to, że nawet ten sam skład zarządu nie przeswiadcza o stworzeniu sztucznych warunków: „W ocenie sądu organy tej okoliczności w rozpoznawanej sprawie wykazały. Podnoszone przez organy okoliczności w postaci pełnienia przez tę samą osobę funkcji prezesa zarządu w obu spółkach a także zawarcia pomiędzy spółkami umowy o świadczenie usług nie są okolicznościami przesądzającymi o tym, że obie spółki są jednym producentem rolnym. Jedna osoba fizyczna bowiem może pełnić funkcję prezesa w różnych spółkach i z faktu tego nie wynika, że spółki te są jednym podmiotem. Dla porządku trzeba podnieść, że z treści decyzji organu drugiej instancji wynika, że w obu spółkach nie zachodziła tożsamość wspólników. Ponadto należy wskazać, że zawieranie pomiędzy dwoma podmiotami umów cywilnoprawnych o świadczenie usług dotyczących wykonywania prac rolnych wręcz świadczy o odrębności prawnej tych podmiotów. Kolejnym argumentem mającym zdaniem organów przemawiać za jednością producenta rolnego miała być okoliczność posiadania przez obie spółki (a także inne podmioty) tej samej siedziby. Okoliczność ta w ocenie sądu sama w sobie nie może przesądzać o tym, że w sytuacji gdy kilka spółek prawa handlowego ma taką samą siedzibę, to mamy do czynienia z jednym podmiotem. W obowiązującym porządku prawnym brak jest bowiem przepisu, który zakazywałby posiadanie przez kilka podmiotów jednej siedziby, brak jest także regulacji, z której wynikałoby, że posiadanie jednej siedziby przez kilka podmiotów rodzi skutek w postaci powstania jednego podmiotu”¹⁶.

Taka argumentacja sądu wskazuje na to, że jednakowy skład zarządu czy też ten sam adres posiadany przez spółki prawa handlowego nie jest wystarczającym argumentem do uznania, że jest to jeden producent rolny, a co za tym idzie należy uznać, że każdy z podmiotów posiada samodzielność.

Ważnym elementem dotyczącym stwierdzenia, że sztuczne warunki wystąpiły, jest konieczność wykazania przez organ, że beneficjent podjął takie, a nie inne czynności (np. dokonał podziału gospodarstwa) tylko i wyłącznie w celu uzyskania korzyści sprzecznych z celami wsparcia. W wyroku WSA w Białymstoku z 10 października 2018 r., I SA/Bk 472/18¹⁷, orzeczono: „Sąd w składzie

rozpoznającym niniejszą skargę pragnie jednoznacznie podkreślić, że w ramach weryfikowania, kontrolowania i analizowania zaistnienia obiektywnych okoliczności i dowodów popierających te okoliczności organ powinien udowodnić, że **Skarżąca ubiegająca się o skonkretyzowaną płatność zamierzała tylko i wyłącznie uzyskać korzyść sprzeczną z celami systemu.**

Sąd nie znalazł odpowiedzi na pytanie, jakie fakty spowodowały, że dopiero w 2016 r., po wydaniu przez te same organy kilkudziesięciu decyzji wobec poszczególnych powiązanych podmiotów, a także po przeprowadzeniu wielokrotnie różnego rodzaju czynności kontrolnych spowodowało, że wyciągnięto tak daleko idące, sprzeczne w kontekście lat wcześniejszych wnioski.”

Oznacza to, że organ, stawiając zarzut stworzenia sztucznych warunków, powinien wykazać, że ewentualny podział gospodarstwa lub posiadanie udziałów przez osoby fizyczne w kilku spółkach prawa handlowego odbywały się tylko i wyłącznie w celu ominięcia limitów płatności. Aby w pełni móc ocenić sytuację, organy ARiMR powinny zbadać m.in. okoliczności, w jakich prowadzone jest gospodarstwo, wpływ uzyskiwanych płatności na rentowność gospodarstwa, zależności pomiędzy gospodarstwami, kwestię wykonywanych prac agrotechnicznych, sprzedawania produktów rolnych, samodzielności podejmowanych decyzji lub zależności od innych podmiotów.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi regulacjami prawnymi ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne¹⁸. W sytuacji postawienia stronie zarzutu stworzenia sztucznych warunków gospodarowania organ okoliczność tę powinien udowodnić. Potwierdza to także orzecznictwo wojewódzkich sądów administracyjnych. Wyrok WSA w Warszawie z 5 listopada 2014 r., VIII SA/Wa 676/14, wskazuje, że „nie można zgodzić się z argumentacją organów ARiMR, opartą na art. 21 ust. 3 ww. ustawy, że w sprawie w której zarzuca się podmiotowi wnioskującemu o przyznanie płatności tworzenie sztucznych warunków, to na wnioskodawcy ciąży wykazanie, że nie miało miejsca stworzenie przez niego sztucznych warunków do uzyskania takich płatności. Zdaniem Sądu, to organy ARiMR winny udowodnić, że zamiarem danego podmiotu jest stworzenie „sztucznych warunków”. To na organach, jako tych które chcą wywieść odpowiednie skutki prawne powstałe wskutek takiej sytuacji ciąży obowiązek poszukiwania dowodów. Ustalenia takie winny zaś w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wynikać ze zgromadzonego, a następnie rozpatrzonego przez organy materiału dowodowego jaki stanowi podstawę rozstrzygnięcia. W przeciwnym wypadku, ustalenia organów należy uznać za niekompletne i niewystarczające do wykazania stworzenia przez dany podmiot tzw. „sztucznych warunków” w celu uzyskania korzyści sprzecznych z celami danego systemu wsparcia, tj. otrzymania płatności.”¹⁹.

Beneficjenci – pomimo, że to organ powinien wykazać, że sztuczne warunki zostały stworzone – w toku postępowania są zobowiązani do wykazania swojej niezależności i samodzielności względem innych podmiotów. Okoliczności te mogą być o tyle

¹⁵ Zgodnie z art. 8 ust. 2 k.p.a. organy administracji publicznej bez uzasadnionej przyczyny nie odstępują od utrwalonej praktyki rozstrzygania spraw w takim samym stanie faktycznym i prawnym.

¹⁶ Wyrok WSA w Szczecinie z 16 kwietnia 2015 r., I SA/Sz 206/15.

¹⁷ Zob. także wyroki WSA w Białymstoku w sprawach I SA/Bk 89/18, I SA/Bk 90/18 i I SA/Bk 91/18, I SA/Bk 137/18, I SA/Bk 138/18 oraz I SA/Bk 140/18.

¹⁸ Art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 5 lutego 2015 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (strony oraz inne osoby uczestniczące w postępowaniach, o których mowa w ust. 1, są obowiązane przedstawiać dowody oraz dawać wyjaśnienia, co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek; ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne) oraz art. 27 ust. 2 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 (Dz. U. z 2020 r. poz. 1341).

¹⁹ Podobne stanowisko zostało wyrażone w wyrokach WSA w Warszawie z: 5 listopada 2014 r., VIII SA/Wa 677/14 oraz 21 maja 2014 r., V SA/Wa 241/14.

skomplikowane do udowodnienia, że nie funkcjonuje katalog dokumentów potwierdzających samodzielność w prowadzeniu gospodarstwa. W przypadku posiadania dużego gospodarstwa oddanie części gruntu w dzierżawę może być już uznawane za próbę omińnięcia limitów przyznawanych płatności. Problematyczne staje się także wykazanie elementu subiektywnego stawianego przez organy ARiMR zarzutu i udowodnienie, że prowadzone gospodarstwo nie jest wyłącznie stworzone w celu pobierania płatności, które w innej sytuacji nie należałyby się danemu wnioskodawcy.

Warto w tym względzie przyjrzeć się interpretacji wskazanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich w piśmie z dnia 26 marca 2013 r.²⁰ W dokumencie tym stwierdzono, iż „przepis [tj. art. 4 ust. 8 rozporządzenia nr 65/2011] nie precyzuje, na czym może polegać stworzenie sztucznych warunków wymaganych do uzyskania płatności. W ocenie MRiRW może tu chodzić o różne przypadki – zarówno o charakterze podmiotowym (dotyczące wnioskodawcy) lub przedmiotowe (dotyczące operacji). Ponadto, należy podkreślić, że w świetle art. 4 ust. 8 rozporządzenia nr 65/2011, samo stworzenie sztucznych warunków wymaganych do otrzymania płatności nie stanowi podstawy niedokonania płatności na rzecz beneficjentów na podstawie tego przepisu, ale chodzi o takie stworzenie sztucznych warunków wymaganych do otrzymania płatności, które ma na celu uzyskanie korzyści sprzecznych z celami danego systemu wsparcia.”

Ważnym aspektem, na który należy zwrócić uwagę przy analizowaniu zarzutu stworzenia sztucznych warunków, jest kontekst podziału gospodarstwa w rodzinie. Organy ARiMR badają bowiem słuszność podziału gospodarstwa na mniejsze jednostki także w przypadku przeniesienia części gruntów np. pomiędzy rodzicami a dziećmi lub pomiędzy małżonkami i występowaniu później przez każdą z tych osób oddzielnie o płatności. Kontrole dotyczące stworzenia sztucznych warunków dotyczą zarówno osób fizycznych, jak i prawnych.

Sztuczne warunki gospodarowania w orzecznictwie TSUE

Mając na uwadze przedstawiony powyżej opis tego, czym są tzw. sztuczne warunki gospodarowania w celu uzyskania korzyści sprzecznych z systemami wsparcia, i w jaki sposób należy dany stan faktyczny oceniać przez ich pryzmat, warto przybliżyć orzecznictwo TSUE w tym zakresie.

Najbardziej aktualną wykładnię pojęcia „sztucznych warunków gospodarowania” opisuje wspomniany wyżej wyrok TSUE w sprawie C-434/12, *Slancheva sila*. Zgodnie ze stanem faktycznym tej sprawy w 2009 r. spółka Słynczewa siła (wnioskodawca pomocy) w ramach systemu pomocy „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” programu rozwoju obszarów wiejskich złożyła do DFZ-RA (państwowy organ udzielający pomocy) wniosek o przyznanie pomocy na rzecz projektu dotyczącego budowy centrali fotowoltaicznej. Pełnomocnikiem spółki Słynczewa siła był D. Mitsow, natomiast S. Mitsowa była jedynym wspólnikiem i prezesem tej spółki. Osoby te są małżonkami. Wniosek o udzielenie pomocy został oparty o umowę dzierżawy działki gruntu, na której miała zostać wzniesiona inwestycja fotowoltaiczna, a która została zawarta pomiędzy Słynczewą siłą a właścicielami wspomnianej działki – D. Mitsowem i S. Mitsową. Wniosek zawierał również akt dotyczący sprzedaży prawa rzeczowego do budowy pomiędzy spółką Korina Eksport EOOD, której

jedynym wspólnikiem i dyrektorem jest D. Mitsow, a Słynczewą siłą. Podczas rozpatrywania w.w. wniosku DFZ-RA stwierdził, że odnośna działka graniczy z dwiema innymi działkami, w odniesieniu do których wniesiono o przyznanie pomocy z tego samego programu dla dwóch projektów identycznych z projektem Słynczewej siły. D. Mitsow i S. Mitsowa są właścicielami tych dwóch innych działek. Prawo do budowy dotyczące tych działek również zostało sprzedane przez spółkę Korina Eksport EOOD. Realizacja tych trzech projektów została powierzona jednej i tej samej spółce 3 K AD. Z uwagi na te okoliczności oraz fakt, iż w trzech projektach centrali fotowoltaicznej podano tę samą siedzibę spółek, dyrektor wykonawczy DFZ-RA odmówił decyzją z dnia 9 grudnia 2011 r. współfinansowania projektu inwestycyjnego Słynczewej siły, uznając, że ustalono brak niezależności funkcjonalnej lub sztuczne stworzenie warunków wymaganych do otrzymania pomocy i zamiar uzyskania korzyści sprzecznej z celami systemu pomocy.

W powyższej sprawie, mimo dość oczywistych powiązań osobowych i ekonomicznych między podmiotami starającymi się o płatność, w konsekwencji orzeczenia TSUE wsparcie zostało przyznane. TSUE uznał, że art. 4 ust. 8 rozporządzenia 65/2011 należy interpretować w ten sposób, iż przesłanki zastosowania tego przepisu wymagają istnienia elementu obiektywnego i elementu subiektywnego.

W zakresie badania elementu obiektywnego do sądu krajowego należy rozważyć obiektywne okoliczności danego przypadku pozwalających na stwierdzenie, że nie może zostać osiągnięty cel zamierzony przez system wsparcia EFRROW. Warto przy tym przywołać wyrok WSA w Szczecinie z 15 stycznia 2015 r., I SA/Sz 1026/14²¹. W wyroku tym sąd podniósł, iż „wskazane przez organ więzi prawne i personalne istniejące pomiędzy podmiotami są obiektywnie możliwe do zweryfikowania, jednakże nie stanowi to wystarczającej przesłanki do uznania ww. okoliczności za tworzenie sztucznych warunków do uzyskania płatności”.

Należy również zwrócić uwagę, że z rozumowaniem *a minori ad maius* musi płynąć wniosek, że skoro nawet powiązani ekonomicznie i prawnie małżonkowie mogą być odrębnymi producentami rolnymi (i to niezależnie od tego, czy pozostają we wspólności majątkowej, czy istnieje między nimi rozdzielnosc majątkowa), o ile posiadają odrębne gospodarstwa rolne, to tym bardziej odrębnymi producentami rolnymi mogą być niezależne od siebie ekonomicznie spółki prawa handlowego, o ile posiadają i prowadzą (a to zostało już udowodnione) odrębne gospodarstwa rolne²².

W zakresie badania elementu subiektywnego do sądu krajowego należy rozważyć obiektywne dowody pozwalających na stwierdzenie, że poprzez sztuczne stworzenie warunków wymaganych do otrzymania płatności z systemu wsparcia EFRROW ubiegający się o taką płatność zamierzał wyłącznie uzyskać korzyść sprzeczną z celami tego systemu.

W tym względzie sąd może się oprzeć nie tylko na elementach takich jak więź prawna, ekonomiczna lub personalna pomiędzy osobami zaangażowanymi w podobne projekty inwestycyjne, lecz także na wskazówkach świadczących o istnieniu zamierzonej koordynacji między tymi osobami.

TSUE wskazał przy tym, iż przywołany przepis art. 4 ust. 8 rozporządzenia 65/2011, będący częstokroć podstawą do odmowy przyznania wnioskodawcom płatności, stoi na przeszkodzie temu,

21 LEX nr 1643489.

22 Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 grudnia 2013 r. w sprawie P 40/12, w którym rozwinęto myśl przewodnią na temat małżeństwa o ustroju wspólności majątkowej.

by wniosek o płatność został oddalony wyłącznie na tej podstawie, że projekt inwestycyjny, który ubiega się o skorzystanie z pomocy, nie wykazuje niezależności funkcjonalnej, lub że istnieje więź prawna pomiędzy ubiegającymi się o taką pomoc, jednak przy braku innych elementów obiektywnych rozpatrywanego przypadku.

Konsekwencją powyższej wykładni przepisów przeciwdziałających nadużyciom finansowym podmiotów korzystających ze wsparcia pochodzącego z funduszy unijnych jest odebranie prawa do skorzystania ze wsparcia tylko wtedy, gdy podmioty zarówno umyślnie tworzą sztuczne warunki dla uzyskania takich płatności, a jednocześnie nie zostanie osiągnięty cel dla poszczególnych systemów wsparcia.

Sposób prowadzenia wykładni w zakresie zarzutu stworzenia przez daną stronę postępowania tzw. sztucznych warunków gospodarowania, jaki zaproponował TSUE w wyroku w sprawie C-434/12, *Slancheva sila*, znajduje odbicie również w innych orzeczeniach tego sądu. Za przykłady mogą posłużyć m.in. wyroki: z 14 grudnia 2000 r. w sprawie C-110/99, *Emsland-Stärke* oraz z 21 lutego 2006 r. w sprawie C-255/02, *Duties Tribunal London*. W ostatnim z przywołanych wyroków TSUE podkreślił, że zakaz nadużyć jest bezprzedmiotowy wówczas, gdy dane transakcje mogą mieć inne uzasadnienie aniżeli tylko osiągnięcie korzyści podatkowych²³.

23 Podobnie w wyroku z 21 lipca 2005 r. w sprawie C-515/03, *Eichsfelder Schlachtbetrieb*, w którym dodatkowo TSUE wskazał, że to na organach krajowych spoczywa ciężar sprawdzenia, czy zostały spełnione przesłanki wystąpienia praktyki stanowiącej nadużycie.

■ ORZECZNICTWO

I. TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ

A. Wyrok TSUE z 9 lipca 2020 r. (C-264/19, *Constantin Film Verleih GmbH przeciwko YouTube LLC i Google Inc.*)

(zamieszczenie filmu bez zezwolenia podmiotu praw autorskich)

1. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 8 ust. 2 lit. a dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej¹ (dalej: „dyrektywa 2004/48”). Wniosek został złożony w ramach sporu pomiędzy Constantin Film Verleih GmbH, spółką z siedzibą w Niemczech zajmującą się dystrybucją filmów (dalej: „Constantin Film”) a YouTube LLC i Google Inc., mającymi siedziby w Stanach Zjednoczonych, a dotyczącego żądanych przez Constantin Film od tych dwóch spółek informacji o adresach poczty elektronicznej, adresach IP i numerach telefonów komórkowych użytkowników, którzy naruszyli jej prawa własności intelektualnej.

2. Motywy 2, 10, 15 i 32 dyrektywy 2004/48 stanowią:

„(2) [...] [Ochrona własności intelektualnej] nie może ograniczać wolności słowa, swobodnego przepływu informacji ani ochrony danych osobowych, z ochroną danych w Internecie włącznie.

Podsumowanie

Zagadnienie stwarzania przez określone podmioty tzw. sztucznych warunków funkcjonowania w celu uzyskania tych korzyści, które nie byłyby dostępne przy zastosowaniu tradycyjnych form działania, jest niezwykle praktyczne z punktu widzenia organów administracji, które przed wydaniem decyzji w sprawie takich podmiotów są zobowiązane do przeprowadzenia gruntowych analiz przepisów prawa z zakresu wielu dziedzin. Co więcej, jest ono ważne również z perspektywy obywateli, którzy niekiedy wkraczają w strefę tzw. sztucznych warunków, lecz wynika to z braku dostatecznej wiedzy, że tworzenie pewnych mechanizmów może być postrzegane jako niezgodne z przepisami prawa. Wciąż rozwijające się stosunki prawne oraz nowe możliwości rozwoju gospodarki wymagają wprowadzania do obiegu nowych rozwiązań prawnych. Jednak gdy regulacje prawne zaczynają w coraz większym stopniu krępować działania podmiotów w danym obszarze, uwagę należy skupić na tym, czy reakcja obywateli wynika z ich zamiaru uzyskania korzyści sprzecznych z danym wsparciem, czy może jest jedynie odpowiedzią na zbyt rygorystyczne podejście polskiego lub unijnego prawodawcy.

Patrycja G. Bartosz-Burdiak

radca prawny, prawnik zarządzający w Bartosz-Burdiak Kancelaria Radców Prawnych

Natalia Kolbus

radca prawny w Bartosz-Burdiak Kancelaria Radców Prawnych

(10) Celem niniejszej dyrektywy jest zbliżenie systemów prawnych w celu zapewnienia wysokiego, równoważnego i jednakowego poziomu bezpieczeństwa na rynku wewnętrznym.

(15) Niniejsza dyrektywa nie wpływa na [...] dyrektywę 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz.U. 1995, L 281, s. 31) [...]

(32) Niniejsza dyrektywa respektuje prawa podstawowe i przestrzega zasad uznanych w szczególności w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej. W szczególności niniejsza dyrektywa zmierza do zapewnienia pełnego poszanowania praw określonych w art. 17 ust. 2 tej karty”.

Zgodnie z art. 1 dyrektywy 2004/48 „dotyczy [ona] środków, procedur i środków naprawczych, niezbędnych do realizacji [zapewnienia ochrony] praw własności intelektualnej”.

Art. 2 dyrektywy 2004/48 stanowi:

„1. Bez uszczerbku dla środków przewidzianych lub środków, które mogą być przewidziane w prawie wspólnotowym lub krajowym

1 Dz. Urz. WE L 157 z 30.04.2004, s. 45.

wym w zakresie, w jakim te środki mogą dawać właścicielom praw większe korzyści, przewidziane niniejszą dyrektywą procedury i środki naprawcze stosuje się, zgodnie z art. 3, do wszelkich naruszeń praw własności intelektualnej określonych w prawie wspólnotowym i/lub prawie wewnętrznym zainteresowanego państwa członkowskiego.[...]

3. Niniejsza dyrektywa nie wpływa na:

a) wspólnotowe przepisy regulujące prawo materialne w zakresie własności intelektualnej [i] dyrektywę 95/46[...].”

Art. 8 dyrektywy 2004/48 stanowi:

„1. Państwa członkowskie zapewniają, że, w kontekście postępowania sądowego dotyczącego naruszenia prawa własności intelektualnej oraz w odpowiedzi na uzasadnione i proporcjonalne żądanie powoda, właściwe organy sądowe mogą nakazać przedstawienie informacji o pochodzeniu i sieciach dystrybucji towarów lub usług naruszających prawo własności intelektualnej przez naruszającego i/lub jakąkolwiek inną osobę, u której:

a) stwierdzono posiadanie na skalę handlową towarów naruszających prawo;

b) stwierdzono wykonywanie [korzystanie] na skalę handlową [z] usług naruszających prawo;

c) stwierdzono dostarczanie na skalę handlową usług stosowanych w działaniach naruszających prawo; lub która

d) została przez osobę określoną w lit. a, b lub c wskazana jako zaangażowana w produkcję, wytwarzanie lub dystrybucję towarów albo dostarczanie usług.

2. Informacja, o której mowa w ust. 1, zawiera, jeśli stosowne:

a) nazwy i adresy producentów, wytwórców, dystrybutorów, dostawców oraz innych poprzednich posiadaczy towarów lub usług, jak również przewidywanych hurtowników i detalistów;

b) informację o ilości wyprodukowanych, wytworzonych, wysłanych, otrzymanych lub zamówionych towarów lub usług, o które chodzi, jak również o cenach otrzymanych za nie.

3. Ustępy 1 i 2 stosuje się bez uszczerbku dla innych przepisów ustawowych, które:

a) przyznają podmiotowi uprawnionemu prawa do otrzymywania pełniejszej informacji;

b) regulują stosowanie informacji przekazanej na mocy niniejszego artykułu w postępowaniach cywilnych lub karnych;

c) określają odpowiedzialność za niewłaściwe wykorzystanie prawa do informacji; lub

d) umożliwiają odmowę przekazania informacji, które zmusiłyby osobę określoną w ust. 1 do przyznania się do udziału lub udziału bliskich krewnych w naruszeniu prawa własności intelektualnej; lub

e) zarządzają ochroną poufności źródeł informacji lub przetwarzania danych osobowych”.

3. Constantin Film posiada w Niemczech wyłączne prawa do eksploatacji niektórych utworów filmowych. W 2013 i 2014 roku dwa takie utwory były zamieszczone w witrynie internetowej www.youtube.com, platformie prowadzonej przez YouTube (dalej: „platforma YouTube”). Utwory te zostały wyświetlone kilkadziesiąt tysięcy razy. Constantin Film domagał się od YouTube i Google (spółki dominującej względem pierwszej z nich) ogółu informacji o każdym z użytkowników, który zamieścił te utwory (dalej: „odnośni użytkownicy”).

Aby zamieścić pliki wideo na platformie YouTube, użytkownicy powinni najpierw zarejestrować się u Google, zakładając konto użytkownika, a założenie tego konta wymaga jedynie podania przez użytkowników nazwiska, adresu poczty elektronicznej i daty urodzenia. Dane te nie są zwykle weryfikowane i nie jest wymagane podanie adresu pocztowego użytkownika. Jednak by móc publikować na platformie YouTube pliki wideo trwające dłużej niż 15 minut, użytkownik musi ponadto podać numer telefonu komórkowego, co umożliwia przesłanie mu kodu aktywacyjnego wymaganego do takiego opublikowania. Ponadto zgodnie z ogólnymi warunkami korzystania i ochrony danych, wspólnymi dla YouTube i Google, użytkownicy platformy YouTube wyrażają zgodę na przechowywanie protokołów serwera, w tym adresu IP, daty i godziny korzystania oraz indywidualnych wniosków, a także na wykorzystywanie tych danych na poziomie grupy.

Po jednomyślnym oświadczeniu przez strony sporu w postępowaniu głównym, że spór w pierwszej instancji dotyczący nazwisk i adresów pocztowych odnośnych użytkowników został formalnie rozstrzygnięty, Constantin Film, uzyskawszy jedynie fikcyjne nazwy użytkowników, zażądał nakazania YouTube i Google udzielenia mu dodatkowych informacji, obejmujących m.in. po pierwsze, adresy poczty elektronicznej i numery telefonów komórkowych, a także adresy IP, z których korzystali odnośni użytkownicy w celu zamieszczania plików z dokładnym momentem zamieszczenia ze wskazaniem daty i godziny, w tym minut, sekund i strefy czasowej, czyli momentu zamieszczenia, oraz, po drugie, adresu IP ostatnio używanego przez użytkownika w celu uzyskania dostępu do jego konta Google po to, by następnie uzyskać dostęp do platformy YouTube, wraz z dokładnym momentem uzyskania dostępu ze wskazaniem daty i godziny, w tym minut, sekund i strefy czasowej, czyli momentu dostępu.

Sąd krajowy we Frankfurcie nad Menem oddalił żądanie Constantin Film, natomiast wyższy sąd krajowy we Frankfurcie nad Menem, rozpoznając apelację Constantin Film, częściowo uwzględnił jego żądanie i nakazał YouTube i Google przedstawienie adresów poczty elektronicznej odnośnych użytkowników oraz oddalił apelację w pozostałym zakresie. W skardze rewizyjnej złożonej do federalnego trybunału sprawiedliwości (dalej: „sąd odsyłający”) Constantin Film podtrzymał swoje żądania nakazania YouTube i Google przedstawienia mu numerów telefonu komórkowego i adresów IP odnośnych użytkowników. We własnej skardze rewizyjnej YouTube i Google wniosły o oddalenie w całości żądania Constantin Film. Sąd odsyłający uznał, że rozstrzygnięcie tych skarg rewizyjnych zależy od wykładni art. 8 ust. 2 lit. a dyrektywy 2004/48, a w szczególności od odpowiedzi na pytanie, czy dodatkowe informacje, których domaga się Constantin Film, wchodzą w zakres pojęcia „adresów” w rozumieniu tego przepisu. W tych okolicznościach postanowił on zawiesić postępowanie i zwrócił się do TSUE z pytaniami prejudycjalnymi.

4. Poprzez pytania prejudycjalne, które rozpoznano łącznie, sąd odsyłający zmierzał do ustalenia, czy art. 8 ust. 2 lit. a dyrektywy 2004/48 należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „adresów” obejmuje – w odniesieniu do użytkownika, który zamieścił w sieci pliki naruszające prawo własności intelektualnej – jego adres poczty elektronicznej, numer telefonu, adres IP użyty do zamieszczenia tych plików, a także adres IP użyty do ostatniego uzyskania dostępu do konta użytkownika.

W niniejszej sprawie za bezsporne uznano, że YouTube i Google świadczą na skalę handlową usługi, z których odnośni użytkownicy korzystali do działań naruszających prawo, polegających na

zamieszczaniu na platformie YouTube plików zawierających utwory chronione na szkodę Constantin Film. Spór w postępowaniu głównym dotyczył odmowy przez te spółki udzielenia pewnych żądanych przez Constantin Film informacji dotyczących tych użytkowników, w szczególności ich adresów poczty elektronicznej i numerów telefonu, jak również adresów IP używanych przez nich zarówno w momencie zamieszczania plików, jak i w momencie ostatniego dostępu do ich konta Google/YouTube.

5. TSUE przypomniał na wstępie, że zgodnie z art. 8 ust. 1 lit. c dyrektywy 2004/48 państwa członkowskie zapewniają, by w kontekście postępowania sądowego dotyczącego naruszenia prawa własności intelektualnej oraz w odpowiedzi na uzasadnione i proporcjonalne żądanie powoda, właściwe organy sądowe mogły nakazać przedstawienie informacji o pochodzeniu i sieciach dystrybucji towarów lub usług naruszających prawo własności intelektualnej przez naruszającego lub jakąkolwiek inną osobę, co do której stwierdzono, że świadczy ona na skalę handlową usługi stosowane w działaniach naruszających prawo.

W art. 8 ust. 2 lit. a dyrektywy 2004/48 uściślono, że informacje, o których mowa w ust. 1 tego artykułu, zawierają, stosownie do przypadku, nazwy i adresy producentów, wytwórców, dystrybutorów, dostawców oraz innych poprzednich posiadaczy towarów lub usług, jak również przewidywanych hurtowników i detalistów. Wynika stąd, że na podstawie art. 8 dyrektywy 2004/48 państwa członkowskie powinny zapewnić, by w sytuacji takiej jak w sprawie w postępowaniu głównym właściwe sądy mogły nakazać prowadzącemu platformę online przedstawienie nazwisk i adresów każdej osoby wskazanej w art. 8 ust. 2 lit. a, która zamieściła na tej platformie film bez zgody podmiotu praw autorskich. Jeżeli chodzi o kwestię, czy pojęcie „adresów” w rozumieniu art. 8 ust. 2 lit. a dyrektywy 2004/48 obejmuje również adresy poczty elektronicznej, numery telefonu i adresy IP tych osób, TSUE stwierdził, że ponieważ przepis ten nie zawiera żadnego wyraźnego odesłania do prawa państw członkowskich dla określenia jego znaczenia i zakresu, **pojęcie „adresów” jest pojęciem prawa Unii, któremu należy zwykle nadać w całej Unii wykładnię autonomiczną i jednolitą**². Ponadto, ponieważ dyrektywa 2004/48 nie definiuje tego pojęcia, **ustalenie jego znaczenia i zakresu należy dokonać zgodnie z jego zwykłym znaczeniem w języku potocznym, przy jednoczesnym uwzględnieniu kontekstu, w którym zostało ono użyte, i celów uregulowania, którego jest częścią, a w stosownym przypadku również jego genezy**³.

6. Co się tyczy zwykłego znaczenia terminu „adres”, TSUE stwierdził, że **w języku potocznym oznacza on jedynie adres pocztowy, to znaczy miejsce zamieszkania lub pobytu określonej osoby**. Wynika stąd, że termin ten, gdy jest używany bez dalszego uściślenia, jak w art. 8 ust. 2 lit. a dyrektywy 2004/48, nie obejmuje adresu poczty elektronicznej, numeru telefonu lub adresu IP.

Po drugie, TSUE wskazał, że za takim stwierdzeniem przemawiają prace przygotowawcze, które doprowadziły do przyjęcia dyrektywy 2004/48, a w szczególności wnioszek dotyczący tej dyrektywy z dnia 30 stycznia 2003 r.⁴, opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego z dnia 29 października 2003 r.⁵ oraz

sprawozdanie Parlamentu Europejskiego z dnia 5 grudnia 2003 r. w sprawie tego wniosku⁶. Dokumenty te nie zawierają bowiem żadnej wskazówki sugerującej, że termin „adres” użyty w art. 8 ust. 2 lit. a tej dyrektywy należy rozumieć jako odnoszący się nie tylko do adresu pocztowego, lecz również do adresu poczty elektronicznej, numeru telefonu lub adresu IP osób, o których mowa.

Po trzecie, wykładnię taką potwierdza kontekst, w którym rozpatrywane pojęcie zostało użyte. Analiza innych aktów prawa UE dotyczących adresu poczty elektronicznej lub adresu IP uwidacznia, że żaden z nich, w celu wskazania numeru telefonu, adresu IP lub adresu poczty elektronicznej, nie używa terminu „adres” bez dalszego uściślenia.

Po czwarte, powyższa wykładnia jest zgodna z celem art. 8 dyrektywy 2004/48 w świetle jej ogólnego celu. Przewidziane w tym artykule prawo do informacji ma na celu umożliwienie stosowania i skonkretyzowanie prawa podstawowego do skutecznego środka prawnego, zagwarantowanego w art. 47 Karty praw podstawowych UE (dalej: „Karta”), oraz zapewnienie w ten sposób skutecznego wykonywania prawa własności, którego część stanowi prawo własności intelektualnej, chronione w jej art. 17 ust. 2⁷, poprzez umożliwienie podmiotowi prawa własności intelektualnej zidentyfikowania osoby naruszającej to prawo i podjęcia w celu ochrony tego prawa niezbędnych kroków⁸.

Według TSUE, przyjmując dyrektywę 2004/48, prawodawca UE zdecydował się na minimalną harmonizację w odniesieniu do poszanowania praw własności intelektualnej w ogólności⁹. Tak więc w art. 8 ust. 2 tej dyrektywy wspomniana harmonizacja ogranicza się do informacji ściśle określonych. Dyrektywa 2004/48 ma na celu ustanowienie właściwej równowagi między z jednej strony interesem podmiotów praw w ochronie ich praw własności intelektualnej, o której mowa w art. 17 ust. 2 Karty, a z drugiej strony ochroną interesów i praw podstawowych użytkowników przedmiotów objętych ochroną oraz interesu ogólnego¹⁰. Co się tyczy dokładniej art. 8 dyrektywy 2004/48, TSUE przypomniał, że przepis ten ma na celu **pogodzenie poszanowania różnych praw, w szczególności prawa do informacji przysługującego podmiotom praw i prawa użytkowników do ochrony danych osobowych**¹¹.

7. W ocenie TSUE, o ile z powyższych rozważań wynika, że na podstawie art. 8 ust. 2 lit. a dyrektywy 2004/48 państwa członkowskie nie mają obowiązku zapewnienia właściwym organom sądowym możliwości nakazania przedstawienia adresu poczty elektronicznej, numeru telefonu lub adresu IP osób, o których mowa w tym przepisie, w ramach postępowania dotyczącego naruszenia prawa własności intelektualnej, o tyle prawdą jest również, że państwom członkowskim przysługuje takie uprawnienie. Jak bowiem wynika z brzmienia art. 8 ust. 3 lit. a dyrektywy 2004/48, unijny prawodawca wyraźnie przewidział możliwość przyznania podmiotom praw własności intelektualnej przez państwa członkowskie prawa do otrzymania pełniejszej informacji, z zastrzeżeniem jednakże zapewnienia właściwej równowagi między poszczególnymi wchodzącymi w grę prawami podstawowymi oraz poszanowania innych zasad ogólnych prawa UE, takich jak zasada proporcjonalności¹².

6 A5-0468/2003.

7 Wyrok TSUE z 16 lipca 2015 r. w sprawie C-580/13, *Coty Germany*, pkt 29.

8 Por. wyrok TSUE z 18 stycznia 2017 r. w sprawie C-427/15, *NEW WAVE CZ*, pkt 25.

9 Por. wyrok TSUE z 9 czerwca 2016 r. w sprawie C-481/14, *Hansson*, pkt 36.

10 Por. wyroki TSUE z: 29 lipca 2019 r. w sprawie C-469/17, *Funko Medien NRW*, pkt 57; z 29 lipca 2019 r. w sprawie C-476/17, *Pelham i in.*, pkt 32 oraz w sprawie C-516/17, *Spiegel Online*, pkt 42.

11 Por. wyrok TSUE w sprawie C-580/13, *Coty Germany*, pkt 28.

12 Por. postanowienie TSUE z 19 lutego 2009 r. w sprawie C-557/07, *LSG-Gesellschaft zur Wahrnehmung von Leistungsschutzrechten*, pkt 29 oraz wyrok TSUE z 19 kwietnia 2012 r. w sprawie C-461/10, *Bonnier Audio i in.*, pkt 55.

2 Por. wyrok TSUE z 29 lipca 2019 r. w sprawie C-516/17, *Spiegel Online*, pkt 62.

3 Por. wyroki TSUE: w sprawie C-516/17, *Spiegel Online*, pkt 65 oraz z 19 grudnia 2019 r. w sprawie C-263/18, *Nederlands Uitgeversverbond i Groep Algemene Uitgevers*, pkt 38.

4 COM(2003) 46 wersja ostateczna.

5 Dz. Urz. UE C 32 z 5.03.2004, s. 15.

8. W świetle powyższych rozważań na przedłożone pytanie TSUE udzielił odpowiedzi: art. 8 ust. 2 lit. a dyrektywy 2004/48 należy interpretować w ten sposób, że zawarte w nim **pojęcie „adresów” nie obejmuje, w odniesieniu do użytkownika, który zamieścił**

w sieci pliki naruszające prawo własności intelektualnej, jego adresu poczty elektronicznej, numeru telefonu ani adresu IP użytego do zamieszczenia tych plików lub adresu IP użytego do ostatniego uzyskania dostępu do konta użytkownika.

B. Wyrok TSUE z 4 czerwca 2020 r. (C-301/18, Thomas Leonhard przeciwko DSL-Bank – eine Niederlassung der DB Privat- und Firmenkundenbank AG) (umowa kredytu zawierana na odległość)

1. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 7 ust. 4 dyrektywy 2002/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 września 2002 r. dotyczącej sprzedaży konsumentom usług finansowych na odległość oraz zmieniającej dyrektywę Rady 90/619/EWG oraz dyrektywy 97/7/WE i 98/27/WE¹³ (dalej: „dyrektywa 2002/65”). Wniosek został przedstawiony w ramach sporu pomiędzy Thomasem Leonhardem a DSL Bank – filią DB Privat- und Firmenkundenbank AG, dawniej DSL Bank (dalej: „DSL Bank”), w przedmiocie skorzystania przez T. Leonharda z prawa do odstąpienia od umowy kredytu zawartej pomiędzy tymi stronami.

2. Motyw 13 dyrektywy 2002/65 stanowi:

„(13) Niniejsza dyrektywa powinna gwarantować wysoki poziom ochrony konsumentów w celu zapewnienia swobodnego przepływu usług finansowych. Państwa członkowskie nie powinny mieć możliwości przyjmowania innych przepisów niż przepisy ustanowione w niniejszej dyrektywie w obszarach, które ona harmonizuje, chyba że inaczej postanowiono w niniejszej dyrektywie.”

Art. 1 ust. 1 dyrektywy 2002/65 stanowi:

„Przedmiotem niniejszej dyrektywy jest zbliżenie przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich, dotyczących sprzedaży usług finansowych na odległość”.

Art. 2 dyrektywy 2002/65 stanowi:

„Do celów niniejszej dyrektywy:

a) »umowa zawierana na odległość« oznacza każdą umowę dotyczącą usług finansowych zawartą pomiędzy dostawcą a konsumentem w ramach zorganizowanej sprzedaży na odległość lub systemu świadczenia usług prowadzonego przez dostawcę, który do celów umowy korzysta wyłącznie z jednego lub kilku środków porozumiewania się na odległość wyłącznie z chwilą zawarcia umowy;

b) »usługa finansowa« oznacza wszelkie usługi o charakterze bankowym, kredytowym, ubezpieczeniowym, emerytalnym, inwestycyjnym lub płatniczym;

c) »dostawca« oznacza każdą osobę fizyczną lub prawną, prywatną lub publiczną, która ze względów handlowych lub zawodowych jest umownym dostawcą usług objętych umowami zawierającymi na odległość;

d) »konsument« oznacza każdą osobę fizyczną, która w ramach umów zawieranych na odległość objętych niniejszą dyrektywą działa w celach niezwiązanych z działalnością gospodarczą, przedsiębiorstwem lub zawodem; [...]”.

Art. 3 dyrektywy 2002/65 stanowi:

„1. W odpowiednim czasie przed związaniem konsumenta jakąkolwiek umową zawieraną na odległość lub ofertą otrzymuje on następujące informacje dotyczące:

[...] 3) umowy zawieranej na odległość:

a) istnienie lub brak prawa [do] odstąpienia zgodnie z art. 6 i jeśli prawo do odstąpienia istnieje, okres jego obowiązywania i warunki wykonania tego prawa, w tym informacja na temat wysokości kwoty, jaka może być wymagana do zapłaty przez konsumenta na podstawie art. 7 ust. 1, a także konsekwencje niewykonania tego prawa; [...]”.

Art. 6 dyrektywy 2002/65 stanowi:

„1. Państwa członkowskie zapewnią, aby konsument miał zagwarantowane 14 dni kalendarzowych na odstąpienie od umowy bez stosowania kar i bez podawania przyczyny. [...]”

Okres odstąpienia liczony jest od:

– dnia zawarcia umowy na odległość [...] lub

– [...] dnia, w którym konsument otrzymuje regulamin umowy i informacje zgodnie z art. 5 ust. 1 lub 2, jeśli data ta jest późniejsza niż data określona w tiret pierwszym.

2. Prawa [do] odstąpienia nie stosuje się do:

[...] c) umów, których wykonanie zostało już w pełni zakończone przez obie strony na wyraźne życzenie konsumenta, zanim konsument wykona prawo [do] odstąpienia.

3. Państwa członkowskie mogą przewidzieć, aby prawo [do] odstąpienia nie miało zastosowania do:

a) jakichkolwiek kredytów pierwotnie mających służyć nabywaniu lub zachowaniu prawa własności gruntów lub istniejącego lub zaprojektowanego budynku lub dla celów renowacji lub modernizacji budynku; lub

b) jakichkolwiek kredytów zabezpieczonych hipoteką na nieruchomości lub prawem związanym z nieruchomością, [...]”

6. Jeśli konsument wykonuje swoje prawo [do] odstąpienia, powinien on przed upływem odpowiedniego nieprzekraczalnego terminu poinformować o tym z zastosowaniem praktycznych instrukcji przekazanych mu zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 3 lit. d przy użyciu środka, który może zostać uznany za zgodny z prawem krajowym.

¹³ Dz. Urz. UE L 271 z 9.10.2002, s. 16.

Nieprzekraczalny termin uznaje się za dochowany, jeśli powiadomienie, gdy jest ono pisemne lub z zastosowaniem innego trwałego nośnika informacji dostępnego odbiorcy, zostało wysłane przed wygaśnięciem nieprzekraczalnego terminu odstąpienia.

Art. 7 dyrektywy 2002/65 stanowi:

„1. Jeśli konsument wykonuje prawo [do] odstąpienia zgodnie z art. 6 ust. 1, można wymagać od niego jedynie zapłaty bez zbędnej zwłoki za usługę rzeczywiście dostarczoną przez dostawcę zgodnie z umową. Wykonanie umowy może nastąpić jedynie po uzyskaniu zgody konsumenta. [...]

3. Dostawca nie może wymagać od konsumenta zapłaty żadnej kwoty na podstawie ust. 1, chyba że udowodni, że konsument został należycie poinformowany o kwocie do zapłaty zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 3 lit. a. Jednakże w żadnym wypadku nie może on wymagać zapłaty, jeśli rozpoczął wykonanie umowy przed wygaśnięciem okresu odstąpienia określonym w art. 6 ust. 1 bez wcześniejszego wniosku konsumenta.

4. Dostawca zwróci konsumentowi, bez zbędnej zwłoki i nie później niż w terminie 30 dni kalendarzowych, wszelkie kwoty, które otrzymał od niego zgodnie z umową zawieraną na odległość, z wyjątkiem kwoty określonej w ust. 1. Termin ten zaczyna biec w dniu, w którym dostawca otrzymuje powiadomienie o odstąpieniu.

5. Konsument zwraca dostawcy wszelkie kwoty i/lub mienie otrzymane od dostawcy bez zbędnej zwłoki i najpóźniej w terminie 30 dni kalendarzowych. [...]”.

3. W listopadzie 2005 r. T. Leonhard zawarł jako konsument z DSL Bank dwie umowy kredytu w celu sfinansowania zakupu dwóch mieszkań (dalej: „rozpatrywane umowy”). DSL Bank przesłał T. Leonhardowi dwa uprzednio wypełnione dokumenty, zatytułowane „umowa kredytu”, zawierające pouczenie o prawie do odstąpienia od umowy. T. Leonhard podpisał oba dokumenty i odesłał je do DSL Bank. Następnie T. Leonhard przedstawił dowody ustanowienia uzgodnionych zabezpieczeń, w szczególności dowód ustanowienia hipoteki na rozpatrywanych nieruchomościach. Na wniosek T. Leonharda DSL Bank uruchomił zaciągnięty przez niego kredyt. Każdego miesiąca T. Leonhard uiszczał uzgodnione odsetki od udzielonego kredytu, po czym pismem z 14 listopada 2015 r. złożył oświadczenie do DSL Bank o odstąpieniu od rozpatrywanych umów. W uzasadnieniu oświadczenia T. Leonhard podniósł, że przekazane mu przy zawieraniu owych umów pouczenie o prawie do odstąpienia było niezgodne z niemieckimi przepisami. Zwrócił on uwagę, że dalszych płatności odsetek nie można utożsamiać z uznaniem przez niego jego zobowiązań wynikających ze spornych umów i że zastrzega sobie prawo żądania od DSL Banku ich zwrotu. DSL Bank podważył skuteczność odstąpienia od spornych umów, wobec czego T. Leonhard wystąpił do sądu krajowego w Bonn (dalej: „sąd odsyłający”) z powództwem o stwierdzenie skuteczności odstąpienia oraz zasądzenia od DSL Bank odszkodowania z tytułu pożytków od odsetek, jakie T. Leonhard zapłacił DSL Bank na podstawie tych umów przed złożeniem oświadczenia o odstąpieniu.

Według sądu odsyłającego pouczenie dotyczące prawa do odstąpienia od umowy było niezgodne z przepisami krajowymi, wobec czego należy uznać, że T. Leonhard skutecznie odstąpił od rozpatrywanych umów. Jednakże zdaniem tego sądu art. 7 dyrektywy 2002/65 stoi na przeszkodzie możliwości wystąpienia

przez kredytobiorcę z takim żądaniem odszkodowawczym. W tych okolicznościach sąd odsyłający postanowił zawiesić postępowanie i zwrócił się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym.

4. Poprzez swoje pytanie sąd odsyłający dążył do ustalenia, czy art. 7 ust. 4 dyrektywy 2002/65 należy interpretować w ten sposób, że w przypadku skorzystania przez konsumenta z prawa do odstąpienia od umowy kredytu zawartej na odległość z dostawcą konsument ma prawo dochodzić od tego dostawcy, z wyjątkiem kwot, które jest zobowiązany mu zapłacić na warunkach określonych w art. 7 ust. 1 i 3 tej dyrektywy, zwrotu kapitału i odsetek zapłaconych na podstawie tej umowy, lecz nie ma prawa dochodzić odszkodowania z tytułu pożytków uzyskanych z tej kwoty i z tych odsetek.

TSUE przypomniał, że jak wynika z art. 7 ust. 4 dyrektywy 2002/65, jeśli konsument wykonuje prawo do odstąpienia od umowy kredytu zawartej na odległość, dostawca jest zobowiązany do zwrotu konsumentowi wszelkich kwot, które od niego otrzymał na podstawie umowy, z wyjątkiem kwoty określonej w jej art. 7 ust. 1, a mianowicie kwoty zapłaconej za usługę rzeczywiście dostarczoną przez dostawcę na warunkach wskazanych w art. 7 ust. 3 dyrektywy. Brzmienie art. 7 ust. 4 dyrektywy 2002/65 jest jednoznaczne i nakłada na dostawcę obowiązek zwrotu konsumentowi wszystkich kwot, które „otrzymał od niego” na podstawie umowy zawartej na odległość, i tylko tych kwot.

5. W ocenie TSUE w sytuacji gdy na podstawie umowy kredytu konsument spłaca dostawcy kapitał kredytu wraz z odsetkami, zwrot, o którym mowa w art. 7 ust. 4 dyrektywy 2002/65, powinien obejmować zarówno kwoty zapłacone przez konsumenta z tytułu kapitału, jak i odsetki od kredytu. Ani art. 7 ust. 4 dyrektywy 2002/65, ani żaden inny jej przepis nie przewiduje w przypadku odstąpienia przez konsumenta od umowy zawartej z dostawcą wymogu zapłaty przez dostawcę na rzecz konsumenta oprócz kwoty kapitału i zapłaconych przez niego odsetek również odszkodowania z tytułu pożytków, które ów dostawca uzyskał na podstawie tej umowy.

TSUE wskazał, że z art. 1 ust. 1 dyrektywy 2002/65 w związku z jej motywem 13 wynika, że **dyrektywa 2002/65 dokonuje w zasadzie całkowitej harmonizacji aspektów objętych zakresem tego aktu**. W rzeczywistości bowiem, zgodnie z tym motywem, państwa członkowskie nie powinny mieć możliwości przyjmowania innych przepisów niż przepisy ustanowione w omawianej dyrektywie w obszarach, które ona harmonizuje, chyba że inaczej w niej postanowiono¹⁴.

W świetle powyższych rozważań na pytanie sądu odsyłającego TSUE odpowiedział następująco: art. 7 ust. 4 dyrektywy 2002/65 należy interpretować w ten sposób, że **w przypadku skorzystania przez konsumenta z prawa do odstąpienia od umowy kredytu zawartej na odległość z dostawcą konsument ma prawo dochodzić od tego dostawcy, z wyjątkiem kwot, które jest zobowiązany mu zapłacić na warunkach określonych w art. 7 ust. 1 i 3 tej dyrektywy, zwrotu kapitału i odsetek zapłaconych na podstawie tej umowy, lecz nie ma prawa dochodzić odszkodowania z tytułu pożytków uzyskanych z tej kwoty i z tych odsetek**.

14 Zob. wyrok TSUE z 11 września 2019 r. w sprawie C-143/18, *Romano*, pkt 34.

II. NACZELNY SĄD ADMINISTRACYJNY

A. Wyrok NSA z 6 lipca 2020 r. (II OSK 953/20)

(postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania)

1. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (dalej: „WSA”) oddalił skargę I.S. na postanowienie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (dalej: „Minister”) w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji. Skarżący domagał się stwierdzenia nieważności decyzji Ministra uchylającej decyzję wojewody i stwierdzającej nieważność decyzji naczelnika gminy wydanej w postępowaniu scaleniowym dotyczącym kilku działek stanowiących własność osób fizycznych oraz Skarbu Państwa. Bezsporne jest, że skarżący nie posiada ani nie posiadał tytułu prawnego do żadnej z nieruchomości podlegających scaleniu, natomiast jest właścicielem sąsiednich nieruchomości.

WSA podkreślił, że co do zasady w sprawie dotyczącej scalania gruntów interes prawny ma jedynie osoba, która jest uczestnikiem scalania¹⁵. Skarżący w toku postępowania administracyjnego nie wskazał na okoliczności, które uzasadniały jego interes prawny w sprawie o stwierdzenie nieważności decyzji Ministra. Zdaniem WSA w sprawie występuje oczywisty brak legitymacji po stronie skarżącego, albowiem nie był on uczestnikiem postępowania w przedmiocie scalenia, ponieważ nie posiada żadnego tytułu prawnego do nieruchomości objętych scalaniem, a należące do niego nieruchomości nie były objęte scalaniem. Okoliczność, że nieruchomości skarżącego graniczy z nieruchomością objętą scalaniem, nie oznacza, że skarżący posiada interes prawny w tej sprawie. Podnoszone przez niego argumenty dotyczące tego, że w wyniku stwierdzenia nieważności decyzji scaleniowej pozbawiony został drogi dojazdowej do jego gruntów mogą jedynie wskazywać na interes faktyczny skarżącego. Akcentowana przez skarżącego potrzeba zapewnienia dostępu do drogi publicznej, niezwiązana bezpośrednio z kwestionowanym rozstrzygnięciem, stanowi zagadnienie natury cywilno-prawnej, które może być dochodzone przed sądami powszechnymi.

2. WSA stwierdził, iż okoliczności sprawy bezspornie wskazują, że skarżący nie posiada przymiotu strony w rozumieniu art. 28 k.p.a., a zatem zasadna była odmowa wszczęcia postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej. W tym stanie rzeczy WSA, na podstawie art. 151 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi¹⁶, oddalił skargę. W skardze kasacyjnej I.S. zaskarżył wyrok WSA w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

4. NSA przypomniał, że zgodnie z art. 28 k.p.a.¹⁷ „stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek”. W artykułie tym ustanowiono zatem przesłankę przyznania jednostce statusu strony postępowania w sprawie.

Według NSA wyznaczając przesłankę przyznania jednostce statusu strony, art. 28 k.p.a. nie zawiera jednak normy prawnej samoistnej, a wymaga współstosowania z normą materialnego prawa, która stanowiła podstawę materialnoprawną rozstrzygnięcia sprawy decyzją, co do której skierowano żądanie zastosowania sankcji nieważności. **O naruszeniu przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, można wywodzić tylko gdy w przepisie prawa materialnego zawarty jest hipotetyczny stan faktyczny, który daje podstawy do wyprowadzenia interesu prawnego, a organ rozpoznający sprawę tego nie uwzględnił.** NSA nie podzielił stanowiska skarżącego, że w tym wyprowadzeniu interesu prawnego nie mają zastosowania przepisy prawa materialnego, skoro w art. 28 k.p.a. wprost odesłano do interesu prawnego jako przesłanki, od spełnienia której uwarunkowane jest przyznanie statusu strony. Nie ma podstaw do wyprowadzenia interesu prawnego z prawa dojazdu do drogi publicznej. Prowadzone postępowanie przed sądem powszechnym w sprawie ustanowienia drogi koniecznej nie ma w tym zakresie znaczenia prawnego. Na innych zasadach prawnych oparta jest dopuszczalność drogi postępowania cywilnego od drogi postępowania administracyjnego. **Ochrona na drodze postępowania administracyjnego ograniczona jest spełnieniem przesłanki posiadania interesu prawnego. Takie ograniczenie nie jest wprowadzone na drodze postępowania cywilnego.**

5. NSA uznał, że nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 61a § 1 k.p.a., który ustanawia przesłanki wydania postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania w sprawie. Zgodnie z przywołanym przepisem organ odmawia wszczęcia postępowania, gdy żądanie wszczęcia postępowania zostało wniesione przez osobę niebędącą stroną. **Wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania jest ograniczone do przypadków, gdy w sposób, niewymagający ustaleń stanu faktycznego, wynika, że żądający wszczęcia postępowania nie ma interesu prawnego. Nie wymaga ustaleń stanu faktycznego, gdy z zestawienia normy prawa materialnego z treścią żądania wynika, że żądający wszczęcia postępowania w sprawie nie ma interesu prawnego.** Wobec tego WSA w pełni prawidłowo wywodził podstawę materialnoprawną, z której wyprowadza się interes prawny do zaskarżenia decyzji w sprawach scalania gruntów ze stanem faktycznym sprawy. Dokonał, zgodnie z przepisami prawa, oceny zastosowania art. 61a § 1 k.p.a. w związku z art. 28 k.p.a., wskazując na brak interesu prawnego skarżącego. Wypełniło to przesłankę zastosowania w sprawie art. 61a § 1 k.p.a.

Wobec powyższego NSA uznał, że skarga kasacyjna nie została oparta na usprawiedliwionych podstawach i ją oddalił.

Wybór i opracowanie:

dr Tomasz Jaroszyński
adiunkt na Wydziale Administracji
i Nauk Społecznych
Politechniki Warszawskiej

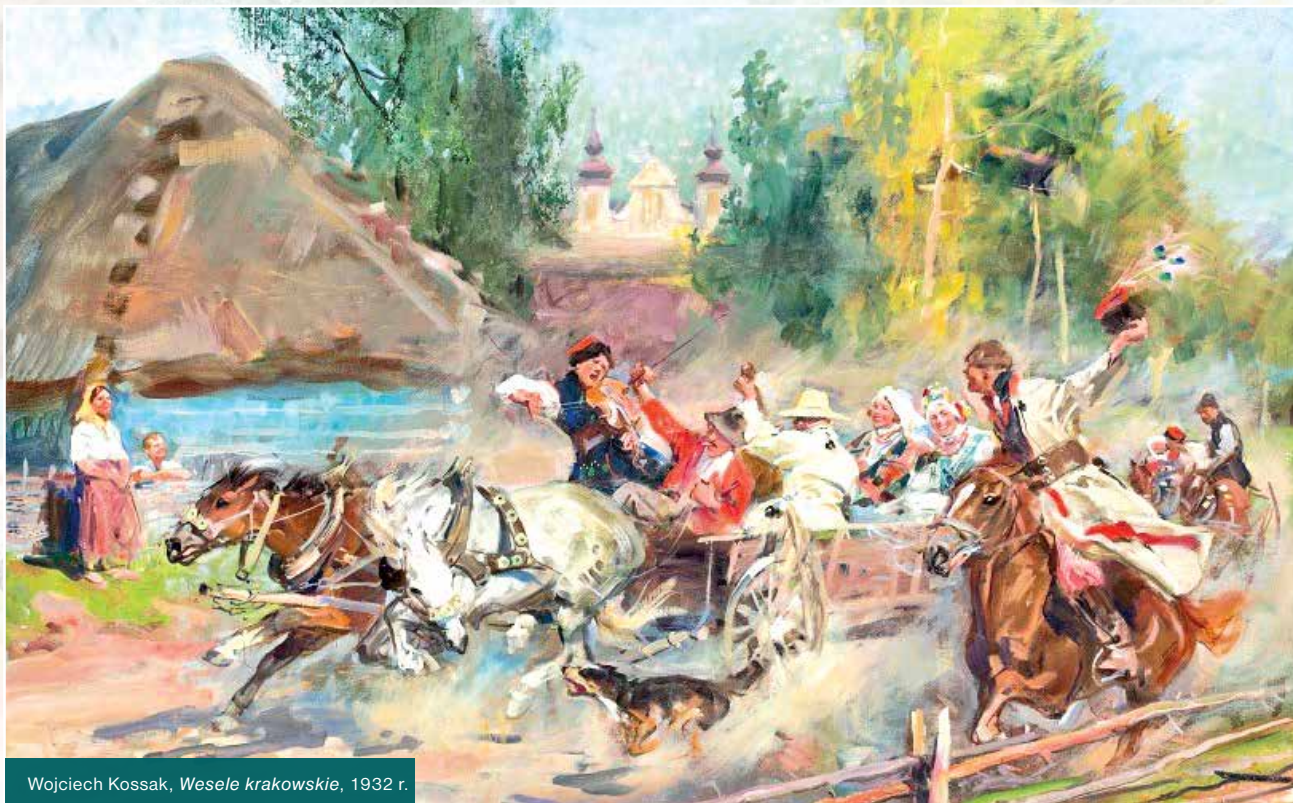
¹⁵ W myśl art. 1 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów (Dz. U. z 2018 r. poz. 908) przez uczestnika scalenia rozumie się właściciela, użytkownika gruntu położonego na obszarze scalenia lub inwestora, a w przypadku gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego także podmiot gospodarujący tymi gruntami.

¹⁶ Dz. U. z 2019 r. poz. 2325, ze zm.

¹⁷ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 256, ze zm.).



ROZMAITOŚCI



Wojciech Kossak, *Wesele krakowskie*, 1932 r.

Z dziewczostębem i pytakiem na zdawiny – ŚLUBNA TEMIDA PO SŁOWIAŃSKU

Witold Vargas

Jeśli uważnie wstuchać się w nasze baśnie i legendy, prześcigające się w opisach urody ratowanych z opresji księżniczek, dość daleko na drugim planie dostrzec można mocno niepokojące, z punktu widzenia współczesnych standardów, postawy i zachowania wobec płci pięknej, nawet ze strony najszlachetniejszych, pierwszoplanowych bohaterów.

W jednej z baśni białoruskich dzielny Jan zdobywa serce córki smoka, szarpiąc ją za włosy, bijąc żelazną maczugą i zmuszając, by przysięgła mu dożgonną miłość. W wielu opowieściach spotykamy niewiasty porwane przez złe demony, które, potem już jako żony, latami pokornie spełniają swój małżeński obowiązek, dopóki jakiś heros ich nie wybawi. Przy czym bajki te nie tyle są o samym wyzwaniu księżniczek, co o odbijaniu ich z rąk wroga na prośbę ojca – ich prawowitego „właściciela”. Dziewczyny te są zwykle bardzo odważne i chętnie współpracują ze swoim zbawcą, ale nigdy nie podejmują próby emancypacji na własną rękę. Jeszcze gorzej ma się rzecz w tekstach naszych pieśni ludowych. W nich to żona apeluje do męża, by bił ją tylko w zaciszu domowym, a nie przy ludziach. Gdy natomiast prosi, by jej nie bił, bo „jej nie wychował”, mąż odpowiada, że ma większe prawo niż jej rodzice, bo „przecież ją kupił”. Pieśni te nie są bajkami z czasów „dawno temu”, a relikdami tłącej się jeszcze gdzieś w dzwonek zwyczajowej obyczajowości.

Historię statusu kobiety w tradycyjnych społecznościach polskich, a szerzej – słowiańskich, można zbadać historycznie. Ja natomiast proponuję przyrzeć się kilku ciekawostkom z prawa obyczajowego w zestawieniu z naszymi pieśniami i baśniami, by naświetlić nie tyle stan faktyczny, co pewną mentalność, której schematy w kulturze powielał przekaz ustny. Społeczności tradycyjne kładły o wiele większy nacisk na rytuał aniżeli my w naszych umowach i zobowiązaniach. To co dziś zabezpieczają formalności prawne, dawniej sankcjonowały rytualne zachowania przy świadkach, pełne symbolicznych gestów, ustalonych formuł i zwrotów, a czasem również pieśni o odpowiednio skonstruowanych zwrotach. Analizując teksty kultury ludowej odkrywamy świat niebawie egzotyczny, choć jakże bliski, bo przecież nasz własny. Świat naszych przodków.

Historie i zwyczaje, które przytoczę, przybliżą nam sytuację kobiety, wypełniającej przypisaną jej rolę w relacji z tymi, z którymi żyła pod jednym dachem – córki swoich rodziców, narzeczonej, panny młodej, żony i wdowy. Opowiem nieco o rytuałach przysięgi ślubnej i ich ewolucji w obliczu przemian społecznych i religijnych, o tradycyjnych formach sankcjonowania zobowiązań – czyli o ludowej Temidzie. W drugiej części artykułu naświetlę zaś kilka aspektów pozycji kobiety w społeczeństwie, które dziś są dla nas egzotyczne i wręcz nie do pomyślenia, zaznaczając oczywiście, że teksty kultury ludowej przedstawiają rzeczywistość nieraz przejawioną. Wszak prawda widziana w krzywym zwierciadle to moja pasja jako badacza mitów i bajek.

SOLIDNA FIRMA KRZAK

W baśniach i pieśniach ludowych co i rusz spotykamy się z motywami roślinnymi. Zioła nie tylko mają moc leczenia wszelkich chorób. Z ich pomocą można otworzyć najmocniejsze zamki i kłódki, spowodować amnezję, przywołać dożgonną miłość, przywrócić młodość,

a to spożyty z nich wywar czyni człowieka nieśmiertelnym. Refreny pieśni z roślinnymi motywami zamykają w klamrach wersy przywołujące dziwne, tajemnicze zdarzenia, często mroczne i niewiarygodne: śmierć ukochanego, morderstwo, dzieciobójstwo, samobójstwo. Poszczególne gatunki drzew, krzewów i kwiatów są jedynymi, a zarazem całkowicie wiarygodnymi świadkami przytaczanych zdarzeń. Co to ma wspólnego z tematem artykułu: z prawem i instytucją małżeństwa?

Tak silna obecność królestwa roślin towarzyszącego sferze magicznej w ludowych tekstach kultury ma swój rodowód w dawnych wierzeniach pogańskiej słowiańszczyzny. Musiało być coś szczególnego w owej religii, skoro jej echo tak mocno pobrzmiewa do dziś. W społecznościach tradycyjnych, gdzie prawo (albo – jak kto woli – zasady porządkujące życie społeczne) nie było jeszcze zinstytucjonalizowane, wszelkie przysięgi i zobowiązania regulował obyczaj, ze szczególnym znaczeniem świętości i tabu. Złamanie tych społecznych regulatorów groziło nie tyle przewidzianymi z paragrafu wyrokami, co najgorszą z możliwych wówczas kar, jaką był wszelkiego rodzaju ostracyzm. Aby jednak akt przysięgi czy zobowiązania został w umyśle społeczności zarejestrowany, musiał mu towarzyszyć odpowiedni obrzęd, a właściwie cały spektakl: rytuał pełen symboliki, gestów, ról i zaklęć, w którym wykorzystano ze słów,

przedmiotów i roślin przynależnych do sfery tabu. Przywoływanie nazw roślin w refrenie pieśni miało zagwarantować, że opowiedziana historia jest prawdziwa. Śpiewając o tym, że nad grobem wyrosły lilie, kochankowie spotkali się pod jaworem czy, że świadkiem zabójstwa była kalina, brzmiało w uszach słuchającego jak późniejsze – „Bóg mi świadkiem”. Ale gdzie w tym wszystkim obrzęd zaślubin? Uwaga, ostatnia prosta.

Przez cały okres panieństwa, czyli od ukończenia dzieciństwa do zamążpójścia, dziewczyna przystrajała głowę wiankiem. Nie była to zwyczajna ozdoba. Kwiaty i odpowiednie rośliny skutecznie chroniły jej czystość, będąc wręcz jej gwarantem. Utrata wianka, tożsama z utratą dziewictwa, mogła w tamtych czasach sprowadzić na dziewczynę hańbę. Podczas ceremonii ślubnej panna młoda pozbywała się raz na zawsze owego symbolu panieństwa na rzecz zasłony, zwanej później czepcem. W ceremonii ślubnej zaś tenże oraz inne atrybu-



Józef Hanula, *Dla lubego*

ty roślinne w formie zielonej witki, takiej jak derewec, gilec, wilec czy wieniec, odbierane były pannie za pomocą obrzędów – wykupywania, wyblągania, zabierania siłą lub rzucania za siebie. Słowem – w roślinnym wieńcu materializował się prawomocny status związku małżeńskiego. O wadze tego obyczaju w dawnych czasach niech świadczy oburzenie czeskiego kronikarza z XI wieku Kosmasa na widok żony Mieszka I Dobroćki strojącej głowę wiankiem pomimo stanu małżeńskiego i podeszłego wieku.

KSIAŁDZ POTRZEBNY OD ZARAZ

Nasuwa się pytanie: skoro minęło już całe tysiąclecie od chrztu Polski, a ślub kościelny ma dziś pełne prawa aktu cywilnego, czy nie mogło tak stać się wcześniej? Po co szukać innych instytucji sankcjonujących akt ślubu, skoro i tak wiadomo, że ten odbywa się w kościele już od wielu setek lat? Wpis do ksiąg parafialnych pełnił funkcję rejestru cywilnego, więc teoretycznie mógł legalizować akt. Tak, to prawda, że tak być mogło, ale nie do końca jednak było. I to z wielu powodów. Zaczynijmy od baśni i pieśni. To je wybraliśmy jako źródło interpretacji zwyczajów i mentalności, naszych przodków. Otóż w „Słowniku polskiej bajki ludowej” Wioletty Wróblewskiej pod hasłem „duchowny” nie znajdziemy informacji o udziale księdza w obrzędzie ślubnym. Nie znaczy to, że obrzęd kościelny się nie odbywał. Nie miał on jednak takiego ciężaru symbolicznego jak choćby wianek, żeby wejść do kanonu pieśni i motywów baśniowych. Dlaczego? Odpowiedź nie jest prosta. Pozwolę więc sobie na własne, nieco subiektywne wyjaśnienie.

Na pierwszym miejscu warto sięgnąć do historii Kościoła chrześcijańskiego. Okazuje się, że w dostępnych dokumentach niemal brak wzmianek o tym, by

w pierwszym tysiącleciu swojego istnienia uczestniczył on w rytuałach ślubnych. Systematyczne dążenie Kościoła do zaopiekowania się i tą sferą życia

swoich wiernych rozpoczęło się dopiero w następnym. Na naszych ziemiach duchowieństwo, początkowo w większości obcego pochodzenia, od razu uczyniło starania, by poświęcanie ślubów stało się normą. Legat na Polskę Piero z Capui nakazywał w 1197 roku małżeństwa zawierać przed kapłanem. Starania trwały przez całe stulecia i o ile wśród panów nowe standardy szybko się przyjmowały, to na wsiach i w oddalonych osadach, nigdy do końca nie zastąpiły ludowego obyczaju. Dość powiedzieć, że aż do połowy XVI wieku, pomimo imperatywu obecności kapłana przy zaślubinach, nikt nie traktował jego uczestnictwa jako warunku niezbędnego do uznania ważności małżeństwa. To, że świecka forma obrzędu miała się całkiem dobrze aż do tego czasu, dowodzą dokumenty z tej epoki, pokazujące starania Kościoła w całej Europie, aby śluby „cywilne” zdelegalizować.

Niewątpliwa jest natomiast rola Kościoła w stworzeniu podwalin dla instytucji stanu cywilnego w dzisiejszym rozumieniu. Ślub cywilny jako taki ma dość młodą historię. Niektórzy twierdzą, że po raz pierwszy został on wprowadzony przez Napoleona w ramach szerszego programu laicyzacji życia, inni obstają przy wcześniejszych datach. Problem polega na tym, że nie sposób ustalić daty, jeśli kwestia dotyczy procesu o charakterze ewolucyjnym.

I w tej właśnie ewolucji Kościół odegrał pierwszoplanową rolę. Otóż właśnie przy parafiach powstały pierwsze spisy ludności, rejestrujące zarówno narodziny, a raczej chrzciny, jak i śluby oraz zgon. Skrupulatność duchownych okazała się z czasem bardzo przydatnym wsparciem przy różnego rodzaju sprawach sądowych, kiedy to bez łamania tajemnicy spowiedzi można było sędziego poinformować o statusie, koligacji czy zgonie osób uwikłanych w rozprawy sądowe. Projekt Napoleona, choć wyraźnie antyklerykalny, wzorował się na sprawdzonych dotychczas metodach usystematyzowania stanu cywilnego ludności. Kościół natomiast zaczerpnął ze świeckich obrzędów formuły przysięgi małżeńskiej stosowane do dziś.



Paweł Zych, *Panna na wydaniu*, „Bestiariusz słowiański”



Zakładanie czepca – oczepiny na łowickim weselu

DRUŻYNA ŚLUBNEGO PIERŚCIONKA

Skoro już jesteśmy przy obrzędowości ślubnej w jej barwnej, ludowej postaci, aż szkoda nie wspomnieć jeszcze o kilku jej charakterystykach, tym bardziej, że mają one niebagatelne znaczenie w legalizacji związku małżeńskiego w pojęciu obyczajowym. Dziś liczba funkcji do obsadzenia nawet w najbardziej spektakularnych ślubach jest bardzo skromna w porównaniu do tego, co było niegdyś. Zwykle ograniczamy się do dwóch świadków i czworga (daj Boże) rodziców. Jeśli zależy nam na „pompi” i posiadamy odpowiednie fundusze, za panną młodą może kroczyć kilka druhen. A jak było kiedyś? Wróćmy wprawdzie do krainy baśni.

Baśnie prawie zawsze kończą się ślubem, choć rzadko opisują sam przebieg ceremonii. Na pewno nie znajdziemy go w ludowych wersjach, gdzie w ogóle rezygnuje się z wszelkich detali. Ale nie ma wątpliwości, że uroczystości te odbywały się zazwyczaj z wielką pompą. Drużbów, druhen i wszelką obsługę liczyło się w setkach, a stoły biesiadne ugięły się od jadła i picia. Powiadali przecież: „Byłem, miody piłem, po brodzie ściekało, do ust nie wpadało”. Ale ja nie o tym, lecz o innym wątku baśniowym. Ciekawszym, choć zarazem mniej czytelnym z dzisiejszej perspektywy i nieco mrocznym. Klasyczna bajka ze smokiem, księżniczką i ratującym ją z opresji herosem zaczyna się zwykle od motywu porwania niewiasty przez złego demona. Na ratunek dziewczynie w podróż pełną przygód wyrusza dzielny młodzieniec. Jak się trochę zastanowić, ten motyw ma wiele elementów wspólnych z „Iliadą” Homera. Tyle, że tam księżniczkę porwano władca kraju z za morza, a nie żaden smok. Reszta jest mniej więcej taka sama. Achilles zostaje wyznaczony, by niewiastę odbić i skrupulatnie dobiera w tym celu drużynę. Identycznie jest w słowiańskich bajkach. Przysłowio- wy Janek spotyka na swej drodze różne wyjątkowe postaci. Olbrzyma, chłopca o sokolim wzroku, opoja, który jest w stanie wypić nawet morze, żarłoka itd. Bez nich byłby bezzradny. Po zakończonej sukcesem wyprawie drużyna rozchodzi się, nie otrzymawszy żadnej szczególnej nagrody, podczas gdy główny bohater nie dość, że zabiera księżniczkę, to jeszcze się z nią żeni. Gdzie tu sprawiedliwość i gdzie logika? Od strony przeciwnika sprawa ma się podobnie. Smok lub nasz słowiański pan ciemności Kościej Nieśmiertelny, nie oczekuje Jasia sam. Ma przy sobie

co najmniej trzech synów smoków wielogłowych i trzy córki czarownic oraz żonę arcy czarownicę. Walka więc, choć składająca się z pojedynków, jest *de facto* wojną dwóch klanów. I tu dochodzimy do sedna. Według niektórych badaczy folkloru ta wojna jest reminiscencją po dawnym zwyczaju porwania dziewczyny w celach małżeńskich, tradycji do dziś praktykowanej w niektórych częściach świata. Owi badacze twierdzą, że również spora część tradycyjnej obrzędowości zaślubin ma swoje korzenie w tamtym barbarzyńskim zwyczaju. Tacy chociażby góralscy „pytacy” – druhowie pana młodego, którzy mają obowiązek udać się z rana do domu narzeczonej, by „na ślub piknie pytać”, pełnią funkcję dawnych kompanów porwawca. To na nich spada obowiązek zdobycia dziewczyny niemal bez udziału głównego zainteresowanego. Gdy pytacy stają pod domem panny, zaczyna się długa wymiana zdań na pokaz. Dziewczyna stawia opór, zwleka, odsyła ich, a oni pięknie proszą, nakłaniają. Oczywiście nie ma w tym przemocy, która stanowiła ongiś główny środek perswazji. Obrzęd ten bowiem, podobnie jak wiele innych (jak chociażby krwawe ofiary zamienione na symboliczne łamanie chleba), uległ ucywilizowaniu.

Również w przysłówkach weselnych można odnaleźć mnóstwo inscenizacji przepychanek i udawanych sporów pomiędzy przyszłymi małżonkami przy czynnej asyście obu rodów. Padają w nich oskarżenia o biedę, niezdarność, lenistwo i potencjalną niewierność. Jest to echo dawnych waśni rodowych, kiedy to w trakcie porwania dochodziło do starcia lub gdy jedna drużyna wyruszała odbić porwaną na teren porwawcy. Takie małżeństwa oczywiście i tak dochodziły do skutku pomimo początkowej przemocy i wrogości z obu stron. W trakcie zatargu byłyby bowiem sprawdzane w praktyce możliwości, wsparcie rodowe każdej ze stron i wytrwałość. A po początkowych niesnaskach siadano do negocjacji dotyczących odkupienia szkód, oszacowania wartości dziewczyny oraz określenia poślubnych zobowiązań.

Wojciech Kossak, *Drużbowie*, ok. 1910 r.



Juliusz Kossak, *Drużba krakowski*, 1885 r.

DZIEWOSŁĘB

W drugiej, ugodowej fazie sporu, podczas wypracowania porozumienia pomiędzy rodami, już sama siła i waleczność nie wystarczały. Potrzebne było doświadczenie, zdolności dyplomatyczne i handlowe, rozsądek i wyrachowanie, którego brak było młodym narwańcom.

Wzywano więc statecznych członków rodów, starszyznę, a z czasem osoby niespokrewnione ze zwaśnionymi, za to specjalizujące się w tego rodzaju pertraktacjach. Tak zrodziła się u nas instytucja dziewosłęba, a osoba ją piastująca cieszyła się powszechnym szacunkiem ze względu na swoje doświadczenie i wysoki status społeczny. Słowo to powstało ze staropolskich wyrazów „dziewa” – dziewczica oraz „sne-bić” – zaślubić i pojawiło się już w dokumentach w XV w. Dziewosłęb pełnił rolę podobną do dzisiejszego swata. Rola swatki kojarzy nam się z osobą prowadzącą pertraktacje na długo przez zaślubinami, na etapie podejmowania decyzji co do wyboru przyszłego małżonka. Czy istniała istotna różnica między swatem a dziewosłębem w pierwszych wiekach naszej państwowości? Trudno powiedzieć. Prawdopodobnie tak, skoro jedno określenie występuje o wiele częściej niż drugie. Wydaje się, że we wcześniejszych wiekach dziewosłęb był mistrzem ceremonii, pełniąc

rolę symboliczną, duchową, podczas gdy swat był raczej zręcznym dyplomatą. U Mikołaja Reja czytamy: „Miejże ty Pana Boga dziewosłębem, a Anioły jego swaty”. Inne dokumenty natomiast wyraźnie dowodzą, że rola owego dziewosłęba w kolejnych wiekach stopniowo ewoluowała w kierunku funkcjonariusza odpowiedzialnego za przeprowadzenie prawnej strony zawarcia małżeństwa. Oznacza to,

że musiał się on znać przede wszystkim na prawie majątkowym, które jak za chwilę zobaczymy, było kluczowym elementem formalnej strony zobowiązania. Instytucja dziewosłęba istniała zarówno na wsi, jak i wśród panów, u których aspekt ekonomiczny związku odgrywał decydującą rolę, jeśli nie jedyną... Jeśli chodzi o materialny stosunek do małżeństwa to szczególnie jeden ważny element odróżnia dawne zwyczaje od dzisiejszych: jako własność rozumiano oczywiście posąg, wiano, ojcowiznę, budynki czy zwierzyńnię, ale również samą kobietę. Jak już wyżej wspominałem, akt ślubu miał kiedyś dużo więcej wspólnego z transakcją kupna-sprzedaży aniżeli z obietnicą dogonnej miłości i szacunku.

TAKA DZIEWCZYNA TO MAJĄTEK

Kobieta w społeczeństwie tradycyjnym była niemal całe życie czyjąś własnością. A te krótkie chwile, kiedy sama o sobie stanowiła, jawiły się jej samej jako pełne grozy i niebezpieczeństw. Do dnia ślubu stanowiła własność rodziców, a dokładnie ojca. Pierwszy etap starań o przekazanie dziewczyny pod kuratelę nowego mężczyzny,

zwany zmwówinami, miał charakter niemal czysto handlowy. Dziewosłęb lub inaczej starosta ślubny miał obowiązek dokładnie wypytać o wysokość i wartość tak zwanego posagu, czyli materialnego wkładu panny młodej do nowego gospodarstwa. W owych czasach nie składano jednak podpisów na intercyzie. Gdy negocjacje majątkowe wydawały się zakończone, funkcjonariusz pobierał od stron symboliczne sumy lub przedmioty bez większej wartości materialnej, ale o znaczeniu symbolicznym, jak chociażby jedną rękawiczkę czy but, a na wsiach zieloną gałązkę. To stanowiło o zawarciu wstępnej umowy małżeńskiej. W małżeństwach szlacheckich posąg mógł być na tyle znaczący, że pretendenci toczyli o niego regularne wojny, o czym pisałem w artykule o zajazdach („Temidium” nr 3 (94) wrzesień 2018). Natomiast w rodzinach chłopskich, często nieposiadających nawet skrawka ziemi, były to zwykle ubrania, jakieś proste meble, ewen-

tualnie coś z inwentarza, jeśli dawał się on odpowiednio podzielić. Symbolem tego wkładu w pieśniach ludowych jest tak zwana „skrzynia malowana”, której posiadaniem dziewczyna się chwali albo odwrotnie – na jej brak się użala. Wydaje się, że jej wartość jako żony była od tego przedmiotu uzależniona. Zresztą w wielu pieśniach młodzieńcom wytyka się, że pragną jedynie posagu. Zachowały się nawet pieśni grozy śpiewane przez dziadów na jarmarkach o tym jak Jasio utopił Marysię w



Włodzimierz Tetmajer, *Zrękowiny (Zaręczyny)*

rzece i ruszył dalej z „malowaną skrzynią”.

Drugi etap okresu poprzedzającego małżeństwo zwany był „zda-winami” i przeprowadzany przy asyście dziewosłęba. Polegał on już na przekazaniu dziewczyny w ręce nowego pana, czyli męża. Procedura ta bardzo przypominała w swojej formie i gestach rytuał towarzyszący aktowi adopcji. Już Wincenty Kadłubek pisze, że podstrzyżyny były typowym rytuałem adopcyjnym. Obcinanie warkoczy pannie młodej podczas ślubu było jeszcze długo praktykowane, aż wreszcie zastąpiono je rozpleciniami. Ten symbol również znalazł swoje miejsce w bajkach. Najbardziej znana jest wśród nich „Roszpunka”, która oczywiście posiada swoją słowiańską wersję. Łapanie się warkoczy dziewczyny, by ją zdobyć, ma w tej opowieści charakter symboliczny. W momencie, kiedy zostaje on obcięty, młodzieniec traci do dziewczyny dostęp.

„CHOĆ JA CIĘ NIE CHOWAŁ, ALEŚ ZAPŁACONA”

Tak brzmi wers z ludowej przysłówki, będącej odpowiedzią pana młodego na prośby młodej żony: „Nie bij mnie Jasieńku, boś mnie

nie wychował”. Choć niemal od zarania dziejów proces cywilizacyjny społeczności zmierzał do wyrównania statusu kobiet i mężczyzn, a córka kochających rodziców czy żona miłującego męża nie musiała czuć na sobie brzemienia niewoli, należy zaznaczyć, że rzeczywistość mogła jawić się dla płci pięknej w dużo ciemniejszych barwach. Aby ton artykułu na koniec stał się nieco lżejszy, podam więcej przykładów z kultury mówionej i zapisów historycznych dla zilustrowania pewnych standardów cywilizacyjnych, które dziś szczęśliwie mamy za sobą. W starożytnym Rzymie obowiązywało Prawo XII tablic. Zgodnie z ustawą ojciec, który trzy razy sprzedał syna w niewolę, tracił nad nim swą władzę; w stosunku do córki wystarczała natomiast jednorazowa sprzedaż. Ten dość przerażający przykład, wprowadza nas w temat kupna niewiasty w celach małżeńskich. Ojciec tracił córkę już po pierwszej sprzedaży, ponieważ stawała się ona nie tylko własnością innego mężczyzny, ale i jego żoną. Ciekawostką jest również etymologia angielskiego odpowiednika słowa „ślub”, które u nas znaczy mniej więcej tyle co „przysięga”. Otóż „wedding” jest słowem spokrewnionym z „weddes” i „waldens”, które oznaczały funkcjonariusza targującego się o cenę przyszłej żony. Znaczyło by to, że słowo „wedding” jest wyrazem o znaczeniu zbliżonym do „kupna”. W naszej kulturze, pomimo wielu dowodów na przedmiotowe traktowanie kobiety, spotykamy się również z tendencją odwrotną, nadającą płci pięknej względnie bezpieczną pozycję prawną i majątkową. Wprawdzie nie chodziło tu właściwie o same prawa kobiety, a raczej o interes rodu, z którego się wywodziła. Otóż praktykowano rozdzielność majątkową, która w wypadku bezpotomnej śmierci kobiety gwarantowała, że jej posag wracał do pierwotnych właścicieli.

Toteż przy wszelkich decyzjach prawnych dotyczących spraw majątkowych, obecnych musiało być dwóch reprezentantów linii rodowej kobiety. Czyniło ją to wprawdzie zależną od krewnych, ale zarazem chroniło przed niekorzystnymi wymuszeniami, do jakich mogło dojść, gdy ród męża zwierzał szeregi, żeby odrzec ją z majątku, jeśli popadła w stan wdowieństwa. O malwersacjach, jakie miały miejsce

w takich przypadkach, pisałem we wspomnianym artykule o zajazdach. Ten system prawny w efekcie sprawiał, że majątna wdowa, jeśli nie została podstępnie oszukana, zyskiwała władzę nad swoim mieniem.

Mimo nierówności kobiet i mężczyzn wobec prawa i obyczaju oraz częstych nadużyć, do jakich dochodziło wobec płci słabszej pod tym względem, panny za wszelką cenę starały się zdobyć męża i zachować go w zdrowiu do samego końca. Staropanieństwo i wdowieństwo, szczególnie na wsi, było uciążliwym piętnem, sprowadzającym kobietom piekło na ziemię. Rodzice dziewczyny również nie kwapili się, by córkę zbyt długo w domu trzymać. Matki w desperacji

zaprowadzały swe panny na jarmark, by wpadły kawalerom w oko, a jeśli to nie poskutkowało, córki same brały sprawy w swoje ręce. Dwie ludowe pieśni w sposób dość humorystyczny ilustrują tę sytuację. Pierwsza powiada:

*„Na jarmark córko, na jarmark, Jużś się chleba u mnie najadła.
A bo to ja matko kobyła, Żebyś ty mnie na jarmark wodziła”.*

A druga:

*„Nie dajże mi, Boże, w wianeczku umierać;
Czy stary, czy młody, nie będę przebierać,
Czy stary, czy młody, czy o jednym oku”.*

Inne pieśni zachowały pamięć o różnicach majątkowych, można by rzec wręcz klasowych, wewnątrz samego stanu chłopskiego. Byli więc i tacy, którzy dysponowali ziemią – ojcowizną: kmiecie, chałupnicy, zagrodnicy, ale i tacy, co jej nie posiadali – tzw. komornicy. Pomimo względnej równości wobec zasad pańszczyzny, tworzyły się wewnątrz tego środowiska różnice, które miały duże znaczenie podczas zawierania związków małżeńskich. Związek dzieci chłopów bogatego i biednego miał znamiona mezaliansu, o czym też wspominają ludowe przyspiewki:

*„Nie kochajcie panny młynarskiego syna, bo młynarka wyjdzie to
będzie gadała: Nie dla was ja panny, syna wychowała”.*

I odwrotnie:

*„Nie zalicaj mi się ojcowski synie (dziedziczący ojcowiznę), bo ja
nie mam dla cię malowanej skrzyni”.*

Te brzmiące jak przestroga zwrotki, w warunkach ludowych były pewnego rodzaju darmową po-

radą prawną dla zakochanych i ostrzegaly ich przed podjęciem pochopnej decyzji, która niewątpliwie prowadziłaby do konfliktu.

O BRACIACH I ZŁEJ MACOSZE

Wątek macochy jest wszechobecny w słowiańskich baśniach i wiernie odzwierciedla dawne relacje i rodzinne zobowiązania wynikające z prawa oby-

czajowego. Macocha, kobieta znęcająca się nad pasierbicą, którą znamy chociażby z Kopciuszka, w rzeczywistości nie musiała być tą złą. Baśnie, stojące zwykle po stronie słabszych – dzieci i osób starszych, oddawały rzeczywistość w krzywym zwierciadle, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom chłopskiego słuchacza, z radością przyjmującego rozwiązanie splotu nieszczęśliwych wydarzeń na korzyść osób takich, jak on sam. Dlatego Kopciuszek ostatecznie wygrywa. Ale oto mamy pieśń, gdzie pokazana została druga strona medalu:

*„Zielona ruta, jałowiec, Lepszy kawaler, jak wdowiec;
Bo wdowiec będzie narzekał. Ze pierwszą żoną lepszą miał*



I dzieci będą płakały, Ze pierwszą mać lepszą miały”.

Przewidując przykre konsekwencje pochoptnej decyzji małżeńskiej, wdowa również wzbraniała się, śpiewając:

*„Ja nie pójdę za waszeci, Bo u waszeci dużo dzieci,
A ja nie mam serca z masła, Bym waszeci dzieci pała”.*

Jednak życie zmuszało kobiety nieraz do ożenku, pomimo tych potencjalnych niedogodności, bo, tak jak wspominałem wyżej, nie było nic gorszego od wdowieństwa.

W baśniach, podaniach i legendach dość często pojawiają się również bracia panny młodej i to w różnych rolach. Czasami bohaterką jest dziewczyna i musi zdjąć z nich zaklęcie albo to oni ruszają na odsiecz wrogowi, by odzyskać siostrę. Ten wątek jest bardziej realistyczny niż mogłoby się nam dziś zdawać. Opowiada o pewnej umowie między rodzeństwem, mocno kiedyś sankcjonowanej obyczajem, funkcjonującej do dziś chociażby w kulturze arabskiej.

Jeśli do niczego złego nie doszło, dziewczyna nie padła ofiarą nieuczciwych zalotników i znalazła kandydata na męża, brat pełnił na jej ślubie bardzo ważną obrzędową funkcję. To on dokonywał „rozplecin”, o których wyżej wspominałem, czyli *de facto* wyręczał ojca, prawowitego właściciela dziewczyny, w pozbywaniu się córki na rzecz pana młodego. Brat musiał również w trakcie obrzędu stawiać symboliczny opór w imię swego rodu. O tym przypominają dwie poniższe zwrotki:

*„Braciszek siostrę rozplitaje, A siostrze się serce kraje.
Rozplitaj, bratku, nie targaj, Rozpleciesz się bity talar”.*

Moneta wpleciona w warkocz była symboliczną opłatą, dokonywaną przez ród pana młodego. W innej pieśni dziewczyna mówi:

„Targuj, braciszku, siostrę, Targuj, targuj, targujący Masz szabelczkę ostrą; Dobijaj targu więcej”.

W przyspiewce tej chodzi o pokaz siły, mający być przestrogą dla rodu pana młodego na wypadek przyszłych niesnasek.

Ale bywało czasem, że pokaz siły nie wystarczył albo honor rodu został splamiony jeszcze za panieństwa dziewczyny. Wtedy brat zobowiązany był tę plamę zmyć choćby mieczem, co odpowiada wyrokowi wskazującemu we współczesnym prawodawstwie. O tym wspomina kilka innych ludowych tekstów:

„Zdymże się, braciszku, za siostrzyczką śmieje, Niechże się z siostrzyczki lada kto nie śmieje”.



Witold Vargas, *Latawce, „Bestiariusz słowiański”*

Opisy aktów obrony honoru rodu pojawiają się również w pieśniach dziadowych. W nich to brat mści się na uwodzicielu siostry, ścigając i mordując z zimną krwią albo nawet, w razie braku alternatywy, dokonuje samosądu na własnej siostrze, by zmyć plamę na honorze rodziny. Jedną z pieśni opowiada historię, w której brat wróciwszy z wojny dowiadyuje się o haniebnym poczynaniu siostry i bez wahania ścina jej głowę. Oczywiście uczynki siostry były karygodne z obyczajowego punktu widzenia, choć już niekoniecznie z obiektywnego czy moralnego. Często

hańba dziewczyny wynikała z tego, iż zakochała się w nieodpowiednim młodzieńcu lub padła ofiarą nieuczciwego zalotnika. A trauma społeczna w takich przypadkach była na tyle silna, że kultura ludowa wręcz stworzyła demona odpowiedzialnego za „niechciane ciąży”. Zwał się on latawcem, przybywał z czarnymi chmurami na swoich nietoperzych skrzydłach i wślizgując się do ludzkich siedzib zamieniał się w przystojnego młodzieńca. Od jego imienia pochodzi dzisiejsze określenie rozwiązłej kobiety – latawica.

Badanie prawa obyczajowego minionych epok powinno opierać się na wszelkich możliwych źródłach, szczególnie pisanych, badaniach etnografów, studiach komparatystycznych i właśnie, tak jak tu, baśniach, pieśniach i legendach. Czy opowieści to najbardziej wiarygodne

źródło? Bynajmniej. Rzekłbym – nawet najmniej wiarygodne. Fantazja opowiadaczy potrafi tak poprzekręcać wątki, że pierwotny sens i zamiary danej opowieści mogą z czasem ulec diametralnej zmianie. Jednak szperając w tych opowieściach, odnosim się w pewnym momencie wrażenie, że są one wszystkie o tym samym, o ludzkiej kondycji, choć w szczegółach różnią się całkowicie. Dzieje się tak dlatego, że posiadamy pewien kod wartości mocno zakorzeniony w naszej psychice, częściowo wrodzony, a częściowo wyuczony, który każdą opowieść zepchnie prędzej czy później na te same tory. Moim osobistym celem jednak nie jest badanie dawnego prawa obyczajowego. Odwrotnie – to znajomość dawnych obyczajów pomaga mi rozszyfrować stare opowieści. Dzięki znajomości kontekstu historycznego i kulturowego powstawania kolejnych wersji nagle, jak za dotknięciem różdżki, wszystkie ukryte tam symbole i znaczenia stają się czytelne. Wtedy dopiero można w pełni docenić wartość wspólnego dziedzictwa kulturowego, jakimi są nasze baśnie i legendy.

Autor artykułu jest współautorem serii „Legendarz”, w tym „Bestiariusza Słowiańskiego”, od lat za pośrednictwem różnych mediów stara się wskrzesić zapomniany świat zachodniosłowiańskich legend, baśni, zabobonów i fantastyki ludowej.

O pomnikach warszawskich, których nikt nie obali

cz. I

Izabela Pajdała-Kusińska

Sama nazwa „pomnik” wywodzi się od staropolskiej formy słowa „pamiętać” – „pomnieć”. W Polsce, choć tradycję pomnikową mamy dosyć krótką, to z pewnością burzliwą i bynajmniej w ilości nieskromną. Niektóre pomniki zachwycają, a niektóre mocno uwierają. Wszystko w zależności od obowiązującej polityki historycznej. Te stojące monumenty i te utopijne czasem projekty-fantazje, są jednak obrazem zbiorowej świadomości, panujących trendów, mód historycznych albo ideologii. Często ukazują dominantę krótkotrwałej pamięci i beztroską niedbałość o swoją kulturę. Dlatego warto się nad nimi pochylić.

Tych pomników, które chcemy przypomnieć, nikt nie zburzy i nigdy nie będzie kontestował, ponieważ nie wyszły poza formę papierową lub gipsową. Gdyby zostały wybudowane, zmieniłyby krajobraz Warszawy.

Dzieje Rzeczypospolitej nie sprzyjały zbyt wielu artystom. A szczególnie rzeźbiarzom. „Co zdobędzie taki szaleniec po długich latach wytrwałej pracy? – Nędzę i zapomnienie. Ślepotę albo przedwczesny uwiąd starczy. Nie ma nawet tej jedynej moralnej pociechy, aby pracę swoją w trwałym ujrzeć materiale. Gips!... Gips!... wiecznie ten podły, nikczemny gips! Bez którego nie podobna się obyć, a którym się pogardza. Przeklęty gips!”¹ – zwracał się do „znawców i mecenasów” w 1891 r. rozgoryczony rzeźbiarz Stanisław Roman Lewandowski. Sam wielki Thorvaldsen miał mówić, że gips – to śmierć dla rzeźby, to utonięcie w mroku niepamięci jej twórcy. Spróbujmy zatem odnaleźć tych kilka gipsowych i rysunkowych form.

1 M.I. Kwiatkowska, *Rzeźbiarze warszawscy XIX wieku*, Warszawa 1995, s. 5.; W cytatach przytaczanych w tym artykule zachowano ortografię i interpunkcję oryginału.

REPUBLIKA MARZEŃ KRÓLA „STASIA”

Poszukiwanie niezrealizowanych pomników zaczniemy od epoki stanisławowskiej. Światłe, troskliwe spojrzenie na artystów sprowadzanych do Polski przez Stanisława Augusta Poniatowskiego powodowało, że Warszawa rozwijała się bardzo szybko, stając się centrum działalności oświatowo-kulturalnej. Jedną z przestrzeni, która godna była królewskiej inicjatywy pomnikowej, były Łazienki Królewskie, założenie pałacowo-ogrodowe powstałe i rozbudowane pod koniec XVIII wieku. Letnia rezydencja królewska była wówczas publicznie dostępna i odgrywała istotną rolę w kreowaniu wizerunku monarchy. Ważnym elementem dekoracji Łazienek miało być wniesienie monumentu poświęconemu Janowi III Sobieskiemu.

Czas realizacji tego pomnika, drugiego w Warszawie po kolumnie Zygmunta III, nie był przypadkowy – miał być elementem propagandy ze względu na rozpoczętą wojnę Rosji z Turcją. A Polska miała współdziałać w tym konflikcie z Katarzyną II. Zacieśniając stosunki z Rosją, Stanisław August chciał zabezpieczyć kraj przed nowymi zaborami. Z niechęci społeczeństwa polskiego do króla (za jego politykę moskiewską) w stolicy popularny był wierszyk: „Dwakroć pomnik kosztował, jakbym pięćkroćłożył, By Stanisław skamieniał, a Jan III żył!”².

Stanisław August planował umieścić pomnik „pogromcy półksiężycy” w miejscu, w którym stoi obecnie pomnik króla – na Agrykoli, my jednak przyjrzymy się projektowi, który nie powstał. W 1784 roku Jan Chrystian Kamsetzer, który odegrał znaczącą rolę w projektowaniu Łazienek, opracował, na polecenie króla,

plan reorganizacji terenu Łazienek, który m.in. przewidywał ustawienie „la statue du Roy Jean au bout de la perspective en

face de Lazienki”. W warszawskim Muzeum Narodowym zachował się rysunek Kamsetzera przedstawiający „Kaskadę i most z pomnikiem Jana III Sobieskiego”. Niezrealizowany projekt Saksończyka jest o wiele bogatszy w formie, niż uroczyste odsłonięty 14 września 1788 roku monument projektu Andrzeja Le Bruna i dłuta Franciszka Pincka, który możemy oglądać do dziś³. Projekt Kamsetzera niemal odwzorowuje instrukcje króla, który w październiku 1784 r. w liście do Bacciarellego pisał: „[...] należy wykonać kaskadę ze wszystkimi

jej ozdobami, to znaczy z figurą symbolizującą rzekę, wazą, wodospadem i skałami”⁴. Na tafli wody przed wodospadem umieścił Kamsetzer postać leżącego mężczyzny z rogiem obfitości w dłoniach personifikującego rzymski Tybr. W górnej linii kanału, zamykającego perspektywę widoku z Pałacu na Wyspie, umieścił architekt most z pomnikiem Jana III Sobieskiego, w otoczeniu dwóch lwów po bokach. Nie wiemy dlaczego projekt Kamsetzera nie został zrealizowany. Być może był zbyt kosztowny na coraz szczuplejszy skarbiec monarchy. A może powód był czysto ludzki, bo – jak pisał Kamsetzer do Stanisława Augusta – „[...] byłem otoczony nieprzyjaciółmi, którzy beczelnie ośmielali się kłaść swoje nazwiska pod moje dzieła, którzy ośmielali się przypisywać sobie zasługi z dzieł mego talentu i którzy rujnowali



Pomnik Jana III Sobieskiego w Warszawie



Jan Chrystian Kamsetzer, Projekt kaskady i mostu z pomnikiem Jana III Sobieskiego

tych wszystkich, którzy nie chcieli być współnikami ich oszustw”⁵.

Zostańmy jeszcze na chwilę przy tym ciekawym architekcie, który zmarł w nędzy w wieku 42 lat, dokładnie w dniu abdykacji swego mecenasa, 25 listopada 1795 roku. Zaprojektował bowiem J.Ch. Kamsetzer również inny dość ważny dla Rzeczypospolitej pomnik, który także najprawdopodobniej pozostał na papierze. Projekt ko-

² „Polska”, Rok III, nr 4, 24 stycznia 1937 r.

³ Figura Jana Sobieskiego, która stoi na mostku w Łazienkach do dziś, wpisuje się w nurt antykyzujący. Artyści przedstawili króla w stroju rzymskiego generała w pozie triumfatora, który na spiętym koniu tratuje dwóch obezwładnionych Turków. Tożsamości poddanych podkreślały ustawione po obu stronach pomnika panoplia (motyw dekoracyjny skomponowany z elementów uzbrojenia, sztandarów i proporców) z tureckich militariów.

⁴ Jan Chrystian Kamsetzer – niedoceniony artysta, wykład (video) dr hab. Barbary Arciszewskiej, www.lazienki-krrolewskie.pl/pl/aktualnosci/jan-chrystian-kamsetzer-niedoceniany-artysta-zapraszamy-na-w.

⁵ Ibidem.

lumny Sławy ku czci Konstytucji 3 Maja, bo o nim właśnie mowa, wzorowany na kolumnie Trajana miał stanąć w Warszawie. Jak dotąd nie natrafiono na informacje, które by poświadczały, że kolumna została wzniesiona. Brak też informacji, gdzie miał pomnik projektu Kamsetzera stanąć.



Jan Chrystian Kamsetzer, *Kolumna ku czci 3 maja*

Przypuszczalnie projekt drezdeńskiego architekta przyczynił się do działań szlachty, która na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów zaczęła wznosić Kolumny Sławy ku czci Konstytucji 3 maja 1791 roku. Stawiane były one szczególnie na terytorium dawnych Kresów w polskich majątkach szlacheckich (Niemcewiczów, Radziwiłłów, Jagminów, Łopacińskich), stanowiąc widoczną polityczną deklarację wsparcia dla przemian polityczno-

-ustrojowych 1791 roku. Szacuje się, że na wschodnich terenach Rzeczypospolitej wzniesiono około 300 takich kolumn sławy⁶. Miały one różne formy. Kolumna zaprojektowana przez Kamsetzera zdradza jego zainteresowania formami egzotycznymi, opleciona jest wicią roślinną i zwieńczona figurą trębacza, który triumfalnie ogłasza z wysoka dobrą nowinę.

SERCE KOŚCIUSZKI I NARODU

Wraz z pierwszym zaborem w Rzeczypospolitej pojawiło się zapotrzebowanie na silnego, odważnego i uczciwego przywódcę, który by scalał rozpadające się pod wpływem polityki sąsiadów państwo. Kimś takim dla wielu stał się Tadeusz Kościuszko.

Jego postać pojawia się nader często w poezji okolicznościowej z 1794 roku, gdzie jawi się jako przywódca otoczony chwałą zwycięstwa, przyjaciel wolności, ludu, cnót i prawa. W broszurze wydanej w Warszawie w czerwcu 1794 roku wysuwającej kandydaturę Kościuszki na naczelnika powstania 1794 roku czytamy: „Polacy! Takiego nam Niebo w osobie Kościuszki przeznaczyło. Mściciela krwi i krzywd waszych, Stwórcę swobód i egzystencji Polski! Polacy ten jest nasz Fabiusz. Jego ułaskawione przeznaczyło nam niebo. On jeden dźwiga nasz los; jemu jednemu w radzie i w boju, moc władania oddawszy, sobie skromne zostawmy posłuszeństwo...”⁷.



Kazimierz Wojniakowski, *Portret Tadeusza Kościuszko*, 1812 r.

Upamiętnienie Tadeusza Kościuszki w Warszawie i na terenie Królestwa Polskiego ma długą i wielowątkową historię.

Malarz Franciszek Smuglewicz⁸, dobrze znany z obrazów opowiadających historię Polski, pokusił się, jako pierwszy, o stworzenie projektu pomnika ku czci bohaterów poległych w powstaniu kościuszkowskim. Projekt w formie rysunku akwarelowego sygnowany jest: „Pomnik Triumfalny z 93 wymyślił Prof. Smuglewicz”.

⁶ W Leonpolu nad Dźwiną kolumna Sławy ku czci Konstytucji 3 Maja została ostatnio częściowo odrestaurowana przez Białorusinów.

⁷ A. Wolanowski, *Prasa ulotna powstania 1794 r.*, „Przegląd Humanistyczny”, 1985, s. 115.

⁸ Franciszek Smuglewicz (1745 – 1805) – malarz i rysownik. Wykształcenie artystyczne zdobył w pracowni swojego ojca Łukasza, który był nadwornym malarzem króla Augusta III i w Akademii św. Łukasza w Rzymie. Malował portrety i obrazy o tematyce religijnej, mitologicznej, biblijnej, a w późniejszym okresie o treści patriotycznej i historycznej.

Już wybór formy obelisku przez artystę jest nie bez znaczenia, jeżeli spojrzymy na jego symboliczną rolę, wykorzystywaną w starożytnym Egipcie. Faraonowie bowiem stawiali obeliski często z okazji rocznic panowania, które były symbolicznym powtórzeniem aktu koronacji. Miało to oznaczać zaczęcie historii od nowa, zaprowadzenie porządku nad chaosem, boską siłę i władzę króla. Ustawiane parami przed wejściem do świątyni były symboliczną bramą łączącą niebo z ziemią.

Do koncepcji budowy pomnika Kościuszki powracano wielokrotnie, żadne jednak z tych działań nie przynosiły oczekiwanych rezultatów.

Temat właściwego uhonorowania wodza insurekcji szczególnie często był podnoszony w 100. rocznicę jego śmierci, w 1917 roku. Odbywały się wówczas liczne uroczystości, powoływano komitety obywatelskie, zgłaszano różne inicjatywy upamiętnienia bohatera narodowego. Nie zabrakło oczywiście postulatów o budowę pomnika w centrum Warszawy⁹ lub wzniesienie na terenie Cytadeli Kopca Wolności z posągami Kościuszki, Kilińskiego i Głowackiego na szczycie. Wincenty Kosiakiewicz¹⁰ na łamach pisma „Świat” proponował, aby wygospodarować „jakiś piękny plac w stolicy na ten wspólny pomnik Kościuszki, Dąbrowskiego, Poniatowskiego. Napis na nim jest już gotowy: „Nic nie jest stracone, gdy ocalony honor”¹¹. Myślano też o lokalizacji Placu Teatralnego.

W efekcie, w Warszawie zdecydowano się na tymczasowe rozwiązanie. Na posiedzeniu Rady Miejskiej 15 października 1917 r. uchwalony został projekt, aby bulwar nad Wisłą nazwać Wybrzeże Kościuszkę, a po zakończeniu wojny wznieść pomnik.

9 Na terenie Królestwa Polskiego w 1917 roku odsłonięto „37 tablic, usypano 18 kopców, postawiono 37 pomników i 23 krzyże, nazwano imieniem Kościuszki ulice, place, parki, szkoły, ochronki, biblioteki, sadzono drzewa wolności. Wydano z tej okazji 66 książek, na łamach prasy pojawiły się artykuły poświęcone Kościuszcze” – J. Zaleczny, *Obchody kościuszkowskie 1917 elementem kształtowania tożsamości narodowej Polaków* [w:] „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo Humanistyczne”, Rocznik XXII, 2015, nr 3 (51), s. 35.

10 Wincenty Kosiakiewicz, pseud. Gros, Varsoviensis (1863–1918) – pisarz, publicysta. Współzałożyciel „Kuriera Polskiego”. Współpracownik „Kraju”, „Słowa”, „Świata”, „Tygodnika Ilustrowanego”. Współzałożyciel i pierwszy dyrektor (1917–1918) szkoły dziennikarskiej przy Towarzystwie Kursów Naukowych. Autor nowel, („Widmo”), powieści („Przy budowie kolei”, „Bawelna”), poezji i dramatu („Dzwonnik”).



Stanisław Jackowski, *Projekt pomnika T. Kościuszki*



Antoni Dygat, Mieczysław Kozłowski, *Projekt kopca Wolności na terenach Cytadeli*

„Echo Pragi” donosiło wówczas: „Ku czci Tadeusza Kościuszki stanąć ma w Warszawie, w sercu Polski, pomnik tego największego bohatera walk o wolność Ojczyzny. Dla zapoczątkowania funduszu pomnikowego Komitet Obchodu kościuszkowskiego w Warszawie wydał nalepki artystyczne z podobizną Kościuszki, wykonane według projektu prof. Edwarda Trojanowskiego. Nalepki te będą sprzedawane w Warszawie i w całym kraju, by w dniu setnej rocznicy skonu Naczelnika ozdobiły jako skromna, ale powszechna pamiątka wszystkie domy polskie i każde okno, czy w chacie, czy w pałacu, niechaj w tę samą ustroi się oznaką”¹².

W 1917 roku sugerowano trzy lokalizacje pomnika: wylot mostu Poniatowskiego od strony prawobrzeżnej części stolicy, skwer naprzeciw kościoła u zbiegu ulicy Zygmuntowskiej (dzisiejsza aleja Solidarności) i Floriańskiej oraz skrzyżowanie Targowej i Zygmuntowskiej, miejsce dawnej stacji Kolejowej (dawny Dworzec Wileński)¹³.

15 października 1917 r. wmurowano tablicę kościuszkowską na gmachu warszawskiego Ratusza. W ramach centralnych obchodów 100. rocznicy śmierci bohatera narodowego cała Warszawa udekorowana była portretami Kościuszki, wstęgami i orłami. Na frontonie gmachu Zachęty, Teatru Wielkiego i Rynku Starego Miasta stanęły gipsowe odlewy popiersia naczelnika wykonane przez Franciszka Rotha¹⁴.

W 1919 roku warszawiacy zainicjowali zbiórkę pieniędzy na pomnik. Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Warszawy zebrał 180 tysięcy marek i przekazał je do dyspozycji Komitetowi Budowy Pomnika z zastrzeżeniem, aby pomnik został odsłonięty na Krakowskim Przedmieściu przed Pałacem Namiestnikowskim nie później niż 1 lipca 1920 roku. „Ofiarodawcom nie idzie o to, aby pomnik był kosztowny; wystarczy jeżeli będzie ze stanowiska estetycznego odpowiedni. Niechaj więc stanie jak najprędzej ku nauce

11 „Świat”, 1917, nr 41, s. 2.

12 „Echo Pragi”, R. 2, 1917, nr 4 z 13 października 1917 r., s. 3.

13 R. Jabłoński, *Historie warszawskie nieznane... wstydlive*, Warszawa 2012, s. 210.

14 „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 42, s. 515–519; Franciszek Roth (1866–1935) – rzeźbiarz i przedsiębiorca. Specjalizował się w rzeźbie ornamentacyjnej związanej z budownictwem. W 1898 r. założył w Warszawie Zakład Sztukatorski przy ul. Wilczej 58. Ważniejsze prace: secesyjne sztukaterie w Hotelu Bristol, ornamenty, płaskorzeźby i rzeźby na elewacji kamienicy Zambronich przy ul. Marszałkowskiej 129, ozdoby na elewacji Filharmonii i Teatru Polskiego.

i zbudowaniu obecnego i przyszłych pokoleń i niechaj przypomina społeczeństwu tę ideę, którą Kościuszko wyobraża, ideę poświęcenia wszystkiego dla Ojczyzny i służenia Ojczyźnie”¹⁵.

Pomnika nie udało się wystawić, ponieważ na skutek dewaluacji marki zebrane fundusze straciły wartość. W 1926 roku rozpisano nowy konkurs na projekt pomnika. Żaden jednak z pomysłów nie uzyskał akceptacji, mimo że napłynęło 27 propozycji artystycznych.

W 1929 r. powrócono do tematu. Rafał Jabłoński doszukiwał się na łamach „Rzeczpospolitej” artykułu o potrzebie wystawienia pomnika Kościuszce, proponujący gotowy projekt Stanisława Jackowskiego¹⁶.

Pomnik „poważał na kolana, gdyż byłby najwyższym pomnikiem w Polsce, dorównując swą wysokością «Pomnikowi Wolności w Nowym Jorku»”. Stanisław Jackowski rzeczywiście brał udział w konkursie na regulację placu Saskiego w 1927 i w 1928 roku w wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Wystawił tam, oprócz innych prac, gipsowy projekt pomnikowy figury Kościuszki pt. „Przysięga Kościuszki”¹⁸. Za projekt pomnika Kościuszki otrzymał jedną z trzech nagród. Pozostałe przypadły Janowi Woydydze¹⁹ (który *nota bene* był członkiem komitetu budowy) i Franciszkowi Rothowi. Warunkiem konkursu, który zakładał, że cały plac Saski będzie pomnikiem Bojowników o niepodległość (o czym szerzej w następnej części artykułu) było uwzględnienie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego. Projekt Stanisława Jackowskiego nie dochowywał regulaminu konkursu, ponieważ artysta umieścił pośrodku placu olbrzymią kolumnę podtrzymującą relikwiarz z sercem Kościuszki. W uzasadnieniu o odrzuceniu tego projektu umiejscowionego przed pałacem Saskim czytamy: „Projekt nr 9 w jednej alternatywie swojej nadaje stawianemu pomnikowi fantastyczne wprost wymiary, godne może nie tyle wielkich, ale w złoto opływających państw lub narodów”²⁰.

Pomimo że jury konkursowe odrzuciło koncepcję Jackowskiego, w prasie dały się słyszeć głosy popierające pomysł rzeźbiarza. Również prof. Stanisław Noakowski, architekt wielu fantazji, stał się wielkim zwolennikiem projektu Jackowskiego i sporządził szkic kolumny przed pałacem Saskim oraz napisał list opublikowany w „Głosie Prawdy”: „[...] Centralnym punktem koncepcji jest olbrzymia kolumna zwieńczona urną z sercem Kościuszki;

cztery wodotryski po rogach placu, kilka kandelabrow z brązu – oto wszystko. Serce Kościuszki wyniesione pod obłoki w sercu Stolicy Polski – idea wzniosła, wysoce artystyczna, polska. Wobec piękna przedstawionej mi myśli nie odmówiłem ani rzeźbiarzowi p. Jackowskiemu, ani architektce p. Buraczewskiemu, wykonawcy technicznej strony projektu i ten szkic skromny wizji podniosłej narzucałem. [...] Co się tyczy opracowania samego projek-

tu, to może kolumna winna być inaczej narysowana, może idea gwiazdy Orła Białego, którego nie miał Kościuszko, a który w jego czasy zdobił tyle piersi ludzi marnych, zbrodniczych nawet, nie jest zbyt szczęśliwą, nie wiem, wiem tylko, że pomysł sam przez się jest świetny”²¹.

Inną lokalizacją dla projektu pomnika Kościuszki Jackowskiego był plac przed planowaną budową Świątyni Opatrzności, która również w okresie międzywojnia nie powstała.

Polemika na łamach prasy, nie tylko warszawskiej, dotycząca pomnika Kościuszki, toczyła się, przybierając coraz to ostrzejsze formy. Bynajmniej nie tylko na gruncie artystycznym. Warty



Stanisław Noakowski, Szkic sytuacyjny do projektu S. Jackowskiego kolumny z sercem Kościuszki na pl. Saskim



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Warszawie odsonięty w 2010 roku

15 A. Suligowski, Al. John, *Dar obywatelski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 15, s. 239.

16 Stanisław Jackowski (1887–1951) – rzeźbiarz. Twórca pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie, serii rzeźb „Tancerka”, z których jedna z 1927 r. znajduje się w Parku Skaryszewskim w Warszawie, rzeźby „Chłopek z krokodylem” – kopia na pl. J.H. Dąbrowskiego, pomnika Żołnierza Polskiego w Grudziądzu.

17 R. Jabłoński, op. cit., s. 211.

18 Przewodnik po wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Wystawa konkursowa „Rzeźba polska” – pierwsza wystawa zbiorowa zrzeszenia polskich artystów plastyków, maj 1927 r.

19 Jan Woydyga (1857–1938) – artysta rzeźbiarz, twórca rzeźb architektonicznych. Kształcił się w Warszawie i Paryżu. W 1889 r. przy współpracy z rzeźbiarzem Andrzejem Pruszyńskim założył pracownię sztukaterii i ornamentów rzeźbiarskich. Specjalizował się w rzeźbie architektonicznej i nagrobkowej. Wspólnie z architektem Stefanem Szyllerem wykonał dekorację rzeźbiarską wiaduktu im. Markiewicza w Warszawie (rzeźby pierwotnie (w 1904 r.) odlane były z cynku, w 1914 r. zostały przekute w piaskowcu).

20 M. Anacka-Łyjak, Serce Kościuszki promieniujące nad stolicą Rzeczypospolitej. Zapomniany projekt pomnika autorstwa Stanisława Jackowskiego sprzed 75 lat [w:] „Rocznik Warszawski”, t. 32, 2002, s. 136.

21 Cyt. za: M. Anacka-Łyjak, op. cit., s. 139.

zacytowania jest fragment artykułu Mieczysława Tretera, historyka sztuki i muzealnika, który ukazał się w branżowym czasopiśmie „Sztuki Piękne”: „Wobec partyjnej zajadłości, która wzrasta bez końca, nawet praca w dziedzinie kultury estetycznej jest wprost uniemożliwiona. Wszędzie i zawsze wie- trzy się zwolennika lewicy lub prawicy, Żyda czy endeka. Zwraca się przede wszystkim uwagę, kto i gdzie (w jakim pi- śmie, jakiej barwy politycznej) mówi, nigdy zaś na to, co mówi. Jeśli jakiegoś słusznego głosu, ciekawego pomysłu, wykpić nie można, to zabija się go rozmyślnym przemilczeniem. Ów podział na dwa obozy, niby-narodowy i niby-anty- narodowy, przeniknął już w całość pełni do sztuki i wydaje coraz to gorsze owoce”²².

Stanisław Jackowski proponował również zmodyfikowanie kolumny i ustawienie pomni- ka Kościuszki na wschodniej stronie placu Na Rozdrożu, na miejscu dawnej i słynnej kawiarni „Łobzowianka”. Ten pomysł również nie zyskał akceptacji. Sam rzeźbiarz powrócił do pomnika niedługo przed swoją śmiercią w 1951 roku, opracowując model konnego posągu Naczelnika, który wystawił z innymi swoimi pracami w gmachu Towarzystwa Przy- jaciół Sztuk Pięknych.

Warszawa doczekała się pomnika Tade- usza Kościuszki dopiero w 2010 roku. Dzisiej- szy monument znajduje się na placu Żelaznej Bramy na Osł Saskiej, w miejscu gdzie do 1991 roku stał pomnik „Poległym w Służbie i Obronie Polski Ludowej”. Pomnik wodza insurekcji ufundowany został przez Bank Citi Handlowy i Urząd m.st. Warszawy. Zna- jąc jednak chociażby projekty niezrealizowane, aż przykro patrzeć na ten posąg. Jest on je- dynie kopią pomnika waszyngtońskiego, który został odświeżony w 1910 r. według projektu Antoniego Popiela²³. Odlew kopii wykonali krakowscy, znani i naprawdę dobrzy, artyści Anna i Wojciech Siekowie. Warszawski Ko- ściuszeko ma na sobie strój amerykańskiego generała, w dłoni trzyma plan fortyfikacji West Point. Figury kosynierów towarzyszące przedstawieniu Kościuszki po



Herb Imperium Rosyjskiego z 1830 r. Na lewym skrzydle carskiego orła herb Królestwa Polskiego



Król Polski - cesarz Rosji Aleksander I

bokach cokołu symbolizują bitwę pod Racławicami i Saratogą.

WDZIĘCZNI CAROWI

20 czerwca 1815 roku o godzinie 5 rano mieszkańcy Warszawy usłyszeli 51 wystrzałów armatnich, które oznajmiły rozpoczęcie nowego rozdziału w historii mia- sta i kraju. Na Zamku, na ratuszu staromiejskim i w pałacu Krasińskich, dotychczasowej siedzibie Rady Najwyższej, zawieszono nowy herb Królestwa Polskiego²⁴. Warszawa już wcze- śniej zaczęła szykować się do godnego powita- nia nowego króla Polski – cesarza rosyjskiego Aleksandra I.

Wielu Polaków, zwłaszcza przedstawicieli starszego pokolenia, widziało w osobie cara – króla polskiego, nadzieję spokojnej, zamoż- nej ojczyzny. Jak pisała znana warszawianka Karolina Beylin: „Takie właśnie poglądy głosił w swych kazaniach i pismach przeszło sie- demdziesięcioletni prymas Królestwa Kon- gresowego, arcybiskup Jan Paweł Woronicz. Tak twierdził minister spraw wewnętrznych i policji Mostowski, człowiek światły i w gazu- tach pisujący, taki miał pogląd na tę sprawę sam Julian Ursyn Niemcewicz, który prze- cięć dla wielu był wyrocznią. Pokornym słu- gą cara Aleksandra, tym, który tylko w jedno- ści Słowian upatrywał szczęście Polski, był mi- nister skarbu książę Lubecki, nie mówiąc już o generale Wincentym Krasińskim, który, choć stary żołnierz napoleoński, całkiem zaparł się dawnych poglądów i w carze Aleksandrze widział „anioła pokoju” i „pobra- tymca”. Co dziwniejsze, rektor Liceum War- szawskiego, ten, który kierował młodzieżą szkolną, światły Samuel Bogumił Linde nie krył się ze swoją miłością do wnuka Katarzy- ny i Warszawa długo i z urazą pamiętała, jak to na kłęczkach ofiarował mu pierwsze tomy swego „Słownika Języka Polskiego”. Zga- dzał się w tej sprawie całkowicie ze swym bliskim przyjacielem, profesorem języka francuskiego, panem Mikołajem Chopinem,

u którego nadzieje, pokładane w carze Aleksandrze, płynęły raczej z niechęci do Napoleona²⁵”.

18 maja 1816 r. w „Gazecie Warszawskiej” opublikowane zosta- ło pismo, „w imieniu Najjaśniejszego Aleksandra I Cesarza Wszech Rosyjsy, Króla Polskiego”, ministra spraw wewnętrznych Tadeusza Mostowskiego do namiestnika J. Zajączka, datowane na 10 maja 1816 r.: „Bóg natchnął Pomazańca swego: Ten wśród ogromnej swej potęgi raczył ocenić usiłowania szlachetnej choć bezsilnej odwagi wojował litością i dobrocią, pragnął i przyjął serca nasze; przywró- cił i zapewnił nam narodowość, zwyczaj, język ojców naszych a na koniec wjechawszy do dawnej ich Stolicy, obdarzył nas ową Ustawą Konstytucyjną do jakiej próżno jeszcze wdychają inne nie tylko zwy-

22 M. Treter, *Dział Sztuki na P.W.K w Poznaniu i dziesięciolecie sztuki pol- skiej 1918–1928*, „Sztuki Piękne” 1929, sierpień–wrzesień, s. 319.

23 Antoni Popiel (1865–1910) – polski rzeźbiarz, profesor Szkoły Politechnicz- nej we Lwowie. Twórca m.in. pomnika Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie i kolumny pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie.

24 Powołane do życia Królestwo Polskie, państwo „na zawsze połączone z Cesarstwem Rosyjskim” w 1815 r. otrzymało jako herb dwugłowego czarnego orła rosyjskiego trzymającego w szponach miecz, berło i jabłko, na którego piersi była umieszczona na płaszczu gronostajowym czerwona tarcza z białym orłem.

25 K. Beylin, *Tajemnice Warszawy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, War- szawa 1956, s. 110.

ciężone, ale i zwycięskie narody. Niechże ten wjazd pamiętny przez nas potomności podany zostanie, niech Brama tryumfalna wznosi się w miejscu, gdzie Wskrzesiciel Polski wstąpił w krańce Warszawy; niech ona będzie pomnikiem razem wdzięczności bytu naszego. Takie są myśli i żądania powszechne”²⁶.

Car „Wskrzesiciel” wjeżdżał do Warszawy przez rozdroże Złotych Krzyży (dzisiejszy plac Trzech Krzyży), które pełniło wówczas funkcję zbliżoną do Piazza del Popolo, czyli bramy miasta. Na sam przyjazd zdążono wybudować tymczasową konstrukcję w kształcie bramy tryumfalnej, ale z drewna. Nieco wcześniej w 1809 roku, w tym samym miejscu postawiono i rozebrano łuk tryumfalny dla uczczenia zwycięstwa księcia Józefa Poniatowskiego w wojnie z Austrią. Obie bramy zaprojektował Jakub Kubicki²⁷. Postulowana przez ministra T. Mostowskiego budowa bramy tryumfalnej w tym samym miejscu byłaby nie tylko uczczeniem cara. Razem z budowanymi wówczas rogatkami mokotowskimi „pierwszymi w Europie do miast stołecznych wjazdów”²⁸ byłaby ważnym punktem na mapie miasta. Do składki na budowę pomnika tryumfalnego przyłączył się również Tadeusz Kościuszko. Dziękując carowi za Królestwo Polskie, przekazał w 1816 roku tysiąc franków. Do budowy jednak nie doszło. „27 lipca 1816 roku Rada Administracyjna z namiestnikiem na czele została poinformowana, że przy całym «tkliwym przejęciu uczuciem wdzięczności i miłości wiernych swoich poddanych», w przekonaniu króla «rodzaj ten pomnika nie stosuje się do zamiarów, które w całym ciągu życia powodowały» jego «krokami». Aleksander nie chciał być kojarzony z «rządzą tryumfów i podbojów», pragnąc, aby w kontekście pierwszego wjazdu do «nowych państw swoich» pamiętano go jako «ojca», a nie «zwycięzcę»”²⁹.

Cesarz-król polecił zebrane na ten cel pieniądze przeznaczyć na „dzieło wsparcia cierpiącej ludzkości”. Dobroczynność, a nie triumf miały więc cechować nowego władcę. Zamiast łuku tryumfalnego wybór był niemal oczywisty. Cóż bowiem może łączyć w sobie pomnikową znakomitość i piękno, publiczną użyteczność i wzniosłą genezę zasług nowego „wskrzesiciela narodu”, jak nie kościół – oczywiście p.w. św. Aleksandra. Już 26 maja 1818 r. Rada Administracyjna wydała pozwolenie na wykorzystanie na cel budowy świątyni zebranych funduszy na „bramę tryumfalną, której N. Pan nie przyjął”³⁰, a 15 czerwca odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła św. Aleksandra. Projektu podjął się znany architekt Chrystian Piotr Aigner³¹, który w tym samym czasie prowadził przebudowę pałacu Radziwiłłów na siedzibę namiestnika i Rady Administracyjnej. Budowa kościoła nie była jednak widocznie wystarczająco satysfakcjonująca albowiem po śmierci Aleksandra I zaczęto myśleć o godniejszym upamiętnieniu cesarza-króla. Wybór padł na „pomnik grobowy” w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego, którą jeszcze w 1812 roku planowano ozdobić monumentem ku czci Napoleona. W „pomniku grobowym” miał się „znaleźć, traktowany jako narodowa relikwia, polski mundur Aleksandra, który już w lutym 1826 roku został przesłany przez nowego cara – króla Polski Mikołaja I Romanowa Senatowi, w geście szczególnego uznania dla senatorów za ich przywiązanie do osoby zmarłego”³². Oprócz dokumentu przyznania Senatowi na ten cel kredytu w kwocie 553 złotych, nie zachowały się żadne informacje dotyczące tego projektu. Temat jednak wrócił w 1829 roku przy akceptacji królewskiej cara Mikołaja I, kiedy to wezwano Komisję Spraw Wewnętrznych do opracowania szczegółowego projektu ustawy przedstawionej 12 stycznia następnego roku wraz z „Powodami do projektu” nowego upamiętnienia Aleksandra I

jako „żyjący dowód wdzięczności”³³. Nie miało to być „wytworne dzieło sztuki posąg i pomnik ze spiżu lub glazu” ale „zakład wiecznotrwały dający przytułek zubożałym, sprowadzający zepsutych na drogę obowiązków towarzyskich i przyczyniający się do dobra narodu przez umniejszenie liczby ubogich i przez ochronienie od szkodliwego wpływu ich nędzy i demoralizacji, taki zakład uczucie wdzięczności ku temu, komu jest poświęcony, zawsze żywić będzie poniekąd wiecznym odnawianiem tych dobrodziejstw, które za życia swego na ludzi chciał zlewać”³⁴.

Projekt osady – pomnika nazywany „Aleksandrynem” przewidywał ustawienie dzieła sztuki, które „wyobrażać rysy żalowanego monarchy”³⁵. Miały tam też stać kaplica p.w. św. Aleksandra, centralnie „obszerne domy zarobku i schronienia” oraz „osada wolna dla tysiąca rodzin, przeznaczona na to, aby w każdym czasie wsparcie dla niedoli przytułek dla skrucy, prace i pożywienie dla ubóstwa zapewnić zdołały”³⁶. Fundusze na ten cel miały pochodzić z opłacanego podatku wszystkich warszawiaków, a całą sumę planowano zebrać w ciągu sześciu lat. Projekt ostatecznie nie został zrealizowany z powodu powstania listopadowego.

GROCHÓW CZEKA DALEJ

„Dnia 23 b. m. w różnych miejscach rozrzucone były wezwania do ludu, ażeby dnia 25 b. m., zebrał się na Stare Miasto, o godzinie 5 i pół wieczorem. Główny sprawca tych szkodliwych odezw został na uczynku zatrzymany i przyaresztowany. Pomimo to, wezwania odniosły zamierzony skutek i sprowadziły mnóstwo ciekawych w rynku Starego Miasta. O godzinie 7ej wieczorem, z kościoła po-Paulińskiego wyszło kilkudziesięciu ludzi z pochodniami, chorągiewkami i śpiewami, w zamiarze postępowania tym sposobem po mieście”³⁷. To komunikat policmajstra, który pojawił się we wszystkich gazetach warszawskich w lutym 1861 roku. Demonstranci zebraли się w 30. rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską, która należała do najkrwawszych

26 „Gazeta Warszawska”, 18 maja 1816 r., nr 40 (dodatek).

27 Po tym pierwszym łuku jeszcze na dziedzińcu Instytutu Głuchoniemych zachowały się elementy kamiennych panoplii i figury dwóch rycerzy bez głów, którzy pełnią rolę podstaw zegarów słonecznych; Jakub Kubicki (1758–1833) – polski architekt, przedstawiciel klasycyzmu. Ważniejsze realizacje: Arkady Kubickiego przy Zamku Królewskim, Belweder (przebudowa), 18 pawilonów rogatkowych w Warszawie.

28 „Gazeta Warszawska”, 19 października 1816 r., nr 84 (dodatek).

29 Protokół Rady Administracyjnej, 27 VII 1816 r., AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego (dalej RAKP, sygn. 3, s. 58–59, cyt., za: M. Getka-Kenig, *Rządowe przedsięwzięcia pomnikowe ku czci Aleksandra I a ideologia „wskrzeszenia” Polski w latach 1815–1830* [w:] „Kwartalnik Historyczny”, Rocznik CXXIII, 2016, 4, s. 704.

30 „Gazeta Warszawska”, 20 czerwca 1818 r., nr 49.

31 Chrystian Piotr Aigner (1756–1841) – polski architekt i teoretyk architektury. Ważniejsze realizacje warszawskie: fasada kościoła św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, Kaplica Potockich na Cmentarzu Wilanowskim, Kościół św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży, przebudowa Pałacu Namiestnikowskiego na Krakowskim Przedmieściu.

32 M. Getka-Kenig, op. cit., s. 717.

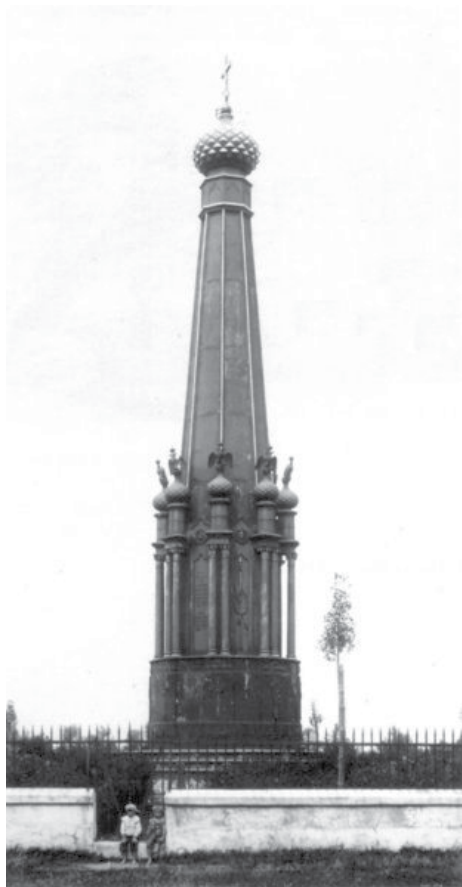
33 „Projekt pomnika błogosławionej pamięci Aleksandra 1go Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego poświęconego”, AGAD, IRSPK, sygn. 257; Powody do projektu pomnika mającego uwiecznić pamięć wskrzesiciela Narodu Polskiego”, cyt. za: M. Getka-Kenig, op. cit., s. 718.

34 Ibidem, s. 718.

35 Ibidem, s. 719.

36 Ibidem.

37 „Gazeta Warszawska” 26 lutego 1861 r., nr 54.



Rosyjski pomnik bitwy pod Olszynką Grochowską na ul. Terespolskiej (1846 r.)

i największych stoczonych w powstaniu 1831 roku.

Rosjanie w tej bitwie stracili ok. 9400 żołnierzy, a Polacy 7350, w tym 1054 jeńców. Strategicznym sukcesem Polaków było to, że Rosjanie nie podjęli już próby zaatakowania Pragi i Warszawy.

W 1846 roku z polecenia cara Mikołaja I wystawiono pomnik upamiętniający bitwę pod Olszynką Grochowską. Żeliwny obelisk projektu rosyjskiego architekta i inżyniera Antonio Adaminiego³⁸ znajdował się na ulicy Terespolskiej u zbiegu z obecną ulicą Grochowską na środku okrągłego ronda. Pomnik miał formę ośmiobocznego piramidy zwieńczonej cebulastą kopułą z krzyżem łacińskim otoczony ośmioma cerkiewnymi kopułkami, na których zrywały się do lotu dwugłowe carskie orły. Pomnik został zniszczony w 1916 roku, najprawdopodobniej wysadzony w powietrze przez okupujących Warszawę Niemców.

Od razu po wycofaniu się Rosjan z miasta, warszawiacy we wrześniu 1915 roku postawili krzyż pamiątkowy w miejscu śmierci generała Józefa Sowińskiego, który zginął podczas obrony Reduty Wolskiej 6 września 1831 r. Krzyż stoi do dzisiaj, ukryty wśród drzew i krzewów w zakątku na terenie parafii p.w. św. Wawrzyńca. Drugi krzyż drewniany stanął 13 lipca 1916 roku na jednej z wydm pola bitwy grochowskiej, „krzyż z daszkiem, który łączy się ramieniem jego, na gwiazdę o 12 promieniach”³⁹. Pamiątkowy krzyż zaprojektował Stefan Szyller, autor architektonicznej oprawy Mostu Poniatowskiego, gmachów Politechniki Warszawskiej, Biblioteki Uniwersyteckiej i wielu innych budowli stolicy.

Uroczystość zgromadziła wówczas około 50 tysięcy ludzi. W późniejszych latach prasa donosiła, że nawet 100 tysięcy osób zgromadziło się, by uczcić bohaterów powstania listopadowego. Wówczas też zapowiedziano wystawienie upamiętniającego kopca na Polach Grochowskich. W setną rocznicę bitwy krzyż zmieniono na metalowy. Złożono też akt erekcyjny pod budowę mauzoleum. „Zdzisław Jasiński⁴⁰ zaprojektował obiekt z panteonem

zawierającym szczątki bohaterów u dołu nasypu, u góry zaś (gdzie prowadziło wejście ślimakowe) kolejną świątynię. Na projekcie się skończyło”⁴¹. Miał to być Kopiec Wolności, którego pomysł ogłoszono 9 lipca 1916 r. Jako autora koncepcji przedstawiono inż. Teodora Markiewicza z Warszawy, którego słowa przedrukował „Kurier Warszawski”: „Warszawa może uczcić swych bohaterów z r. 1831 w sposób, jaki uczcił Kraków Tadeusza Kościuszkę: przez usypanie mu kopca na błoniach krakowskich. [...] Będzie to najtrwalszy, najwznioślejszy i najmiłszy pomnik narodowy. Niech wzniesie się wysoko, widziany z dalekiej przestrzeni łanów ziemi naszej, jako wskaźnik serca Polski – Warszawy, którą dotychczas wskazują z dala tylko złote kopuły cerkwi prawosławnych. [...] Krzyż pamiątkowy można będzie umieścić na szczycie kopca. A gdy dokończymy pomyślnie to dzieło – ozdobimy i lewy brzeg Wisły wysoko w niebo wzniesionym kopcem wolskim. Tych pamiątek nikt nam nie wywiezie. Skorzystajmy z chwili i uczcijmy w sposób godny naszych bohaterów narodowych”⁴².

Nie było to jednak łatwe, tereny były podmokłe, brakowało pieniędzy. Na łamach prasy rozgorzała dyskusja o technicznych i lokalizacyjnych problemach. Marian Kuczyński, powstaniec styczniowy i inżynier, odnosił się do budowy krakowskiego Kopca Kościuszki: „żeby wysokość tegoż



Krzyż upamiętniający poległych w bitwie pod Olszynką Grochowską

38 Antonio Adaminio (1792–1846) – rosyjski architekt i inżynier. Ważniejsze realizacje: 25-metrowy pomnik cara Aleksandra przed Pałacem Zimowym w Sankt Petersburgu, pomnik bitwy pod Borodino na drodze do Smoleńska.

39 „Kurier Warszawski”, 15 lipca 1916 r., nr 194 (wydanie poranne).

40 Zdzisław Jasiński (1863–1932) – polski malarz, rysownik, akwarelista. Autor m.in. plafonu w foyer gmachu Filharmonii Warszawskiej.

41 R. Jabłoński, op. cit., s. 205.

42 Kopiec grochowski, „Kurier Warszawski”, 9 lipca 1916, nr 188.

odpowiadała panoramie wież warszawskich – winien być dwa razy większy, a koszt sypania wyniósłby przy cenach obecnych 120 000 rb. [...] o wiele ekonomiczniej byłoby wznieść [...] kopiec na gruntach stałych i wyższych w stosunku do pól grochowskich, do czego w zupełności nadają się okolice Woli, Powązek lub cytadeli warszawskiej”⁴³.

Rozpoczął się spór o miejsce dla Kopca Wolności. Wiele Towarzystw zaangażowanych w budowę przychyliła się do lokalizacji pomnika w rejonach Cytadeli. Warszawiacy jednak wspierali ideę kurhanu na polach grochowskich. „Już dziś prawie codziennie, a zwłaszcza w niedziele i święta, odbywają się wędrowki do krzyża w Grochowie, przy czym wiele osób spośród przybyłych kopie doły, zdziera darninę z łąk i.t.p., czyniąc pierwsze próby w kierunku sypania kopca. Oczywiście próby tego rodzaju nie mogą przynieść żadnego pożytku, niszcząc jedynie pola i łąki grochowskie”⁴⁴.

Pomińmy tutaj oczywisty, kolejny spór, który toczył się równolegle z tym lokalizacyjnym, dotyczący upamiętnienia „tych, co w konfederacji barskiej, w powstaniu kościuszkowskim lub sześćdziesiątym trzecim roku krew swoją w obronie ojczyzny nieśli ofiarnie. Im także przecież należy się równy pomnik [...]. A nie sposób przecież uczestników tych heroicznych wysiłków narodowych upamiętniać kopcami osobnemi”⁴⁵.

Imponującego projektu Kopca Wolności podjął się wspomniany już malarz Zdzisław Jasiński, uczeń Wojciecha Gersona. Artysta u podstawy kurhanu umieścił mauzoleum zdobione płaskorzeźbami, a na szczycie kopca zaprojektował małe tempietto⁴⁶. „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił jego opis: „Między rzeźbami temi pierwsze zajmuje miejsce umierający za Wolność żołnierz polski, nad którym pochyla się Sława. Ciężko dyszy jego obnażona pierś, zmagając się ze śmiercią, krew uchodzi z otwartej rany, przymknięte oczy nie widzą już lauru, który niebawem spocznie na skroni rycerza, a tylko ręka ściska jeszcze kurczowo karabin [...]. Nie mniej tragiczny wyraz posiada projekt drugiej rzeźby, która jest uzupełnieniem pierwszej. W izbie wiejskiej samotna gospodyni i płaczące sieroty. Żywiciel ich i ojciec poległ w obronie ojczyzny [...]”⁴⁷.

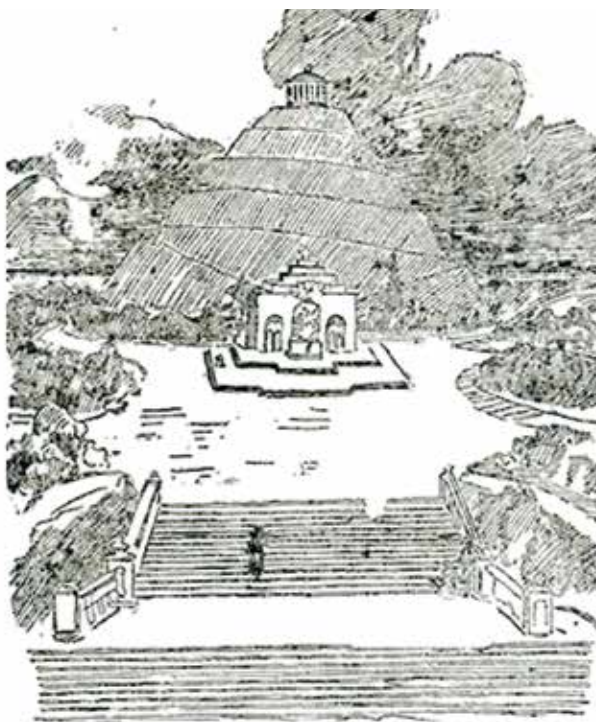
Jeszcze w tym samym roku Maksymilian Luxembourg, przedsiębiorca i budowniczy największej galerii handlowej przed I wojną światową, krytykując wystawienie kopca jako nie odpowiadającego wymaganiom XX wieku, zaproponował formę gigantycznego obelisku o wysokości 100 metrów usytuowanego na miejscu Cytadeli. Z kolei Walerian Kuropatwiński, współorganizator Organizacji Młodzieży Narodowej i twórca pierwszego polskiego gimnazjum w Częstochowie, zaproponował fantazję – wizję stworzenia parku narodowego, w którym miały się znaleźć pawilony poszczególnych miast, dzięki czemu byłoby to miejsce podstawowych wiadomości historycznych.

W „Tygodniku Ilustrowanym” pojawia się jeszcze jedna propozycja architektów Antoniego Dygata i Mieczysława Kozłowskiego,

którzy też przekonywali o wyższości lokalizacyjnej Cytadeli nad polami grochowskimi. Ich pomysł zakładał wzniesienie pomnika, który byłby połączony z przebudową mostu kolejowego połączanego z pieszym i przekształceniem lewego brzegu Wisły.

Żaden z tych projektów nie doczekał się realizacji. Ale to jeszcze nie koniec tej historii.

W setną rocznicę powstania listopadowego temat pomnika powrócił. Powołano nawet Komitet Główny Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego. Komitet ogłosił konkursy na dwa projekty: pomnik gen. Sowińskiego na Woli i mauzoleum grochowskie, z zastrzeżeniem, że należy przewidzieć miejsce na złożenie szczt-



Zdzisław Jasiński, Projekt kopca na polu bitwy grochowskiej, 1916

ków poległych. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło 30 maja 1931 r. Nadesłano 87 prac, z czego 42 projekty na pomnik gen. Sowińskiego. Pierwsze miejsce na monument Powstania Listopadowego komitet przyznał Borysowi Zinserlingowi⁴⁸, trzy drugie miejsca przyznano Janowi Dąbrowskiemu⁴⁹, Stanisławowi Komaszewskiemu⁵⁰ i jeszcze raz Borysowi Zenserlingowi. Niestety, tym razem nie wystawiono żadnych z nadesłanych prac na widok publiczny. Nie zachowały się żadne doniesienia prasowe ilustrujące projekty. Umieszczono je w baraku Wydziału Zaopatrzenia Miasta przy ul. Stawki 4,

43 M. Kuczyński, *Kopiec grochowski*, „Kurier Warszawski” 27 lipca 1916, nr 206, wydanie poranne

44 *W sprawie kopca grochowskiego*, „Kurier Warszawski”, 8 sierpnia 1916 r., nr 218, wydanie poranne.

45 *Kopiec grochowski*, „Kurier Warszawski”, 21 lipca 1916 r., nr 200, wydanie poranne.

46 Tempietto – mała kaplica zbudowana na planie koła.

47 *Kopiec Wolności*, „Tygodnik Ilustrowany”, 9 września 1916 r., nr 37, s. 36.

48 Borys Zinserling (1890–1961) – architekt, scenograf, wykładowca akademicki. Autor pomnika bohaterów poległych w roku 1831 pod Ostrołęką, odbudowy Pałacu Raczyńskich przy ul. Długiej i Pałacu Młodziejowskich przy ul. Miodowej.

49 Jan Dąbrowski (1888–1975) – architekt i konserwator Zamku Królewskiego, Łazienek i Belwederu. W 1945 r. został inspektorem w Wydziale Architektury Zabytkowej Biura Odbudowy Stolicy.

50 Stanisław Komaszewski (1906–1945) – polski artysta rzeźbiarz. Tworzył rzeźby: portretową i figuralną. Był twórcą projektów pomników nagrobnych na Starych Powązkach i płaskorzeźb m.in. na „Domu Wedla” przy ul. Puławskiej.

w którym były worki z żywnością i lokal zamknięto. O projektach zapomniano⁵¹.

W konkursie na pomnik gen. Sowińskiego nagrody wówczas otrzymali: I miejsce – art. rz. Tadeusz Breyer⁵², II nagrodę – art. rz. Bazyli Wójtowicz⁵³ i Alfons Karny⁵⁴, a III – art. rz. Stanisław Horno-Popławski⁵⁵.

W 1933 roku, w miejsce poprzedniego Komitetu, powołany został Komitet Wykonawczy Budowy Pomników ku Czcii Poległych Uczestników Powstania Listopadowego, na czele którego w 1935 r. stanął prezydent Warszawy Stefan Starzyński. Ponieważ Komitet borykał się z problemami finansowymi podjęto decyzję o trzyetapowym przebie-

W 2012 roku, na sesji rady Warszawy, wysunięto kolejny pomysł uhonorowania bohaterów bitwy pod Olszynką Grochowską. Koncepcja zakłada usypanie 50-metrowego kopca, na szczycie którego mają stanąć dawne trzony kolumny Zygmunta (leżące obecnie przy Zamku Królewskim), na których z kolei chciano umieścić wyrzeźbione gniazdo z orłem zrywającym się do lotu. Kopiec miałby stanąć przy ulicy Chełmżyńskiej, od której ma odchodzić istniejąca już Aleja Chwały. Po obu stronach monumentu miałyby stanąć kolejne głazy upamiętniające historię Polski od potopu szwedzkiego do tragedii smoleńskiej.

Za 50-metrowym kurhanem znaleźć by się też miały według tego zamysłu cztery płyty tektoniczne: germańska, szwedzka, rosyjska, austro-huculska i ... polsko-polska! Łącząca skłócony naród⁵⁶.

Powstają wokół nas setki pomników, ale do dziś dnia Grochów (i zapewne nie tylko Grochów) czeka na swój monument. Dodajmy jednak, że od 1999 r. przy ulicy Traczy w Rembertowie, w pobliżu Krzyża Obrońców Olszynki, w Alei Chwały, sukcesywnie kładzione są kamienie z tablicami pamiątkowymi. Jest już ich bodajże 34.

Cdn.

Autorka artykułu jest historykiem sztuki, dziennikarką, doktorantką w Instytucie Studiów Politycznych PAN.



Aleja Chwały w Rembertowie

gu realizacji upamiętnienia bohaterów Powstania Listopadowego. Zaczęto od postawienia w 1937 roku pomnika gen. Sowińskiego według projektu z 1931 roku Tadeusza Breyera. Następny miał zostać ukończony pomnik w Ostrołęce, a na końcu mauzoleum grochowskie. W 1936 roku zrodziła się idea odtworzenia historycznej Olszynki. Chciano posadzić olszyny i odtworzyć strumień, który wcześniej tam przepływał. Podczas prac melioracyjnych znaleziono resztki broni, skrawki umundurowania i kości poległych w walce, które złożono w krypcie zbudowanej przy krzyżu. Zamontowano wówczas (1936 r.) tablicę z wierszem nawiązującym do pomnika bohaterów bitwy pod Termopilami.

„Przechodniu powiedz współbraciom,
Że walczyliśmy mężnie i umierali bez trwogi
Ale z troską w sercu o losy Polski,
Losy przyszłych pokoleń – o Wasze losy”

Do II wojny światowej nie udało się zrealizować zamierzonych planów.

51 Zbigniew Michalczyk w „Kronice Warszawy”, nr 1 (132), 2007 oraz artykule *Pamięć o bitwie grochowskiej w architekturze i urbanistyce okresu międzywojennego*, dociera do informacji, że konkurs odbywał się pod auspicjami Ministerstwa Spraw Wojskowych. Prowadzona przez autora kwerenda, w poszukiwaniu projektów konkursu ogłoszonego przez Komitet Główny Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego nie przyniosła rezultatów. Autor publikacji nie wyklucza, że poszukiwane materiały mogą być w Archiwum Akt Nowych, które przechowują zespół akt Ministerstwa Spraw Wojskowych 1918–1939, lecz nie jest on uporządkowany i udostępniany.

52 Tadeusz Breyer (1874–1952) – polski rzeźbiarz i medalier, projektant monet, wieloletni profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Autor pomnika gen. Józefa Sowińskiego w parku jego imienia na warszawskiej Woli.

53 Bazyli Wójtowicz (1899–1985) – polski rzeźbiarz, nauczyciel akademicki. Ważniejsze realizacje: pomnik Tadeusza Kościuszki w Bytomiu, pomnik Adama Mickiewicza w Poznaniu (wraz z Czesławem Woźniakiem), rzeźba „Nike” na Cytadeli w Poznaniu.

54 Alfons Karny (1901–1989) – polski rzeźbiarz. W 1920 r. walczył na froncie w szeregach armii gen. Józefa Hallera. Portretował głównie wybitne postacie polskie (M. Kopernik, A. Mickiewicz, J. Piłsudski). Jego granitowe i brązowe rzeźby otrzymały złote medale na wystawach w Paryżu i Brukseli.

55 „Architektura i Budownictwo”, t. 7, 1931, nr 5–6. Przy artykule o wynikach konkursu widnieją dwa bardzo niewyraźne zdjęcia z W.Z.M. z zaznaczonymi workami zboża.

56 Stanisław Horno-Popławski (1902–1997) – polski rzeźbiarz i malarz, pedagog. Ważniejsze realizacje: pomnik Adama Mickiewicza przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie, pomnik Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy, rzeźba „Praczi” w Białymstoku.

56 Z. Jakubowska, *W Warszawie powstanie 50-metrowy kopiec*, <https://podroze.se.pl/aktualnosci/w-warszawie-powstanie-50-metrowy-kopiec/2089>.



MODEL DZIAŁANIA OŚRODKA POM SPRAWDZIŁ SIĘ W

– rozmowa z dr Filipem Czernickim, I

Redakcja Temidium

Radcowski Ośrodek Pomocy Pro Bono przy OIRP w Warszawie działa już od ponad dwóch lat, a liczba osób, które mogły docho-
dzić sprawiedliwości właśnie dzięki stołecznym radcom praw-
nym stale rośnie. Prężny rozwój Ośrodka i uznanie w oczach osób
potrzebujących i organizacji społecznych pozwala zadać pytanie,
na jakim etapie obecnie znajduje się pionierski projekt Izby war-
szawskiej i w jakim kierunku będzie się rozwijał.

Inicjatywa Radcowskiego Ośrodka Pomocy Pro Bono ma już ponad dwa lata. Jak Pan ocenia dotychczasową działalność Ośrodka?

Filip Czarniecki: Ośrodek Pro Bono, jako nowa inicjatywa naszej Izby, powstawał etapami. W pierwszych miesiącach najważniejsze było wdrożenie odpowiednich procedur działania, regulaminu oraz opracowanie oświadczeń dla radców prawnych i aplikantów, a także klientów kierowanych do Ośrodka *Pro Bono*. Kolejnym krokiem było zawieranie porozumień z organizacjami pozarządowymi i instytucjami. Dla mnie największą satysfakcją było nie tylko sprawne i szybkie rozpoczęcie działalności, ale dziesiątki zadowolonych klientów, którym pomogli nasi radcowie. Wdrożony model działania sprawdził się w 100%. Liczba spraw przyjęta przez Ośrodek była adekwatna do naszych możliwości, a dzięki temu każdy klient, który został tu skierowany, znalazł satysfakcjonującą pomoc.

Jakiego rodzaju sprawy wpływają najczęściej do Ośrodka? Czy jako organizacja mają Państwo na koncie jakieś szczególnie ciekawe przypadki spraw, z którymi zwrócono się do Was po pomoc?

To trudne pytanie, bo proszę pamiętać, że ludzkie dramaty, nieszczęścia życiowe i czasem zaniedbane od lat sprawy trudno jest wartościować. Ponieważ profil instytu-

cji i organizacji, z którymi współpracujemy, jest bardzo szeroki: od organizacji wspierających kobiety, dzieci, osoby starsze, inwalidów, cudzoziemców i repatriantów, po sprawy z dziedziny szeroko rozumianych praw człowieka. Patrząc tylko na ubiegły rok, zdecydowana większość to sprawy karne. Spośród 24 omawianych przypadków aż 17 dotyczyło problemów prawa rodzinnego, a zaledwie 4 zakresu prawa cywilnego *sensu stricto*. Pomogliśmy też w 4 przypadkach w sprawach związanych z prawem administracyjnym. Zajmowaliśmy się również tematami z zakresu prawa pracy, zabezpieczeń społecznych, prawa spadkowego, podatkowego czy lokatorskiego.

Do Ośrodka Pro Bono wpływa wiele ciekawych spraw m.in. z Konsulatu Generalnego RP w Manchesterze, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka czy Związku Repatriantów RP. Myślę jednak, że do najciekawszych, ale też rzadko spotykanych spraw można zaliczyć tę, która wpłynęła od Rzecznika Praw Obywatelskich. Sprawa dotyczyła zbadania i wniesienia do Sądu Najwyższego kasacji od wyroku Sądu Wojskowego Garnizonu Warszawskiego z dnia 4 stycznia 1945 r., w którym to na karę śmierci został skazany ojciec klientki. Sprawę prowadził Zespół Prawa Karnego Biura RPO. 10 kwietnia 2019 r. Sąd Najwyższy uwzględnił kasację Rzecznika Praw Obywatelskich i uchylił zaskarżony wyrok. Wobec tego klientka zwróciła się do Biura RPO o pomoc w uzyskaniu odszkodowania i zadośćuczynienia za śmierć ojca w trybie art. 552 i 556 k.p.k. Zajął się tym profesjonalny pełnomocnik przydzielony z Radcowskiego Ośrodka Pomocy Pro Bono, który przygotował już pozew. Sprawa nadal jest w toku i liczymy na szybki i pozytywny jej koniec.

Radcowski Ośrodek Pomocy Pro Bono współpracuje już z 17 organizacjami społecznymi, które pośredniczą w przekazywaniu spraw od



RADCOWSKIEGO OCY PRO BONO 100%



Koordynatorem ds. Programów *pro bono* OIRP w Warszawie

osób najbardziej potrzebujących. Wydaje się, że mają Państwo „ręce pełne roboty” zważywszy, że wśród podmiotów, z którymi współpracujecie, są takie organizacje jak UNCHR czy Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Czy Ośrodek dysponuje odpowiednią liczbą radców prawnych, by na bieżąco reagować na wszystkie zgłaszane sprawy?

Tak jak powiedziałem wcześniej, szczęśliwie udało się jak na razie zapewnić wsparcie wszystkim potrzebującym. Tych spraw od początku istnienia Ośrodka było w sumie 80. Nie mogliśmy przyjąć ich znacząco więcej, ze względu na skromną obsadę. Sprawy w większości są dość skomplikowane. Często też wiążą się z koniecznością prowadzenia postępowań sądowych, a zatem nie możemy liczyć na to, że szybko zostaną zakończone. Radcowie prawni, którzy już przyjęli po kilka spraw, wciąż nad nimi pracują, a zatem trudno jest im podejmować się pomocy w kolejnych kwestiach. Dlatego bezwzględnie potrzebujemy wsparcia. Liczę, że po wakacjach uda mi się zainteresować współpracą z Ośrodkiem Pro Bono kolejnych radców prawnych i aplikantów.

W tym roku do Ośrodka Pro Bono dołączyło 4 aplikantów oraz 3 radców prawnych, w sumie Ośrodek skupia już 81 osób, w tym 47 radców prawnych i 37 aplikantów radcowskich. Wydaje się, że mogłoby by nas być więcej w Ośrodku, tym bardziej, że liczba liczy ponad 13 tysięcy członków. Wciąż brakuje nam radców i gorąco zachęcam nowe osoby, aby dołączyły do programu. Takie zaangażowanie nie musi być bardzo intensywne, każdy sam decyduje, kiedy ma czas i w jakich sprawach chciałby pomóc. Są radcowie, którzy pomogli tylko jednej osobie w ciągu roku, ale proszę pamiętać, że nawet taka pomoc jest na wagę złota dla najbardziej potrzebujących!

Jako koordynator Ośrodka Pro Bono bezpośrednio kontaktuje się Pan z przedstawicielami różnych organizacji. Jak oceniane jest wsparcie warszawskich radców prawnych? Ilu osobom udało się już pomóc w ramach tego projektu?

Organizacje i instytucje, które z nami współpracują, nie kryją zadowolenia i nie szczędzą słów uznania, a także wielkiej wdzięczności za postawę naszych radców *pro bono*. Przyjmowane sprawy

są nie tylko trudne, ale też wykraczają ponad możliwości samych organizacji świadczących pomoc na rzecz osób potrzebujących. Nasza oferta ma za zadanie uzupełniać pomoc, którą już oferują te instytucje społeczne. Fachowe wsparcie radców prawnych jest nie do przecenienia, albowiem co do zasady pomoc trafia do osób wykluczonych z systemu państwowego wsparcia i wypełnia tym samym lukę w systemie prawnym. Chciałbym podkreślić, że działania Ośrodka Pro Bono są doceniane na wielu poziomach: po pierwsze sami klienci są wdzięczni, następnie organizacje, które do nas skierowały swoich podopiecznych, w końcu nawet sądy czy instytucje publiczne, przed którymi prowadzenie danej sprawy, dzięki fachowej reprezentacji, nabiera sprawności i gwarantuje równowagę stron.

Tylko w ubiegłym roku Ośrodek Pro Bono przyjął 58 spraw, z czego 10 zostało zakończonych, zaś w tym roku już przyjęliśmy 22 sprawy. Nowo przyjęte sprawy w większości jeszcze się toczą, ale zapewniam, że pomoc, jakiej doświadczają osoby skierowane do Ośrodka, jest ważna na każdym etapie, nawet jeśli na pełen sukces i zakończenie trzeba będzie długo czekać.

Cały czas przyjmujecie Państwo nowych ochotników do prowadzenia spraw *pro bono* skierowanych do Ośrodka. Kto może dołączyć do tej inicjatywy?

To prawda, każdy zainteresowany współpracą z Ośrodkiem Pro Bono radca prawny lub aplikant jest mile widziany. Jak wcześniej wspomniałem, nie możemy szerzej rozwinąć skrzydeł, albowiem nie chcemy zawieść niczyich oczekiwań. Przy skromnej jak dotychczas obsadzie pragniemy zapewnić wsparcie każdej osobie, która zostanie do nas skierowana. Proszę pamiętać, że nie ma ani gorszego, ani lepszego momentu na decyzję o przystąpieniu do Ośrodka Pro Bono – każda chwila jest bowiem najlepsza! Procedura jest bardzo prosta: najpierw wypełniamy oświadczenie o przystąpieniu do współpracy z Ośrodkiem Pro Bono, tam podajemy nie tylko dane osobowe, ale także wskazujemy dziedziny prawa, które nas interesują oraz deklarujemy częstotliwość podejmowania spraw. W kolejnym kroku adres mailowy danej osoby jest dopisywany do listy mailingowej i przy okazji, gdy spłyną kolejne sprawy

pro bono, otrzymamy wiadomość z listą tematów dostępnych do podjęcia. Sprawy są przydzielane na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy”. Jednocześnie nie ma obowiązku ich przyjmowania, o ile w danym czasie jesteśmy zajęci lub gdy zwyczajnie tematyka sprawy wydaje się nie być naszą mocną stroną.

Proszę pamiętać, że każdy radca prawny jest zaproszony do współpracy, niezależnie od formy zatrudnienia, niezależnie od specjalności, którą się zajmuje i niezależnie od tego, czy zechce pomóc raz do roku, czy będzie się podejmował prowadzenia wielu spraw jednocześnie. Złożenie deklaracji nie wymusza żadnych obowiązków, za to daje nam dostęp do listy spraw i możliwość samodzielnego wyboru tematów, w których zdecydowalibyśmy się pomóc.

DLACZEGO WARTO POMAGAĆ?

Gdyby miał Pan przekonać prawnika, który waha się czy poświęcić swój czas na pomoc *pro bono*, by dołączył do Ośrodka – jak Pan by to zrobił?

Namawiam do przystąpienia do Ośrodka Pro Bono z dwóch podstawowych powodów: po pierwsze, pomoc *pro bono* daje ogromną satysfakcję, bo beneficjentem jest konkretna osoba od początku do końca i dzięki temu widzimy efekt naszej pracy. Po drugie, zapewniam, że klienci *pro bono* są osobami, które bez tego wsparcia zwyczajnie nie poradziłyby sobie. Ich wdzięczność jest najlepszą gratyfikacją. Kiedyś usłyszałem piękną opinię prawnika korporacyjnego: „wiesz, sprawy *pro bono* to są te sprawy, o których mogę opowiedzieć rodzinie przy kolacji, a dotychczas moi bliscy nawet nie do końca rozumieli, czym zajmuje się prawnik”.

Czy może Pan wskazać sprawę, która dla Ośrodka (i nie tylko) była szczególnie ciekawa czy satysfakcjonująca z perspektywy prawnika?

Uważam, że ciekawa może być sprawa nr 36/2019, która wpłynęła do Ośrodka Pro Bono z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. Sprawa bardzo smutna, bowiem dotyczyła dwóch braci chorych na autyzm wykorzystywanych seksualnie (art. 200 k.k.). Po kilku rozprawach, 5 grudnia 2019 r. zapadł wyrok przed sądem rejonowym, orzeczona wówczas kara to 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności dla sprawcy, a do tego zastosowano środki karne. Obrońca oskarżonego złożył apelację od wyroku. Po sporządzeniu odpowiedzi na apelację przez profesjonalnego pełnomocnika, jakiego



klientka otrzymała z Ośrodka Pro Bono, 29 maja 2020 r., Sąd Okręgowy utrzymał w mocy w całości wyrok, który tym samym stał się prawomocny. Klientka była w pełni usatysfakcjonowana wyrokiem, pełnomocnik zaś obiecał wpierać ją w przypadku kasacji od prawomocnego wyroku.

WIĘCEJ NIŻ PRO BONO

Czym różni się działalność prawników w ramach Ośrodka od tradycyjnej pracy *pro bono*? Jak Izba warszawska wspiera radców prawnych zaangażowanych w tę inicjatywę?

Praca prawnika w ramach Ośrodka Pro Bono zasadniczo różni się od każdej innej działalności *pro bono* tym, że Ośrodek zapewnia systemowe wsparcie dla wszelkich działań w ramach prowadzonych spraw. Co najważniejsze, zapewnia też naszym radcom komfort i swobodę wyboru zarówno tego kiedy, jak też jakich spraw się podejmujemy. Podsumowując: spraw nie musimy szukać samodzielnie i nie jesteśmy skazani na obowiązkowe podejmowanie tej, o którą ktoś nas poprosi. W ramach Ośrodka każdy radca prawny może samodzielnie zdecydować, kiedy i jaką sprawę podejmie.

Ponadto oferujemy dodatkowe formy wsparcia dla radców prawnych zaangażowanych w działalność Ośrodka Pro Bono. Przygotowaliśmy we współpracy z organizacjami cykl szkoleń specjalistycznych odnoszących się zarówno do specyfiki dziedzin prawa, z jakimi się mogą stykać (prawa cudzoziemców i uchodźców, prawa dziecka czy kwestie związane z przemocą w rodzinie). Dodatkowo w najbliższym czasie planujemy przygotowanie specjalnych szkoleń ze świetnym trenerem z zakresu umiejętności psychologicznych, celem lepszego przygotowania się do pracy z tzw. trudnym klientem, asertywności w pracy prawnika czy komunikacji z klientem.



Każdy z radców *pro bono* oczywiście może także liczyć na wsparcie w razie, gdyby musiał zrezygnować z prowadzenia sprawy (wówczas postaramy się zapewnić zastępcę), w przypadku obcokrajowców we współpracy z organizacją kierującą do nas danego klienta zapewnimy tłumacza, a w razie problemów lokalowych porozumiemy się z organizacją, aby to w jej siedzibie radca mógł spotkać się z klientem.

Od wielu miesięcy nasze życie zdominowane jest pandemią koronawirusa. COVID-19 wpłynął niemal na każdą sferę naszej aktywności, w tym zawodowej. Czy ma to przełożenie na liczbę lub charakter spraw kierowanych do Ośrodka?

Jak dotychczas pandemia nie miała większego wpływu na działalność Ośrodka Pro Bono. Przez krótki czas było nieco mniej spraw zgłaszanych do Ośrodka, ale wydaje się, że ten chwilowy przestój mamy już za sobą. Niestety ludzkie problemy i dramaty osobiste czy rodzinne nie pozwalają czekać.

Jak będzie wyglądać przyszłość Ośrodka Pro Bono? Czy możemy się spodziewać jakichś istotnych zmian w ciągu najbliższego roku?

Ośrodek Pro Bono nie będzie podlegał żadnym głębszym zmianom ani przebudowom. Pierwszoplanowy cel, jaki sobie stawiam, to pozyskanie znacznie większej liczby radców prawnych i aplikantów *pro bono*. Dopiero w kolejnym kroku będziemy podpisywać nowe porozumienia o współpracy i poszerzać bazę podmiotów współpracujących, skąd pochodzą nasi klienci.

Z pewnością chciałbym także powtarzać szkolenia, o których wspominałem wcześniej, i odpowiadać na zapotrzebowania szkoleniowe naszych radców *pro bono*.

Techniczna, największa zmiana, nad którą już zaczynamy pracę, to stworzenie profesjonalnego narzędzia do zarządzania sprawami w ramach Ośrodka. Pozwoli to nie tylko każdemu radcy na wgląd, z poziomu Extranetu, do spraw dostępnych, ale udoskonali system administrowania i analiz statystycznych z poziomu zarządzania Ośrodkiem. Będzie to nieodzowne przy większej liczbie spraw.

Moim marzeniem jest, aby koncepcja Radcowskiego Ośrodka Pomocy Pro Bono została także powielona przez inne okręgowe izby, abyśmy tworząc sieć na całą Polskę, mogli dotrzeć do wszystkich potrzebujących, a przekazując sobie sprawy zapewnili lepszą, zgodną z rejonizacją, obsługę dla naszych klientów, którzy bardzo potrzebują pomocy prawnej.

Dziękujemy za rozmowę.





Paolo Veronese, *Gody w Kanie Galilejskiej*, między 1562 r. a 1563 r.

Nie mają wina

Maciej Jońca

Zgodnie z Ewangelią według świętego Jana pierwszemu cudowi dokonaniem przez Jezusa towarzyszyły nietypowe okoliczności. Historia jest doskonale znana. Nauczyciel z Nazaretu radował się właśnie w towarzystwie matki oraz uczniów na biesiadzie weselnej w Kanie Galilejskiej, kiedy niespodziewanie zabrakło wina. Dzięki zdecydowanej postawie Maryi oraz skutecznej interwencji jej syna uroczystość nie doznała jednak najmniejszego zakłócenia. Zadajmy nieuniknione w tej sytuacji pytanie: jak to możliwe, że na przygotowywanym od dawna weselu nagle skończył się alkohol...?

GOŚCIE

„Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów” czytamy w Piśmie Świętym. W kulturach starożytnych małżeństwa aranżowano. Związki te miały zacieśniać więzy między rodami, podnosić status społeczny rodzin, a także budować nowe sojusze towarzyskie i polityczne. Samych zainteresowanych rzadko pytano o zdanie. Wszystkim zajmowali się wyznaczeni zawczasu do pertraktacji mężczyźni pełniący rolę swatów, negocjatorów, a następnie, jeżeli wszystko dobrze poszło, mistrzów ceremonii (starostów weselnych).



Do ich zadań należał również staranny dobór gości. Naturalnie, długość listy zależała od pozostających do dyspozycji środków oraz prestiżu, jakim cieszyły się rodziny młodych. Kalkulowano starannie. Każdy wiedział, że przyjęcie zaproszenia wiąże się z wzięciem na siebie obowiązku przekazania ślubnego podarunku. Dar przesyłano zawczasu i był on imienny. Nie wypadało dać za mało. Podarunek ten postrzegano jako rodzaj inwestycji, która zwróci się podczas imprezy, kiedy będzie można zjeść, napić się i do woli wybawić. Wszystko opierało się na zasadzie wzajemności. Kto szedł na wesele sąsiadów (ergo decydował się zawczasu obdarować młodych), mógł liczyć na to, że sąsiedzi pojawią się na uroczystościach, które kiedyś zorganizuje on sam.

Wśród zaproszonych mogli znaleźć się również goście honorowi, a także okoliczna biedota. Od nich nie wymagano niczego poza obecnością, której nie wypadało wszakże zanadto przedłużać. W dobrym tonie było pokazanie się, złożenie powinszowań, a następnie dyskretne opuszczenie wesela. Na pytanie o to, w jakim charakterze na uroczystości pojawili się Jezus, jego uczniowie oraz Maryja, niestety nie da się udzielić zdecydowanej odpowiedzi.

IMPREZA

Wróćmy do zasygnalizowanej na początku wątpliwości: jak to możliwe, że w społeczności tak skrupulatnej i tak znakomicie potrafiącej rachować doszło do sytuacji, która mogła zrujnować ceremonię i skompromitować rodzinę pana młodego? Chwilowy, aczkolwiek szalenie niebezpieczny wizerunkowo, kryzys próbowano tłumaczyć różnorako. Oddalając się nieco od teorii teologicznych, które odwołują się do symboliki wina, warto przyjrzeć się żydowskim ceremoniom zaślubin i niektórym zwyczajom z nimi związanym.

Wspomniano już, że związki były najczęściej aranżowane. Zdarzały się sytuacje, że młodzi po raz pierwszy mogli sobie spojrzeć w oczy dopiero w dniu zaślubin. Noc poślubna stanowiła tymczasem ważny komponent żydowskich uroczystości weselnych. Jeżeli kobieta wydawana za mąż była dziewczicą, jej rodzina przed odjazdem do domu zabierała zakrwawione prześcieradło jako dowód, że oddała mężczyźnie za żonę osobę nieskalaną. Tkaniną tą można było następnie posłużyć się podczas pertraktacji rozwodowych związanych z kwestią podziału majątku i zwrotu posagu.

W dni weselne oczywiście nikt nie napomykał o rozwodzie, ale obowiązek wydania poplamionego prześcieradła jawił się jako oczywistość, a związek musiał zostać skonsumowany. W sprawach intymnych zalecano wszakże zachowanie jak najdalej posuniętego taktu i delikatności. Kiedy za mąż wychodziła dziewczica, weselne zabawy mogły przeciągnąć się nawet do tygodnia i to nie tylko dlatego, by podkreślić status świętujących rodzin. Młodzi musieli się poznać, oswoić ze sobą, przyzwyczaić do siebie. Pamiętajmy, że w kulturach starożytnych na ślubnym kobiercu niejednokrotnie stawały kobiety bardzo młode. Szukając młode, przyjmując współczesny punkt widzenia.

INTERWENCJA

Czy to liczba gości, których obecność potrwała dłużej niż wypada, sprawiła, że doszło do kryzysu? A może to młodzi zbyt długo nie mogli dojść do porozumienia? Faktem jest, że zabrakło

win, mimo że biesiada formalnie się nie zakończyła. Skandal zawisł w powietrzu.

Ewangelista Jan ewidentnie nie był zainteresowany powyższymi niuansami. Jak gdyby nigdy nic przeszedł w swej relacji do sedna sprawy: „A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: »Nie mają już wina«. Jezus Jej odpowiedział: »Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?«. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: »Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie«”.

W kulturze żydowskiej mężczyźni i kobiety nie świętowali razem. Kobiety, które znajdowały się w oddzielnym pomieszczeniu lub wręcz w kuchni, były odpowiedzialne za serwowane podczas biesiady potrawy. Maryja przebywała z nimi. Dlatego to ona jako jedna z pierwszych dowiedziała się o zaistniałym problemie, po czym przybiegła prosić syna o pomoc. Niechętna postawa Jezusa świadczyć może o tym, że czuł się pełnoprawnym uczestnikiem biesiady (wysłał podarunek). Co do uczniów, z których część wywodziła się z kręgów ludzi nie najlepiej sytuowanych i prowadziła niemalże koczowniczy tryb życia, podobnej pewności mieć nie można.

CUD

„Stało zaś tam – wywodzi dalej Ewangelista – sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: »Napełnijcie stągwie wodą!« I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: »Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!« Ci więc zanieśli. Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: »Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory«”.

Kryzys udało się zażegnać. Jezus podjął działania dyskretne, a zarazem skuteczne. Nie pozwolił, by doszło do kompromitacji gospodarzy. Średniowieczni kanoniści wystawiali jego takt, tłumacząc przy okazji istotę nabycia prawa własności na skutek przetworzenia rzeczy (specyfikacji). Już prawnicy rzymscy zwracali uwagę na to, że jeżeli ktoś wytworzył nową rzecz z cudzego materiału i rzeczy nowej nie dało się przywrócić do stanu poprzedniego, jej właścicielem stawał się przetwórca. Podpierając się autorytetem swoich rzymskich poprzedników, średniowieczni scholarzy uznali, że Chrystus stał się właścicielem świeżo wytworzonego wina, ale następnie zaraz wspaniałomyślnie darował je rodzinie pana młodego.

EPILOG

W czasach gotyckich katedr znaleziono również odpowiedź na trapiące nas uporczywie pytanie: Jak to się stało, że zabrakło wina? To dzieciennie proste, orzekli uczeni ojcowie: to Judasz wszystko wypił! Jan Ewangelista wspomina z odrazą, że nielojalny apostoł „był złodziejem i mając trzos, wykradał z niego to, co składano”. Tymczasem nie od dziś wiadomo, że „każdy złodziej to pijak, a każdy pijak, to złodziej”. Amen.

Autor artykułu jest doktorem habilitowanym, wykładowcą na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji – Instytut Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.



ETYKIETA W

Etykieta wideorozmowy



Paweł Grotowski

Wideorozmowa lub wideokonferencja przez komunikator jest równie ważna jak rozmowa z uczestnikami siedzącymi z Tobą wokół jednego stołu.

Liczy się komunikacja, czyli to, co chcemy powiedzieć i to, co możemy usłyszeć oraz zobaczyć. Elegancka sala konferencyjna, przytulna kawiarnia lub szykowna restauracja podkreśla nasz komunikat i dodaje do niego pewne elementy wynikające z kontekstu: profesjonalizm, prestiż, bliskość, władzę etc. Nowoczesna technologia, szybki Internet i wielofunkcyjny komunikator mogą nam pomóc w podobny sposób. Planując wideorozmowę lub wideokonferencję ustal metodę połączenia, sprawdź czy Twój komputer i Internet działają poprawnie. Zrób próbę mikrofonu i kamery na wybranym komunikatorze. Nie narzucaj innym swojej woli w tym wyborze, chyba że jesteś szefem... Pamiętaj, nie każdy ma dostęp do najnowszego sprzętu i najbardziej zaawansowanej technologii, podobnie jak do restauracji z trzema gwiazdkami Michelin. Jeśli w trakcie połączenia coś nie działa, zachowaj spokój i ustal pro-

blem. Nie każdy wie, jak obsługiwać ten czy inny komunikator. Zaproponuj alternatywną metodę połączenia lub inny termin.

Spotkanie w trakcie wideorozmowy czy wideokonferencji to także forma autoprezentacji, dlatego nie można zapomnieć o odpowiednim wyglądzie i ubraniu. Jeśli nigdy wcześniej nie spotkałeś osób, z którymi będziesz się widzieć przez kamerę internetową, to także szansa na stworzenie pozytywnego pierwszego wrażenia. Fakt, że jesteśmy w domu lub innym nieformalnym miejscu, nie zwalnia nas z obowiązku założenia świeżej i wyprasowanej koszuli, a nawet krawata. Zadbaj też o swój drugi plan, czyli tło, na którym się prezentujesz. Otwarta szafa z ubraniami lub ogólny bałagan rozpraszający uwagę naszego rozmówcy na pewno nie będzie świadczyć o profesjonalizmie. Gładka ściana jest obiektywnie lepsza, ale jeszcze lepsza będzie półka z książkami lub inna przestrzeń, która będzie spójna z naszą działalnością zawodową i dająca rozmówcy informację o naszej osobie oraz podkreślająca przekazywaną treść. Pamiętaj, widok za Tobą mówi wiele o Tobie samym. Wszystko co



BIZNESIE

4

i wideokonferencji

dzieje się zarówno na pierwszym, jak i drugim planie jest komunikacją. Nie pozostawiaj jej sobie samej, ale skrupulatnie ją zaplanuj. Właściwe oświetlenie, nie za mocne i nie za słabe, jest również kluczowe. Głębokie cienie lub mocno naświetlone płaszczyzny utrudniają skupienie i komunikację.

Podczas wideorozmowy i wideokonferencji Twoja kamera powinna być włączona, tym bardziej, jeśli Twój rozmówca ma już włączoną kamerę. To przecież wideorozmowa, a nie tylko rozmowa audio. Włączanie kamery wynika także z zasady wzajemności w relacjach interpersonalnych oraz zwykłej kultury osobistej. Włączona kamera pozwala nam się komunikować znacznie lepiej, ponieważ jesteśmy w stanie odczytywać świadomie i podświadomie większość ko-



munikacji pozawerbalnej, przynajmniej te elementy które wiążą się z mimiką twarzy, kontaktem wzrokowym oraz mikroekspresją, która odpowiada za ukryte emocje.

Jeśli druga osoba ma wyłączoną kamerę, poproś ją o jej włączenie. Jeśli jednak odmówi, nie nalegaj. Złe samopoczucie lub świadomość nieodpowiedniego wyglądu mogą być przyczyną takiej odmowy. Każdy ma prawo do prywatności.

Podczas wideorozmowy staraj się patrzeć w kamerę. To tak jakbyś patrzył w oczy swojemu rozmówcy. Zwykle, patrzymy w oczy przez ok. 60% czasu rozmowy, a poszczególne momenty kontaktu wzrokowego nie trwają dłużej niż 10 sekund. Kontakt wzrokowy przez kamerę jest szczególnie ważny, kiedy prowadzisz spotkanie lub przedstawiasz swoje stanowisko. Podczas udziału w wideorozmowie lub wideokonferencji nie rozpraszaj się, nie sprawdzaj telefonu, nie pisz maili, nie rozmawiaj z innymi osobami w Twoim otoczeniu. Takie zachowanie jest niewłaściwe z trzech powodów. Po pierwsze, świadczy o braku szacunku wobec innych uczestników wideorozmowy i wideokonferencji. Po drugie, rozpraszając się, tracimy koncentrację i ważne dla nas treści mogą nam umknąć. Po trzecie, przez takie zachowanie traci nasz wizerunek. Inni odbierają nas jako osobę średnio skoncentrowaną na pracy, łatwo podlegającą rozproszeniu, czyli mało profesjonalną.

Zanim rozpoczniesz wideorozmowę lub weźmiesz udział w wideokonferencji sprawdź swoje otoczenie i stale je kontroluj. Dochodzące spoza kadru dźwięki wydawane przez dzieci, zwierzęta, sprzęt

RTV i AGD czy po prostu odgłosy miasta tworzą tzw. szumy informacyjne, które odpowiadają w dużym stopniu za brak właściwej komunikacji. Ponadto, brak panowania nad swoim otoczeniem dźwiękowym negatywnie wpływa na kształtowanie naszego profesjonalnego wizerunku. Jeśli planujesz wideorozmowę lub wideokonferencję, znajdź zaciszne miejsce w swoim gabinecie lub pokoju, który można zamknąć, a wszystkich domowników lub współpracowników uprzedź,

że w wyznaczonych godzinach trwa ważne spotkanie i w związku z tym prosisz, by Ci nie przeszkadzać.

Jeśli w wideorozmowie uczestniczą więcej niż trzy osoby lub masz prowadzić wideokonferencję, wprowadź już na początku pewne zasady i nadaj jej strukturę. Powitaj wszystkich uczestników i przedstaw ich sobie, jeśli nie wszyscy się znają. Wyznacz kolejność wystąpień i określ ich długość. Poproś o nieprzerywanie wystąpień. Zaproponuj zadawanie pytań po wystąpieniach wszystkich uczestników lub zbieranie ich za

pomocą chatu. Jako gospodarz spotkania masz prawo do skracania wystąpień innych uczestników, jeśli przekraczają ustalony czas lub wychodzą poza wyznaczony temat. Podsumuj spotkanie i podziękuj wszystkim za udział. Trzymaj się wyznaczonego czasu.

Na zakończenie wideorozmowy lub wideokonferencji podziękuj wszystkim za udział i wyłącz swoją kamerę oraz mikrofon. Wszelkie komentarze na temat poruszanych kwestii, uczestniczących w nim osób oraz reprezentowanych przez nie instytucji przy włączonym mikrofonie są niedopuszczalne. Takie komentarze dyskredytują Ciebie jako profesjonalistę i zamiast tego ukazują jako osobę niedyskretną i niekulturalną. Co więcej, mogą wpłynąć w negatywny sposób nie tylko na wizerunek Twój, ale także instytucji, którą reprezentujesz. W normalnej rzeczywistości wychodząc ze spotkania, nie powinniśmy go komentować zanim nie wyjdziemy z budynku, gdzie się odbywał – „ściany mają uszy”. W przypadku wideorozmowy i wideokonferencji wystarczy zaś wyłączyć swoją kamerę i mikrofon. Tylko tyle i aż tyle.



Autor jest byłym pracownikiem KPRM i MSZ, prowadzącym obecnie szkolenia, wykłady i konsultacje z zakresu etykiety w biznesie, protokołu dyplomatycznego i komunikacji międzykulturowej.

Kontakt: universal-training@wp.pl www.universaltraining.pl

KONKURS "POCZTÓWKA Z WAKACJI 2020"



1 miejsce: Bogdan Popielarczyk

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W lipcu i sierpniu 2020 r. radcowie prawni Okręgowej Izby Prawnej w Warszawie mogli wziąć udział w kolejnej edycji konkursu „Pocztówka z wakacji” na najciekawsze zdjęcia z letniego wypoczynku. Zapraszamy do zapoznania się ze zwycięzcami tej rywalizacji.

Do rozgrywek „Pocztówka z wakacji” radcowie prawni z Izby warszawskiej zgłaszają swoje najpiękniejsze wakacyjne wspomnienia. Prezentują ciekawe miejsca i krajobrazy, dzieląc się swoją pasją i zainteresowaniami za pomocą elektronicznych obrazów. Wykonane z widoczną pasją zdjęcia konkursowe stanowią nie tylko ucztę dla oka, ale pozwalają również na spojrzenie na otaczający nas świat oczami innego człowieka.

Na adres redakcji czasopisma „Temidium” zgłoszono w tym roku wiele interesujących fotografii z różnych zakątków świata. Spośród nich wyróżnione nagrodą zostały cztery prace.

Pierwsze miejsce zdobyło zdjęcie **r.pr. Bogdana Popielarczyka**, na którym widać zachwycającą swoim krajobrazem plażę Cofete na wyspie Fuerteventura. Plażę z jednej strony otaczają wysokie góry, nad którymi gromadzą się ciemne chmury, zaś z drugiej – wzburzony ocean oświetlony słońcem. Na jej terenie często można także spotkać osiołki.

2 miejsce: Emilia Paśławska

Drugą lokatę wywalczyła
r.pr. Emilia Paśławska,
zgłaszając
do konkursu fotografię z wakacji
na wymarzonym Zanzibarze.



3 miejsce: Krzysztof Falkiewicz

Trzecia nagroda przyznana została *ex aequo*:
r.pr. Krzysztofowi Falkiewiczowi za zdjęcie
wykonane w Dolomitach



oraz **r.pr. Annie Mydlak**
za fotografię wykonaną podczas
wycieczki rowerowej na Mazurach.

3 miejsce: Anna Mydlak

Laureatom serdecznie gratulujemy, a wszystkim uczestnikom konkursu „Pocztówka z wakacji” dziękujemy, że zechcieli podzielić się z nami swoimi wakacyjnymi wspomnieniami!

Dla autorów wyróżnionych prac przygotowaliśmy drobne upominki, które odebrać można w siedzibie OIRP w Warszawie, przy ul. Żytniej 15 lok. 16.



56.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Odpowiedzi na poniższe pytania prosimy nadsyłać do 31 października 2020 r. na adres e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub na adres pocztowy Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu nagród.

PYTANIE 1: Naczelny Sąd Administracyjny, wyrokiem z dnia 2 lipca 2020 r., oddalił kasację Jana Wysokiego od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie i zasądził od skarżącego na rzecz Izby Administracji Skarbowej w Warszawie kwotę 8100 zł, tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego. Jan Wysoki:

- może złożyć do IAS w Warszawie, w trybie przepisów Ordynacji podatkowej, wniosek o umorzenie zobowiązania z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego,
- może złożyć do IAS w Warszawie, w trybie przepisów ustawy o finansach publicznych, wniosek o umorzenie zobowiązania z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego,
- może jedynie złożyć wniosek o rozłożenie zobowiązania na raty, przepisy prawa nie przewidują bowiem umorzenia zobowiązania z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego przed NSA.

PYTANIE 2: Joanna Mała, będąca od 3 lat wdową, zamierza umową sprzedaży przenieść na rzecz swojego sąsiada Mariana Lubieźnego, przysługujące jej prawa i obowiązki, wynikające z prawa do działki położonej na terenie, prowadzonego przez Polski Związek Działkowców z siedzibą w Warszawie, Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina Czerwona” w Białobrzegach. Przeniesienie przez Joannę Małą praw i obowiązków, wynikających z prawa do działki położonej na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego:

- nie jest w ogóle możliwe,
- nie jest możliwe w przytoczonym stanie faktycznym, bowiem prawa i obowiązki wynikające z prawa do działki położonej na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego mogłyby przejść na inną osobę jedynie w drodze dziedziczenia przez osoby bliskie spadkodawcy,
- jest możliwe w formie, zawartej przez Joannę Małą z Marianem Lubieźnym, pisemnej umowy z podpisami poświadczonymi przez notariusza, której skuteczność zależy od zatwierdzenia przez Polski Związek Działkowców – Rodziny Ogrodu Działkowy „Kalina Czerwona” w Białobrzegach.

PYTANIE 3: W spółce Nocna Sowa Spółka z o.o. z siedzibą w Zegrzu, w której wszystkie udziały należą do Janusza i Grażyny Polak, a sposób reprezentacji został określony następująco: „Spółkę reprezentuje każdy członek Zarządu działający samodzielnie”, wszyscy trzej członkowie zarządu (Miroslaw Rusek, Janusz Polak i Grażyna Polak) złożyli rezygnację. W dniu 1 sierpnia 2020 r. Janusz Polak złożył rezygnację wobec Grażyny Polak. W dniu 7 sierpnia 2020 r. Grażyna Polak złożyła rezygnację wobec Miroslawa Ruska. W dniu 8 sierpnia 2020 r. Miroslaw Rusek złożył rezygnację wobec Janusza i Grażyny Polak. W opisanym stanie faktycznym:

- mandaty wszystkich członków zarządu wygasły,
- mandat Miroslawa Ruska nie wygaś, bowiem w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością musi zostać choć jeden członek zarządu,
- mandat Miroslawa Ruska nie wygaś, bowiem jeżeli w wyniku rezygnacji członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością żaden mandat w zarządzie nie byłby obsadzony, członek zarządu składa rezygnację wspólnikom, zwołując jednocześnie zgromadzenie wspólników, w zaproszeniu umieszczając oświadczenie o rezygnacji, która staje się skuteczna z dniem następującym po dniu, na który zwołano zgromadzenie wspólników.

LAUREACI 55. EDYCJI KONKURSU

Na adres e-mail redakcji *Temidium* do 31 lipca 2020 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w czerwcowym numerze naszego czasopisma. Upzejmię informujemy, że właściwe odpowiedzi to: 1) – c, 2) – a, 3) – c.

Wśród wszystkich nadesłanych zgłoszeń tylko dwa zawierały poprawne odpowiedzi na wszystkie trzy pytania konkursowe. Zwycięzcą rywalizacji został aplikant radcowski **Wojciech Orszagh**, a drugie miejsce zdobyła aplikantka radcowska **Karolina Parol**.

Laureatom serdecznie gratulujemy, a wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy. Liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja *Temidium*

NAGRODY W 56. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

Prawo bankowe.
Komentarz do przepisów
cywilnoprawnych
Barbara Bajor, Lechosław
Kociński, Jędrzej Kondak,
Katarzyna Królowska



NAGRODA ZA II MIEJSCE

Prawa konsumenta.
Komentarz
Tomasz Czech



NAGRODA ZA III MIEJSCE

Prawo i postępowanie upadłościowe
osób fizycznych nieprowadzących
działalności gospodarczej
Anna Hrycaj

1: Spółka pod firmą DAR LASU spółka z o.o. z siedzibą w Nadarzynie złożyła 1 maja 2020 r. pozew o zapłatę przeciwko Januszowi Turkowi prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą „Janusz Turek Kebab nr 1”. Na wniosek pozwanego Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie VIII Wydział Gospodarczy wydał postanowienie o rozpoznaniu sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych. Powód nie zgadza się z tą decyzją Sądu. Pełnomocnik powoda, radca prawny Łukasz Łukawski, powinien:

- zwrócić uwagę na wadliwość postanowienia Sądowi Okręgowemu rozpoznającemu apelację od wyroku Sądu Rejonowego.

2: Dagmara Kryzys, jako osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej, 1 czerwca 2020 r. zawarła z Radosławem Romanem prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą „Radosław Roman Przyjazny Lombard” umowę, w której zobowiązała się do przeniesienia na niego własności nieruchomości (lokalu przy ul. Wilczej w Warszawie, w którym zamieszkuje wraz z córką) w celu zabezpieczenia roszczeń Radosława Romana do Dagmary Kryzys z tytułu umowy pożyczki na potrzeby pokrycia kosztów leczenia szpitalnego córki, zawartej tego dnia na kwotę 50 tys. zł. Zawarcie umowy zobowiązującej do przeniesienia nieruchomości nie zostało poprzedzone dokonaniem wyceny wartości rynkowej tej nieruchomości przez biegłego rzeczoznawcę, a zatem umowa zobowiązująca do przeniesienia nieruchomości:

- jest nieważna,

3: Rodzice dzieci uczęszczających do Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Sękocinie Nowym (grupa licząca łącznie 72 podmioty) zamierzają wystąpić z pozwem przeciwko Stowarzyszeniu Podróże Małe i Duże z siedzibą w Warszawie z roszczeniem o zapłatę (każdemu członkowi grupy przysługujące roszczenie na kwotę 2500 zł) w ramach postępowania grupowego. Rodzice wybrali reprezentanta grupy, który zwrócił się do radcy prawnego Walerego Strójwasa o pomoc prawną w tej sprawie. Radca prawny przyjął zlecenie i zaproponował podpisanie umowy, w której wynagrodzenie zostało określone na 1800 zł brutto, płatne z góry oraz dodatkowo 25% netto kwoty zasądzonej na rzecz powoda, płatne z dołu. Propozycja ustalenia wynagrodzenia, przedstawiona przez profesjonalnego pełnomocnika:

- jest sprzeczna z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa.

Przygody radcy **ANTONIEGO**





Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

ARTYKUŁ

W historii znaczeń słowa *artykuł* mamy połączone podstawowe perspektywy naszego postrzegania świata: postrzegania bytów jako części i całości, jako umieszczonych w czasie i umieszczonych w przestrzeni. Zmieniające się definicje słownikowe wskazywały na materialny charakter tego, co nazywano i nazywa się *artykułem*, podkreślając zarazem, że to coś oddzielnego i jednocześnie część czegoś. W dawnej polszczyźnie tym słowem określano także a to jakieś miejsce (wyodrębnione, ale jako część), a to jakiś moment (także w ciągu momentów wyróżniony). I w czasie, i w przestrzeni były *artykuły*, jako pewne całości, ale przy tym jako części całości...

Ta osobliwość znaczeniowa charakteryzuje nie tylko funkcjonowanie polskiego wariantu popularnego internacjonalizmu, którym jest ten wyraz, pochodzenia łacińskiego. W łacinie *articulus* to oczywiste zdrobnienie od *artus*. Jak zazwyczaj bywa ze słowami odnoszącymi się do pojęć abstrakcyjnych, najpierw było znaczenie konkretne – *artus* to część ciała, zwykle staw lub konkretniej: przegub, czyli część szczególna, a czasem inna część ujęta jako główna; potem to także wyróżniona część przedmiotów nieożywionych. *Articulus*, *article*, *Artikel*, *artykuł* to były i są także takie odrębne części. I to związane z dwoma podstawowymi działaniami człowieka: ze sferą komunikacji, zwłaszcza językowej, między innymi, może szczególnie, w sferze stanowienia prawa – i ze sferą handlu.

Obieg handlowy pozwala wyróżnić *artykuły żywnościowe* i *konfekcyjne*, *pierwszej potrzeby* i *luksusowe*,

i wiele innych. Ich odrębność jako towarów była oczywista, ale były one wszystkimi częściami tego, w czym uczestniczyły: handlu, kupna i sprzedaży.

Artykuły jako teksty różną miały moc. Od *artykułów wiary*, stanowiących jej reguły i zasady (Skład Apostolski miał ich dwanaście), przez *artykuły* gramatyczne (nazywano tak dawniej części zdania, a także rodzajniki obecne w wielu językach), przez przepisy i instrukcje (sejmikowe, hetmańskie, ale i ważniejsze, jak *Artykuły Henrykowskie* – cały akt zresztą przybierał wtedy nazwę mnogą *artykuły*), przez obecne i ważne dziś rozdziały w aktach urzędowych takich jak ustawy, rozporządzenia i umowy (także w testamentach, sporządzanych *in articulo mortis* – w obliczu śmierci), aż do tekstów naukowych i publicystycznych, drukowanych w czasopiśmie i encyklopediach. I w słownikach też.

Rzadko łączymy słowo *artykuł* ze słowem *artykułować*, choć przecież *artykuł* to zazwyczaj coś wyartykułowanego. Nie łączymy znaczeń tych słów zarówno wtedy gdy mówiąc o *artykułowaniu* mamy na myśli wyrażanie czegoś, na przykład interesów, jak gdy myślimy o formułowaniu sądów czy wreszcie gdy mówimy o *artykulacji* jako o fizycznym procesie wymawiania słów. W tym ostatnim znaczeniu *artykulacja* bliska jest też nazwie sposobu schodzenia się zębów przy zamykaniu szczęk.

I tak wracamy do znaczeń z naszym ciałem związanych...

**Przypominamy, że zbliża się koniec
cyklu szkoleniowego,
który ustalono na lata 2018–2020.**

Do dnia 31 grudnia 2020 r. każdy radca prawny, o ile nie został wpisany na listę radców prawnych w trakcie cyklu szkoleniowego, **ma obowiązek uzyskania minimalnej liczby 40 punktów szkoleniowych.**

A Ty, w której grupie radców się znajdujesz...?

WSKAŹNIK REALIZACJI OBOWIĄZKU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO 2018-2020

